



Literatura dla  
Dzieci i Młodzieży  
**Studia**

Anita Wolanin

**Twórczość  
Doroty Terakowskiej.  
Spotkanie z Nieznanym**



2015  
**Warszawa**

**Twórczość Doroty  
Terakowskiej.  
*Spotkanie z Nieznanym***

*Książkę poświęcam moim Dzieciom*



THE POLISH LIBRARIANS' ASSOCIATION

Studies in Children's and Young Adult Literature

---

Anita Wolanin

The works of Dorota Terakowska.  
Meeting *the Unknown*



Warsaw, 2015



STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Literatura dla dzieci i młodzieży. S t u d i a

---

Anita Wolanin

# Twórczość Doroty Terakowskiej. Spotkanie z Nieznanym

Warszawa, 2015



Komitet Redakcyjny serii wydawniczej

» Literatura dla dzieci i młodzieży. S t u d i a «

Grzegorz LESZCZYŃSKI – przewodniczący,  
Anna Maria CZERNOW, Weronika KOSTECKA, Marta LACH,  
Jolanta ŁUGOWSKA, Michał ROGOŹ, Ryszard WAKSMUND,  
Violetta WRÓBLEWSKA, Michał ZAJĄC

Recenzenci

Prof. UW, dr hab. Grzegorz LESZCZYŃSKI

Prof. UR, dr hab. Alicja UNGEHEUER-GOŁĄB

Projekt graficzny okładki

Leniva studio /[www.lenivastudio.com](http://www.lenivastudio.com)

Redakcja techniczna i korekta

Anna Lis

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

© Copyright by Anita Wolanin, 2015

ISBN 978-83-64203-54-1

CIP - Biblioteka Narodowa

Wolanin, Anita

Twórczość Doroty Terakowskiej - „Spotkanie z  
Nieznany” / Anita Wolanin ; Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa : Wydawnictwo  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015 . -  
(Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia ; t. 4)

# Spis treści

Wstęp .....	9
Rozdział 1	
Obecność Nieznanego w literaturze .....	13
<i>Numinosum</i> Rudolfa Otto i numinotyczność	
archetypów Carla Gustawa Junga .....	13
Baśnie – obszary funkcjonowania Nieznanego .....	17
Spotkanie z Nieznanym w literaturze dla młodzieży .....	37
<i>Homo viator</i> i jego zmagania z Nieznanym .....	38
Wędrówka do wnętrza jaźni .....	51
Podróże po uniwersum .....	65
Śniąc, kreujemy nową rzeczywistość .....	72
Ostatnia podróż – śmierć .....	80
Rozdział 2	
Poszukiwanie Nieznanego w powieściach	
Doroty Terakowskiej .....	92
Wielorakość spotkań z Nieznanym .....	92
Wędrówka w świat daleki .....	93
Misja bohatera .....	99
Podróż w głąb siebie .....	101
W poszukiwaniu korzeni i tożsamości – poprzez indywidualizację do spełnienia .....	101
Podróże w czasie i przestrzeni czyli	
<i>Tam i z powrotem</i> Doroty Terakowskiej .....	115
Mechanizmy przekraczania granic .....	116
Światy i antyświaty .....	123
Drzwi zaświatów – sen .....	125

Sen – łącznik światów realnego i nadprzyrodzonego .....	125
Podświadoma przestroga i wskazówka .....	127
W poszukiwaniu istoty rozbitej osobowości .....	130
Fantazmaty – sny na jawie .....	131
Śmierć – odwieczna tajemnica .....	137
Choroba – sytuacja skrajna .....	146
Rozdział 3	
O narastaniu Nieznanego .....	150
O narastaniu <i>numinosum</i> w powieściach Doroty Terakowskiej według koncepcji Rudolfa Otto .....	150
Metafizyka w twórczości Doroty Terakowskiej .....	174
Rozdział 4	
Punkt dojścia: tajemnice wyższego poznania .....	186
Osobliwość odmieńców .....	186
Inny – obcy? .....	191
Predyspozycje bohaterów do odkrywania tajemnic a głos od wewnątrz .....	196
Rozdział 5	
Doroty Terakowskiej gry intertekstualne .....	200
W stronę powieści fantazmatycznej .....	206
Pisarka i dziennikarka .....	209
Bibliografia .....	216
Bibliografia podmiotowa .....	216
Bibliografia przedmiotowa .....	217

# Contents

Introduction .....	9
Chapter 1	
<i>The Unknown</i> in literature .....	13
Rudolf Otto's <i>Numinosum</i> and numinosity of Carl Gustaw Jung's archetypes .....	13
Fairy tales - a space of <i>the Unknown</i> .....	17
Meeting <i>the Unknown</i> in the youth literature .....	37
<i>Homo viator</i> and his struggle with <i>the Unknown</i> .....	38
A travel into the ego .....	51
Travelling around universum .....	65
Dreaming, we create a new reality .....	72
The death - the last trip .....	80
Chapter 2	
Searching for <i>the Unknown</i> in Dorota Terakowska's novels ...	92
Plurality of meetings with <i>the Unknown</i> .....	92
A travel far, far away .....	93
A hero's mission .....	99
A travel into oneself .....	101
Searching roots and identity – through individuation to realisation .....	101
Travels in time and space, or Dorota Terakowska's <i>Round trip</i> .....	115
Mechanisms of transgressing borders .....	116
Worlds and anti-worlds .....	123
Doors to the nether world - a dream .....	125
A dream - a bond of real and supernatural worlds ....	125



Subconscious caution and indication .....	127
Searching the essence of a broken personality .....	130
Phantasms – daydreams .....	131
The death – an eternal mystery .....	137
A disease – an extreme situation .....	146
Chapter 3	
<i>The Unknown's</i> accretion .....	150
Accretion of the Rudolf Otto's concept of <i>numinosum</i> in Dorota Terakowska's novels .....	150
Metaphysics in Dorota Terakowska's works .....	174
Chapter 4	
The access point: mysteries of superior cognition .....	186
Curiosity of weirdos .....	186
The other - the alien? .....	191
The heros' predispositions to discover mysteries vs. a voice from inside .....	196
Chapter 5	
Dorota Terakowska's intertextual games .....	200
Towards a phantasmatic novel .....	206
A writer and a journalist .....	209
Bibliography .....	216
Object bibliography .....	216
Subject bibliography .....	217

# Wstęp

Badacze literatury dziecięcej i młodzieżowej odkrywali sensy i znaczenia obecne w twórczości Doroty Terakowskiej, posługując się różnymi metodologiami.

Do odnajdywania ukrytych treści utworów krakowskiej pisarki okazała się przydatna, sięgająca do podświadomości, psychoanaliza Zygmunta Freuda i sformułowana przez niego teoria fantazmatu<sup>1</sup>, na którą w swych badaniach zwróciła uwagę Alicja Baluch<sup>2</sup>. Ponadto badaczka interpretowała twórczość pisarki wykorzystując krytykę archetypowo-mitograficzną, ze szczególnym uwzględnieniem teorii archetypów stworzonej przez Carla Gustawa Junga<sup>3</sup>. W odsłanianiu głębokich znaczeń pierwotnych obrazów, wzorców myślenia i postępowania występujących w utworach literackich Terakowskiej uwzględniane były archetypy: Wielkiej Matki<sup>4</sup>, Starego Mędrca, Animy, Animusa, Cienia, objawiające się w tzw. granicznych

---

<sup>1</sup> Z. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> Pojęcie powieści fantazmatycznej zostaje wprowadzone przez: A. Baluch, *Trzeba sięgnąć do źródeł, aby zrozumieć najnowsze powieści fantazmatyczne i agoralne*, [w:] *Od ludus do agora. Rozważania o książkach dla dzieci i młodzieży i o sposobach lektury, które wiodą od zabawy do poważnej rozmowy o literaturze*, Kraków 2003. O terapeutycznej roli fantazmatu pisze: A. Baluch, *Tajemniczy świat Doroty Terakowskiej*, [w:] *Od form prostych do arcydzieła. Wykłady, prezentacje, przemyślenia o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2008.

<sup>3</sup> C. G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1981.

<sup>4</sup> Por. A. Baluch, *Wokół tematu spełnienia w „Córce czarownicy” Doroty Terakowskiej*, [w:] *Ceremonie literackie a więc obrazy, zabawy i wzorce w utworach dla dzieci*, Kraków 1996, s. 76.

sytuacjach życiowych takich jak: narodziny, śmierć, spotkanie z płcią przeciwną. Również odczytywanie głębi utworów odbywało się za pośrednictwem terminologii Jungowskiej (indywiduacja)<sup>5</sup>. Działania bohaterów objaśniane były za pomocą archetypowych wzorców<sup>6</sup>. Opierając się na założeniach krytyki tematycznej i ideach amerykańskiego badacza Northopa Frye'a<sup>7</sup> Alicja Baluch dokonywała interpretacji powieści Terakowskiej<sup>8</sup> na trzech poziomach odbioru dzieła literackiego: przedmiotowym, alegorycznym i mitycznym.

Myśl Junga okazała się przydatna w poszukiwaniach literaturoznawczych również Grzegorzowi Leszczyńskiemu<sup>9</sup>, który niezwykle świat twórczości Doroty Terakowskiej analizował za pomocą zawartych w baśniowych praobrazach treści podświadomych, odnosząc się do odkryć poczynionych w tej mierze na gruncie psychoanalizy przez psychiatrę dziecięcego Bruno Bettelheima<sup>10</sup>.

Do psychologii Junga odnosił się Michał Zajac<sup>11</sup>, przywołując w swych rozważaniach jedną z powieści autorki, pojęcie archetypu Cienia.

Gertruda Skotnicka<sup>12</sup> do wydobycia i interpretacji głębszych, utajonych treści zawartych w powieści Terakowskiej wykorzystywała ustalenia Michała Głowińskiego<sup>13</sup> na temat rodzajów fikcji.

---

<sup>5</sup> Por. A. Baluch, *Sny, podróże czy opowieści?*, [w:] *Czyta, nie czyta... (o dziecku literackim)*, Kraków 1998, s. 100.

<sup>6</sup> Por. A. Baluch, *Czytać ciałem – czy to możliwe?*, [w:] *Od ludus do agora...*, dz. cyt., 98.

<sup>7</sup> N. Frye, *Mit, fikcja i przemieszczenie*, tłum. E. Muskat-Tabakowska, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977.

<sup>8</sup> Por. A. Baluch, *Koncepcja tematu zmienia sens opowieści o Aniołach*, [w:] *Od ludus do agora...*, dz. cyt.

<sup>9</sup> Por. G. Leszczyński, *Zwierciadlana zagadka*, „Guliwer” 1996, nr 3, s. 28-29.

<sup>10</sup> B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, tłum., D. Danek, Warszawa 1996.

<sup>11</sup> Por. M. Zajac, *W poszukiwaniu samego siebie*, „Guliwer” 1996, nr 6, s. 14-17.

<sup>12</sup> Por. G. Skotnicka, *Tam, gdzie spadają Anioły Doroty Terakowskiej. Poszukiwanie drugiego dna powieści*, [w:] *Anioł w literaturze i w kulturze*, red. J. Ługowska, J. Skawiński, Wrocław 2004.

<sup>13</sup> M. Głowiński, *Cztery typy fikcji narracyjnej*, [w:] *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, red. J. Sławiński, Warszawa 1986.

Dokonywała rozpoznania treści dzieła analizując je na poszczególnych poziomach ze szczególnym uwzględnieniem i wyeksponowaniem zalet fikcji mitycznej jako wydobywającej: „Drugie dno książki”<sup>14</sup> oraz fikcji parabolicznej stanowiącej w utworze Terakowskiej „... rozwinętą fabułę, w której pisarka posługuje się też symbolem i alegorią”<sup>15</sup>.

Jolanta Ługowska<sup>16</sup> do rozpoznania treści literackiego dzieła stosowała krytykę tematyczną. Jako narzędzie badawcze wykorzystywała również intertekstualizm, czyli odkrywanie prawideł gry z tradycją, podkreślając czytelnicze fascynacje autorki *Córki czarownic* klasyką baśni: *Przygodami Alicji w Krainie Czarów* i *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra* Lewisa Carrolla, cyklem Clive Staplesa Lewisa *Opowieści z Narnii*, trylogią Johna Ronalda Reuela Tolkiena *Władca Pierścieni* oraz *Hobbitem, czyli Tam i z powrotem* czy też *Królową Śniegu* Hansa Christiana Andersena, zwracając jednocześnie uwagę na występowanie w twórczości Terakowskiej tzw. motywów wędrownych. Do odczytania tekstów Terakowskiej, Jolanta Ługowska wykorzystywała ponadto krytykę archetypowo-mitograficzną, dostrzegła bowiem, jak pisze, inspirację którą powieściopisarka czerpała z Jungowskiej teorii archetypów i faktu oddziaływania treści nieświadomości zbiorowej na duchowy rozwój postaci<sup>17</sup>.

Sposób prezentacji tematu zawarty w powieściach Terakowskiej jest nieszablonowy, gdyż jej postaci ocierają się w swym życiu o metafizykę, co jako innym, odmieńcom stwarza możliwość otwarcia się na doznania mistyczne. Stykają się z tym, co nadnaturalne i ponadświatowe, zarówno we własnym wnętrzu, jak i w otaczającej rzeczywistości, doświadczając „dotknięcia” Nieznanego, Niepозnanego, Nieodgadnionego. Dlatego spotkanie z Nieznanyim stało się tematem moich dociekań i poszukiwań przy przyjęciu jako punktu odniesienia

---

<sup>14</sup> G. Skotnicka, *Tam, gdzie spadają Anioły Doroty Terakowskiej. Poszukiwanie...*, dz. cyt., s. 245.

<sup>15</sup> Tamże, s. 247.

<sup>16</sup> J. Ługowska, *Fantasy Doroty Terakowskiej. W kręgu problematyki i poetyki dzieła*, [w:] *W Fantazjanie i gdzie indziej. Szkice o baśni literackiej*, Wrocław 2006.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 142-143.

literatury dla dzieci i młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Doroty Terakowskiej.

Jako metodologię mojej książki obrałam kategorię *numinosum*<sup>18</sup>. Pojęcie to stosowane było przez Junga na określenie siły władającej jednostką ludzką niezależnie od jej woli. Według niego konfrontacja z tajemniczą, transcendentną mocą była nieuchronna dla człowieka, który nie mógł się jej oprzeć, a jedynie musiał otworzyć się na nią<sup>19</sup>. Jednak pełny obraz *numinosum* przynosi dzieło Rudolfa Otto<sup>20</sup>, twórcy tego pojęcia, którego ustalenia w tej mierze uczyniłam narzędziem badawczym. Do analizy i interpretacji dzieł literackich posłużyły mi zwłaszcza wyodrębnione i opisane przez Otto elementy numinotyczne (*mysterium tremendum et fascinans, mirum, maiestaticum* i *augustum*). Również całościowa koncepcja *numinosum* sformułowana przez Otto zadecydowała o charakterze książki. Z racji ambiwalentnego i apriorycznego charakteru tego pojęcia, dążyłam za pomocą materii słowa do uchwycenia istoty zjawiska, które jest niepoznawalne. Ponieważ jest doznaniem tajemniczym, enigmatycznym, głęboko poruszającym, transcendentnym i co najistotniejsze ostatecznie niezbadanym, w pracy znalazły się rozważania o tematyce metafizycznej, które płynnie wpisującą się w świat poszukiwań twórczych Terakowskiej.

\*

Składam serdeczne podziękowanie osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki. Pani Profesor Alicji Baluch dziękuję za merytoryczne wsparcie i zainspirowanie mnie do badań nad twórczością Doroty Terakowskiej. Pani Profesor Jolancie Ługowskiej i Pani Profesor Alicji Ungeheuer-Gołąb jestem wdzięczna za wnikliwe uwagi recenzenckie, które pomogły mi w przygotowaniu tej publikacji.

---

<sup>18</sup> Por. A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, *Krytyczny Słownik Analizy Jungowskiej*, tłum. W. Bobecki, L. Zielińska, Wałbrzych 1994, s. 41- 44.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 132-133.

<sup>20</sup> Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Wrocław 1993.

# Obecność Nieznanego w literaturze

### ***Numinosum* Rudolfa Otto i numinotyczność archetypów Carla Gustawa Junga**

Rudolf Otto, teolog protestancki i filozof religii, urodził się 25 IX 1869 roku w Peine koło Hanoweru, zmarł 6 III 1937 roku w Marburgu. W latach 1904-1914 był profesorem teologii systematycznej w Getyndze, a od 1914-1917 we Wrocławiu. Od 1917-1929 był profesorem i kierownikiem Katedry Historii Religii na uniwersytecie w Marburgu. Prowadził badania religiologiczne w Indiach, w Birmie, w Chinach, w Japonii, w Egipcie i w Jerozolimie.

Opracował oryginalną teorię religii, która wywarła wpływ na XX-wieczne religioznawstwo i filozofię (fenomenologię) religii. Poglądy zawarł w najbardziej znanym dziele pt.: *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*<sup>21</sup>.

Zasadniczym elementem *numinosum* jest uczucie *mysterium tremendum*, czyli tajemnica pełna grozy, które w zależności od stopnia napięcia i czasu trwania przybiera formy łagodne bądź dzikie i demoniczne. Przypisuje się mu barbarzyńskie i nieokrzesane przejawy<sup>22</sup>.

*Mysterium tremendum* to coś więcej niż strach. Objawia się jako uczucie niezwyklej bojaźni, grozy, załknienia, demonicznego lęku, najgroźniejszego wszechmocnego, upiornego strachu, wewnętrznego

---

<sup>21</sup> Por. *Encyklopedia filozofii*, red. K. Maryniarczyk, Warszawa 1999, s. 918-921.

<sup>22</sup> Por. R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., 39.

drżenia i osłupienia duszy. To nadprzyrodzony rodzaj lęku wywołujący „gęsią skórkę”, przenikający do szpiku kości, który powoduje, że „jeżą się włosy na głowie”.

Jak już wspomniałam *numinosum* zawiera dwa sprzeczne współistniejące elementy: omówione już *tremendum* oraz *fascinans*. To właśnie za sprawą *fascinans* w *mysterium* obok elementów destrukcyjnych istnieją przeciwne, pozytywne, tj.: oczarowanie, cudowność, zachwyty, odurzenie, upojenie<sup>23</sup>. Element *fascinans* „...jest jednocześnie w sposób oczywisty czymś szczególnie pociągającym, czarującym, fascynującym, czymś, co razem z odpychającym elementem *tremendum* wchodzi w osobliwy kontrast – harmonię”<sup>24</sup>.

Dualistyczny charakter *numinosum* potwierdza zarazem jego dziwność i cudowność. Dlatego człowiek w kontakcie z nim czuje strach i zachwyty. Irracjonalny element *fascinans* wyrażają pojęcia uznawane tradycyjnie za pozytywne: miłość, litość, miłosierdzie, łaska. Rozpatrując element *fascinans* w odniesieniu do religii należy podkreślić, że *numinosum* jest poszukiwane i pożądane, ze względu na nie samo. Poprzez formy kultu i praktyki religijne przejawiające się w formie sakramentów, obrzędów człowiek chce wejść w jego posiadanie. Z *numinosum* związane są początki mistyki, gdyż człowiek religijny pragnie zawładnąć tym, co tajemnicze. Rudolf Otto pisze o dwóch rodzajach praktyk magicznych: z jednej strony to próba utożsamienia własnej jaźni z bóstwem za pośrednictwem magiczno-kulturowych czynności, z drugiej „...szamanistyczne praktyki «posiadania», zadomowienia się, samospełnienia w egzaltacji i ekstazie”<sup>25</sup>. Pragnienie przywłaszczenia sobie *numenu*, zawładnięcia nim, chęć bycia ogarniętym przez niego staje się celem samym w sobie, po to, aby trwać w stanie numinotycznej podniosłości. Pierwotnie związane jest z magią, później z religią, ostatecznie prowadzi do życia podniosłego i mistyki. Element *fascinans* dominuje nie tylko w uczuciu religijnej tęsknoty, głębokiego skupienia u jednostki czy zbiorowego kultu w grupie, ale „...jest

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 59-67.

<sup>24</sup> Tamże, s. 59.

<sup>25</sup> Tamże, s. 61.

tym, co w uroczystym momencie może w sposób niewysłowiony napełnić i zaspokoić duszę<sup>26</sup>.

Istotnym czynnikiem w religii jest tajemnica, sfera irracjonalna, która jest niepojęta, nieuchwytna, nie dająca się pojąć rozumowo, a dostępna uczuciowo<sup>27</sup>. „Pojęciowo misterium nie oznacza nic innego, jak to, co jest ukryte, tzn. to, co niejawne, niepojęte, niezrozumiałe, niecodzienne, **nieznane** [podkr. – A. W.], nie określając bliżej jakie to jest”<sup>28</sup>.

*Mysterium* w znaczeniu ogólnym oznacza: „w sensie czegoś obcego, niezrozumiałego, niewyjaśnionego w ogóle”<sup>29</sup>. Jak dalece *mysterium* jest kategorią odrębną od realiów zwykłego świata, świadczą określenia „nadnaturalne” i „ponadświatowe”<sup>30</sup>.

Kolejny element *numinosum*, *mirum* (*mirable*) to określenie czegoś całkiem innego, niepojętego, przekraczającego nasze kategorie. Przeciwwstawia się im, gmatwa je, zatem jest paradoksalne, stoi w opozycji wobec rozumu. Jako antynomia wprowadza zamęt, działa wbrew logice „...jest cudaczną rzeczą, dziwołagiem (...) jest czymś «całkiem innym», czymś, co nie wchodzi w zakres naszej rzeczywistości, lecz w zakres całkiem innej rzeczywistości, która jednocześnie budzi w psychice nienasycone zainteresowanie”<sup>31</sup>. Następne to *maiestaticum*, określane jako „...element siły, mocy, wszechmocy, absolutnej wszechmocy”<sup>32</sup> i *augustum* pojmowane jako wartość budząca szacunek<sup>33</sup>.

Formułując terminy określające *numinosum*, Otto pragnie odbiorcy swego dzieła przybliżyć jego znaczenie i określić istotę zjawiska, które jest niepoznawalne. Dla *numinosum* charakterystyczna jest niesamowitość rozumiana jako coś przekraczającego naszą zdolność pojmowania, budząca grozę, wywołująca niebezpieczeństwo, przerażenie. Otto pisze o zachodzącym w obrębie *numinosum* zjawisku

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 64.

<sup>27</sup> Tamże, s. 51.

<sup>28</sup> Tamże, s. 40.

<sup>29</sup> Tamże, s. 51.

<sup>30</sup> Tamże, s. 53.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 45.

<sup>33</sup> Tamże, s. 80.



kontrastu – harmonii, które zawiera elementy: *tremendum* i *fasci-nans*. Sam element *tremendum* oznacza grozę, ale jest dwoisty, ponieważ groza jest jednocześnie nieskończenie cudowna. Jest ono również *augustum*, tzn. wzbudzająca szacunek. Uczucia numinotyczne stanowią sposób komunikowania się z *numinosum*, wyrażają pragnienie nawiązania kontaktu i próbę zmniejszenia dystansu<sup>34</sup>.

Rudolf Otto, twórca terminu *numinosum*, opisuje sposoby pojawiania się *numinosum* i wywołane przez nie reakcje emocjonalne, czyli uczucia numinotyczne. Otóż badając to zjawisko odkrył, że posiada przeciwstawne elementy, bowiem właściwością uczuć numinotycznych jest ich harmonijne współwystępowanie. Do jego zasadniczych komponentów należy „...uczucie zależności stworzenia”, które jest „...czymś jakościowo różnym od wszystkich naturalnych uczuć zależności (...) subiektywnym elementem towarzyszącym i skutkiem, jest jakby cieniem innego elementu uczuciowego (a mianowicie bojaźni), który sam niewątpliwie przede wszystkim i bezpośrednio nastawia się na przedmiot poza mną”<sup>35</sup>.

Współwystępowaniem *numinosum* i motywów archetypowych zajmował się Carl Gustaw Jung. W 1937 roku określił je jako dynamiczne działanie, niezależne od naszej woli, które włada człowiekiem. Jest cechą należącą do widzialnego obiektu lub wpływem jakiejś niewidzialnej obecności. Jung podkreśla, podobnie jak Otto, że jest ono kategorią irracjonalną, swoją tajemniczością nie tylko głęboko porusza, ale i niesie przesłanie. Jung był przekonany, że wiara do zaufania transcendentnej sile, to gotowość do przeżycia *numinosum*. Działaniu *numinosum* nie da się oprzeć, można się na nie tylko otworzyć. Doznanie go jest konfrontacją z potężną, przyciągającą siłą, której istota nie jest dogłębnie odkryta ani zbadana<sup>36</sup>.

Kazimierz Pajor, autor *Roli archetypu w analitycznej psychologii C. G. Junga*, podaje za Rudolfem Otto i Carlem Gustawem Jungiem, że jedną z najważniejszych cech archetypów jest ich numinotyczny charakter<sup>37</sup>.

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 921.

<sup>35</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>36</sup> Por. hasło: *numinosum*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 132-133.

<sup>37</sup> Tamże, s. 76.

## Baśnie – obszary funkcjonowania Nieznanego

Numinosum to siła, która oddziałując na człowieka... napawa go przerażeniem i lękiem, a równocześnie pociąga i zniewala<sup>38</sup>.

Rudolf Otto, teolog protestancki i filozof religii, twórca tego pojęcia, wyodrębnia owe numinotyczne elementy wyróżniając: *mysterium tremendum et fascinans*, czyli tajemnicę, która jednocześnie przeraża i fascynuje, *mirum (mirable)*, znamionujące zarazem obcość i dziwność, bo przenika „...duszę wstrząsającym uczuciem nieoczekiwanego”<sup>39</sup>, *maiestaticum*, określane jako „element siły, mocy, wszechmocy, absolutnej wszechmocy”<sup>40</sup> i *augustum* pojmowane jako wartość budząca szacunek<sup>41</sup>. Formułując terminy określające *numinosum*, Otto pragnie przybliżyć jego znaczenie i określić istotę zjawiska, które jest niepoznawalne. Celem tego rozdziału jest zbadanie, jak idea *numinosum* realizuje się na płaszczyźnie literatury. Zarówno bohaterowie bajek, baśni ludowych, jak i literackich stykają się z Nieznanym, podejmując wędrówkę w daleki świat, podróżując w czasie i przestrzeni, „podróżując” w głąb własnej jaźni, śniąc i odbywając ostatnią wędrówkę, jaką jest śmierć. Na wszystkich etapach tej wielkiej życiowej podróży stykają się z *numinosum* rozumianym jako niepoznane, nieodgadnione, tajemnica.

Joanna Papuzińska w swojej książce *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży* pisze:

Motyw przemierzania przestrzeni to temat literacki stojący u kolebki literatury pisanej, jeśli nie całej, to co najmniej jednego z najważniejszych jej nurtów. Wielkie dzieła literatury starożytnej zawsze

---

<sup>38</sup> J. Keller, *Wstęp: Rudolf Otto i jego filozofia religii*, [w:] R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Wrocław 1993, s. 18.

<sup>39</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>40</sup> Tamże, s. 45.

<sup>41</sup> Tamże, s. 80.

łączyły ten motyw – odwieczny jak ludzka ciekawość nieznanego – z elementami mitycznymi i fantastycznymi<sup>42</sup>.

Baśniowy *homo viator*, zdeterminowany chęcią czynu i samospowiedzenia, opuszcza dom rodzinny i wyrusza w drogę. Napotka na niej istne cuda, dziwy i niesamowitości wykazujące cechy Otowskiego *mirum*, które ujawnia się także poprzez odczucie obcości wobec świata i uświadomienie sobie własnej inności. Podczas konfrontacji z Nieznanym jest mu dane doświadczyć *maiestaticum*, czyli poczucia nadzwyczajnej mocy, udzielającej mu siły do przemierzania zawikłanych ścieżek życia. Istnieje ponadto grupa zjawisk wywołująca *augustum*, wyzwala ono bowiem mechanizm kształtowania się autorytetów moralnych. Baśnie jako uniwersalna „...matryca doświadczeń egzystencjalnych”<sup>43</sup>, jak je określa Grzegorz Leszczyński, ukazują spotkanie z Nieznanym objawiającym się jako: tajemnica, zagrożenie i zarazem odczucie wywołujące zachwyt, czyli wspomniane powyżej *mysterium tremendum et fascinans*.

Kontakt z Nieznanym ma miejsce w przełomowych momentach życia ludzkiego, do których należy między innymi wejście w dorosłość. Bohater klasycznej baśni, posiadającej swe źródła w folklorze, by w pełni dojrzeć duchowo, musi opuścić dom rodzinny. Wyjście z domu ma bowiem charakter symboliczny, jest częścią dokonującego się procesu inicjacji w dorosłość<sup>44</sup>. Baśnie ukazują różne rodzaje wyjść z domu. Obfitują w przypadki, gdzie rodzice nierzadko porzucają własne dzieci w ostępach leśnych, bo nie są w stanie ich wykarcić. Czynią to w sposób podstępny, obawiając się, zresztą słusznie, aby ich pociechy nie zechciały powrócić na łono rodziny. Przyjęcie takiego sposobu postępowania amerykański psychoanalityk, Bruno Bettelheim, tłumaczy potrzebą wyrobienia u dorastających dzieci samodzielności i samowystarczalności poprzez odseparowanie ich

---

<sup>42</sup> J. Papużyńska, *Wędrownicy i tułacze* [w:] tejże, *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008, s. 137.

<sup>43</sup> G. Leszczyński, *Baśń jako matryca doświadczeń egzystencjalnych*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni. Rozigrana córka mitu*, t. 1, Poznań 2005, s. 68.

<sup>44</sup> Por. G. Leszczyński, *baśń, bajka magiczna*, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka i G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 31-33.

od rodziców. W przeciwnym razie nie tylko nie uda im się wejść na wyższy poziom stadium rozwojowego, ale nastąpi regresja<sup>45</sup>. Zgodnie z formułą baśni, zakładającą uzyskanie po pokonaniu trudności wymiernych korzyści, nagrodą jest, jak pisze Bruno Bettelheim: „... przejście do nowej fazy życia, osiągnięcie wyższego poziomu egzystencji”<sup>46</sup>. I tak rodzice Paluszka, tytułowego bohatera baśni Charlesa Perraulta, przerażeni panującą w domu biedą, decydują się na drastyczny krok. Dwukrotnie podstępnie porzucają swoich synów w lesie i uciekają. Samodzielną drogę zabłąkanych, wylęknionych chłopców do ponurego zamczyska wilkołaków, znaczy Ottowskie *mysterium tremendum* odzwierciedlające się w opisie:

Zapadła noc i zerwał się wicher, który napawał dzieci **wielką trwogą** [podkr. – A.W.]. Zdawało się, że zewsząd dobiega do nich wycie wilków podchodzących blisko, by je pożreć. **Nie śmiały głośno odezwać się do siebie, ani nawet obejrzeć** [podkr. – A.W.]<sup>47</sup>.

„W swojej filozofii religii Otto uwydatnił owo uczucie przerażenia i lęku wobec owej tajemniczej siły, która objawia okropną wyższość swej potęgi wobec człowieka. Całe to doświadczenie nazywa numinosum<sup>48</sup> – pisze Józef Keller, autor wstępu do dzieła Rudolfa Otto *Świętość*. Zetknięcie się z niepokojącym nowym, wywołuje przerażenie, burzy dotychczasowy porządek oparty na poczuciu bezpieczeństwa, ładu i harmonii. Trwoga jest odczuwana, jako ta, która wywołuje **fizyczny bezwład: oniemienie i osłupienie**. Obezwładniający strach powodują: widok wilkołaka węszącego za świeżym mięsem oraz jego potomstwa, drapieźnych córeczek wyrastających na małe bestyjki:

Wilkołaczki miały gładkie gębusie, bo jak ich ojciec żywiły się surowym mięsem. (...) usta od ucha do ucha, a w nich długie zęby

---

<sup>45</sup> Por. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne...*, dz. cyt., s. 253-263.

<sup>46</sup> Tamże, s. 15.

<sup>47</sup> Ch. Perrault, *Paluszek*, [w:] *Bajki Babci Gąski*, tłum. H. Januszewska, Wrocław 1993, s. 85.

<sup>48</sup> J. Keller, *Wstęp...*, dz. cyt., s. 19.

szeroko rozstawione i bardzo ostre. Złość w nich jeszcze nie dojrzała, ale zapowiadała się wcale pięknie, bo kęsały już małe dzieci, aby pociągnąć sobie nieco krwi<sup>49</sup>.

Dodatkowo odczucie *mysterium tremendum* wywołuje wizja własnej śmierci u bohaterów. Chłopcy zdani na własne siły, stykając się z zagrożeniem w postaci wilkołaków, muszą nauczyć się stawić czoła prawdziwemu niebezpieczeństwu. Najmłodszemu synowi, który zgodnie z baśniową konwencją przedstawiony jest jako słaby niezdar<sup>50</sup>, udaje się ocalić braci. Jego pomysłowość i samodzielność sprawiają, że doprowadza do unicestwienia pokażnej części krwiożerczej rodziny, podstępem sprawia, że wilkołak podrzyna gardła własnym córkom. Paluszkowi udaje się wyprawić go w daleki świat i zdobyć zgromadzone przez niego skarby. Równocześnie zapewnia karierę braciom i powraca do rodziny w chwale, obdarowując ją bogactwami. Na podobnym pomysłe oparta jest bajka Marie-Catherine d'Aulony, *Bystrzynka Popiołek*. Król i królowa postanawiają pozbyć się dorastających córek, których nie są w stanie dłużej utrzymywać, po utracie swego dziedzictwa. Analogicznie jak w *Paluszk* Charlesa Perraulta, matka wyprowadza swoje trzy córki do lasu i tam je porzuca. Po kolejnej ucieczce rodziców, dziewczęta, podobnie jak Paluszek, trafiają do tajemniczego zamku. Oto, co czują, gdy drzwi ponurego domostwa otwiera im:

...potworna starucha, z jednym tylko okiem pośrodku czoła (...), o spłaszczonym nosie, czarnej skórze i paszczy budzącej **trwoę** [podkr. – A.W.]<sup>51</sup>.

Również na widok wilkołaka – olbrzymia „...biedne dziewczęta **umierały ze strachu** [podkr. – A.W.]”<sup>52</sup>. To znowu nieopisana trwoęga, *mysterium tremendum*, najbardziej dojmujący rodzaj strachu,

---

<sup>49</sup> Ch. Perrault, *Paluszek...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>50</sup> Por. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne...*, dz. cyt., s. 170-182.

<sup>51</sup> M. C., d' Aulony *Bystrzynka Popiołek*, [w:] *Baśnie czarodziejskie pani d'Aulony*, tłum. R. Stiller, Warszawa 1987, s. 40.

<sup>52</sup> Tamże, s. 41.

który rodzi się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. Najmłodsza Bystrzynka, wybawia starsze siostry z opresji korzystając z pomocy matki chrzestnej, wróżki Miętuski. Okazuje się wspaniałomyślna dla sióstr, pozwala im ogrzewać się w blaskach swego sukcesu, gdy zostaje żoną księcia.

Wyruszenia w świat niejednokrotnie prowokuje postawa rodziców, jak to się dzieje w *Ośle Skórcie* Charlesa Perraulta, gdzie królewska córka musi uciekać z pałacu przed własnym ojcem pałającym do niej grzeszną namiętnością. *Bajka o dwunastu braciach* Grimmów, ukazuje los królewiczów skazanych przez ojca na zagładę. Prześladowani z powodu narodzin długo oczekiwanej córki, decydują się na potajemne opuszczenie domu i poszukiwanie schronienia w lesie, co zwiastuje wstąpienie na nową, niezbadaną drogę.

Liczne baśnie otwiera zdanie: „Chodź, ruszmy razem w daleki świat”<sup>53</sup>, określające aktualną sytuację bohaterów. Tradycyjnie, krawczyk lub szewczyk muszą się sprawdzić i udowodnić, że to właśnie najmłodszy głuptasek sobie poradzi. Ich atutami w walce o lepsze miejsce w świecie są: spryt, znajomość ludzkich charakterów, pokora, pomaganie mniejszym i słabszym. Tylko w ten sposób chłopcy z baśni *O dzielnym krawczyku czy Królowa pszczół* Grimmów mogą zdobyć królestwo. Jedynie ten, kto umie dokonać rzeczy pozornie niemożliwych, znaleźć i odzyskać ukryte skarby jest wart korony – podobnie jak najmłodszy brat z *Trzech piórek* autorstwa Grimmów. Pretekstem do odbycia wędrówki staje się często chęć odszukania utraconego. Odzyskanie go jest możliwe tylko dzięki poświęceniu, a więc doznaniu straty. Siostra siedmiu kruków musi pokonać znaczną odległość: „Wędrowała długo, długo, aż znalazła się na końcu świata”<sup>54</sup> oraz poświęcić integralną część siebie samej: „Dobra siostrzyczka odcięła sobie mały paluszek, wetknęła go do zamka i wrota rozwarły się”<sup>55</sup>, aby pomóc braciom powrócić do domu. Doznając podwójnej straty (braci i palca), poznaje własne możliwości w znoszeniu i przetrwaniu długotrwałego cierpienia

---

<sup>53</sup> J., W. Grimm, *Braciszek i siostrzyczka...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>54</sup> J., W. Grimm, *O siedmiu krukach...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>55</sup> Tamże, s. 141.

i nieodwracalnego okaleczenia. Wytworzenie sytuacji próby otwiera możliwość zajścia procesu Jungowskiej indywiduacji, kiedy uzyskana zostaje wewnętrzna integracja i harmonia<sup>56</sup>. Na drodze podrózniczkii stają groźne bóstwa:

Podeszła do słońca, ale było ono takie **gorące i straszne i podobno zjadało dzieci** [podkr. – A.W.]. Śpiesznie zaczęła uciekać i zbliżyła się do księżycy, ale ten był **strasznie zimny, ponury i zły** [podkr. – A.W.], a kiedy zobaczył dziewczynkę, zawołał: – **Czuję tu mięso ludzkie!** [podkr. – A.W.]<sup>57</sup>.

Majestatyczne, obojętne i bezwzględne przytłaczają małą, bezbronną istotę ludzką. Przerażenie i zachwyty, groza i olśnienie, czyli *mysterium tremendum et fascinans*, znaczą drogę dzielnej dziewczynki do miejsca pobytu utraconych braci. *Sinobrody* Charlesa Perraulta oraz w *Przypowieść o Pulcheryi i Bestyi* autorstwa Marie-Jeanie Laprinca de Beaumont przedstawiają bohaterki u progu życia zmuszone do konfrontacji z Nieznanym, uosobionym przez mężczyznę demonicznego i tajemniczego, skrywający mroczne sekrety własnej przeszłości. Początkiem przygody dla obu jest wyjście z domu i poddanie się sytuacji próby. Widok krwawej komnaty Sinobrodego wywiera na młodej kobiecie niesamowite wrażenie: „...nieszczęsna o mało sama **nie umarła ze strachu** [podkr. – A.W.] i upuściła klucz, który wyjęła z zatrzasku”<sup>58</sup>. Psychopatyczny małżonek oraz osławiona komnata zbrodni, tajemnicze domostwo pełne sekretów wywołują odczucie dojmującej grozy. W *Przypowieści o Pulcheryi i Bestyi*, gdzie podjęty jest wątek pobytu młodej kobiety w pałacu potwora stanowiącego niewiadomą, daje się zauważyć jeden z elementów określających *numinosum*, czyli *mirum*. Bestia jest bowiem dziwem, epatującym innością i sprzecznym z naturą. Nieoczekiwane spełnia się poprzez jej nagłą przemianę. I tutaj bohaterka staje w obliczu fascynacji, jednocześnie, odczuwając strach

---

<sup>56</sup> Por. hasło: *indywiduacja*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 75-79.

<sup>57</sup> J., W. Grimm, *O siedmiu krukach...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>58</sup> Ch. Perrault, *Sinobrody ...*, dz. cyt., s. 100.

i ciekawość. Sytuacja nowa, napawająca lękiem, niemożność powtórzenia utartych wzorców potwierdzają tym samym tezę, że wyzwania są dla niepowtarzalnych i niezależnych.

Ukazana w baśniach podróż w Nieznane rozpoczyna się na ogół od wejścia w las. Stefania Wortman na temat specyfiki i tajemniczego charakteru tego miejsca pisze:

Gdy wraz z bohaterami baśni znajdziemy się w lesie, ogarnia nas ów jedyny niepowtarzalny nastrój spotkania z **niewiadomym** [podkr. – A.W.]<sup>59</sup>.

Po opuszczeniu bezpiecznego otoczenia domu, następuje symboliczne zstąpienie bohatera do lasu – przestrzeni obcej. Narosła przez wieki magia tego miejsca sprawiła, że zwiastuje zbliżające się zagrożenie, w postaci wilka, duchów, oraz jest zagadką na drodze młodych poszukiwaczy przygód. Według Władysława Kopalińskiego las symbolizuje nieświadomość, ciemność, a więc jest umownym wzorcem ludzkiej osobowości, co tłumaczy również występowanie sytuacji błędzenia. To tajemnicze królestwo istot nadprzyrodzonych i pierwszy dom człowieka, do którego instynktownie powraca, by spełnić swoje przeznaczenie, dlatego w baśniach jest miejscem inicjacyjnym, gdzie można się ukryć przed ludźmi, co ułatwia uzyskanie duchowego skupienia. Bruno Bettelheim postrzega ten etap wędrówki jako decydujący moment życia, poświęcony zgłębianiu własnego wnętrza. Ciemności, gąszcz leśny symbolizują według niego splątane ścieżki nieświadomości, będące zapisem lęków, obaw i przyszłych możliwości. Dom to bierność, wkroczenie do lasu oznacza wejście w fazę aktywności, którą wymusza na człowieku życie w społeczeństwie. Bohaterowie pozostawieni własnym lękom muszą stawić im czoła w obcej rzeczywistości, co decyduje o ich przyszłym rozwoju<sup>60</sup>. Podobnie jungista, Zenon Waldemar Dudek, dowodzi, że obraz lasu we śnie symbolizuje w życiu człowieka etap wejścia

---

<sup>59</sup> S. Wortman, *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?*, Warszawa 1958, s. 40.

<sup>60</sup> Por. B. Bettelheim, *Cudowne i pozytywne...*, dz. cyt., s. 156.



w nieznanie, czyli nieświadomość<sup>61</sup>. Podsumowując: las jest kwintesencją niepoznanego, nieodgadnionego, odwieczną zagadką.

Kolejnym sposobem na kontakt z Nieznanym jest podróż w czasie i przestrzeni odbywająca się za pośrednictwem przypadkowego zetknięcia z magicznymi przedmiotami<sup>62</sup>. W niezwykle sposób odmieniają one życie człowieka, dając mu poczucie wszechmocy i wszechwiedzy, czyli realizując Ottowskie *maiestaticum*. W *Kaloszach szczęścia* Andersena przedmiot użytku codziennego sprawia, że ludzie trafiają do miejsc lub stykają się z sytuacjami, o których aktualnie myślą lub marzą.

Kalosze mają tę cudowną własność, że człowiek, który je włoży, może się znaleźć w takim czasie i takim miejscu, w jakim pragnie się znajdować. Każde życzenie w zakresie czasu i miejsca będzie natychmiast spełnione. Raz w życiu będzie naprawdę szczęśliwy<sup>63</sup>.

Prezent od losu nie przynosi jednak szczęścia osobom nieświadomym jego wartości i sposobu działania. Za przyczyną czarodziejskich butów nieopacznie wypowiedane życzenia spełniają się w całej rozciągłości, zaś nieprzewidziane konsekwencje wcale się przypadają do gustu obdarzonym. Radca Knap zostaje wysłany w czasy króla Jana, o których aktualnie myśli, nocny stróż zamienia się w porucznika, który mu niezwykle imponuje, zaś dusza innego bohatera odbywa podróż na księżyc, gdzie ma sposobność oglądać księżycowe miasto i jego mieszkańców. O mocy niezwyklego obuwia przekonuje się również młody lekarz, zaglądamy dzięki niemu do serc ludzkich. Kalosze sprawiają, że sumienny kopista zamienia się w natchnionego poetę, a następnie w ptaka. Ubogi student marzący o podróżach w magiczny sposób przenosi się do Szwajcarii, Włoch oraz spełnia swe życzenie: ciało spoczywa, zaś duch wędruje. Wszyscy, którzy mieli przygodę związaną z kaloszami

---

<sup>61</sup> Por. Z. W. Dudek, *Jungowska psychologia marzeń sennych*, Warszawa 2007, s. 235.

<sup>62</sup> Por. J. Papuzińska, *Zabawa z czasem*, [w:] tejsze, *Zatopione królestwo...*, dz. cyt., s. 208-221.

<sup>63</sup> H.Ch. Andersen, *Kalosze szczęścia*, [w:] *Baśnie*, Warszawa 1971, s. 62.

uznają ją za sen lub przywidzenie. Magia niezwykłego obuwia sprawia, że bohaterowie doznają uczucia wszechmocy, bo spełniają się ich najbardziej wyrafinowane życzenia, potrafią się przemieszczać w czarodziejski sposób z miejsca na miejsce. Do uzyskania pełnej satysfakcji brakuje im tylko wiedzy na temat źródła tych wydarzeń. Podobnie syn bogatego kupca, właściciel latającego kufra z baśni Andersena podróżuje za pomocą niezwykłego środka lokomocji do pałacu księżniczki. Niezwykły przedmiot pomaga mu w spełnianiu najsłynniejszych życzeń, niestety, zostaje zniszczony przez nieuwagę właściciela.

Istota ludzka staje się wszechwładnym kreatorem wydarzeń, demiurgicznym podróżnikiem po uniwersach marzeń. Realizuje się element *maiestaticum*, ponieważ w pierwszym przypadku bohaterowie są nieświadomi swej wszechmocy, w drugim obdarzony traktuje ją z niedbałą nonszalancją, lekceważąc niespodziewany, zachwycający prezent otrzymany od losu. *Mirum* cechuje również dwie kolejne baśnie Grimmów. W pierwszej z nich pt. *Pani Zima*, za pośrednictwem bramy, jaką stanowi studnia, dobra dziewczynka dostaje się do niezwykłej krainy, zwycięsko odbywając terminowanie u swej dobrodziejki, odzyskuje utracone wrzeciono i zostaje obdarzona bogactwem. Przygoda ma dla niej wyłącznie pozytywne następstwa, w przeciwieństwie do jej leniwej, przyrodniej siostry. Konsekwencje rozciągania i kondensowania czasu widoczne są w *Bajce o krasnoludkach*. Dziewczyna, poproszona na chrzciny do krasnali, myśli, że gości u nich trzy dni. Kiedy wraca do domu, okazuje się, że minęło siedem ziemskich lat. W innym wymiarze czas biegnie wolniej niż na ziemi. Po powrocie zastaje trwałe zmiany, dawni chlebodawcy zmarli, nikt jej nie pamięta. W konsekwencji nie przynależy do żadnego ze światów, jest obca. Jedyłą wymierną korzyścią jest bogactwo, które zapewni jej dostatnią przyszłość. Obie bohaterki doznają nieoczekiwanego oraz wiążących się z nim odczuć obcości i dziwności, czyli *mirum*. W tym przypadku najdokładniej spełnia się zasada, o której pisze Józef Keller, że „...*numinosum* to coś, całkiem innego, które nie przynależy do naszego świata”<sup>64</sup>.

---

<sup>64</sup> J. Keller, *Wstęp...*, dz. cyt., s. 18.

Posłużenie się konwencją oniryczną pozwala na płynne przeniesienie do światów alternatywnych i powrót do rzeczywistości z pominięciem konieczności znajdowania racjonalnego wytłumaczenia źródła wydarzeń. Z uwagi na swą wieloznaczność i zagadkowość sen jest motywem stwarzającym szerokie pole dla wyobraźni. Joanna Papuzińska pisze:

...motywy oniryczne wprowadzają zupełnie nowe środki oddziaływania na czytelnika – momenty stukania nie tylko do jego uczuć świadomych (...) lecz do podświadomości. Pokazują one, że doznania lekturowe stanowić mogą zagadkę, która wcale nie wyjaśnia się na ostatniej stronie, lecz pozostawia czytelnika z poczuciem uczestnictwa w nienazwanej i niewyraźnej tajemnicy<sup>65</sup>.

Sen w baśniach chroni, wspomaga, zapewnia przetrwanie, zawieszona wykonanie wyroku śmierci. Sprawia, że królowna trwa w letargu przez czas potrzebny na przybycie królewicza, odwracającego pocałunkiem złe zaklęcie. Stuletnia hibernacja księżniczki wraz z całym królestwem, której uprawomocnieniem staje się ekspansywna rola przyrody powodująca rozrośnięcie się jeżyn i głógów, na kształt kolczastego kokonu spowijającego uśpiony zamek, pozostawia jednak trwałe ślady w rzeczywistości, bo czas naprawdę upływa. To stan czasowej niedostępności królowej dla innych młodzieńców przybywających prosić o rękę, bo jego nieprzerwalności, spokoju chroni kolczasty roślinny żywopłot. Swe podwoje śpiące królestwo otwiera dopiero dla tego właściwego młodzieńca, moc roślin ustępuje, królowna okazuje się dojrzała do podjęcia decyzji.

Sen posiada rolę sprawczą, podczas jego trwania dokonują się wydarzenia najwyższej wagi. Alicja, postać z baśni Lewisa Carrolla, przynosi się do zaczarowanej krainy po zapadnięciu w niezwykły, absurdalny, przesycony ukrytymi znaczeniami sen. Oniryczna wizja oddaje nieuświadomione pragnienia, obawy bohaterki. Daje poczucie wszechmocy i wszechwiedzy, bo dziewczynka płynie nad ziemią, rozmawia z owadami i kwiatami. *Cudowna podróż* Selmy Lagerlöf

---

<sup>65</sup> J. Papuzińska, *Sen i jego funkcje w literaturze bajecznej*, [w:] tejże, *Zatopione królestwo...*, dz. cyt., s. 93-94.

przedstawia podniebną odyseję Nilsa Holgersona w konwencji onirycznej, podczas której chłopiec rozmawia ze zwierzętami, pokonuje w magiczny sposób duże odległości, staje się krasnoludkiem. Oba przypadki cechuje zatem *maiestaticum*. Dla niedojrzałej osobowości dziecka charakterystyczne są sny o unoszeniu się w powietrzu.

Sny o lataniu świadczą o bogatej wyobraźni, pewności siebie, umiejętności intuicyjnego nastrajania do symboli i skłonnościach idealistycznych. (...) Unoszenie się nad ziemią i latanie występuje również u osób, które miały przykre doświadczenia życiowe. (...) Takie sny mają dzieci o wrażliwej psychice, wychowywane w niesprzyjających warunkach...<sup>66</sup>.

Sen jako sfera tajemnicza i niezbadana, irracjonalna, gdzie zakłócona zostaje granica prawdopodobieństwa, będzie miejscem funkcjonowania mirum, odzwierciedlającym się w odczuciu własnej obcości, wyczuwanej intuicyjnie odrębności, dominującym poczuciu niezwykłości. Tego rodzaju wizje senne, to efekt głęboko skrywanych emocji i nieświadomych pragnień. Występuje ponadto odczucie *mysterium tremendum et fascinans*. Śniący doznaje wtedy skrajnych przeżyć, od zachwyty i olśnienia po upiorny strach i prawdziwe przerażenie.

Wydawałoby się, że z motywem śmierci *mysterium tremendum* jest najściślej powiązane, ale zadaniem baśni ludowych i literackich jest oswojenie z nią czytelnika i łagodzenie znaczenia zjawiska. Towarzyszący jej nadejściu strach to oczywiście lęk Nieznanego. Doskonałym odzwierciedleniem sposobu funkcjonowania w baśniach tematu śmierci w takim ujęciu jest baśń *Kuma Śmierć* Grimmów, której reinterpretacją jest polska legenda Hanny Januszewskiej *O Bartku doktorze* ze zbioru *U złotego źródła* Stefanii Wortman. Spersonifikowana śmierć swemu chrześniakowi, fałszywie podającym się za lekarza, daje wiedzę nadprzyrodzoną dotyczącą momentu śmierci jego pacjentów. Młodego „doktora” gubi litościwe serce oraz pragnienie sławy, zaczyna bowiem oszukiwać swą preceptorę w sztuce *ars moriendi*, ta w zemście gasi „świeczkę jego życia”. Niesłowna

---

<sup>66</sup> Z.W. Dudek, *Jungowska psychologia ...*, dz. cyt., s. 181-182.

i przewrotna, w *Wysłannikach Śmierci* Grimmów, składa niejasne obietnice innemu młodzieńcowi, zapewniając, że ten pozna moment swojego odejścia. Poprzez nasilające się objawy choroby śmierć daje zapowiedź swego nadejścia, o czym nie wie ów człowiek. W baśni Hansa Christiana Andersena śpiew słowika odpędza śmierć, co sprawia, że cesarz zostaje uzdrowiony:

...słowik śpiewał dalej o cichym cmentarzu, gdzie rosną białe róże, gdzie pachnie dziki bez, a trawa rozwija się, skrapiana łzami tych, którzy żyją; wtedy śmierć poczuła nagle tęsknotę za swoim ogrodem i w kształcie białej, chłodnej mgły uniosła się za okno<sup>67</sup>.

Ten, kto jest bliski śmierci doświadcza wewnętrznej przemiany. Królewna z baśni *Trzy węzowe listki* Grimmów podlega duchowej metamorfozie.

Tematyka eschatologiczna we współczesnej literaturze dziecięcej rozwija się w kierunku osvajania śmierci. W świetle powyższych spostrzeżeń widać, że zjawisku brak cech doniosłości i grozy. Śmierć ukazana w baśniach jako kompan do dyskusji traci właściwą sobie nieprzystępność. Dlatego *mirum* będzie tu właściwym określeniem zjawiska. Doskonale też widać cechę *maiestaticum*, bo wszechmocna, sprawiedliwa i wszechogarniająca zawsze konsekwentnie i bezlitośnie wykona wyrok, co widać w wymienionych tekstach. Dopiero podwójnie uprawomocniona śmierć w *Braciach Lwie Serce* wpisuje się w model Ottowskiego *mysterium tremendum et fascinans*. Baśń literacka Astrid Lindgren traktuje natomiast o śmierci niebanalnej, podejmując jednocześnie temat samotności dziecka w obliczu spraw ostatecznych. Jonatan Lwie Serce, starszy z braci, ponosząc śmierć jako pierwszy, wprowadza młodszego Karola w tajemnice zaświatów. Co ciekawe, Nangijala, do której dostają się po śmierci obaj chłopcy, stanowi tylko jeden z etapów przejścia w zaświaty. Na ziemi Jonatan dokonuje najwyższego poświęcenia, na jakie może zdobyć się człowiek, oddaje własne życie, aby ratować młodszego, chorego braciszka. Po śmierci chłopcy nadal muszą zmagać się ze sługami

---

<sup>67</sup> H. Ch. Andersen, *Słowik...*, dz. cyt., s. 127.

zła. Jonatan po raz drugi ratuje Karolowi „życie”, sam narażając się na ugryzienie przez smoka. Strach odczuwany podczas choroby, w obliczu nieuchronnie nadciągającej śmierci, spotęgowany samotnością i brakiem oparcia, jest mniejszy niż ten rodzący się podczas pobytu w zaświatach, bowiem Karol przeżywa sytuację najbardziej ekstremalną z możliwych – własną śmierć. Nieopisany lęk potęguje się podczas pobytu w grocie potwora, symbolizującej miejsce styku dwóch światów: żywych i umarłych. Personifikacją śmierci, a także odzwierciedleniem pokładów ludzkiego strachu kumulującego się w świadomości pokoleń przez wieki, jest właśnie ów smok siejący zniszczenie w okolicznych dolinach. Dotknięcie śmiertelnościami językiem ognia przesądza o losie Jonatana. Bohater umiera po raz drugi, ugruntowując zarazem przeświadczenie o nieuchronności śmierci, a także o życiu wiecznym, który czeka chłopców w Nangilimie. Tak ostatecznie dopełnia się los, który jest przeznaczony chłopcom – jest nim dostanie się do Nangilimy. *Numinosum* wkrada się również na drugą stronę życia. Co ciekawe, przeżycie *mysterium tremendum* jest intensywniejsze w zaświatach niż w obliczu śmierci na ziemi. Odchodząc ze swego ziemskiego domu, Karol mówi: „... tak bardzo bałem się umrzeć”<sup>68</sup>, natomiast podczas zetknięcia z Katłą wrażenia są o wiele silniejsze: „Ję bałem się najbardziej (...) Ojej, jak się bałem!”<sup>69</sup>. Groza wynikająca ze zbliżającej się śmierci Jonatana została ukazana w następujący sposób:

Przez cały dzień moje serce było chore od zmartwień i **okropnych strachów** [podkr. – A. W.], ale nie płakałem. Teraz płacz wydobył się ze mnie prawie jak krzyk<sup>70</sup>.

Wrażenie niesamowitości płynie nie z samego tematu, ale ze sposobu jego potraktowania i zawartości obcego, wynaturzającego elementu, który stanowią składniki *numinosum: maiesticum* i *mirum*. Wkrada się coś niezwykłego i niedopuszczalnego, przeciwnego naturze. Tematowi zaprzecza sam sposób jego potraktowania. Istnieje tchnienie

---

<sup>68</sup> A. Lindgren, *Bracia Lwie Serce*, tłum. T. Chłapowska, Warszawa 1988, s. 7.

<sup>69</sup> Tamże, s. 163.

<sup>70</sup> Tamże, s. 218.

rodzącej się magii, gdzie dominuje groza i gnieźdzą się przerażające monstra. Niepokojąca dwuznaczność związana jest z postacią baśniowego krasnoludka. Zawiera się nawet w naprzemiennie występującej nazwie: karzełek i krasnoludek, określające na ogół nacechowanie dodatnie i ujemne postaci, choć nie stanowi to reguły. Krasnoludki zwykle dokonują na ludziach próby charakteru i dopomagają tym, którzy wyświadczyli im przysługę. Działają podobnie jak dobre wróżki, za wypełnienie drobnych posług (tj: odmiatanie śniegu, podzielenie się chlebem) obdarzają bogactwami i powodzeniem posłuszną dziewczynkę a karzą za pychę i lenistwo córkę złej macochy (*Pani Zima* Grimmów). Stają się miernikiem moralności, obdarzają łaskami i odbierają je, tak jak w baśni Grimmów *O trzech krasnoludkach w lesie*. To mali, działający potajemnie pomocnicy, którzy za swoje szlachetne serce otrzymali ciepłe ubranka. Zapewniają dobremu człowiekowi nieustanne powodzenie we wszystkich jego przedsięwzięciach:

O północy zjawiali się dwaj maleńcy, piękni, nadzy ludzikowie, którzy zasiedli przy warsztacie szewca i poczęli szyć przykrojone buty...<sup>71</sup>.

Za szczerość Jaś otrzymuje w podarunku złotą gęś (*Złota gęś* Grimmów). Czarny karzełek z *Błękitnego światłka*, pomaga uwieczonemu żołnierzowi ukarać złą czarownicę wyznaczającą mu zadania do wykonania i ratuje go od śmierci. Również mały pomocnik z baśni *Podziomek* udziela informacji, na temat miejsca pobytu zaginionych córek królewskich. W *Złodzieju i jego mistrzu*, krasnoludek daje dobre rady i przyczynia się do osiągnięcia powodzenia zaś w *Darach małego ludku* krasnoludki posiadają zdolność zamieniana węgla w złoto, zaś skarb chciwego złotnika obracają na powrót w węgiel. U Andersena w baśni *Krasnoludek u kupca* obdarza on darem układania poezji i wymowy zwykle przedmioty i niewykształconą kupcową. Wyjątkowo złośliwy i przewrotny karzełek występuje w baśni *Białośnieżka i Różyczka*. Dziewczynki stykają się z postacią „...o starej, zwiędłej twarzy i długiej, siwej brodzie”<sup>72</sup>. Pomimo, że trzykrotnie pomagają mu wybrnąć

---

<sup>71</sup> J., W. Grimm, *Bajki o krasnoludkach...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>72</sup> J., W. Grimm, *Białośnieżka i Różyczka...*, dz. cyt., s. 237.

z opresji, mały niewdzięcznik jeszcze im złorzeczy. Rzuca złe zaklęcie, zamieniając królewicza w niedźwiedzia i zagarniając jego bogactwa. Również karzełek o egzotycznie brzmiącym imieniu Titelitury wystawia młynarzównę na trudną do spełnienia próbę, po niepowodzeniu zaś, wymusza na niej obietnicę oddania mu dziecka, mającego narodzić się w przyszłości. Jedynym ratunkiem dla młynarzówny, która w tym czasie została królową, jest odgadnięcie imienia karzełka.

Od najdawniejszych czasów sposobem ekspresji lęku było zamieszczenie w baśniach drastycznych szczegółów. Motywy grozy w literaturze stanowiły zastępczą formę zmierzenia się z zagrożeniem, tyle że fikcyjnym. Konwencja grozy wpisana jest trwale w tradycyjną formułę baśni, decyduje o możliwości jej różnych odczytań, szukaniu tzw. drugiego dna i uniwersalizmu. Michał Kruszelnicki w książce *Oblicza strachu. Tradycja i współczesność horroru literackiego*, pisze: „... lęk wzbudzały przede wszystkim ból, cierpienie, śmierć i to , co «nieznane»”<sup>73</sup>. Opinię tę potwierdza Antoni Kępiński w monografii pt: *Lęk*, gdzie analizuje mechanizm powstawania tego uczucia w następujący sposób:

Lęk powstaje nie tylko wówczas, gdy dany symbol oznacza zbliżające się niebezpieczeństwo, lecz też wtedy, gdy symbolu tego odczytać nie można. Jest to lęk nieznanego<sup>74</sup>.

Analogicznie swoje zdanie o źródłach dziecięcego lęku uzasadnia Zenon Waldemar Dudek:

...dzieci nie boją się tego, co już znane, co można dotknąć wiedzą, ale lękają się tego, czego nie mogą zobaczyć, co pozostaje ukryte, zasłonięte. Źródło lęku dziecka jest w jego wyobraźni, która przeczuwa obecność innego świata. (...) Dziecko boi się nieokreśloności, nieskończoności, a więc tego, czego normalnymi władzami psychiki zobaczyć nie może<sup>75</sup>.

---

<sup>73</sup> M. Kruszelnicki, *Oblicza strachu. Tradycja i współczesność horroru literackiego*, Toruń 2003, s. 15.

<sup>74</sup> A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1977, s. 65.

<sup>75</sup> Z. W. Dudek, *Jungowska psychologia...*, dz. cyt., s. 49.



Anna Gemra, autorka książki *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i Monstrum Frankensteina w wybranych utworach*, wyróżnia trzy rodzaje niebezpieczeństwa: znane, nieznanie i oczekiwane<sup>76</sup>.

Wiele baśni wywodzących swój rodowód z folkloru epatuje strachem, makabrą i wynaturzeniem oraz ową nieuchwytną tajemniczą dwuznacznością. To one są przede wszystkim miejscem funkcjonowania *numinosum* i jego składników *mysterium tremendum et fascinans*, *mirum* oraz *maiestaticum*. Do najmakabryczniejszych środków budowania nastroju grozy w baśniach należą: wymyślne tortury, praktyki kanibalistyczne, okrutne egzekucje, otoczone na równi mgiełką grozy, jak i cudowności. Często okaleczenie ciała jest dobrowolne, bo staje się koniecznością. Jego część złożona zostaje w ofierze w zamian za uzyskanie określonych dóbr, doznanie łaski, przekupienie żądnego krwi potwora. Najczęściej motywem poświęcenia części siebie samego, złożenie fragmentu ciała w ofierze przebłągalnej, dyktuje miłość do innych ludzi. Tak dzieje się w Andersenowskim *Opowiadaniu o matce poświęcającej własne łzy, oczy, włosy i krew*, aby odzyskać dziecko. Podobnie czyni siostrzyczka siedmiu kruków odcinając sobie mały paluszek, by dzięki temu dostać się do wnętrza Szklanej Góry, miejsca pobytu braci. Ofiara sprawia, że odzyskują ludzką postać. Mała Karen z baśni Andersena prosi kata o odrąbanie nóg wraz z czerwonymi trzewiczkami, które zmuszają ją do nieprzerwanego, opętańczego tańca, co stanowi karę za popełniony grzech pychy. Paradoksalnie, odcięte stopy w przeklętych bucikach tańczą nadal, unaoczniając niezwykłą moc rzuconego czaru.

Określona część ciała staje się często w baśniach przedmiotem przewrotnego targu. Pragnienie żądającego skupia się zwykle na chęci odebrania wzroku, tak jak w baśni Grimmów, *Dwaj wędrowcy*, gdzie przebiegły szewc mówi do młodego krawczyka: „Dam ci kawałek chleba, ale za to wydlubię ci prawe oko”<sup>77</sup>. Przykładem

---

<sup>76</sup> A. Gemra, *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i Monstrum Frankensteina w wybranych utworach*, Wrocław 2008, s. 25.

<sup>77</sup> J., W. Grimm, *Dwaj wędrowcy...*, dz. cyt., s. 77.

obrazu szczególnie odrażającego zła, gdzie współwystępują zabójstwo i kanibalizm, jest *Zbójceki narzeczony* Grimmów, w którym pewien młynarz przyrzeka oddać córkę za żonę rozbójnikowi. Jeszcze zanim wybranka udała się do jego domu, już „...ogarnął ją **straszny lęk** [podkr. – A.W.], sama nie wiedziała czemu...”<sup>78</sup>, który okazał się intuicyjnym przeczuciem mających nastąpić wydarzeń. Dociera do ponurego, pustego, pogrążonego w niesamowitej ciszy domostwa. Tytułowy bohater zamierza porąbać na kawałki, ugotować i zjeść własną narzeczoną wraz z kompanami. Niedoszłej ofierze udaje się ukryć, ale mordercy porywają inną dziewczynę, której sprawiają bestialską kaźń:

W chwilę potem zjawiła się nikczemna banda. Zbójcy wleki inną dziewczynę, byli pijani i nie zważali na jej krzyki i lamenty. Kazali jej wypić trzy pełne szklanki wina, jedną białego, drugą czerwonego i trzecią złocistego, aż jej serce od tego pękło. Potem zdarli z niej piękne suknie, położyli ją na stole, porąbali jej powabne ciało na kawałki i posypali solą<sup>79</sup>.

Analogiczny wątek ludożerstwa ukazują również Grimmowie, mistrzowie horroru, w *Krzaku jałowca*. Macocha, za podszeptem diabła, zatrzaszkując wieko skrzyni, ucina głowę zniechęconemu pasierbowi. Następnie, przygotowuje makabryczny gulasz przyrządzony ze zwłok dziecka i częstuje nim ojca ofiary. Dusza chłopca znajduje schronienie w ciele ptaszka, który nieustannie, natrętnie wyśpiewuje:

Matka obcięła mi główkę,  
Tatulo w potrawce mnie zjadł<sup>80</sup>.

Opętana przez szatana kobieta, która dopuściła się zbrodni, dobitnie odczuwa grozę sytuacji, doznaje najwyższego stopnia strachu, bowiem **zęby jej szczękają, czuje przepływający ogień**

---

<sup>78</sup> J., W. Grimm, *Zbójceki narzeczony...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>79</sup> Tamże, s. 204.

<sup>80</sup> J., W. Grimm, *Krzak jałowca...*, dz. cyt., s. 225.

**w żyłach**, „...zamknęła oczy i nie chciała nic słyszeć ani widzieć, ale w uszach dudniło jej, jakby szalała najgwałtowniejsza burza, zaś oczy paliły niby od błyskawic”<sup>81</sup>, ma poczucie, „(...) jakby cały dom drżał w posadach i palił się wielkim płomieniem”<sup>82</sup>, **pada jak nieżywa na ziemię, włosy jeżą się jej na głowie, odczuwa mrozący, wszechogarniający, obezwładniający strach, na kształt tego, który rodzi się w człowieku przed końcem świata.**

Jak pisze Rudolf Otto: „Może się sprowadzać do niemal **upiornych dreszczy i ciarek**” [podkr. – A.W.]<sup>83</sup> lub **wprawiać w osłupienie**. Grozę potęguje wiara morderczynie w nieuchronność mającej nastąpić kary, jako że już wkrótce dopełni się zemsta za dokonaną zbrodnię. Zabójczynie ponosi śmierć analogicznie do tego, jak sama ją zadała, ginie przygnieciona młyńskim kamieniem spuszczonego przez małego ptaszka. Upiorny czy też demoniczny strach to określenia najtrafniej odzwierciedlające uczucia baśniowej winowajczynie. Grimmowski zły czarownik z baśni *Ptak-Straszdyło* zabija swe kolejne żony. Bezczęści zwłoki poprzez porąbanie ich i umieszczenie w zakrwawionej miednicy. Potworny czarownik, podobnie jak Perrault’owski Sinobrody, daje kobietom kluczyk, który jest miarą „uczciwości” kandydatek na żonę.

Odrąbanie poszczególnych części ciała, a zwłaszcza głowy, posiadało wymiar symboliczny, oznaczało bowiem całkowitą dezintegrację domniemanego przeciwnika. W *Krzesiwie* Andersena czarownica traci swą moc, gdy żołnierz pozbawia ją głowy. Chęć całkowitego i trwałego wyeliminowania „przeszkody” podsuwa mordercom tak makabryczne rozwiązania, jak w przywołanym już tekście *Krzak jałowca* oraz w kolejnym, *Mój miły Roland*, gdzie „przebiegła” czarownica przez pomyłkę odcina siekierą głowę własnej córce, zamiast, jak zamierzała pasierbicy.

Analogiczny wątek, tym razem jednak zbiorowego mordy, występuje w Perrault’owskim *Paluszku*. Wilkołak – kanibal na skutek intrygi najmłodszego z braci, tytułowego bohatera,

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 229.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 40.

podcina gardła swoim siedmiu córeczkom, zamiast chłopcom, których zamierzał uśmiercić. Za podszeptem złego ojciec z baśni *Bezręka dziewczyna* Grimmów, odrąbuje córce ręce, aby zdobyć bogactwo obiecane przez diabła. Przy tak wielkiej różnorodności i obfitości popełnianych zbrodni, niczym wydaje się pokłucie do krwi królowej przez Jasia – Jeżyka. Z ciemną stroną budzącą zrozumiały lęk i stanowiącą źródło przesądów związane są: wilkołaki, czarownice, czyli reprezentanci ciemnych mocy. Istotom cienia przypisuje się wszelkie zło, odsuwając w ten sposób od ludzi widmo szaleństwa, wynaturzenia, dewiacji. Odczłowieczeni, pozbawieni pierwiastka duchowego, okrutni z natury, wyposażeni w przyrodzoną żądzę mordu spełniają kryteria synonimu zła wszechogarniającego i absolutnie bezwzględного. Są odzwierciedleniem złej strony ludzkiej natury, tym czym jednostka nie chce być, czyli jungowskim Cieniem. W *Śpiącej Królownie* Charlesa Perraulta, matka księcia wywodząca się z rodu wilkołaków nakazuje marszałkowi dworu przyrządzenie iście makabrycznej uczy: potrawki z własnych wnuków i synowej. Zamiar nie dochodzi do skutku dzięki lojalności służby dworskiej wobec księcia. Na wieść o rychłym powrocie syna i w obawie przed zemstą, wilkołak w przypływie szaleństwa rzuca się do kadzi pełnej padalców, ropuch i żmij przygotowanej uprzednio dla zgotowania męki synowej i wnukom. Do gniazda wilkołaków jak już wspomniano trafia Paluszek i jego bracia. Mianem wilkołaka określony jest również czarownik, którego zjada kot w butach. Baśniowy świat zapełniają wiedźmy, czarownice, okrutne macochy i złe wróżki. Wiedźma z piernikowej chatki, zazdrosna macocha Śnieżki, zła wróżka z baśni *Śpiąca królowna* knują intrygi, rzucają uroki, są przeszkodą w spełnieniu pragnień i urzeczywistnianiu celów. W baśniach wiedźma i matka, wróżka i przyjaciółka to najczęściej jedna i ta sama postać. Bruno Bettelheim ustalił, że postać ta uosabia sprzeczne wartości: wszechwiedzę, doskonałość, macierzyńskość a zarazem stawianie wymagań, niedostępność, moc niszczenia<sup>84</sup>. Psychoanaliza potwierdza, że obraz matki

---

<sup>84</sup> Por. B. Bettelheim, *Cudowne i pozytywne...*, dz., cyt. 115-125.

w świadomości dziecka ulega rozszczepieniu na dobrą i złą, doznawane „krzywdy” przypisywane są złej macosze. Czarownice to wyrachowane porywaczki przywłaszczające sobie cudze dzieci, np. Roszpunkę, podstępne trucicielki posługujące się wyrafinowanymi sposobami, dążące do unicestwienia młodych wędrowców żądnych przygód. Bohaterka baśni Grimmów *Zagadka* przestrzega podróżnych: „Macocho moja jest w zмовie ze złymi siłami i nie jest życzliwie usposobiona do obcych<sup>85</sup>. Była sobie raz niewiasta, istna czarownica...”<sup>86</sup> – takimi oto słowami rozpoczyna się baśń *Mój miły Roland*, w której czarownica pragnąc zgładzić znieawidzoną pasierbicę a przez pomyłkę pozbawia życia własną córkę. Wiedźmy posiadają zdolność odbierania i ograniczania, używając czarów pozbawiają swe ofiary człowieczeństwa – zamieniając je w zwierzęta czy ptaki. Rodzeństwo z baśni *Rybka i owieczka* przybiera postacię tych właśnie zwierząt właśnie za przyczyną złej macochy. Wiedźmy zamieniają dwunastu braci Elizy w łabędzie i odbierają im mowę, pozbawiają głosu Andersenowską syrenkę, oraz odbierają władzę nad własnym ciałem bohaterowi baśni Grimmów. Joringel zostaje unieruchomiony aż do wschodu słońca. Ukrywają swe prawdziwe oblicze pod społecznie akceptowaną maską, tak jak w *Bajce o sześciu sługach*:

Przed laty żyła stara królowa, która była czarownicą, a córkę miała najpiękniejszą na świecie. A królowa o niczym innym nie myślała, jeno o tym, jakby ludzi o zgubę przypawić...<sup>87</sup>.

Parają się czarną magią, rzucają zaklęcia, uroki a także praktykują zabiegi dążące np.: do oszpecenia znieawidzonej pasierbicy poprzez nacieranie sokiem z orzecha włoskiego i skołtunienie włosów (*Dzikie łabędzie* Andersena). Królowa Śniegu i Dziewica Lodów Andersena oraz Biała Czarownica z Narnii Lewisa, pragną się posłużyć zagubionymi wędrowcami do własnych celów i dążą do ich zguby. W baśniach obiektem nienawiści czarownic są

---

<sup>85</sup> J., W. Grimm, *Zagadka...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>86</sup> J., W. Grimm, *Mój miły Roland...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>87</sup> J., W. Grimm, *Bajka o sześciu sługach...*, dz. cyt., s. 184.

młodzi ludzie – dojrzewające dziewczęta i wyruszający w podróż chłopcy. Roald Dahl w *Czarownicach* ukazuje morze nienawiści skierowane wobec dzieci, porywanych, tajemniczo znikających, więzionych w obrazie, zamienianych w myszy, unicestwianych na wszelkie dostępne sposoby. Nastrój grozy buduje nie tylko okrucieństwo, makabryczne mordy, wynaturzone postęпки, chore pomysły, ale również istnienie ciemnej strony.

Niezwykłe wędrówki w głąb własnego interioru jak i eksploracyjne wyprawy do otaczającego uniwersum sprawiają, że człowiek styka się z Nieznany, doświadcza jego oddziaływania, nigdy jednak nie odkrywając całkowicie tajemnicy Niepoznanego. *Numinosum* jako siła nadprzyrodzona, wprowadza człowieka na wyższe stopnie poznania, daje pewną dozę samowiedzy, nie ujawniając jednak źródła i mechanizmu swej pierwotnej mocy.

## **Spotkanie z Nieznany w literaturze dla młodzieży**

Bohater literatury młodzieżowej doświadczający bolesnych przemian okresu adolescencji, podczas konfrontacji ze światem doznaje dotknięcia Niepoznanego, podobnie jak dzieje się to w baśniach. Badanie przez niego otoczenia polega nie tylko na eksploracji tego, co zewnętrzne, ale w głównej mierze własnego wnętrza. Tylko jeden z rodzajów poznania – wędrówka w Nieznane – oznacza tradycyjny sposób przemieszczania się, pojętego jako fizyczne pokonywanie odległości przez bohaterów. Pozostałe aspekty zgłębiania tajemnicy odnoszą się do odkrywania zakamarów psychiki przez istotę będącą w owym przełomowym momencie życia. Tak więc, próba wnikięcia w sekrety własnej jaźni, badanie zagadek snu i ostatecznego nieodgadnionego – śmierci, podobnie jak podróże w czasie i przestrzeni, mieszczą się w sferze metafizycznej.

## **Homo viator i jego zmagania z Nieznanym**

Analogicznie do wątków baśniowych, celowe i użyteczne będzie odczytanie wybranych dzieł literatury młodzieżowej podążając tropem kategorii *numinosum* wyznaczonej przez Rudolfa Otto.

Udaną realizację tematu wędrówki rozumianej jako wyruszenie w drogę i podjęcie misji do spełnienia odnaleźć można w klasyce nurtu fantasy, której odbiorcą jest młody czytelnik. Motyw drogi występuje już w literaturze starożytnej, by sięgnąć choćby po *Odyseję* Homera. Tradycja ta jest kontynuowana przez literaturę nowożytną, gdzie dostrzec można wprowadzane coraz większej ilości elementów fantastycznych. Fascynację tym, co obce i nieznanne odnajdujemy w *Utopii* Thomasa Moora, *Nowej Atlantydy* Francisa Bacona, *Podróżach Guliwera* Jonathana Swifta. Motyw podróży zawierają powieści awanturniczo-przygodowe takie jak: *Przypadki Robinsona Crusoe* Daniela Defoe czy *Podróże Telemaka* Francois Fenelona. Jako charakterystyczne dla bohaterów młodzieżowych pokonujących drogę Joanna Papuzińska wymienia następujące cechy: gorączkę podróży, nieodpartą żądę przygód, odbycie drogi wiodącej w głąb kraju zamieszkania lub odwiedzenie obcych światów, które to działania są próbą sprawdzenia charakteru<sup>88</sup>.

*Homo viator* to postać o niezwykłym przeznaczeniu, inny, wybrany w celu, aby wypełnić misję. Zarówno John Ronald Reuel Tolkien jak i Andrzej Sapkowski kreują wizerunek protagonisty ukazanego podczas odbywania podróży w Nieznane zmagającego się z wszechobecnym złem. Trylogia Tolkiena to fundamentalne dzieło gatunku fantasy. Jej autor, profesor uniwersytetów w Oxford i Cambridge, mediawista, specjalista od filologii staroangielskiej, kreując świat Śródziemia, stworzył podwaliny współczesnej literatury. *Hobbit, czyli Tam i z powrotem* ukazał się w 1937 roku, zaś saga *Władca Pierścieni (Drużyna Pierścienia, Dwie Wieże, Powrót Króla)* w latach 1954 -1955<sup>89</sup>.

---

<sup>88</sup> Por. J. Papuzińska, *Wędrowcy i tułacze*, [w:] tejże, *Zatopione królestwo...*, dz. cyt., s. 137.

<sup>89</sup> Por. A. Baluch, *Tolkien John Ronald Reuel*, [w:] *Słownik literatury dziecięcej...*, dz. cyt., s. 391.

Obyczaje hobbita, bohatera trylogii Tolkiena, zaprzeczają twierdzeniu, że mógłby kiedykolwiek podjąć trudy wędrowki w Nieznane i sprostać konfrontacji z samym Władcą Pierścieni. Niziołek, to sybaryta i domator, który buduje wygodne nory i prowadzi osiadły tryb życia. Paradoksalnie, przyczyną owego sprzecznego z naturą stanu rzeczy staje się konieczność walki ze złem ostatecznym i wszechogarniającym. Motywem podjęcia wędrowki jest pragnienie unicestwienia Pierścienia, którego istnienie daje Sauronowi władzę nad światem. Hobbit to zatem *homo viator* mimo woli. Wbrew własnym pragnieniom podejmuje wyzwanie mówiąc: „Ja pójdę za Pierścieniem, chociaż nie znam drogi”<sup>90</sup>.

Dzieje się tak nie tylko w sensie dosłownym, w odniesieniu do kierunku czy metody poszukiwania miejsca, ale również oznacza przyjęcie określonego sposobu postępowania w celu ostatecznego unicestwienia destrukcyjnej mocy klejnotu. Przymus podjęcia decyzji, wybranie zagrażającego pomysłu realizacji zadania przewodnika, brak jakiegokolwiek planu działania, świadczą o nieprzygotowaniu Froda do udziału w misji.

Frodo Baggins oraz jego wierni przyjaciele wyruszają ze spokojnego Shire’u do złowrogiego Mordoru. Uwieńczeniem pełnej trudów drogi staje się walka, namiętność zupełnie obca hobbitkim obyczajom. Zatem efektem odbycia drogi jest przemiana sposobu życia oraz rewizja obowiązującego systemu wartości. Członkowie drużyny wspierającej Frodo to ludzie drogi: Aragorn zwany Obieżyświatem, typowy *homo viator* na miarę wiedźmina, Geralta z Rivii, wygnaniec, outsider podobnie jak elf Legolas, krasnolud Gimli i czarodziej Gandalf. Wedle słów władcy elfów, Elronda, to Pierścień, ma wyruszyć w drogę, zaś dźwiganie brzemienia zostaje powierzone najmniejszemu, najsłabszemu i najwrażliwшему. Dobrowolna ofiara niziołka może nieść za sobą negatywne konsekwencje: nie tylko unicestwienie ciała, ale także utratę duszy, czyli niebezpieczeństwo stania się Nazgûlem, widmem egzystującym pod władzą Saurona. Żaden z bohaterów nie wie jakie rozstrzygnięcia przyniesie droga, a jednocześnie nie są w stanie wyeliminować faktu wyruszenia w nią. Ten, kto podejmuje wędrowkę może liczyć tylko na własny rozsadek, przezorność i siłę. Rola Frodo

---

<sup>90</sup> J. R. R. Tolkien, *Drużyna Pierścienia*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001, s. 359.



Bagginsa, zwanego Powiernikiem Pierścienia, jest zatem niezwykle trudna. Hobbit, istota pozornie bezbronna (niski wzrost, brak przystosowania do walki), ma za zadanie uspić czujność wroga. Finałem drogi *homo viatora* jest Orodruina, Góra Ognia. Tam Pierścień zła i jego niewolnik Gollum pogrążą się w otchłani ognia i zostaną unicestwieni dosłownie i symbolicznie. U kresu wędrówki jaką odbywają Frodo, Sam i Gollum, dwaj pierwsi zrzucają niezdolne brzemie. Gollum zostaje uwolniony poprzez samounicestwienie wraz z niezniszczalnym dotąd skarbem. Tylko określone miejsce i sposób pozbycia się klejnotu gwarantują odzyskanie wolności. Powiernik Pierścienia pozbywa się brzemienia tracąc zarazem część siebie. Frodo nie byłby sam w stanie odrzucić Pierścienia ze względu na jego siłę, lecz „pomaga” mu Gollum, odgryzając palec, na którym znajduje się klejnot.

Droga niesie trudy (głód, pragnienie, zmęczenie, zagrożenie wojną) oraz konieczność bycia blisko Pierścienia. Po odbyciu rocznej wędrówki Frodo stwierdza: „Skaleczyły mnie sztylet, jadowite żądło, ostre zęby, długo dźwigane brzemie”<sup>91</sup>. Na skutek odniesionych ran staje się kimś innym, bo doświadcza Nieznanego.

W trylogii Tolkiena owym Nieznany jest źródło zła w Śródziemiu, czyli Pierścień Władcy, posiadający właściwości numinotyczne. Rządzi innymi pierścieniami, dysponuje własną świadomością, kieruje losem istot żywych: ludzi, hobbitów, krasnoludów. Odporne na jego działanie okazują się jedynie elfy. Istoty, którymi włada wola Pierścienia, czyli Frodo, a niegdyś Bilbo i Gollum, doznają uczucia rozciągania i zanikania. To zatem zetknięcie z Nieznany jakim jest zło bezwzględne, zniewalające, wszechogarniające, dlatego można przyjąć, że numinotyczność Pierścienia opiera się na Ottowskim **mysterium tremendum et fascinans**. Otóż hobbici, podczas wędrówki, doznają krańcowych uczuć wynikających z zagrożenia:

Zdawało mu się, że **strach wyciągnął nad nim ogromną łapę** [podkr. – A.W.], jakby ze wschodu napływała czarna chmura, by go pochłonięć<sup>92</sup>.

---

<sup>91</sup> J. R. R. Tolkien, *Powrót Króla*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001, s. 334.

<sup>92</sup> J. R. R. Tolkien, *Drużyna...*, dz. cyt., s. 79.

Budzący się z uspienia Sauron dąży do odzyskania utraconej przed wiekami mocy wywołując grozę:

...zastygli **jak lodem ścięci** [podkr. – A.W.], a tymczasem drugi skowyt odpowiedział pierwszemu, cichszy, dalszy, lecz tak samo **mrozący krew w żyłach** [podkr. – A.W.]<sup>93</sup>.

Wszystko, co związane z Mordorem i Isengardem nieodmiennie wywołuje paniczny strach: „Uciekam przed jedną **śmiertelną grozą** w inną **śmiertelną grozę**” [podkr. – A.W.]<sup>94</sup>. Miejsca te stanowią kwintesencję zła stale obecnego w świecie Śródziemia: „Zobaczyłem Morię – jest ogromna, ale **ciemna i przerażająca**” [podkr. – A.W.]<sup>95</sup>. Uczestnicy wyprawy wspierający Frodo odczuwają nieustanne zagrożenie: „Drużyna, jakby w skałę **wrosła ze zgrozy** [podkr. – A.W.], stała wpatrzona w ziejącą czelusć”<sup>96</sup>. Członkowie drużyny nie mogą jednak cofnąć się przed wyzwaniem, bo posiadają misję do spełnienia: „Drużyna „powinna być nieliczna, bo cała nadzieja w pośpiechu i tajemnicy”<sup>97</sup>.

Grozę i fascynację budzą też magiczne przedmioty istniejące w Śródziemiu. Stworzone dawno temu kryształy Orthanku, służące niegdyś do porozumiewania się na odległość i ostrzegania o istniejących zagrożeniach. Saruman czyni z nich przedmiot wywierania wpływów, stają się narzędziem odczytywania przemocą myśli, dzięki czemu Oko Bez Powiek zyskuje coraz większą władzę.

*Mysterium tremendum* wywołuje widok archaicznych, okrutnych istot zamieszkujących ukryte rejony Śródziemia, takie jak żyjąca w otchłani zła pajączyca Szeloba.

W tunelu, między hobbitami a wylotem korytarza, przed którym obaj **zachwiali się i omdleli** [podkr. – A.W.], zabłyśły oczy, dwa grona małych oczek, każde złożone z wielu źrenic, czające niebezpieczeństwo wreszcie pokazało swoje oblicze. Blask gwiazdowego szkieleka załamał się, lecz powierzchnia ich lśniła morderczym

---

<sup>93</sup> Tamże, s. 129.

<sup>94</sup> Tamże, s. 147.

<sup>95</sup> Tamże, s. 420.

<sup>96</sup> Tamże, s. 435.

<sup>97</sup> Tamże, s. 366.

bladym ogniem, płomieniem rozżarzonym w otchłaniach przewrotnej, złośliwej magii. Były to oczy potworne, odrażające, bestialskie, zarazem pełne skupionej woli i wstrętnej radości, wpatrzone z okrutną rozkoszą w ofiary zamknięte w pułapce ...<sup>98</sup>.

Podobny wpływ wywiera Gollum – Sméagol, prawdopodobnie niegdyś hobbit, obecnie sługa Saurona o rozdwojonej jaźni, niewolnik Pierścienia, który przekształcił go w obłąkanego, bełkoczącego, syczącego, szalonego stwora z rozdwojoną osobowością, opętanego wizją spełniania życzeń przy jego pomocy. Nawet uczciwe zamiary obracają się w zło, gdy wykorzystuje się do ich realizacji Pierścień. Dlatego Gollum odczuwa natłok sprzecznych emocji: poczucie winy i nienawiść. Skarb całkowicie go pochłania, przytłacza i pożera powodując skrajną psychiczną degradację:

Lecz Pierścień wyniszczał go nieuchronnie i udreka stawała się już niemal ponad siły. (...) Był okropnie nieszczęśliwy. Nienawidził ciemności, ale jeszcze bardziej nienawidził światła. Nienawidził wszystkiego, a najbardziej Pierścienia<sup>99</sup>.

Karmi się nadzieją na odzyskanie skarbu, dlatego chce dostarczyć wygłodniałemu Szelobie Sama i Frodo.

Źródło grozy to także efekt manipulacji genetycznych i czarów jakimi są twory Sarumana, czyli orkowie skrzyżowani z goblinami. Bezduszna mutacja jest złośliwie nastawiona do świata: niszczy drzewa, morduje inne rasy, uprawia kanibalizm. Zostawia po sobie pustkę, która ją zrodziła. Podobnie, sam Saruman, zdiagnozowany jako człowiek, który unicestwia:

Saruman cierpi na „chorobę Sandymana” w zaawansowanym stadium: zaczyna się ona jako intelektualna ciekawość, rozwija jako umiejętności techniczne, przemienia w zachłanność i pragnienie władzy, wreszcie doprowadza do ostatecznego rozkładu, jakim jest nienawiść i pogarda dla świata natury wykraczająca poza jakiegokolwiek racjonalne pragnienie użycia go (...) Saruman staje się obrazem jednej

---

<sup>98</sup> Tamże, s. 409.

<sup>99</sup> Tamże, s. 8.

z typowych wad współczesności, na którą jeszcze nie mamy nazwy – **chodzi o rodzaj niestrudzonej wynalazczości, umiejętności bez celu, niszczenia dla samej zmiany** [podkr. – A.W.]<sup>100</sup>.

Pierścień dokonuje przemian osobowości wśród istot, które go noszą. Gollum to zdecydowanie owoc jego destrukcyjnego oddziaływania, u którego obsesja na temat skarbu, powoduje rozdarcie wewnętrznie:

Ten jego pomruk był niemal tak nieustanny jak szum wody, prze-  
rywany jedynie mlaskaniem i bulgotem. Frodo słuchając tych od-  
głosów wzdrygał się z litości i wstrętu. Marzył, aby ten bełkot ustał  
wreszcie, by nie musiał go nigdy już słuchać<sup>101</sup>.

Rozdwojenie osobowości, konflikt wewnętrzny objawiają się u Golluma między innymi użyciem zaimka „my” zamiast „ja”. Jak pisze T. A. Shippey: „Konsekwentne dziwactwa słowne Golluma wyróżniają go jako osobę czy raczej nieosobę ...”<sup>102</sup>. Ten zabójca, zdrajca i szpieg ostatecznie popada w szaleństwo. Jednak dzięki przypadkowej utracie Pierścienia na rzecz Bilba unika losu gorszego niż śmierć. Nie zamienia się w Upiora, tak jak inni posiadacze skarbu, którzy pozostawali w jego mocy przez dłuższy czas. Poprzez izolację doznaje częściowego uzdrowienia objawiającego się ponownym używaniu imienia Sméagol i chwilowego pragnienia stania się dobrym. W przypadku Bilba istnieje zdecydowanie wola zmagania ze złem zamkniętym w tajemniczym klejnocie. Co prawda, doznaje wewnętrznej przemiany na rzecz Pierścienia, nieobce jest mu oddziaływanie niszczącej siły, z którą dzięki wsparciu Gandalfa i Elronda walczy do samej śmierci. Dzięki sile ducha udaje mu się uspić żądze posiadania klejnotu. Natomiast Frodo toczy świadomy i aktywny pojedynek ze złem, podejmuje jawną kampanię przeciw niemu, dlatego w chwili próby Pierścień stanowi niewyobrażalne

---

<sup>100</sup> T. A. Shippey, *J.R.R. Tolkien pisarz stulecia*, tłum. J. Kokot, Poznań 2004, s. 192.

<sup>101</sup> J. R. R. Tolkien, *Dwie Wieże*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001, s. 365.

<sup>102</sup> T.A. Shippey, *J.R.R. Tolkien...*, dz. cyt., s. 61.

brzemiu. Odczuwa pokusę posiadania i używania skarbu dla własnych celów, walcząc podczas wędrówki o własne ciało i duszę:

Odkąd zobaczył płonącą w oddali Górę Przeznaczenia, Pierścień zaciążył mu z nową siłą. W miarę zbliżania się do wielkich ognisk, w których ongi, w zamierzchłej przeszłości został wykuty i ukształtowany, Pierścień wzmagał swą władzę i przewrotność tak, że opanować go mogłaby tylko bardzo potężna wola. (...) Pierścień kusił go, kruszył jego wolę, zaćmiewał umysł<sup>103</sup>.

T. A. Shippey przedstawia trzy tezy obrazujące numinotyczny charakter Pierścienia. Pierwsza z nich dowodzi, że: „...ma ogromną moc, bez względu na to, czy jest w dobrych czy złych rękach”<sup>104</sup>. Wszyscy wielcy Śródziemia: Gandalf, Galadriela, Elrond, Aragorn posiadają świadomość siły jego oddziaływania i nie chcą go posiadać nawet za cenę wyrzeknięcia się władzy.

Kolejna z tych mówi:

Pierścień stanowi śmiertelne zagrożenie dla wszystkich jego właścicieli. Zawłaszczy ich sobie, „pożre”, będzie ich „posiadać”<sup>105</sup>.

Nie bez powodu zarówno Biblo Baggins, używający przez pewien czas klejnotu, jak i Sam Gamgee, któremu zostaje powierzony tylko na chwilę, mają uczucie rozciągania, wchłonięcia i doznają wewnętrznej pustki. Ostatnie twierdzenie głosi: „... Szlachetne cele osiągnięte za pośrednictwem Pierścienia obrócą się w zło”<sup>106</sup> i jednoznacznie uzasadnia jego ambiwalentny charakter. Powyższe tezy znajdują odzwierciedlenie w następującym podsumowaniu:

Życiowe doświadczenie wielu ludzi w dwudziestym wieku pozostawiło niezachwiane przekonanie o obecności czegoś niegodziwego, nieredukowalnie złego w ludzkiej naturze, absolutnie niemożliwego do wytłumaczenia<sup>107</sup>.

---

<sup>103</sup> J. R. R. Tolkien, *Powrót...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>104</sup> T. A. Shippey, *J. R. R. Tolkien...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> Tamże, s. 147.

Podobnie jak Pierścień, Upiory są postrzegane jako rodzaj szczególnego zagrożenia, ponieważ reprezentują nicość i pustkę.

Element posiadania mocy, wszechmocy, czyli kolejny składnik numinotyczny, nie jest przyporządkowany wyłącznie Pierścieniowi, ani też osobom Saurona, Sarumana, ale również Gandalfowi Szaremu, który po powrocie z Krainy Śmierci zyskuje cechę *maiestaticum*. Lśni, nabiera boskiej światłości, staje się Gandalfem Białym:

...zmienił się jak gdyby urósł. Jest zarazem bardziej dobrotliwy i bardziej groźny, i weselszy, i uroczystszy niż dawniej<sup>108</sup>.

Biały czarodziej zyskuje niezwykle przymioty, nabiera cech osobowości manicznej.

Współczesny polski pisarz, Andrzej Sapkowski, znany z nawiązań intertekstualnych i polemizowania z klasyką literatury, podobnie jak Tolkien ukazuje bohatera w drodze, doznającego zetknięcia z Nieodgadnionym. Autor *Sagi o wiedźminie* w poczet, której można zaliczyć tomy opowiadań: *Miecz przeznaczenia* (1992), *Ostatnie życzenie* (1993), poprzedzające pięcioksięg *Krew elfów* (1994), *Czas pogardy* (1995), *Chrzest ognia* (1996), *Wieża Jaskółki* (1997), *Pani Jeziora* (1999)<sup>109</sup>, głównym bohaterem swych powieści czyni wiedźmina, Geralta z Rivii. To typowy *homo viator*, wygnaniec i tułacz. Z racji uprawianego zawodu odbywa nieustanne podróże, ale również udaje się w Nieznane, gdy konstatuje, że zaprzestaje uprawiania wiedźmińskiego rzemiosła i poświęci się tylko poszukiwaniom Ciri, zaginionej królowej Cintry. Pracując jako pogromca potworów, zabija tylko te, które bezpośrednio zagrażają ludziom a istnieją w tak zwanej niszy ekologicznej. Można je zlikwidować bez zakłócania istniejącego porządku, są bowiem tworem chaosu. Łowca bazylijszków, nigdy nie przyjmuje zlecenia na pozbycie się istot bezbronych i nieszkodliwych. Kieruje się kodeksem wiedźmińskim, choć w rzeczywistości takowy nie istnieje, a jego twórcą jest sam Geralt. Aby zarobić na utrzymanie,

---

<sup>108</sup> Tamże, s. 240.

<sup>109</sup> Por. G. Leszczyński, *Sapkowski Andrzej*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 352-353.

udaje się w różne zakątki kraju i służy swą profesją wielu władcom, zabija poczwary lub uwalnia od uroków. Wykształcenie wiedźmina, to nie tylko nadludzka sprawność fizyczna i znajomość tajników walki wspomagane eliksirami i trawami, ale wiedza o tworach chaosu i umiejętności magiczne. Podróżując, pokonuje zło ucieleśniane przez ludzi i potwory. Jego rolą jest odczynianie czarów, odwiedzanie uroczysk, nekropolii, lochów, ruin, leśnych wąwozów i grot. Tak, jak bohaterowie Tolkiena stawia sobie niemożliwe wyzwania, pragnąc pokonać ukryte za zasłoną zła, nicość i pustkę. Celem dążeń protagonisty jest ochrona genu Lary Dorren żmudnie hodowanego od pokoleń przez czarodziejki i elfy, którego posiadaczką jest księżniczka Cirilla. To ona, analogicznie jak pierścień w trylogii Tolkiena, uosabia klejnot, dlatego wokół niej kumulują się wszystkie działania bohatera.

*Homo viatorowi* przypisana jest zatem realizacja konkretnego celu. Poszukuje niezwykłego klejnotu (przedmiotu, istoty), którego przechwycenie przez antagonistę (Saurona, Sarumana, Golluma czy też Bonharta, Skallena, czarodziejki, Vilgeforta), grozi unicestwieniem istniejącego ładu. Podążając śladem analogii pomiędzy *Sagą o wiedźminie* a *Władcą Pierścieni*, widać złożoną, podwójną rolę księżniczki Cirilli. Katarzyna Kaczor dostrzega, że „...Ciri jest zarówno pierścieniem dającym panowanie nad światem, jak i jego powiernikiem”<sup>110</sup>. Owa wymuszona podwójna rola protagonistki nie pozwala jej na dokonanie wyboru, czy uczestniczyć w wędrówce. Cintryjska królewna sama podczas podróży podejmuje ucieczkę przed światem.

W przypadku Geralta pokonywanie drogi służy poszukiwaniu sensu istnienia. *Homo viator* to outsider, który nawet, gdy posiada drużynę i przyjaciół jest przeraźliwie samotny.

Rady są ci zbędne, sprzymierzeńcy są ci zbędni, bez towarzyszy podróży również się obejdziesz. Cel twojej wyprawy to wszak cel osobisty i prywatny, więcej, charakter celu wymaga, byś zrealizował go sam, osobiście. Ryzyko, zagrożenie, trud, walka ze zwątpieniem muszą obciążyć tylko i wyłącznie ciebie. Bo są wszak elementami pokuty, odkupienia winy, które chcesz uzyskać. Tak, powiedziałbym,

---

<sup>110</sup> K. Kaczor, *Geralt, czarownice i wampir. Recycling kulturowy Andrzeja Sapkowskiego*, Gdańsk 2006, s. 53.

chrzest ognia. Przejdziesz przez ogień, który pali, ale i oczyszcza. Sam, samotnie. Bo gdyby ktoś cię w tym wsparł, pomógł, wziął na siebie choćby cząstkę tego chrztu ognia, tego bólu, tej pokuty, zubożyłby cię tym samym. Pozbawił należnej mu za współudział części ekspiacji, która wszak jest wyłącznie twoją ekspiacją<sup>111</sup>.

Frodo różni się od swych współplemieńców, bo otrzymuje od Bilba niesamowity podarunek, który czyni go odpowiedzialnym za losy wyprawy. Ciri jest istotą zaskakującą i niezwykłą, jako zaplanowana mutacja wykazująca magiczne predyspozycje. Wiedźmin to odmieniec z punktu widzenia innych ras, mutant, potwór, superman, heros a jednocześnie maszyna do zabijania bestii. Swoista inność dotyczy odmienności Geralta nawet spośród wiedźminów. To osobnik posiadający ludzkie emocje, określony kodeks moralny, kierujący się uczuciami. Wbrew samemu sobie zdolny do okazania miłości (Ciri, Yennefer), przyjaźni (Jaskier, złoty smok Villentretenmerth) czy lojalności (Calanthe).

Orężem podczas pokonywania drogi w przypadku Geralta są dwa miecze: srebrny i żelazny, wykuty z meteorytu. Frodo jest właścicielem broni o nazwie Żądło, podarowanej mu przez Bilba. Posiadanie jej przez bohaterów łączy się z wypełnieniem misji, bo pełnią rolę powiernika magicznego przedmiotu. Miecze mają wspomóc bohatera w wędrówce, pełniąc zarazem funkcję symboliczną:

W odniesieniu do obu, Froda i wiedźmina, podarowane im miecze są symbolem ich wewnętrznej przemiany – hobbita w Powiernika Pierścienia i wiedźmina – samotnika w członka drużyny<sup>112</sup>.

Niezwykłą rolę miecza podkreśla również Andrzej Sapkowski:

Miecz to nie zwykły przedmiot, nie byle kawałek wyostrzonego żelaza. Miecz to część herosa, nierozzerwalnie – i magicznie – z nim związana. Mająca własną osobowość – i nosząca imię<sup>113</sup>.

---

<sup>111</sup> A. Sapkowski, *Chrzest ognia*, Warszawa 1996, s. 220.

<sup>112</sup> K. Kaczor, *Geralt, czarownice i wampir...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>113</sup> A. Sapkowski, *Rękopis znaleziony w smoczej jaskini. Kompendium wiedzy o literaturze fantasy*, Warszawa 2001, s. 103-104.



Fakt istnienia drużyny stanowi istotne dopełnienie postaci wędrowców. W przypadku Froda to dodatkowe wsparcie w walce z Sauronem, którego brak oznaczałby niewykonanie misji przez hobbita. Tworzą ją szlachetne i oddane walce ze złem postaci: czarodziej Gandalf, elf Legolas, krasnolud Gimli, ludzie Aragorn i Boromir oraz hobbity: Sam, Merry i Pippin. Towarzysze Geralta to podobni mu outsiderzy: poeta Jaskier, łuczniczka Milva, Emiel Regis Rohellec Terzieff – Godefroy – wampir, Cahir Mawr Dyffryn aep Ceallach – arystokrata – dezterter i nieletnia kryminalistka Angoulême. Spośród towarzyszy Froda tylko Boromir gnie podczas wyprawy, natomiast wszyscy współpodróżnicy Geralta tracą życie podczas konfrontacji w zamku Vilgefortza.

Geralt, jako wieczny wędrowiec nieustająco przebywający w drodze, nie posiada domu ani rodziny, jedynym miejscem, do którego decyduje się powracać jest Kaer Morhen, siedziba takich odmieńców jak on. Od dziecka jest poddawany próbom: mutacji, Traw, działaniu hormonów, ziół, zakażeniu wirusem, dlatego jest *mirum*. Nie wolno mu być błędnym rycerzem, jako wiedźmin ma wykazać obiektywizm a nie zbyteczny idealizm. Jest *homo viatorem*, bo nieustannie dokonuje ewolucji własnej postawy. Pozornie nie angażuje się w wypełnianie zadania, ale zawsze czyni dobro.

Iście wiedźmińskie principium. Świat jest pełen Zła, wystarczy tedy iść, gdzie oczy poniosą, a napotkane po drodze Zło unicestwić, tym sposobem przysłużyć się sprawie Dobra. Reszta przyjdzie sama. Inaczej mówiąc: **ruch jest wszystkim, cel niczym** [podkr. – A. W.]<sup>114</sup>.

Uważa się za obiektywnego, a jednak kierując się kodeksem rycerskim, dochowuje słowa danego Calanthe, podąża za prześladowaną królową Cintry, Cirillą. To prawdziwy człowiek, nadczłowiek i nieczłowiek. Cechuje go autentyczny humanitaryzm, nadludzkie umiejętności i brak pewnych cech istoty ludzkiej.

W świecie wiedźmina jest coraz mniej potworów: mantikor, wywern, wilkołaków, wampirów, ghuli. Kończy się epoka smoków, które wyginęły i są reliktem minionej epoki. One również spełniają Ottowskie *mysterium tremendum et fascinans*. Zarazem straszne

---

<sup>114</sup> A. Sapkowski, *Chrzest ognia...*, dz. cyt., s. 225.

i urzekające tajemniczością, od zawsze były przedmiotem zainteresowania ludzi, tematem baśni, opowieści wygłaszanych w zaciszu wieśniaczych chat. Zaspokajały ludzką potrzebę istnienia zjawisk nienaturalnych i odrażających. Pragnienie grozy jest w ludziach bardzo silne, ponieważ: *...lubią wymyślać potwory i potworności. Sami sobie wydają się wtedy mniej potworni*<sup>115</sup>. To człowiek zdominował świat należący niegdyś do monstrualnych poczwary. Sam stał się potworem zadającym cierpienie, z upojeniem przyglądającym się kaźni, karmiącym się przemocą, czerpiącym rozkosz z bólu i poniżenia słabszych, tak jak to czynią prześladowcy Ciri, Bonhart, łowca i zabójca wiedźminów oraz Stefan Skellen.

Bohaterowie sagi o wiedźminie żyją w świecie pełnym niepokoju, zdominowanym przez codzienną i wszechobecną grozę jaką niosą bezprawie i wojna. Dlatego prześladowaną Cirillę „**...unieruchamia (...)** strach” [podkr. – A.W.]<sup>116</sup>, dręczą nocne koszmary:

Obudziła się **zlana potem, zdrętwiała** [podkr. – A.W.], a jej własny krzyk, krzyk, który ją zbudził, wciąż drżał, wibrował gdzieś w środku, pod mostkiem, palił wyschniętą krtani<sup>117</sup>.

Życie cintryjskiej królowej to nieustanna pogoń i prześladowanie:

**Za koniem podążało coś nieokreślonego, coś, co było nieregularnym utkanym z mroku i poświaty kłębem, wirem, majakiem** [podkr. – A.W.]<sup>118</sup>.

W świecie Geralta, człowiek zapanował nad czynionym bezprawiem i uprawomocnił je w imię wyższych celów („Dzisiaj Zło rządzi się prawami, bo prawa mu przysługują”<sup>119</sup>). Stało się to domeną czarodziejek, dla własnych celów podporządkowującym sobie całe dynastie za pomocą eliksirów, zaklęć i manipulacji genetycznych.

---

<sup>115</sup> Tamże, s. 34.

<sup>116</sup> A. Sapkowski, *Krew elfów*, Warszawa 1994, s. 7.

<sup>117</sup> Tamże, s. 7.

<sup>118</sup> Tamże, s. 145.

<sup>119</sup> A. Sapkowski, *Pani Jeziora*, Warszawa 1999, s. 495.

W książce Sapkowskiego obecne jest *maiestaticum*, bowiem różnymi rodzajami mocy, wszechmocy i wszechwiedzy dysponują czarodziejki, czarodzieje, wiedźmini czy kapłani. Są to umiejętności nabyte (w szkole czarodziejek w Aretuzie, w świątyni kapłanki bogini Melitele, w siedzibie wiedźminów Kaer Morhen) lub wrodzone, wynikające z manipulacji genetycznych sięgających kilku pokoleń. Ciri to niezależne źródło mocy, posiadające paranormalny potencjał magiczny, objawiający się poprzez zdolność przemieszczania w czasie i przestrzeni oraz umiejętność wieszczenia. Traci moc na pustyni a następnie odzyskuje ją przypadkowo przez kontakt z osobą parającą się magią, która usiłuje w nią „wejść” i poczuć myśli. Przejmuje tzw. Siłę i odzyskuje zdolność do czerpania z źródła mocy. Staje się uosobieniem śmierci:

– Na czarnej klaczy jedziesz...(…) – Nocą czarną jak kir... Ślady za sobą zamiatasz... (...) Kto się z tobą spotka (...) – Ten już nie odejmie się śmierci... Boś ty sama jest śmiercią<sup>120</sup>.

Wykorzystując teleporty (Wieża Jaskółki) zyskuje miano Pani Miejsc i Czasów oraz Pani Światów. Dziewczynka jest dziwem o boskich przymiotach: posiada umiejętności metafizyczne. Zdolność władania mocą wykazuje Yennefer z Wengerbergu, która więzi geniusza (dżina), dzięki czemu ma do dyspozycji niepojętą energię. Jest bliska posiadania wszechmocy (*maiestaticum*), bowiem wytwarza słupy ogniste, pożary, eksplozje, ogromne fale, katastrofalne deszcze.

Z obecnością Ottowskiego *numinosum* powiązana jest sfera archetypu Cienia, zwłaszcza w kontekście *mysterium tremendum*. Cień nieświadomości zbiorowej ujawnia się bowiem:

Po każdej klęsce i po latach ciszy Cień przybiera inną postać i urasta na nowo<sup>121</sup>.

René Girard wyodrębnia stereotypy kulturowe, którymi kierują się masy wybierając w sytuacjach ekstremalnych kozła ofiarnego. Postawy

---

<sup>120</sup> A. Sapkowski, *Wieża Jaskółki*, Warszawa 1997, s. 390.

<sup>121</sup> J.R.R. Tolkien, *Powrót Króla...*, dz. cyt., s. 79.

prześladowcze wywołują kryteria: kulturowe, religijne, wygląd zewnętrzny. Przyczyną dyskryminacji jest niesprawność intelektualna, ale też bogactwo, czyli wszystko, co odbiega od przeciętności<sup>122</sup>.

Psychologia Cienia wskazuje, że kultura nie może istnieć bez instytucji kozła ofiarnego. Potrzebuje go tym bardziej, im mniejsze są możliwości samorealizacji jednostki<sup>123</sup>.

W Rivii ludzie przygotowują pogrom elfów, krasnoludów, atakują odmieńców: czarodziejki, wiedźmina, co jest efektem nastania nowego porządku po wojnie. Robi to grupa, masa, której nienawiść zdolna jest powstrzymać jedynie klęska żywiołowa.

### **Wędrowka do wnętrza jaźni**

Kolejnym sposobem na spotkanie z Nieznanym jest odbywająca się w wieku dojrzewania podróż do własnego wnętrza, podczas której jednostka badając zakamarki własnej *psyche* odkrywa i definiuje samą siebie od nowa. Owa eksploracja może być elementem procesu indywidualizacji lub zwiastować samozniszczenie.

Zetknięcie z zagadką własnej osobowości to również jeden „...z najniebezpieczniejszych okresów w życiu człowieka”<sup>124</sup> zwiastujący nieuchronne zmiany, jak i utratę niewinności.

Według współczesnych antropologów inicjacja, to obrzęd przejścia (*rite de passage*) wprowadzający młodego człowieka w grono dorosłych<sup>125</sup>. Klasyczny schemat inicjacyjny wywodzi

---

<sup>122</sup> Por. R. Girard, *Kozioł ofiarny*, tłum. M. Goszczyńska, Łódź 1987, s. 29-30.

<sup>123</sup> Z. W. Dudek, *Cień w kulturze*, „Albo, albo inspiracje jungowskie. Problemy Psychologii i Kultury” 1992, nr 2, s. 22.

<sup>124</sup> D. T. Lebiada, *Ryty przejścia. Nad Doliną Issy Czesława Miłosza*, [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2003, s. 352.

<sup>125</sup> Por. B. Bettelheim, *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*, tłum. D. Danek, Warszawa 1989, s. 68.

swe źródło z baśni. Wkroczenie w dorosłość uwarunkowane jest wieloma wyrzeczeniami i trudami takimi jak: wyjście z domu i znalezienie mistrza, doznanie traumatycznych prób, symboliczna śmierć, której efektem jest wtajemniczenie i ostatecznie przemiana wewnętrzna.

Współczesna literatura inicjacyjna skierowana do niedorosłych odbiorców posiada swe źródło z powieści psychologicznej dla nastolatków. W tej odmianie powieści uwaga autora skupiona jest na wewnętrznych zmaganiach i dylematach wynikających z racji przemian zewnętrznych i wewnętrznych jakim podlega bohater. Porusza istotne dla tej grupy wiekowej tematy związane ze zdobywaniem samoświadomości, kształtowaniem się osobowości i poglądów, zyskiwaniem autonomii, budzeniem zainteresowań. Skupia się na problemach asymilacji w grupie, konfliktach w środowisku szkolnym i domowym. Odnosi do pozytywnych i twórczych aspektów życia nastolatka takich jak przyjaźń i miłość<sup>126</sup>.

Polska proza inicjacyjna datuje swój początek na rok 1989. Koncentruje się na kluczowych momentach osiągnięcia dojrzałości, w którą wpisane jest to, co najistotniejsze, czyli doświadczenie przemiany. Bohater styka się z nadprzyrodzonym, uświadamia sobie nieuchronność śmierci i odkrywa tajemnicę związaną z własną seksualnością. Konwencja powieści traktującej o wtajemniczeniu w dorosłość ukazuje rytuał towarzyszący tym działaniom<sup>127</sup>.

Bohaterka książki Joanny Rudniańskiej, *Rok smoka* wydanej w 1991 roku, za którą autorka otrzymała Międzynarodową Nagrodę Literacką im. J. Korczaka (1992)<sup>128</sup>, czternastoletnia Sylwia, przeżywa niepokoje okresu adolescencji. Nabierają one specyficznego znaczenia w kontekście kryzysu doznawanego przez jej ojca. Przebiegające uprzednio wzorowo relacje zostają zburzone. Utrata zaufania spowodowana zostaje wkradającym się kłamstwem, niedomówieniem,

---

<sup>126</sup> Por. G. Leszczyński, *Powieść psychologiczna*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 322-323.

<sup>127</sup> Por. P. Czaplinski, *Wobec biografii: Nowa proza – rytuały inicjacji*, [w:] tegoż, *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997, s. 192-224.

<sup>128</sup> Por. G. Leszczyński, *Rudniańska Joanna*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 345.

wyrachowaną uprzejmością, nieszczerością ze strony ojca. Walka bohaterki ze „smokiem” ukrytym pod ludzką postacią wskazuje na uniwersalną, symboliczną i wielowarstwową konstrukcję utworu. Wewnętrzna bestia czai się bowiem w każdym z nas. Istnieją okoliczności, które niekiedy są w stanie obudzić potwora drzemiącego w człowieku. Przy czym metafora smoka zawarta w tytule jest trafna, jako że reprezentuje siły ciemności, jest uniwersalnym symbolem dominacji zła i ciemności. Ogólnie uosabia zło społeczne:

Zmienili się jednak ludzie – nie robili wokół smoka tyle hałasu, traktowali go jak zło codzienne (...) To chyba zawsze tak jest – gdy zdarzy się coś pierwszy raz albo drugi, albo trzeci, wtedy wszyscy tak się zachowują, jakby ich osobiście dotknęło nieszczęście, ale potem przestają się przejmować <sup>129</sup>.

Ojciec – smok, zatracą się w sferze indywidualnej izolując od żony, która tka gobelin i oczekuje na jego powrót niczym mityczna Penelopa. Symbolem dokonujących przemian osobowości bohatera jest Teatr Rozrywki, gdzie bohater w pełnej okazałości eksponuje swą „smoczność”:

Na arenie tańczył smok. Był to piękny, najpiękniejszy smok, jakiego widziałam w życiu. (...) Ten smok był w świetnym nastroju i jego wesołość wypełniała Teatr jak dźwięk kryształowych dzwonek. Tańczył z łapami uniesionymi w górę, ze wszystkich trzech gardzieli wydobywał się jasny, pomarańczowy i śpiewny bulgot:

– Lalala, lalala...

To była piosenka mojego tatusia, taniec mojego tatusia, to był mój tatuś! (...) Był silny i wielki! I jakże piękny, cały pokryty łuską opalizującą jak wewnątrz muszli, z tęczowym ogonem i rubinowymi oczami <sup>130</sup>.

Ojciec Sylwii wciela się w postać specyficznego smoka, bo trzygłowego, symbolizującego indoeuropejskiego potwora burzy<sup>131</sup>, który

---

<sup>129</sup> J. Rudniańska, *Rok smoka...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>130</sup> Tamże, s. 18.

<sup>131</sup> Por. W. Kopaliński, *smok*, [w:] *Słownik symboli...*, dz. cyt., s. 396.

ucieleśnia chaos, rozpad, wyzwolone namiętności, gwałtowny rozwój, rewolucję, swobodę<sup>132</sup>.

Podczas przemiany smok tańczy i śpiewa, co można potraktować jako rodzaj instynktownej euforii na fakt wyzwolenia się z ograniczeń jakie narzuca ludzka natura, szansę na stanie się barwnym, wolnym, nieskrępowanym schematami i kulturowymi normami. Smok wykazuje cechy świadczące o ciemnej stronie osobowości jakimi są obcość i wyjście na źer: „...za sprawą straszego czaru zamienia się w okrutnego smoka”<sup>133</sup>.

By dalej podążać tropem możliwych odczytań symboliki tytułu, rok, to określony odcinek czasu, znaczący etap. W tym czasie młoda osoba ma szansę na rozwój, zmianę, przeistoczenie, gruntowną metamorfozę. W przypadku człowieka dojrzałego o ustalonej pozycji zawodowej (prawnik) i ustabilizowanym życiu osobistym rok, to ważny etap, kiedy dokonuje się zmiana, ruch, utożsamiane z rozwojem. W przypadku Sylwii to okres potrzebny do przejścia z dzieciństwa w dorosłość, w odniesieniu do jej ojca, czas niezbędny do pokonania wewnętrznej słabości, w którym następują w rodzinie dziewczyny zasadnicze zmiany takie jak: śmierć babci i rozstanie rodziców, wyjazd z ojcem do Ameryki.

Sylwia, podobnie jak jej matka, babka i ciotka, to osoby nieprzećietne, dysponujące nadnaturalnymi mocami. Nawet zmaganie z kłopotami i niepowodzeniami wyzwala u nich specyficzne mechanizmy obronne. I tak tkanie gobelinu przez matkę Sylwii, to remedium na ból, symbol wiernego oczekiwania na oddalającego się męża a jednocześnie zaporą obrazująca dystans, który powstał między małżonkami.

Sylwia posiada świadomość własnej niezwykłości: „...żyjemy dłużej niż inne i wiemy trochę więcej. I wszystko pamiętamy”<sup>134</sup>. Protoplastki dziewczyny posiadają włosy obdarzone mocą niczym u biblijnego Samsona. Analogicznie do wątków starotestamentowych, ich utrata oznacza zerwanie kontaktu z tym, co ponadzmysłowe oraz wyzbycie

---

<sup>132</sup> Por. tamże, s. 63

<sup>133</sup> J. Rudniańska, *Rok smoka...*, dz. cyt., s. 30-31.

<sup>134</sup> Tamże, s. 38.

się niezwyklej siły, tak jak dzieje się to w przypadku babci dziewczynki, Krystyny. Ponadto bransoletka wykonana z włosów ma działanie talizmanu, jest łącznikiem pomiędzy światami: Miastem Smoków i światem rzeczywistym.

Sytuacja rodzinna wywołuje w nastolatce wewnętrzny konflikt. Pragnie rozwiązać go zwracając się do autorytetów: ciotki Agnes i babki Krystyny. Chociaż ostatnia z nich potrafi zdjąć czar przemiany, zna zaklęcia i posiada wiedzę teoretyczną, jednak tylko autentyczne uczucie i instynkt mogą wesprzeć drugiego człowieka. Pomimo doznanych przeżyć, w przypadku Sylwii następuje pozytywne przebiegający proces asymilacji Cienia. Babka Krystyna przegrywa, bo wedle słów wiersza jest tą, „...która gardzi”<sup>135</sup>. Aby pomóc ojcu przeobrażonemu w smoka („...był zupełnie inny, miał obcą i okrutną twarz”<sup>136</sup>), Sylwia udaje się do Sadowki Pełnej Smoków. Sama doznaje metamorfozy i przeobraża się w smoka, zaczyna odczuwać tożsamość bestii. Uczucie akceptacji ciemnej strony psychiki ojca jak i swojej własnej. „Smocza” część natury zostaje zaaprobowana, zasymilowana, dokonuje się transformacja Cienia, pozwalająca zyskać władzę nad sobą. Podobny punkt widzenia przyjmuje w swojej książce *Archetypy literatury dziecięcej* Alicja Baluch, która odnosząc się do psychoanalitycznych interpretacji baśni dokonanych przez Bettelheima zauważa:

...jeśli człowiek ma być szczęśliwy, musi dokonać integracji swej dwoistej natury – zwierzęcej i ludzkiej. Widać to wyraźnie w baśni Grimmów *Braciszek i siostrzyczka*, gdzie obraz rodzeństwa pokazuje rozdwojoną naturę człowieka, w której pojawiają się przeciwstawne tendencje popędowe. Gdy nie są one dość przyhamowane, mogą obrócić się przeciwko człowiekowi i zniszczyć jego osobowość: przez agresję jak u tygrysa i wilka albo płochliwość i lęk jak u sarniątka<sup>137</sup>.

Przed zanurzeniem się w sadzawce ma miejsce symboliczne wydarzenie, Sylwia częściowo traci wzrok:

---

<sup>135</sup> Tamże, s. 37.

<sup>136</sup> Tamże, s. 57.

<sup>137</sup> A. Baluch, *Archetypy literatury dziecięcej*, Kraków 1992, s. 80.



Było tak, jakby przed moimi oczami ktoś trzymał strzęp brudnego szyfonu w nieokreślonym kolorze (...) denerwował mnie i trochę się bałam, że to jakaś poważna choroba<sup>138</sup>.

Aby móc działać instynktownie, patrzeć tylko sercem, musi w sensie dosłownym przestać widzieć, jako że jej przeznaczeniem są: „...ciemność, samotność, pustynia, walka”<sup>139</sup>. Sylwia samodzielnie dokonuje rozpoznania sytuacji i znajduje skuteczne rozwiązanie problemów. Potrafi złamać strach („...zalał mnie jak gęsta i lepka ciecz” [podkr. – A.W.]<sup>140</sup>), dlatego z sytuacji próby wychodzi zwycięsko. Po wejściu do sadzawki odzyskuje wzrok, kąpiel ma bowiem wymiar katartyczny, czego bezpośrednim następstwem jest odczucie wszechmocy, *maiestaticum*:

**Byłam wibrującym wszechświatem, nie mogłam ogarnąć myś-  
lą własnej osoby** [podkr. – A.W.] i było to przerażające<sup>141</sup>.

Efekt ostateczny to osiągnięcie harmonii i doznanie pełni, dające poczucie samorealizacji:

... było to cudowne i upajające, **stawałam się kimś ogromnym, silnym i wspaniałym** [podkr. – A.W.], stawałam się smokiem! Jakże byłam szczęśliwa<sup>142</sup>.

... **byłam przecież najpiękniejszym i najsilniejszym smokiem na świecie** [podkr. – A.W.]<sup>143</sup>.

Zyskawszy te cechy stacza walkę na śmierć i życie z trójgłowym smokiem i wygrywa ją. Wraz z wewnętrznym dojrzewaniem bohaterki dokonują się zasadnicze zmiany w otoczeniu. Ojciec wraca do domu, babcia umiera. Twórczość matki zyskuje nową wymowę, barwy na jej obrazach są nasycone, siła ich wyrazu wzrasta i zyskuje głębię.

---

<sup>138</sup> J. Rudniańska, *Rok smoka...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>139</sup> Tamże, s. 63.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> Tamże, s. 73.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> Tamże, s. 74.

Pomimo, że niebezpieczeństwo zostaje zażegnane pozostaje wrażenie czegoś nieostatecznego, gdyż: „Czaru przemiany nie można nigdy zniszczyć do końca”<sup>144</sup>.

Współczesny polski prozaik, filmowiec i scenarzysta, Tomek Tryzna, podejmuje w swej obrazoburczej, kontrowersyjnej powieści psychologicznej *Panna Nikt*, wydanej w 1994 roku<sup>145</sup>, temat dotyczący dogłębnego poznania wnętrza przez dojrzewającą bohaterkę, jak i ukazuje zgubne efekty wglądu w głąb własnej jaźni oraz próby penetracji wnętrza. Powieść posiada podwójnego adresata, bo zarówno dorosłego, jak i młodzieżowego, ze względu na wiek bohaterki. Jak już uprzednio wspomniałam wpisuje się w nurt określany mianem powieści psychologicznej, która „...koncentruje się na budzącym się życiu psychicznym młodych ludzi, problemach dorastania, konfliktach w grupie rówieśniczej, środowisku szkolnym i domowym, uczuciach, przyjaźni, miłości, ale także niechęci”<sup>146</sup>.

To świadoma próba penetracji umysłu młodej dziewczyny, ukazująca etapy rozpadu osobowości, szczególnie znamienna w kontekście nurtu postmodernistycznego, do którego należy zaliczyć ten utwór.

*Pannę Nikt* otwiera scena ukazująca bohaterkę w momencie przemiany fizycznej (pierwszej menstruacji), zwiastującej również metamorfozę duchową. Wejście w dorosłość objawia się ponadto poprzez przekształcenia w sferze społecznej: zmianą miejsca zamieszkania, oderwaniem od pierwotnego środowiska, którego konsekwencją jest nowa szkoła i rówieśnicy. Jednocześnie u bohaterki narasta uczucie ograniczenia wywołane zamieszkaniem w bezdusznym, betonowym blokowisku. Wrażliwa i naiwna dziewczyna zaczyna odczuwać natłok niekontrolowanych emocji, w jej życie wkradają się chaos i niepewność wynikające z braku stabilizacji i zakorzenienia.

Wedle schematu inicjacyjnego – teraz powinno nastąpić spełnienie, a więc narodziny nowej, lepszej, dojrzałszej bohaterki<sup>147</sup>.

---

<sup>144</sup> Tamże, s. 98.

<sup>145</sup> Por. B. Tylicka, *Tryzna Tomek*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 399.

<sup>146</sup> Tamże, s. 322.

<sup>147</sup> D. Różycka, *O związkach między współczesną powieścią inicjacyjną a literaturą popularną*, [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2003, s. 475.

Jednak osobowość Marysi zamiast stabilizacji, pogrąża się w proces rozpadu, rozkawałkowania. Przeszkodą w osiągnięciu harmonii i pełni wewnętrznej stają się poczynione na gruncie szkolnym znajomości zapoczątkowujące nerwicę. Dziewczyna pod wpływem bodźców docierających z zewnątrz zaczyna dotkliwie odczuwać własne braki: naiwność i infantylność. Wchodzi w skomplikowany świat przyjaciółek, którego synonimami są dobrobyt, zepsucie i ekscentryzm. To rzeczywistość, gdzie rządzi pasja kompozytorska Kasi oraz jej wewnętrzny demon o imieniu Dżigi. Świat fascynacji sztuką i intelektem wyzwala wizje i niejasne pragnienia u nieukształtowanej emocjonalnie i intelektualnie Marysi. Chwiejność charakteru potwierdzają metamorfozy wyglądu związane ze zmianami zachowania: przywdzianie stroju Cyganki w trakcie znajomości z Kasią, przesadna fascynacja modą podczas przyjaźni z Ewą. Dowodem chwiejności emocjonalnej bohaterki jest popadanie w skrajności. W relacjach z Kasią dominuje poczucie winy, charakterystyczne dla nerwicy i depresji:

...przybiera postać samooskarżeń, często fantastycznych, a przynajmniej znacznie przesadzonych. (...) Innym wskaźnikiem rozlanego poczucia winy jest męczący neurotyka lęk przed zdemaskowaniem lub dezaprobatą<sup>148</sup>.

Błyskawicznie postępującą przemianę wewnętrzną eksponuje narracja pierwszoosobowa, początkowo infantylna, następnie rzeczowa i ostatecznie odzwierciedlająca wewnętrzną pustkę a sygnalizująca obecność choroby. Stan chorobowy podsyca wyrachowana gra prowadzona celowo przez Kasię, która bluźniąc chce zachwiać światopoglądem Marysi. To ona przyczynia się do wyrwania jej z ubogiego i zacofanego, ale bezpiecznego środowiska domu rodzinnego. Pozbawiona oparcia i korzeni dziewczynka zaczyna chwiać się we własnych poglądach, nie umie dostatecznie przekonywująco bronić racji, nie jest przygotowana do stoczenia boju o swą duszę i ciało. Pseudoprzyjaciółki niszczą osobowość Marysi, manipulują, odbierają tożsamość nazywając dziewczynkę, która doznaje potężnych

---

<sup>148</sup> K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzeńkowska, Warszawa 1976, s. 155.

i destrukcyjnych namiętności, to Minką to Majką. Zawłaszczenie osobowości i chęć zdeprawowania naiwnej dziewczyny to cel „koleżanek”. Kasia obiecuje jej *bilet do Piekła* a Ewa *Nicość*. Kasia i jej zły duch Dżigi zmuszają Marysię do czynienia zła i bluźnierstwa poprzez zbezczeszczenie *sacrum*:

W miseczce kamiennej i w wodzie święconej pływa moja ślina.  
Boże mój, co ja zrobiłam? Patrzę, nie mogę uwierzyć<sup>149</sup>.

Efektom narastającego konfliktu wewnętrznego są agresja, strach i panika:

Coś ty mi zrobiła – wyję – coś ty mi zrobiła!<sup>150</sup>.

Historia przyjaźni z Ewą wydaje się nierealna i rozgrywa w wyobraźni Marysi jako fantazja kompensacyjna wobec konfliktu wewnętrznego, wywołanego odrzuceniem przez Kasię. U tytułowej bohaterki każda przerwa w przebywaniu z przyjaciółkami (pogodzenie Ewy i Kasi) skutkuje nasileniem choroby i autodestrukcją. Marysia angażuje się w lesbijski związek z Ewą, zatracca się w cierpieniu, uczy okrucieństwa, co znajduje odzwierciedlenie w słowach Grzegorza Leszczyńskiego:

...wszyscy bohaterowie opisani w powieści Tryzny trwają w świecie pełnym cierpienia, nie znajdują radości i szczęścia w niczym – stąd wynika ich potrzeba poszukiwana wyrafinowanych doświadczeń erotycznych czy eksperymenty na pograniczu życia i śmierci, które działają jak silny narkotyk<sup>151</sup>.

Istnieją dwie Marysie: arogancka, zepsuta, czerpiąca rozkosz z cierpienia i poniżenia zadawanego innym oraz druga pragnąca

---

<sup>149</sup> T. Tryzna, *Panna Nikt. Tajemnicza powieść o dojrzewaniu*, Warszawa 1995, s. 249.

<sup>150</sup> Tamże, s. 249.

<sup>151</sup> G. Leszczyński, *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Warszawa 2010, s. 24.

pomóc rodzinie. Bohaterka zostaje nazwana przez przyjaciółki panną Nikt, co jest dosadnym określeniem jej kondycji, by odnieść się do duchowej bezdomności, destabilizacji a następnie choroby:

Dziecko musi znaleźć się w sytuacji tak skrajnej bezsilności i lęku wobec groźby zagłady, że reakcją na tę sytuację pozostaje tylko psychoza<sup>152</sup>.

Grzegorz Leszczyński określa mianem *Pokolenia Nikt*<sup>153</sup> współczesną młodzież w podobnej sytuacji życiowej:

... pokolenie pozbawione zakorzenienia i poczucia tożsamości, psychicznie i duchowo bezdomne, pokolenie szukające tzw. mocnych wrażeń, których dostarczają alkohol, narkotyki i wolny od miłości seks<sup>154</sup>.

Marysia nie potrafi wyjaśnić przyczyn własnego postępowania, traci panowanie nad sytuacją, słyszy głosy i widzi obrazy, gdy pojawiają się pierwsze symptomy rozdwojenia jaźni. Dominujące uczucia to strach, zagubienie i chaos:

Jej uczucia i pragnienia przestają być czynnikami determinującymi; nie jest już sternikiem, ale jest sterowana. Rozdwojenie wewnętrzne nie tylko ogólnie ją osłabia, ale wzmacnia wyobcowanie, wprowadzając element zamętu wewnętrznego. Osoba taka przestaje już sobie zdawać sprawę, na jakim gruncie stoi i w ogóle „kim” naprawdę jest<sup>155</sup>.

Zagubienie jest potęgowane przez narastającą bezsilność i niemożność uporządkowania otoczenia:

---

<sup>152</sup> J. Wais, *Gilgamesz i Psyche. Z antropologii przemiany duchowej*, Warszawa 2001, s. 55.

<sup>153</sup> G. Leszczyński, *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Warszawa 2010.

<sup>154</sup> Tamże, s. 17.

<sup>155</sup> K. Horney, *Nerwica a rozwój człowieka. Trudna droga do samorealizacji*, tłum. Z. Doroszowa, Warszawa 1978, s. 25.

Szybciusieńko kartki do kartek składam, listy do listów, a ze zdjęć robię osobną paczuszkę. Wkładam je do szuflad. W szufladach wszystko pomieszane<sup>156</sup>.

Ma wrażenie rozszczępienia, bycia w kilku miejscach naraz, w jej świecie jawa łączy się z imaginacją:

Ach, coś mi umknęło. Coś bardzo ważnego. Już dzisiaj w nocy czułam, jak mi umyka. Leżałam, nie śpiąc, niby chora, i śniłam na jawie jakieś rzeczy, jakieś osoby, które chciały mi coś... Byłam już tak blisko, trzeba było tylko połączyć coś i coś, coś innego<sup>157</sup>.

Nie mogę się wyplątać. Z tych snów, z tych słów<sup>158</sup>.

Wizje szatana, piekła i nicości obrazują strach i pustkę oraz nieubłagane postępujący rozpad osobowości charakterystyczny dla schizofrenii. Marysia przytłoczona nasilającymi się objawami choroby chodzi bez celu, tuła się po mieście, ma wizje, bluźni zwracając się do Boga słowami: „Ojcze mój niedobry”<sup>159</sup>. Nie potrafi zaakceptować naturalnych zmian zachodzących w najbliższym otoczeniu. Wyjazd Kasi urasta do rozmiarów katastrofy. Doznaje ambiwalentnych przeżyć: wszechmocy, wszechwiedzy i jednocześnie bezsilności:

Tam jest... o Panie Boże, już wiem, tam jest Tajemnica Wiary.

Nie wiem skąd to wiem, ale wiem. Och jak cudnie mi się zrobiło, jak jasno. Tylko czemu tak zimno tutaj? Szczekają mi z zimna zęby, drzę cała<sup>160</sup>.

...nagle moją głowę przeszywają na wylot elektryczne szpile (...) Czyjś wzrok na sobie czuję. Odwracam się gwałtownie. Tam, za oknem... To moje odbicie w szybie. Nie, to przecież nie jest moje odbicie.

Kto tam stoi?!

Uciekać chcę i nie mogę. Nogi mi ugrzęzły. W uszach szum narasta blaszany, wilgotny. Brudna, buraczkowosina mgła spowiła wszystko wokół. Brnę w stronę fotela. To nie fotel, to kępa zrudziała.

---

<sup>156</sup> T. Tryzna, *Panna Nikt...*, dz. cyt., s. 244.

<sup>157</sup> Tamże, s. 266.

<sup>158</sup> Tamże, s. 267.

<sup>159</sup> Tamże, s. 252.

<sup>160</sup> Tamże, s. 248.

Kulę się tu w strachu śmiertelnym, na moich nagich ramionach wyskakują pryszcze gęsiej skórki. Wszędzie woda gęsta jak zupa. Bulgot wstrętny, pękają bąble, coś wynurza się powoli. Tępo wpatrują się we mnie zapadnięte, zimne ślepia<sup>161</sup>.

Następuje ekspozycja choroby: rojenia, urwane zdania, splątanie, strach. To rozkład osobowości zgodny z Lacanowską teorią lustra:

Odwracam się twarzą do okna, do mojego nocnego lustra  
Nie ma w nim mojego odbicia.

Ktoś tam stoi za oknem. Zbliżam twarz do szyby, tamta dziewczyna też to robi, też chce mi się przyjrzeć. Kto to jest?<sup>162</sup>

Wizje związane z własnym odbiciem są dowodem dokonującego się rozpadu osobowości. Puste, zmaćcone, rozbite czy też popękane lustro jest znakiem dezintegracji wewnętrznej, jej rozczłonkowania. Sylwia Melchior-Bonnet przywołuje za psychoanalitykiem Rene Majorem przypadek pacjentki, która nie rozpoznawała już własnego odbicia w lustrze, identyfikując się ze swoim wizerunkiem jedynie w stłuczonym zwierciadle, ponieważ tylko jego kawałki adekwatnie odbijały jej postać. Niemożność rozpoznania odbicia w całej tafli, lecz tylko w niewielkiej części oznacza, że „ja” jest złamane, bezwładne, upadłe, rozproszone<sup>163</sup>. Lacan dowodzi, że tylko człowiek identyfikuje swój wizerunek w lustrze i utożsamia się z nim, co potwierdza postępujący rozwój samoświadomości i jest ważnym etapem w rozwoju własnego „ja”. Jednolity, całościowy wizerunek własnego ciała wspiera dokonującą się wewnętrzną integrację<sup>164</sup>.

Na ostatnim etapie wewnętrznej dezintegracji Panna Nikt nie kontroluje już własnego stanu, nie wie kim jest. Znajduje schronienie w świecie baśni, gdzie odreagowuje poniżenie i odrzucenie.

---

<sup>161</sup> Tamże, s. 344.

<sup>162</sup> Tamże, s. 282-283.

<sup>163</sup> Por. S. Melchior-Bonnet, *Narzędzie magii. Historia luster i zwierciadeł*, tłum. B. Wałicka, Warszawa 2007, s. 230.

<sup>164</sup> Por. P. Dybel, *Ocalenie w lustrze. O wczesnej koncepcji „stadium lustra” Jacquesa Lacana*, [w:] *Urwane ścieżki. Przybyszewski – Freud – Lacan*, Kraków 2000, s. 225-242.

Jest władczynią – to próba obrony psychiki przed pogrążeniem się w ostateczną pustkę. Spotyka Pimpusia, swoje *alter ego*. Ostatecznie nawet ta fasada zostaje pokonana, pojawia się pragnienie śmierci, które zostaje zrealizowane, gdy wyskakuje przez okno trzymając w objęciach swojego najmłodszego, niewidomego braciszka.

Na zaistniałą sytuację miało wpływ wiele czynników. Udowodniono, że „...początkowe lata życia mają decydujące znaczenie dla wykształcenia postawy afirmującej bądź negującej życie”<sup>165</sup>. U źródeł takiego stanu rzeczy, austriacki psychiatra Erwin Ringel, upatruje doznawanie w tym okresie urazów psychicznych, wykształcenie się poczucia nieufności i niepewności oraz zahamowania<sup>166</sup>.

Człowiek się już nie angażuje, nie inwestuje własnych sił w proces realizacji określonych wartości (...) <sup>167</sup>. Jakkolwiek agresja samobójcy kieruje się przeciw niemu samemu, to w gruncie rzeczy jej właściwym celem są inni ludzie, na skutek introjekcji znajdujący się w osobie samobójcy i wraz z nim niszczeni<sup>168</sup>.

Ringel wśród grup ryzyka zagrożonych samobójstwem wymienia mieszkańców wsi przenoszących się do miasta<sup>169</sup>. Tak dzieje się w przypadku bohaterki, która zdeterminowana nawarstwieniem niekorzystnych okoliczności ponosi w tym aspekcie druzgocącą klęskę. Moment wkraczania w świat dorosłości nakłada się na niekorzystne czynniki zewnętrzne oraz wyraźne predyspozycje do popadnięcia w chorobę.

Obydwie powieści (*Panna Nikt*, *Rok smoka*) kończą się śmiercią bohaterki rozumianą jako symboliczna śmierć inicjacyjna. Młoda osoba poddana zostaje próbie, która zintegrowana jest z imitacją śmierci i symbolicznego odrodzenia wtajemniczanego<sup>170</sup>. Obrzęd ma charakter umowny, jest nieodzowny w kontekście dalszego rozwoju:

---

<sup>165</sup> E. Ringel, *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, tłum. E. Kaźmierczak, Szczecin 1987, s. 21.

<sup>166</sup> Por. tamże, s. 57.

<sup>167</sup> Tamże, s. 70.

<sup>168</sup> Tamże, s. 80.

<sup>169</sup> Por. tamże, s. 114.

<sup>170</sup> Tamże, s. 70.



Inicjacja obejmuje również symboliczną krótkotrwałą śmierć i kontakt z duchami, otwierający drogę ku ożywieniu lub, ściślej, ponownych narodzin o innym charakterze. (...) Tak więc, inicjacja i przejście z jednego stanu w drugi i ustanowienie nowego, jako śmierć i ponowne narodziny, które nieściśle byłoby uważać za „zmartwychwstanie”<sup>171</sup>.

Alicja Baluch na temat utworów ukazujących przekroczenie „progu dojrzałości” i towarzyszącego mu wejścia w dorosłość pisze:

...istotnym wzorcem znaczeniowym dla przywołanych utworów jest obraz „śmierci inicjacyjnej”, prowadzącej do „nowych narodzin” (w odniesieniu do nastolatków obraz ten znaczy – umrzeć dla dzieciństwa, by narodzić się dla dorosłości)<sup>172</sup>.

Panna Nikt umiera w sensie fizycznym, bohaterka *Roku smoka* doznaje śmierci symbolicznej. Sylwia jako smok spada do morza, co oznacza odrodzenie, obmycie w wodzie, pozbycie się bagażu przeszłości, czyli ostateczny triumf i oczyszczenie, a zarazem odrzucenie doświadczeń z przeszłości. Wraz z metamorfozą dziewczyny współlistnieje radość zwiastująca nowe życie. To Sylwia doznaje modelowo przebiegającego procesu indywiduacji gwarantującego płynne przejście w dorosłość i autentyczne przeistoczenie. Bruno Bettelheim pisząc: „...własne dorastanie i osiągnięta dojrzałość seksualna oraz jej konsekwencje budziły jednocześnie **fascynację i lęk**” [podkr. – A.W.]<sup>173</sup>, uświadamia, że okres adolescencji nieodłącznie związany jest z obecnością Ottowskiej idei *mysterium tremendum et fascinans*. W przypadku literatury skierowanej do niedorosłego odbiorcy, metamorfoza odbywa się w toku niezwykle przygod, bohater zdobywając doświadczenie jest w stanie udzielić sobie odpowiedzi na fundamentalne pytania o cel i sens istnienia<sup>174</sup>.

---

<sup>171</sup> E. Mielecinski, *Mity bohaterskie i „obrzędy przejścia”* [w:] *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1981, s. 281-282.

<sup>172</sup> A. Baluch, *Powieść inicjacyjna (na przykładzie wybranych utworów)*, [w:] *Czyta, nie czyta... (o dziecku literackim)*, Kraków 1998, s. 95.

<sup>173</sup> Por. B. Bettelheim, *Rany symboliczne...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>174</sup> Por. M. Chrobak, *Złodziejka księżek Marcusa Zusaka – obraz inicjacji w „mrocznych czasach”*, [w:] *Stare i nowe w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red., B. Olszewska, B. Łucka-Zajac, Opole 2010, s. 195.

Korzystnym czynnikiem wpływającym niewątpliwie na wzrost duchowy młodego człowieka jest inicjacja religijna. Jako jej wyznaczniki Jolanta Ługowska wymienia kontakt z niewyraźnym i z *sacrum*<sup>175</sup> pisząc na temat „...sposobów przeżywania przez człowieka relacji ze sferą sacrum, z nadprzyrodzonością, której się lęka, lecz z którą pragnie nawiązać kontakt”<sup>176</sup>. Kontakt ze świętością i tym, co niewypowiedziane, na określenie którego brakuje słów w każdym języku wpływa budująco na bohatera. Nowym doświadczeniem wywołującym „...stan duchowego przebudzenia”<sup>177</sup> i zdumienia jest obcowanie ze świętością budzącą tęsknotę i miłość, jak i stwarzającą poczucie wewnętrznej pełni, w miejsce właściwego istocie ludzkiej poczucia braku, niepełności, świadomej własnych ograniczeń i niedoskonałości<sup>178</sup>.

Złożoność procesu inicjacji dowodzi jej znaczenia dla kształtu dorosłego życia, dlatego jest tematem tak wnikliwie analizowanym i często podejmowanym w literaturze.

## Podróże po uniwersum

Eksploatacja Nieznanego występuje w powieści młodzieżowej na płaszczyźnie pokonywania odległości w przypadku podróży w Nieznane, jak również w sferze odbywania podróży w czasie i przestrzeni. We współczesnej literaturze młodzieżowej istnieje wiele przykładów odnośnie przenikania do alternatywnych uniwersów. Jeden z wariantów koncepcji światów możliwych znajduje odzwierciedlenie w *Mrocznych materiach* Philipa Pullmana, gdzie

---

<sup>175</sup> Por. M. Eliade, *Egzystencja człowieka i uświęcenie życia*, [w:] *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996, s. 155: *W ujęciu ogólnym, inicjacja polega na potrójnym objawieniu: objawieniu sacrum, objawieniu śmierci i objawieniu seksualności.*

<sup>176</sup> J. Ługowska, *Dzieci w krainie Aslana. Problem inicjacji w „Opowieściach z Narnii” C.S. Lewisa*, [w:] *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 2000, s. 111.

<sup>177</sup> Tamże.

<sup>178</sup> Por. tamże, s. 111-112.

napotykamy jego uporządkowaną, logiczną i głęboko spójną wizję. Pierwszy tom trylogii, *Złoty kompas*, wprowadza czytelnika w złożone realia rdzennej rzeczywistości Oksfordu Lyry, której najbardziej charakterystyczną i niesamowitą cechą jest istnienie dajmonów posiadających postać zwierząt, a będących nierozzerwalną i integralną częścią konkretnych ludzi. Owa zewnętrzna dusza, w okresie dzieciństwa, przybiera jedną z wielu dostępnych postaci, zależnie od emocji człowieka. Wygląd dajmona daje jednostce wiedzę o niej samej. Dajmon każdego człowieka, to jego najintymniejsza część, objęta sferą tabu, dlatego niedopuszczalne jest jawne przypatrywanie mu się, podobnie jak zakazane jest dotykanie dajmonów innych ludzi. Swym wyglądem zdradza tajemnice człowieka, niedopuszczalne jest ingerowanie między dajmona i jego człowieka. Zdolność zewnętrznej duszy do metamorficznych przemian ograniczona jest jedynie wiekiem, bowiem wejście w dorosłość, to moment ostatecznego ustalenia jej kształtu.

Najbardziej przerażającym procederem, którego dopuszczają się mieszkańcy Oksfordu Lyry jest eksperyment dokonywany na dzieciach i ich dajmonach, określane eufemistycznie jako proces oddzielenia. Oderwanie dziecka od nieustalonej jeszcze postaci dajmona prowadzi do śmierci duchowej i fizycznej obu istot, którą poprzedza męka i niewyobrażalna tęsknota. Lyra podczas swojej podróży do Arktyki styka się z efektem tego bestialskiego eksperymentu, nazywając straszliwie okaleczone stworzenie półchłopcem.

Ludzka istota pozbawiona dajmona była dla niej jak ktoś bez twarzy albo rozciętymi żebrami i wydartym sercem: było to **coś nienaturalnego i niesamowitego** [podkr. – A.W.], coś, co należało do świata nocnych koszmarów, a nie do codziennego, normalnego życia<sup>179</sup>.

Lyra doznaje częściowo uczucia rozdzielenia, kiedy wyrusza do świata zmarłych. Nie polega ono na odcięciu dajmona, a na rozstaniu się z nim na dłuższy czas i pozostawaniu w stosunku do niego

---

<sup>179</sup> P. Pullman, *Złoty kompas*, tłum. D. Górską, Warszawa 2007, s. 242.

w dużej odległości. To wysoce traumatyczne doświadczenie wpisuje się ponownie w sferę doznań ponadzmysłowych jakim jest doznanie Niesamowitego:

**Strach, odczuwany przez dziewczynkę sprawiał jej niemal fizyczny ból** [podkr. – A.W.], który stał się prawdziwy, kiedy mężczyźni odciągnęli Lyrę od Pantalaimona...<sup>180</sup>.

Już wcześniej występuje zagrożenie oderwania od dajmona, gdy przypadkowo trafia na stację badawczą na Arktyce, gdzie jej szalona matka, pani Coulter, prowadzi zakazane oficjalnie eksperymenty.

**Jej droga dusza** [podkr. – A.W.], ukochany towarzysz jej serca miałby zostać odcięty i zredukowany do małego truchtającego pieszczoska?<sup>181</sup>.

Oto refleksja dziewczynki na widok dorosłych pozbawionych dajmonów bezwolnie wykonujących polecenia, bez wątpliwości i moralnych rozterek. Jak pisze Marek Oziewicz: „Dajmon jest w świecie Pullmana wykładnią człowieczeństwa”<sup>182</sup>, zatem kwintesencją istoty ludzkiej w aktualnej rzeczywistości Lyry. Podobny proces przechodzą czarownice zamieszkujące świat dziewczynki, dzięki czemu nabierają odporności i zyskują dodatkowe umiejętności, przy czym odbywają to chwilowe oddzielenie w życiu dorosłym, a nie jak protagonistka w dzieciństwie. Oderwana dusza nie jest jednak źródłem siły, jak to się dzieje w przypadku ludów prymitywnych:

Ślady koncepcji zewnętrznej duszy spotykamy w wierzeniach ludów prymitywnych, w ujęciu których idea ta sprowadza się do bezpiecznego przechowywania jej przez dłuższy lub krótszy czas poza ciałem. Stanowi wtedy źródło siły dla swego właściciela, ponieważ w takiej konfiguracji unicestwienie ciała jest niemożliwe<sup>183</sup>.

---

<sup>180</sup> Tamże, s. 311.

<sup>181</sup> Tamże, s. 318.

<sup>182</sup> M. Oziewicz, *Człowiek, anioł i Bóg w trylogii Philipa Pullmana „Mroczne materie”*, [w:] *Anioł w literaturze i w kulturze*, red. J. Ługowska i J. Skawiński, Wrocław 2004, s. 202.

<sup>183</sup> Por. J. G. Frazer, *Dusza zewnętrzna w baśniach ludowych*, [w:] *Złota gałąź*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1962.

Na temat uzewnętrznionej postaci duszy pisali już starożytni filozofowie:

Pochodna daimoniona sokratejskiego to zjawisko oddzielne od nas, a będące częścią nas samych i towarzyszące człowiekowi na drodze rozwoju<sup>184</sup>.

Dajmon to wysoce oryginalny pomysł autora *Mrocznych materii*, jednak zasadniczym elementem konstrukcyjnym rzeczywistości przedstawionej jest koncepcja Pyłu. Wszystkie pozostałe charakterystyczne dla wykreowanego świata terminy (oderwane dziecko, proces rozdzielania, mroczna materia) są ściśle powiązane z tym zjawiskiem. Dlatego świadomość istnienia Pyłu implikuje postawy mieszkańców multiwersum Lyry. Tym, co obala istniejący porządek jest Pył. Jak pisze Anna Maria Czernow:

Wykorzystana do budowy rzeczywistości trylogii idea wielości współistniejących światów równoległych zakłada niedostępność pomiędzy nimi<sup>185</sup>.

U dominujących jednostek, takich jak lord Asriel i pani Coulter, Pył wzbudza pragnienie wszechmocy i wszechwiedzy, rozpala przemożną chęć obalenia istniejącego porządku świata a zwłaszcza Autorytetu. Całe zjawisko otacza atmosfera tajemniczości i strachu. Jego istnienie powoduje zachwianie fundamentalną doktryną Kościoła, według którego jest fizycznym dowodem na istnienie grzechu pierworodnego, dlatego zostaje uznany za bluźnierstwo zagrażające tej instytucji. Postawa lorda Asriela, badacza Pyłu, budzi przerażenie i szacunek otoczenia. Demoniczny i władczy dysponuje zdolnościami nadnaturalnymi: potrafi przywołać kogoś lub coś na

---

<sup>184</sup> D. Grzybowska-Lewicka, *Tradycyjne i współczesne opowieści o „dotknięciu przez anioła” a koncepcja anioła psychologicznego*, „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury” 2007, nr 4, s. 31-32.

<sup>185</sup> A. M. Czernow, *Jak badać fantazy? Na przykładzie „Mrocznych materii” Philipa Pullmana*, [w:] *Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci – perspektywy badawcze – problemy animacji*, red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, M. Zajac, Warszawa 2009, s. 160.

odległość. Cząsteczki Pyłu skupiają się przy ludziach dorosłych, zaś proces przyciągania go rozpoczyna się w wieku młodzieńczym, kiedy następuje ostateczne ustalenie postaci przez dajmona. Pył posiada ambiwalentny charakter. Przyciąga upiory, które w Cittàgazze zabijają dorosłych. Jest materią powodującą, że aletheiometr Liry działa, co sprawia, że charakteryzuje ją wszechmoc i niezwykłość.

Najobszerniejszą wiedzę na jego temat posiada szaman, Stanislaus Grumman. Dlatego intrygują go nawiedzające Cittàgazze upiory karmiące się ludzką świadomością. Owe Cienie zbudowane są z Pyłu, podobnie jak Anioły. Źródło Pyłu usytuowane jest w innym wszechświecie, widocznym przez Zorzę. Istnieje zależność pomiędzy energią uwalnianą podczas procesu rozdzielenia dziecka od jego dajmona a powstaniem mostu pomiędzy światami. Aby przeprowadzić ten proces potrzeba ogromnej energii pochodzącej z wyżej wymienionego źródła. Lord Asriel wierzy, że jest to sposób na pokonanie śmierci, efektu grzechu pierworodnego. Aby zrealizować swoje plany posuwa się do czynu nieaprobowanego moralnie, zabicia Rogera, przyjaciela swojej córki.

Pył – teologicznie interpretowany jako istota zła – okazuje się jedyną prawdziwą wartością, samą tkanką harmonii<sup>186</sup>.

Innym sposobem na poznanie drogi do drugiego wszechświata jest otwarcie umysłu na Nieznane, wyostrzenia zmysłów, zaufanie intuicji. Według teorii lorda Asriela duch ludzki zrodzony z materii może pokonać granicę między światami, skoro światło przenika pomiędzy nimi. Twierdzi, że wszystkie wszechświaty stoją otworem przed człowiekiem. Istnieje prawdopodobieństwo jednoczesnego otwierania się dwóch wszechświatów, ale zdarza się niezwykle rzadko: „...w jednym momencie wiele rzeczy jest możliwe, w następnym zdarza się tylko jedna z nich i pozostałe nie mają już racji bytu”<sup>187</sup>.

W drugiej części trylogii Pullmana *Magiczny nóż* występuje koncepcja „wycinania” przejść, zwanych też szczelinami wiodącymi do alternatywnych światów.

---

<sup>186</sup> Tamże, s. 166.

<sup>187</sup> P. Pullman, *Złoty kompas...*, dz. cyt., s. 422.

Zgodnie ze starymi legendami miała stanowić pęknięcie w strukturze świata, otwór na granicy między naszym światem a innym<sup>188</sup>.

Nóż wykazuje cechy sprzeczne, pomaga a jednocześnie szkodzi, co potwierdza obecność Ottowskiego *mysterium tremendum et fascinans*: „... z jego pomocą możesz robić dziwne rzeczy. Tylko, że nie wiesz, co robi sam nóż. Możesz mieć dobre intencje. **Nóż ma własne intencje**” [podkr. – A.W.]<sup>189</sup>, analogicznie jak Pierścień Władcy Tolkiena posiada wolę i świadomość. Wszchemoc tego artefaktu opiera się na możliwości wycinania nim przejść do krainy zmarłych, jest zatem *maiestaticum*:

Nie mieli pojęcia, że zrobili jedyną we wszystkich wszechświatach broń, która **może pokonać tyra, wszechmocnego Boga** [podkr. – A.W.]<sup>190</sup>.

Dzięki niemu dysponują iście demiurgicznymi umiejętnościami i siłą. Will staje się strażnikiem noża, Lyrze zostaje powierzona misja uwolnienia zmarłych z więzienia zaświatów. Paradoksalnie, właśnie podczas pobytu w krainie umarłych, u Willa pojawia się chwilowe doznanie niemocy: niemożność wycięcia otworu prowadzącego do innego świata, alternatywnego miejsca ucieczki.

Zarówno Will Parry, jak i jego ojciec John, szaman zwany też Stanislausem Grummanem, posiadają rzadką zdolność posługiwania się cudownym nożem. Przeznaczeniem chłopca jest bycie strażnikiem, zaś pozornie przypadkowa utrata palców małego i serdecznego, będąca zarazem piętnem noża, jak i okaleczeniem inicjacyjnym, mimowolnie mianują go na tę godność. Nie bez znaczenia na losy Willa pozostaje fakt, że John Parry wcześniej odkrył szczelinę pomiędzy światami i wydrążył sobie otwór w czaszce, by pogłębiać zdolność doznawania doświadczeń mistycznych. Szamańską umiejętność odbywania podróży w czasie i przestrzeni dziedziczy po nim Will. Ze swojego macierzystego uniwersum przemieszcza się do Cittàgaze,

---

<sup>188</sup> P. Pullman, *Magiczny nóż*, tłum. D. Górską, Warszawa 2007, s. 232.

<sup>189</sup> P. Pullman, *Bursztynowa luneta*, tłum. D. Górską, Warszawa 2007, s. 186.

<sup>190</sup> P. Pullman, *Magiczny nóż...*, dz., cyt., s. 344.

rzeczywistości zdominowanej przez upiory. Nóż pomaga mu w szukaniu wyjść z sytuacji ekstremalnych. Chłopiec wycina przejścia do dowolnego uniwersum, czasowo wykorzystując jego zasoby (możliwość spokojnego snu, zdobycia pożywienia i schronienia). To bardzo specyficzne narzędzie, ponieważ twórcami koncepcji noża i jego strażnika byli filozofowie, którzy:

Wymyślili zakłęcie, które pozwala przejść przez niewidoczne drzwi i znaleźć się w innym świecie (...) w ten sposób wchodzą upiory<sup>191</sup>.

Will zdobywa go po nierównej walce z człowiekiem, który odebrał narzędzie poprzedniemu strażnikowi. Nóż jest niezwykle cenny, sprawia, że upiory nie mogą skrzywdzić jego właściciela. Jego poprzedni posiadacze wycięli wiele przejść i nie wszystkie zamknęli, dlatego do Cittàgazze przedostały się te bezcielesne istoty. Poprzedni strażnik, Giacomo Paradisi, podobnie jak Will, także podróżował pomiędzy światami. Osoba pełniąca tą funkcję posiada nieomylny instynkt, wycinając przejście wie, gdzie są drzwi do konkretnego świata, potrafi je również zamknąć. To sztuka wymagająca skupienia i specjalnych predyspozycji a także wykonania określonych czynności:

Spróbuj wyczuć krawędzie okienka. Musisz niemal umieścić własną duszę na czubkach palców. Dotykaj bardzo delikatnie, aż ujmiesz krawędzie. Potem połącz je ze sobą<sup>192</sup>.

Strażnik noża w trakcie wykonywania zadania nie może się rozpraszać ani myśleć o osobach, które darzy szczególnymi uczuciami. Jego umysł musi być jednolity i uporządkowany. Skupienie uwagi na innych sprawach powoduje pęknięcie noża (tak jak wtedy, gdy Will przypomina sobie matkę, zostaje też ostatecznie zniszczony podczas celowego przywołania myśli o Lyrze, miłości którą utracił na zawsze).

---

<sup>191</sup> Tamże, s. 150.

<sup>192</sup> Tamże, s. 203.



Mieszkańcy światów, którzy znają położenie okien, swobodnie przemieszczają się do różnych miejsc. Lyra Belaqua przemieszcza się z Kolegium Jordana w Oksfordzie, do Cittàgazze podróżując we mgle, natomiast sir Charles Latrom mieszka w Cittàgazze tylko okresowo powracając do Oksfordu Lyry skąd pochodzi. Równolegle istnieje zatem Oksford zarówno w świecie Lyry jak i Willa:

Gdy tylko się upewniła, że nikt jej nie obserwuje, podeszła do okienka i przeszła do Oksfordu Willa<sup>193</sup>.

Mieszkańcy Oksfordu podróżują wykorzystując właściwości czasu, który w powieści fantasy rozdwaja się, zwielokrotnia lub nieruchomieje<sup>194</sup>. O istnieniu innych sposobów podróżowania dowiadują się ze słów lorda Asriela:

Wykorzystują czynnik, który nazywacie wyobraźnią. Ale to nie oznacza „wymyślania rzeczy”. To sposób widzenia<sup>195</sup>.

## **Śniąc, kreujemy nową rzeczywistość**

Sposobem na podróż po innych uniwersach jest sen, którego znaczenia można interpretować według wielu kluczy. Najbardziej powszechną metodą jest posiłkowanie się wiedzą psychologiczną. Karl Gustaw Jung uważa, że stanowią cenne źródło informacji na temat tego, co ma wydarzyć się w przyszłości<sup>196</sup>. W obu aspektach sny odsłaniają najintymniejszą tkankę ludzkiego wnętrza, stwarzając namiastkę wyrażenia niewyrażalnego, nieuświadomionego. Wspomagają człowieka w duchowym rozwoju wprowadzając go ponownie w świat instynktu, intuicji.

---

<sup>193</sup> Tamże, s. 163.

<sup>194</sup> Por. R. Caillois, *Od baśni do science – fiction*, [w:] *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, tłum. J. Błoński, Warszawa 1967.

<sup>195</sup> P. Pullman, *Magiczny nóż...*, dz. cyt., s. 501.

<sup>196</sup> C.G. Jung, *Wspomnienia, sny, myśli*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1999.

Erich Fromm, pisząc: „Kiedy śpimy, budzimy się do innej formy istnienia. Śnimy. Wynajdujemy historie nie mające precedensu w sferze realności, historie, które nigdy się nie zdarzyły”<sup>197</sup>, dowodzi ich metafizycznego, paranormalnego wymiaru, ujawniającego niezbadany potencjał tkwiący w istocie ludzkiej. Posiłkowanie się znaczeniami snu przy interpretacji ludzkich zachowań każe je traktować jako drogowskaz na drodze wewnętrznego rozwoju jako, że wskazują nam „... na inną duchową rzeczywistość”<sup>198</sup>.

Kultura antyczna położyła niemałe zasługi w kwestii rozważań na temat roli snów w życiu człowieka. Były to pierwsze naukowe próby podejścia do tej kwestii opierające się na interpretacji i diagnozowaniu całości zjawiska. Sny stanowiły materiał technik profetycznych, wizji, posiadały charakter demaskatorski.

Szczegółowy zapis poszczególnych snów i ich związek z działaniami bohatera ukazany został w powieści *Krabat* Otfrieda Preusslera. Dlaczego właśnie proces śnienia autor *Krabata* czyni tak istotnym dla rozwoju duchowego postaci?

W przypadku wizji onirycznych występujących u Krabata, szczególnie trafna jest teoria interpretowania snów ukuta przez Platona. Wyodrębnia on sny pragnieniowe, które „...podlegają działaniu ludzkich życzeń, uczuć, przeżyć, zmartwień, myśli doczesnych, czyli wszystkiego tego, co daje człowiekowi motywację do działania w codziennym życiu”<sup>199</sup> i takie właśnie czynniki są katalizatorem wizji Krabata. Według tejże koncepcji istnieje również druga kategoria określana jako sny objawiające całą prawdę<sup>200</sup>, kiedy to młodzieniec pozbywa się złudzeń i podejmuje dojrzałe decyzje.

Płynne ramy snu sprawiają, że poszczególne obrazy łączą i nakładają się na siebie kreując nową rzeczywistość. Jednocześnie przeformułują świadomość śniącego, skłaniając go do realizacji zadań

---

<sup>197</sup> E. Fromm, *Zapomniany język. Wstęp do rozumienia snów, baśni i mitów*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1977, s. 26.

<sup>198</sup> A. Grün, *Duchowy wymiar snów. Jak otworzyć się na głos Boga?*, tłum. A. Peszke, Poznań 2008, s. 11.

<sup>199</sup> J. Zagożdżon, *Sen w literaturze średniowiecznej i renesansowej*, Opole 2002, s. 43.

<sup>200</sup> Por. tamże.

ukrytych w głębi podświadomości. Zawarte w wizjach onirycznych przecucia sprawiają, że Krabat realnie zaczyna odczuwać zagrożenie ze strony Mistrza i uświadamia sobie jego rozmiary. To, co niematerialne i bezcielesne, stanowiące tylko sugestię i funkcjonujące zaledwie na obrzeżach myśli, po „przepracowaniu” przez śniącego, przybiera realne kształty i przynosi wymierne skutki: stanowi ostrzeżenie, sugestię lub zapowiedź przyszłych działań.

Z wizjami onirycznymi młynarczyka powiązany jest duchowy przewodnik – w dosłownym znaczeniu uważany przez wszystkich za głuptasa i nieudacznika Jur, który w metaforycznym wymiarze pełni funkcję czuwającej nieświadomości, chroniącej przed błędami i udzielającej wskazówek. Dosłownie Jur jest onejromantą (tłumaczem snów), dostępującym fenomenowi wieszczania z fantazji sennych przyjaciela, a zatem przekładania na język codzienności pierwotnego i dwuznacznego charakteru tajemniczego, niezbadanego zjawiska. Z jego duchowym wsparciem, zobligowany jednocześnie siłą sugestii zawartą w nocnych wizjach, Krabat porywa się na czyny uprzednio niemożliwe do wykonania. Obecność wewnętrznego doradcy i duchowego przewodnika, będąca częścią jego dojrzałej *psyche*, daje nieocenione wsparcie pozornie nieprzygotowanemu do podejmowania dojrzałych decyzji chłopcu. Nadprzyrodzony dar prorokowania czyni z niego osobę obdarzoną Boską mocą, co potwierdza występowanie cechy *maiestaticum*.

Niezwykłe zjawiska spajają całą rzeczywistość w powieści. To Jur oprócz Mistrza uprawia praktyki magiczne, jest zarazem skarbnicą ludowej wiedzy tajemnej, zna sekrety strzegące człowieka przed złymi mocami. Dla ochrony przed niepożądaną ingerencją ze strony młynarza zapewnia sobie i przyjacielowi ochronę tworząc krąg magiczny.

Jednooki młynarz, sługa samego szatana, włada mocą posługując się symbolami i zaklęciami. Rysuje na czołach młynarczyków pentagramy, piętna władzy, umożliwiające dostęp do ich umysłów.

Do grupy zjawisk nadprzyrodzonych o charakterze *maiestaticum* należy pierścionek z włosów Kantorki, służący do ochrony przed czarną magią, dzięki któremu siła woli bohatera ulega podwojeniu. Magia w powieści nie jest wyłącznie efektem praktyk czarnoksięskich, ma swoje źródła również w mocy płynącej prosto z serca.

Krabat ani na chwilę nie wątpi w proroczy charakter tego, co wyśnił, albowiem każdy sen jest spójną, pełną znaczeń i wskazówek całością. Wizje oniryczne są wkomponowane w realia świata magii, czarodziejskich sztuczek i okrutnych, pełnych grozy praktyk sług samego szatana. Dostęp do niewidzialnej rzeczywistości sprawia jednocześnie, że język znaczeń snów jest wieloznaczny, choć sny Krabata mają charakter mimetyczny. Warstwa oniryczna obecna w *Krabacie* posiada swe źródło w metafizyce, która spowija cały utwór. W jej obrębie sytuuje się zjawisko telepatii, Krabat kilka razy porozumiewa się w myślach z Kantorką. Ostrzega dziewczynę przed Mistrzem, który może przeniknąć jej myśli. Ukrycie ukochanej przed światem ma swój cel, bo zapewnia jej bezpieczeństwo.

Tak więc zmagania życiowe Krabata, bohatera powieści Otfrieda Prausslera, odzwierciedlają symboliczne wizje. Pierwsza z nich określona jest jako *Dziwny sen* i ma miejsce podczas podróży do Kozłego Brodu. Wtedy po raz pierwszy we śnie chłopca pojawia się tajemniczy głos posiadający niesamowitą siłę przyciągania. Nakazuje mu posłuszeństwo i przywołuje trzykrotnie, aby przybył do Młyna. Śniącemu objawiony zostaje widok jedenastu kruków siedzących na żerdzi pod okiem Mistrza. Krabat choć nie zna kontekstu sytuacji, uświadamia sobie, że on sam ma być dwunastym z nich i zapełnić puste miejsce. Obecna jest magiczna symbolika cyfr oznaczająca w tym przypadku pełnię, całość. Dwanaście symbolizuje cykliczność, koło, powtarzalność i niezmiennosc. Okazuje się, że również w przypadku złych mocy, aby działała magia, potrzebna jest określona cyfra uczestników rytuału, podczas odczytywania księgi piekieł czyli Koraktora i nauki magii przez poszczególnych adeptów pod okiem Mistrza. Sen stanowi dla bohatera zapowiedź funkcjonowania w nowej, zmienionej, pełnej grozy rzeczywistości, gdzie będą obowiązywać inne prawa.

Drugi sen odzwierciedla stan psychiczny Krabata pragnącego wy dostać się za wszelką cenę z Czarnej Chełmży. Podejmuje ucieczkę z młyna i otrzymuje ostrzeżenie, że jest ona fizycznie niemożliwa i musi być usankcjonowana duchowym oporem wobec Mistrza a dopiero wtedy będzie skuteczna. Trzykrotna ucieczka i powrót do punktu wyjścia uświadamiają mu, że nie jest możliwe uniknięcie

konfrontacji ze złem, nie istnieje możliwość bezpiecznego, bezkonfliktowego i zarazem anonimowego wyjścia z tajemniczej organizacji. Krabat będzie zmuszony przeciwstawić się zagrożeniu wprost, w przeciwnym razie nigdy nie będzie mógł żyć normalnie i na zawsze pozostanie niewolnikiem złych mocy. Ujawniają się jednocześnie poczucie uwięzienia, zapętlenia, prześladowania i inwigilowania przez tajemnicze siły. Zagrożenie ze strony przyrody będącej uosobieniem potęgi Mistrza sprawia, że Krabat czuje się obserwowany przez stworzenia będące na usługach młynarza. W panice atakuje kamieniami czarnego kota i karpia.

Kolejny sen jest prorocstwem tragicznych wydarzeń. Wizja grobu, przepowiada śmierć Tondy, kolejnej ofiary Mistrza. Moc zwierząt z poprzedniego snu zostaje zwielokrotniona poprzez obdarzenie ich cechą braku charakteryzującą samego właściciela młyna, który jest pozbawiony lewego oka (podobnie młynarz z baśni Afanasjewów ma czerwone oko). Tak jak poprzednio, jednooki kruk, bezoka żmija i jednooki lis prześladują chłopca. Jednookie stworzenia symbolizują wypaczony obraz rzeczywistości przynależny do ciemnej strony, która wszędzie posiada swoich szpiegów i triumfuje nad bohaterem. Podczas trzeciej próby ucieczki, pomimo doświadczenia zdobytego w trakcie ostatnich zmagani nie udaje mu się zwyciężyć. Zło jest silniejsze niż jego spryt, dlatego bohater zostaje zmuszony do pogodzenia się z przegraną. Trzeci sen to wizja pożaru w młynie oznaczająca świadomość rozpadu istniejącego świata. Krabat uzyskuje współczucie innych czeladników jako biernych współtowarzyszy niedoli.

W czwartym śnie Krabat rozmawia z duchem zmarłego przyjaciela. Tonda ukrywa przed nim swoje oblicze i wymyka się, bo jako istota przynależna do świata nadprzyrodzonego jest nieosiągalny dla śmiertelnika. Wizja utwierdza chłopca w przekonaniu, że tajemnice wyższego poznania muszą pozostać dla niego zakryte, bo on sam przynależy do aktualnej rzeczywistości. Tonda może odpowiedzieć na trzy zwyczajowe pytania, ale unika udzielania jednoznacznych odpowiedzi, pozostawiając interpretację Krabatowi, co podkreśla kształtującą się samodzielność, jak i wynikającą w naturalny sposób z kondycji ludzkiej samotność bohatera. Duch Tondy poleca zaufać temu, kto pierwszy zawoła Krabata po imieniu. Jest nim Jur, dojrzała

część osobowości młynarczyka, od którego Krabat otrzymuje wskazówkę, że powinien szukać pomocy w świecie żywych a nie umarłych.

Sen piąty stanowi przeczucie związane z utratą bliskiej osoby. To horrorystyczna wizja mikroświata w ujęciu zniewolonego chłopca znajdująca odzwierciedlenie w widoku trumny. Krabatowi udaje się porąbać na kawałki złowróźbny przedmiot. Niestety, działanie ciemnych mocy sprawia, że łączą się one samoistnie i owa rzecz zostaje scalona. Cały proces powtarza się jeszcze dwukrotnie, potwierdzając bezowocność działań chłopca. Wrażenie bycia prześladowanym przez niezbadane, tajemnicze siły unaocznia widok ścigającej go trumny.

Przepowiednią tragicznych wydarzeń jest też śnienie o Pustkowi, gdzie znajdują się zapomniane mogiły zmarłych młynarczyków pogrzebanych w ziemi, niczym zwierzęta, bez żadnej uroczystości. Nieuchronnie zbliżające się zagrożenie potwierdza widok nieznamym postaci, którą jest Mistrz kopiący grób w miejscu, gdzie kiedyś położono storczyk wyznaczający miejsce powstania nowej mogiły. Nieznajomy udowadnia władzę nad chłopcem odbierając mu możliwość wykonania jakiegokolwiek ruchu.

Kolejny sen ponownie dotyczy próby ucieczki z młyna. Tym razem Krabat nie ucieka w nieznaną, tylko szuka ratunku u Kantorki. Udaje się do niej przez moczary, gdzie traci orientację we mgle. Zapadanie się w bagno symbolizuje ugrzęźnięcie w kłopotach. Dotychczasowa sytuacja pochłania go i wciąga, wzmaga się poczucie uwięzienia: „Bagno jest zimne jak śmierć: ciągliwa, kleista czarna maź”<sup>201</sup>.

Anna Maria Krajewska wskazuje na pozytywny charakter sennych „kontaktów” z ukochaną:

W warstwie onirycznej buduje się także emocjonalna więź dziewczyny z bohaterem, co zostaje przez autora zasygnalizowane zaledwie jednym zdaniem; gdy Krabat i Kantorka spotykają się wreszcie twarzą w twarz, dziewczyna nie jest zaskoczona jego widokiem, bo zna go ze snu<sup>202</sup>.

---

<sup>201</sup> O. Praussler, *Krabat*, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, Kraków 2011, s. 166.

<sup>202</sup> A. M. Krajewska, *Krabat Otfrieda Preusslera – próba interpretacji*, [w:] *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, t. 2, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 2000, s. 134.

Siłą Kantorki, dominujący czynnik w przyszłym ocaleniu Krabata, stanowi czysta, bezinteresowna miłość oraz brak strachu przed potęgą ciemnych praktyk wynikający z nieugiętego przekonania o słuszności własnego postępowania. Dziewczyna opiera się tylko na mocy uczuć, nie poszukuje, jak jej ukochany potęgi i złudnego poczucia bezpieczeństwa w kontaktach z piekielnymi mocami. Niezależna w działaniu, nie poddaje się piętnu przeszłości (śmierć Urszuli ukochanej Tondy) ani nie wierzy w przeznaczenie, lecz działa z niezmierną ufnością.

Mistrz potrafi narzucić siłą wszystkim swoim terminatorom sen zbiorowy, by skutecznie ich zastraszyć. Po wprowadzeniu w letargiczny stan, zmusza młynarczyków do uczestnictwa w wydarzeniach z własnej przeszłości. Pragnąc obniżyć poczucie moralności w grupie beznamiętnie opowiada o mordzie jakiego dokonał we wczesnej młodości na najbliższym przyjacielu. Krabat ma do spełnienia we śnie szczególnie trudną rolę, wciela się bowiem w postać Mistrza, zaś przymus uczestniczenia w koszmarze pogłębia fakt, że zamordowanego przyjaciela Mistrza „odgrywa” Jur. Pozostali młynarczykowie mogą tylko biernie „przyglądać” się wydarzeniom. Wizja jest bardzo realistyczna, po przebudzeniu ku uldze uczestniczących w niej okazuje się złudzeniem.

Wszechmoc Mistrza utwierdza Krabata w obawach o życie własne i Kantorki. Bohater uświadamia sobie, że sługa szatana może wtargnąć do snów i poznać jego tajemnicę. Śni o wspólnym byciu z dziewczyną, jednocześnie strzegąc by Mistrz nie ujrzał jej oblicza. Ostateczny rozrachunek Krabata z Mistrzem, przeczuwającym walkę z godnym siebie przeciwnikiem, poprzedzają zsyłane przez niego koszmary, by osłabić wolę młodzieńca. Wizje nędzy, choroby czy upokorzenia mają wywierać negatywny wpływ i wywołać rezygnację z obranych celów, podobnie jak obawa o przyszłość zrodzona na wskutek obrazu sennego, w którym ubrany w łachmany, kaleki Krabat (zgnieciona prawa ręka), ciągnie wózek z kamieniami.

Śny o starości, chorobie, śmiertelnych ranach i uwięzieniu, typowe dla szatańskiego repertuaru oddziaływania, mają za zadanie zburzyć spokój wewnętrzny i zachwiać jego równowagę psychiczną. Emocjonalny szantaż występujący w obrazach sennych stanowi

poprzedzenie wizji przemocy fizycznej, w której Krabat zamieniony w konia jest bez litości chłostany do krwi. Mistrz znęca się nad nim, rozkazując podkuć go najcięższymi, rozżarzonymi podkowami. Wykorzystując umiejętność czaru przemiany, bohater ucieka przed prześladowcą: zgodnie z baśniową konwencją, koń przeobraża się w kruka, kruk w złotą obrączkę na palcu Kantorki, obrączka w ziarno jęczmienia. Przyjęcie przez Krabata postaci lisa pozwala na zabicie Mistrza występującego pod postacią jednookiego, czarnego koguta.

Sen uświadamia, że Krabat jest równie potężnym czarownikiem co Mistrz, bowiem dorównuje mu sprytem, refleksem i zdolnością przewidywania. Zapowiada ponadto ostateczny i spektakularny upadek sługi szatana, co wiąże się ze spłonieniem nawiedzzonego młyna i całkowitą utratą umiejętności magicznych przez jego terminatorów.

Beczenny zasób wiedzy i doświadczenia zdobyty w snach pozwala Krabatowi na zmierzenie się z trudną rzeczywistością. Okazuje się, że w snach jest odważniejszy, energiczniejszy, chętniej podejmuje ryzyko, jest bardziej spostrzegawczy, nie krępują go zasady i obyczajowość, jest w stanie więcej dokonać i zdobyć. Odznacza się również większą inteligencją, zdolnością trzeźwiejszego osądu. Jak dalece sny mają wpływ na nasze postępowanie dowodzi Peretz Lavie:

Marzenia sennie mogą nie tylko pomagać w rozwiązywaniu problemów naukowych – mogą stać się również źródłem inspiracji artystycznej<sup>203</sup>.

Zarazem, zgodnie z teorią Fromma, język snów ma wymiar symboliczny, ponieważ „...wewnętrzne doświadczenia, uczucia i myśli wyrażamy tak, jak gdyby były doświadczeniami zmysłowymi, wydarzeniami z kręgu świata zewnętrznego”<sup>204</sup>, jest zatem uniwersalny, podobny dla wszystkich kultur i epok.

Sen to jeden ze sposobów podróżowania po obcych światach, niejednokrotnie jedyny, możliwy sposób kontaktu z istotami żyjącymi w innym czasie czy przestrzeni, jak to się dzieje w sadze

---

<sup>203</sup> P. Lavie, *Czarowny świat snu*, tłum. M. Skalski, Warszawa 1998, s. 112.

<sup>204</sup> E. Fromm, *Zapomniany język...*, dz. cyt., s. 29.



o wiedźminie. W czasach kiedy historia Ciri, Geralta i Yennefer funkcjonuje już tylko na zasadzie legendy, Nimue, zwana Panią Jeziora za pośrednictwem śniączki i onejromantki, Condwiramus Tilly, sprowadza do swego świata błędzącą Cirillę i pomaga jej odnaleźć drzwi do rodzimego uniwersum. Śniączka, młoda adeptka magii, posiadająca gruntowną wiedzę na temat Ciri i jej opiekunów, wspomaga swoje oniryczne predyspozycje dokładną znajomością legendy, pożywką są dla niej wizje, obrazy, własne marzenia i wyobrażenia, a także sugestie Nimue. Materiał podlegający modyfikacji w snach wywodzi się z legendy i obrazów, które udało się zachować do jej czasów. Dlatego sen jest specyficznym źródłem magii, istotnym komponentem wizji mającym wpływ na kreowanie wydarzeń.

### **Ostatnia podróż – śmierć**

Jako element baśniowej cudowności i niezwykłości w powieściach fantasy Roger Caillois wymienia śmierć ukazującą się pod ludzką postacią wśród żywych<sup>205</sup>. Fakt, że śmierć uważana jest za nieprzekraczalną granicę zostaje w poniższych tekstach, zaliczanych do literatury fantasy, podany w wątpliwość.

Spotkanie ze śmiercią budzi lęk jako doświadczenie zetknięcia z nową rzeczywistością. Zarówno Philip Pullman, Terry Pratchett i Marcus Zusak w swoich utworach tworzą obraz śmierci upostaciowionej, która funkcjonuje pośród żywych. Ten zabieg o proweniencji średniowiecznej i postmodernistycznej zarazem, jest uzasadniony w przypadku kreacji świata w literaturze fantasy. Ponadto potwierdza sąd: „Zakres władzy człowieka poszerza się, ale ciemności zaświatów stają się przez to jeszcze bardziej groźne”<sup>206</sup>.

---

<sup>205</sup> Por. R. Caillois, *Od baśni do science-fiction*, [w:] *Odpowiedzialność i styl...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>206</sup> Tamże, s. 46.

Cechami charakterystycznymi ukazanych śmierci są prostota i ich publiczny charakter<sup>207</sup>, co tłumaczy wykreowanie śmierci o cechach archaicznych, wyprzedzających nawet średniowieczne wyobrażenia. Autorzy odrzucają sposób myślenia bliski współczesnemu człowiekowi, dla którego: „Śmierć przestała być częścią zwykłego życia (...) zmierza do zanikania”<sup>208</sup>.

W wymienionych utworach zanegowany zostaje sposób myślenia charakterystyczny dla technicznej cywilizacji polegający na odrzuceniu zjawiska na rzecz tradycyjnego modelu pojmowania go, a wyrażonego poprzez niemożność intensywnego myślenia na jego temat z powodu nieustannej i dojmującej bliskości<sup>209</sup>. Na zasadzie kontrastu wobec współczesnego pojmowania tematu, autorzy nie negują owego stanu, a wręcz przeciwnie, nadają mu cechy naturalności. Śmierć nie oznacza dla nich zerwania, pęknięcia, nieciągłości, otchłani, ani zaprzestania istnienia czy niepamięci. Zgodnie z przyjętą koncepcją życie w zaświatach toczy się nadal, wobec czego śmierć nie jest synonimem zapomnienia i dezintegracji. Według opinii Philippa Ariès „... to przejście, interitus”<sup>210</sup>, kiedy zmarły przenosi się do innego świata.

Natomiast sam wizerunek *de mortus* pozostaje tradycyjny w dwóch przypadkach (u Philipa Pullmana i Terry’ego Pratchetta). To najbardziej archaiczne wyobrażenie, zwykle pod postacią szkieletu z kosą, niegdyś oswojone, obecnie zatarte i budzące lęk. Sposób przedstawienia charakteryzuje makabryczny ekspresjonizm, co współlistnieje z taktyką pisarską oznaczającą powrót do źródeł.

Wizja świata zmarłych stworzona przez Pullmana jest przytłaczająca. To pozbawiony sakralnego wymiaru i uduchowienia wielki śmietnik, gdzie dominują ruiny zabudowań i wszechogarniająca entropia:

Powietrze było ciężkie od dymu i innych niemiłych woni: żrących chemikaliów, gnijącego kompostu, ścieków<sup>211</sup>.

---

<sup>207</sup> Por. Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 31.

<sup>208</sup> M. Encrevé – Lambert, *Czy dziadziś poszedł do nieba. Jak rozmawiać z dzieckiem na tematy związane ze śmiercią?*, tłum. Z. Pająk, Kraków 2006, s. 17.

<sup>209</sup> Tamże, s. 35.

<sup>210</sup> Tamże.

<sup>211</sup> P. Pullman, *Bursztynowa luneta...*, dz. cyt., s. 257.

Wielkie getto, gdzie przebywają zmarli, zwane Miastem Duchów, to kraina zapomniana przez Boga. Jawi się jako miejsce gęste od zagrożeń, ponieważ nawet w zaświatach duchy nie mogą wyzbyć się ostatecznie strachu (*mysterium tremendum*), który ucieleśniają symbolizujące ludzkie lęki, pełne nienawiści harpie, na widok których: „**Dosłownie mdlilo ją ze strachu**” [podkr. – A. W.]<sup>212</sup>.

Dla żywych, którzy trafili tu przez pomyłkę, takich jak Will i Lyra, istnieje przechowalnia, gdzie oczekują aż nadejdzie prawdziwa śmierć. Posiada ona, jak już podkreślono, dosłowny charakter. Śmierci żyjących na obrzeżach świata duchów ludzi towarzyszą swym właścicielom:

...śmierci – jedna dla każdego członka rodziny – weszły przez drzwi, blade, niepozorne postacie, w łachmanach, ciche, szare, bezbarwne<sup>213</sup>.

Nie są wszechwładną ostatecznością, lecz pozbawione majestatu, podobnie jak ludzie, wykonują swe zadanie złamane przez tyranie Autorytetu i Metatrona. Tylko w towarzystwie własnych śmierci, wyzbywszy się uprzednio dusz i dajmonów, ludzie mogą przepłynąć jezioro i udać się do krainy zmarłych. W świecie Pullmana śmierci są zdecydowanie ludzkie, bowiem można: „... przywitać je, zaprzyjaźnić się, zaprosić (...) i zobaczyć, do czego potraficie je namówić”<sup>214</sup>.

Śmierć każdego człowieka jest blisko, zostaje przywołana przez samo pragnienie zobaczenia jej:

Śmierć stała bardzo blisko, uśmiechnięta uprzejmie z twarzą dokładnie taką samą jak u innych śmierci<sup>215</sup>.

Kraina zmarłych nie stanowi miejsca oczekiwania na zbawienie, duchy pogrążone w beznadziei, nicości, trwają pozbawione perspektywy doznania ukojenia.

---

<sup>212</sup> Tamże, s. 317.

<sup>213</sup> Tamże, s. 266.

<sup>214</sup> Tamże, s. 269.

<sup>215</sup> Tamże, s. 271.

Lyra wyrusza do krainy zmarłych, rozstając się ze swoim dajmonem, który opuszczony i odepchnięty pozostaje w przechowalni. W nowej rzeczywistości poza martwym, szarym światem istnieje otchłań, przepaść czyli nicość. Kiedy Lyra zbliża się do niej czuje, że:

**Całą jej istotę wypełnił potworny strach** [podkr. – A.W.]<sup>216</sup>,  
również Will **skamieniał z przerażenia** [podkr. – A.W.]<sup>217</sup>.

Przeznaczeniem Lyry jest wypełnienie misji, ma być nową Ewą, której wyzwaniem jest pokonanie śmierci i uwolnienie wszystkich duchów ze świata zmarłych, ich jedyną nadzieją. Podczas realizacji tych zadań Lyra odczuwa przytłaczający lęk. Dziewczynka realizuje swoje powołanie z pomocą Willa, który wycina okno, przez które wypuszcza duchy z krainy zmarłych. Stają się one częścią mrocznej materii, znikają, rozplływając się we wszechświecie. Nie tylko śmierć zostaje pokonana, ale też pustka i nicość. Uwolnienie zmarłych niesie z sobą określone konsekwencje, otwarcie drogi oznacza pęknięcia w strukturze światów i zachwianie równowagi wobec wycięcia nadmiernej ilości okien. Młody strażnik zamyka ostatecznie wszystkie przejścia, co gwarantuje odzyskanie równowagi. Również narzędzie służące tym działaniom, czyli nóż, zostaje zniszczone, po tym jak wszyscy podróżnicy powracają do rdzennych światów.

John Parry – szaman uświadamia Willowi i Lyrze, że jako żywi nie mogą zbyt długo przebywać w zaświatach oddzieleni od swego dajmona. Kirjava i Pantalaimon po rozłączeniu z dziećmi również podróżują do innych światów. Jednak to krótkotrwałe rozstanie nie uśmierca ich, a wytwarza określoną odporność na kształt zabiegu podobnego do tego, któremu celowo poddają się czarownice.

W serii książek o śmierci angielskiego powieściopisarza Terry'ego Pratchetta obecne są elementy eschatologiczne. Pisarz czyni ją bohaterem wielu swoich utworów takich jak: *Mort*, *Kosiarz*, *Muzyka duszy*, *Wiedźmikołaj*, *Złodziej czasu*.

---

<sup>216</sup> Tamże, s. 363.

<sup>217</sup> Tamże.

Współczesny komfort i wygoda idące w parze z upadkiem wartości, nie stwarzają zapotrzebowania na świat uporządkowany i bezpieczny. Ucieleśnieniem ponowoczesności stają się karnawałowa zabawa literacka i wątkami, i motywami, współlistnienie *sacrum* z *profanum*, jak i odwoływanie się do praw entropii. Wyrazistym i jednoznacznym obrazem wymienionych cech jest Śmierć Świata Dysku.

Nosi on imię Dafe i odbieranie życia ludziom jest dla niego wyłączną pracą, którą rzetelnie wykonuje. Sam określa się mianem antropomorficznej personifikacji lub Ostatecznej Realności, a wygląda niczym podobizna zaczerpnięta ze średniowiecznego drzeworytu: „Skrywała się pod czarną szatą z kapturem; jedna ręka wysunięta spomiędzy fałd i ściskająca wielką kosę, zbudowana była z kości”<sup>218</sup>, ma siedem stóp wzrostu. Pratchett wprowadza też elementy modyfikujące utrwalony wizerunek: „... oczodoły płonęły mu błękitem nieba”<sup>219</sup>.

Atrybutem Śmierci jest bardzo ostra kosa. Jest nadzwyczaj praktyczny. Przemieszcza się na dobrze odżywionym rumaku o swojsko brzmiącym imieniu Pimpus, którym zastąpił zwyczajowy koński szkielet, bo często odpadała mu głowa. Posiada komnatę ze zbiorem klepsydr (zyciometry z przesypującym się piaskiem) odmierzających długość ludzkiego życia, niczym Kuma Śmierć z baśni Grimmów:

Ujrzał tam lekarz tysiące, tysiące świec w nieprzejednanych szeregach, niektóre z nich były wielkie, inne mniejsze, inne zupełnie małe. Co chwila gasły niektóre, a inne zapalały się, tak iż płomyki drgały ciągle w wiecznej odmianie.

– Oto rzekła Śmierć – świece życia ludzi. Gdy się świeca zapala, rodzi się człowiek, gdy gaśnie – umiera. Te oto wielkie świece należą do dzieci, średnie do ludzi w sile wieku, małe do starców. Ale zdarza się, że i dzieci albo młodzi ludzie mają małe świeczki<sup>220</sup>.

Sam Śmierć pozbawiony ludzkich cech i człowieczeństwa przyjmuje rzeczywistość zbyt dosłownie lub zmienia pierwotne przeznaczenie przedmiotów:

---

<sup>218</sup> T. Pratchett, *Trzy wiedźmy*, tłum. P.W. Cholewa, Warszawa 1998, s. 12.

<sup>219</sup> Tamże, s. 13.

<sup>220</sup> J.W. Grimm, *Kuma Śmierć...*, dz. cyt., s. 213.

Zawsze coś pokręci. Na tym polega problem. Jak wtedy, kiedy usłyszał o Nocy Strzeżenia Wiedźm. Pamiętasz? Musieliśmy wszystko załatwić; dębowe drzewko w donicy, papierowe kiełbaski, wieprzową kolację, on w papierowym kapelusiku pytający CZY TO WESOŁE? Zrobiłem dla niego taką małą ozdobę na biurko, a on podarował mi cegłę<sup>221</sup>.

Stara się naśladować ludzi tworząc paradoksalnie niedokończoną przestrzeń domu i ogrodu, nie rozumie jednak, jak powinna wyglądać całość, która sprawia wrażenie wybrakowanej:

...bliżej ścian wielkiego pokoju, czy też metapokoju, jakkolwiek można go nazwać, istniała sugestia (...) czegoś<sup>222</sup>.

Szuflady okazały się jedynie wystającymi nieco powierzchniami drewna, niemożliwymi do otwarcia. Ktokolwiek zrobił to biurko, widywał wcześniej biurka, ale nie pojął istoty biurkowości<sup>223</sup>.

Wyczuwała dziwność na ludzkim poziomie. Wszystko wydawało się odrobinę (...) nie takie jak trzeba, jak gdyby wykonane przez kogoś, kto nie do końca rozumiał cel i zastosowanie obiektu<sup>224</sup>.

Ograniczona gama kolorów jaką posługuje się Śmierć sprowadza się do operowania odcieniami czerni i szarości. Jest piątym jeźdźcem apokalipsy oprócz Wojny, Zarazy, Głodu i Chaosu. W powieściach Pratchetta ostatni z nich to Ronny Socha (Chaos), który oszedł zanim pozostali stali się sławni. Ronny jest z zawodu mleczarzem (*Złodziej czasu*).

Pratchettowski Śmierć okazuje się bardzo rodzinny: adoptuje Ysabell, która zostaje żoną jego terminatora Morta, jest dziadkiem Susan, choć uważa, że aby pełnić tę rolę ma zbyt kościste kolana. Pozwala jednak grać jej na swoich żebrach niczym na cymbałkach. Ludzie (Ysabell, Mort, Susan Sto Helit, Albert) i zwierzęta (Pimpuś) bliżej związani choć na krótki czas ze Śmiercią zyskują ową „tajemniczą poświatę” niezmierności i niezwykłości. Pimpuś jest nieco

---

<sup>221</sup> T. Pratchett, *Muzyka duszy*, tłum. P.W. Cholewa, Warszawa 2002, s. 20.

<sup>222</sup> Tamże, s. 66.

<sup>223</sup> Tamże.

<sup>224</sup> Tamże.

większy niż inne konie i lśni. Mort, który na pewien czas przejmuje obowiązki Śmierci zaczyna przemawiać jej głosem (kwestie Śmierci są zawsze pisane wielkimi literami, słowa rozbrzmiewają w umyśle słuchającego a nie w jego uszach). Ysabell przebywając w domu Śmierci przez trzydzieści pięć lat wciąż jest szesnastolatką, zaś Susan Sto Helit już jako dziecko jest osobą niezwykle i wzbudza respekt.

Z czasem samoistnie uaktywniają się inne Śmierci: najbardziej popularną jest Śmierć Szczurów, która niekiedy towarzyszy Dafiemu. W serii książek o Świecie Dysku autor wspomina również o Śmierci Pcheł. Śmierć Świata Dysku jest najważniejszą Śmiercią, czuwa nad prawidłowym wykonywaniem profesji i udziela życzliwych porad:

NIE, NIE MOŻESZ JEŹDZIĆ NA KOCIE. KTO TO SŁYCHAŁ  
O ŚMIERCI SZCZURÓW NA KOCIE? ŚMIERĆ SZCZURÓW PO-  
WINIEN JEŹDZIĆ NA JAKIMŚ PSIE<sup>225</sup>.

Dafe często przechodzi kryzys tożsamości, wtedy ima się różnych zajęć: jest aktorem w teatryku Vitolliera, gdzie gra w przedstawieniu samego siebie (*Trzy wiedźmy*). Gdy ma dosyć pełnienia swoich powinności, znika, ale nigdy nie próżnuje i uczy się nieustannie innych zawodów. W *Morcie* zatrudnia terminatora, a sam próbuje takich zajęć jak: wędkarstwo, taniec, hazard i pijaństwo. Jest cenionym kucharzem, który błyskawicznie realizuje zamówienia w barze szybkiej obsługi. Pracując w jadłodajni, korzysta z nieuwagi szefa i zajmuje się dokarmianiem oraz drapaniem za uszami szesnastu bezpiecznych kotów. W *Kosiarzu* zatrudnia się jako rolnik na fermie pani Fliworth i przyjmuje imię Bill Brama, udzielając pomocy przy żniwach. Jest postacią budzącą sympatię, której nieobce są typowo ludzkie uczucia: szczęście, smutek i śmiech, choć nie zawsze potrafi je nazwać.

Transformacja wspomnianych motywów połączona z dosłownością tego nierealnego zjawiska daje pasjonujący efekt. Antropomorficzne personifikacje, do których zalicza się Śmierć są oryginalnym akcentem w świecie dyskowych motywów. Kształt

---

<sup>225</sup> T. Pratchett, *Kosiarz*, tłum. P.W. Cholewa, Warszawa 2001, s. 226.

i cechy charakterystyczne nadają im sami ludzie, kreowane są one zatem zgodnie z ich wyobrażeniami, stopniowo obrastając wierzeniami i tradycją. W serii powieści *Świat Dysku* występuje szereg tego typu istot: Wróżka Zębuszka, Zimistrz, Duchociastna Kaczka, Kłopotnik, Piaskowy Dziadek czy Letnia Pani. Czas nie ma nad nimi władzy, nie umierają. Panuje nad nimi jedynie Azrael – Śmierć Wszechświatów.

Marcus Zusak ukazuje śmierć, która utożsamia się pokonanym a nie z oprawcą. Ten współczesny australijski pisarz, urodzony w 1975 roku, w swojej książce odwołuje się do wspomnień rodzinnych, jak i zbiorowego doświadczenia ludzkości wobec Holocaustu.

W powieści *Złodziejka książek* charakterystyczne jest odrzucenie stereotypów poprzez ukazanie śmierci przedstawionej jako życzliwej, spokojnej, przyjaznej, empatycznej, szczerzej i czulej przyjaciółki („Nawet śmierć ma serce”<sup>226</sup>). Niekonwencjonalność wizerunku ostateczności objawia się poprzez brak wszechwiedzy, okazywanie lęku i obawy:

(Szczerze mówiąc (wiem, że strasznie się wyżałam), wciąż nie mogłem sobie emocjonalnie poradzić ze Stalinem...<sup>227</sup>.

Czuję się egoistą, wciąż opowiadając o sobie, o sobie, o sobie<sup>228</sup>.

oraz bezsilności i konieczności podporządkowania bezlitosnemu żywiołowi jakim jest wojna:

I jest śmierć.

Przedziera się przez to wszystko.

Na powierzchni: nieporuszona, bez emocji.

W głębi: pełna niepokoju, bez nadziei<sup>229</sup>.

Jest narratorem wszechwiedzącym tragicznych wydarzeń wykazującym dużą dozę ironii:

---

<sup>226</sup> M. Zusak, *Złodziejka książek*, tłum. H. Baltyn, Warszawa 2008, s. 266.

<sup>227</sup> Tamże, s. 285.

<sup>228</sup> Tamże, s. 283.

<sup>229</sup> Tamże, s. 285.



(Kiedy, przeciskałem się między ludźmi stali uprawiając grę w ciszę)<sup>230</sup>, (A tak w ogóle to podoba mi się ludzka koncepcja kostuchy. Podoba mi się kosa. To naprawdę zabawne)<sup>231</sup>, (Nie widzicie, że i tak ledwo wyrabiam<sup>232</sup>), jak i autoironii, która dotyczy jej własnej profesji od strony ideologicznej (Jestem skutkiem<sup>233</sup>), jak i praktycznej (Cholerna kosa, a niech ją. Powinienem sobie sprawić miotłę albo mopa. No i wyjechać na urlop<sup>234</sup>).

## Śmierć burzy stereotypy i skłania do refleksji nad końcem istnienia:

...nie mam czaszkopodobnych rysów twarzy,  
Jak sobie wyobrażacie.  
Chcecie wiedzieć, jak naprawdę wyglądam?  
Pomogę wam. Tylko przygotujcie sobie lustro<sup>235</sup>.

Pomimo empatii traktuje ludzi przedmiotowo stosując na określenie nieżyjących określenie „...wiązka dusz”<sup>236</sup>. Litość i czułość wobec zwłok łączą się z zastosowaniem rzeczowych porównań: „Ciała leżały jak kawałki drewna po potopie”<sup>237</sup>. Jednocześnie uświadamia czytelnikowi, że nie jest czymś ulotnym i nierzeczywistym, praktycznie podchodzi do swojej pracy:

Zdesperowani Żydzi – ich dusze na moim podołku<sup>238</sup>,  
Przestąpiłem go z ramionami pełnymi dusz<sup>239</sup>,  
Chwilę wcześniej niosłem na jednym ramieniu dusze jej papy,  
na drugim mamy.  
Były bardzo delikatne<sup>240</sup>.

---

<sup>230</sup> Tamże, s. 16.

<sup>231</sup> Tamże, s. 43.

<sup>232</sup> Tamże, s. 284.

<sup>233</sup> Tamże, s. 12.

<sup>234</sup> Tamże, s. 283.

<sup>235</sup> Tamże.

<sup>236</sup> Tamże, s. 17.

<sup>237</sup> Tamże.

<sup>238</sup> Tamże, s. 284.

<sup>239</sup> Tamże, s. 428.

<sup>240</sup> Tamże, s. 451.

Traktuje wojnę jako nieporównanie groźniejszą przeciwniczkę, podczas której „Powstaje nadprodukcja martwych ciał, a wraz z nimi i dusz”<sup>241</sup>. Zdaje sobie sprawę z lawiny wydarzeń uruchomionej przez wojnę, zaś doświadczenie czyni ją autorytetem w sądach typu: „...zadawanie śmierci powoduje coraz więcej śmierci”<sup>242</sup>.

Nie stosuje przemocy, nie jest podstępna, nie zabija, zaś wojna jest dla niej „...jak nowy szef, który oczekuje niemożliwego”<sup>243</sup>. Śmierć tylko uwalnia dusze, zabiera, zbiera, unosi, szybuje z ofiarami. Otula je delikatnie, uspokaja i uwalnia od strachu. Odczuwa stres z racji wykonywanej profesji („Czuję się prześladowany przez ludzi”<sup>244</sup>), zaś wymiar i ogrom cierpienia ludzkiego go przerasta. Relaksuje się jedynie wtedy, kiedy się rozprasza, odpoczywa, obserwując kolory, które są jego pasją. Zgodnie z własnym kodeksem zachowuje dystans wobec typowo ludzkich uczuć takich jak rozpacz czy lęk. Jednak mała złodziejka książek, Liesel Meminger, na tyle go intryguje, że łamie zasady poświęcając jej uwagę i ocala dla niej upragnioną książkę.

Jednocześnie kieruje się własną logiką, odznaczając się sporą dozą bezwzględności wobec potencjalnej ofiary, w tym przypadku Hansa Hubermanna, przybranego ojca Liesel:

Dajmy mu siedem miesięcy luzu.  
Potem po niego przyjdziemy.  
O tak<sup>245</sup>.

Reprezentuje typowo ludzki, bo obarczony emocjami, stosunek wobec różnych osób. Sympatię kieruje w stronę dzieci np. Rudy’ego Stainera, towarzysza złodziejskich wypraw Liesel.

Z wielu powodów zabieranie takiego chłopaka jak Rudy było gospodarką rabunkową – tyle w nim było życia, tyle żywotności...<sup>246</sup>,

---

<sup>241</sup> Tamże, s. 284.

<sup>242</sup> Tamże, s. 48.

<sup>243</sup> Tamże, s. 285.

<sup>244</sup> Tamże, s. 495.

<sup>245</sup> Tamże, s. 122.

<sup>246</sup> Tamże, s. 131.

Ten chłopak nie pozostawia mnie obojętnym. To jego jedyna wada. Właził mi do serca. Sprawia, że płaczę<sup>247</sup>.

W najtrudniejszych chwilach, kiedy opowiada o swojej roli podczas nalotów bombowych na Molching, stać go na bolesny sarkazm: „...ucałowałem wszystkie małuchy na wieczne dobranoc”<sup>248</sup>.

Z tanatologią związana jest również pierwsza nocna lektura Liesel Meminger, *Podręcznik grabarza*, czytana przez Hansa Hubermanna w ramach terapii po wydarzeniach jakimi były: śmierć brata, rozstanie z matką i koszmar wojny oraz sposób na oswojenie z wszechobecną śmiercią w czasach zagłady. Działania bohaterki związane z próbą odnalezienia nieżyjącej już matki mają także charakter ostateczny, bo dziewczynka pisze do niej „...martwe listy”<sup>249</sup>.

Narrator *Złodziejki ksiązek* przekazuje refleksję nad zmianami jakie zaszły w mentalności ludzkiej wobec umierania jaka nastąpiła w czasie II wojny światowej. Wyraża ubolewanie wobec faktu powszechności umierania, a zarazem pozbawienia śmierci jej intymnego i uroczystego charakteru:

Był martwy.  
Ten człowiek był już martwy.  
Jeszcze pięć minut a padnie do niemieckiego rynsztoku i umrze naprawdę.  
Przy świadkach<sup>250</sup>.

Śmierć jest zjawiskiem sprzecznym, posiada nadprzyrodzoną moc, bo potrafi odebrać życie kilkudziesięciu tysiącom ludzi w jednej chwili, a jednocześnie jest bezradny, by oprzeć się żywiołowi jakim jest wojna rozpętana przez ludzi.

Trafnie ambiwalentny charakter zjawiska podkreśla Małgorzata Chrobak:

---

<sup>247</sup> Tamże, s. 480.

<sup>248</sup> Tamże, s. 479.

<sup>249</sup> Tamże, s. 93.

<sup>250</sup> Tamże, s. 359.

Jej naturę charakteryzuje dwoistość, ponieważ dysponuje władzą odbierającą życie, ale równocześnie cierpi z powodu bezbronności umierających<sup>251</sup>.

Taki sposób prezentacji daje sposobność pogodzenia się z ostatecznością i jest umiejętną próbą zaakceptowania rzeczywistości. Jak zauważa Bernadeta Niesporek-Szamburska śmierć to naturalne dopełnienie życia, kolejny etap a zarazem kulminacyjny moment egzystencji<sup>252</sup>.

---

<sup>251</sup> M. Chrobak, *Złodziejka ksiązek Marcusa Zusaka – obraz inicjacji w „mrocznych czasach”*, [w:] „Stare” i „nowe” w literaturze dla dzieci i młodzieży, red. B. Olszewska, E. Łucka-Zajac, Opole 2010, s. 192.

<sup>252</sup> Por. B. Niesporek-Szamburska, *Oswoić ze śmiercią – o jednej z ról literatury dziecięcej*, [w:] *Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, Rzeszów 2012, s. 88.

## Rozdział 2

# Poszukiwanie Nieznanego w powieściach Doroty Terakowskiej

### Wielorakość spotkań z Nieznany

Spotkanie z Nieznany w powieściach Doroty Terakowskiej odbywa się na kilku płaszczyznach. Bohaterowie powieściowi stykają się z tajemnicą i niesamowitością. Warunkiem doznania Niesamowitego jest wywołanie uniesienia duchowego, specyficznego stanu psychicznego. Do spotkania z Nieznany skłaniają najczęściej bohatera własne nieuświadomione i niezdefiniowane lęki. Wymuszają one podjęcie próby ostatecznego rozwiązania sytuacji. Sprawiają, że podejmuje wysiłek, aby się zmierzyć z niebezpieczeństwem. Ponieważ musi przeciwstawić się własnym lękom, podróż ta dotyczy w zdecydowanej większości kształtowania jego wnętrza niż sposobu realnego przemieszczania się. Jednym ze sposobów zetknięcia z Nieznany jest wędrówka rozumiana jako poszukiwanie własnego miejsca w świecie, tożsamości, wyzwanie stawiane losowi, wyjście naprzeciw niebezpieczeństwu.

## Wędrownka w świat daleki

Postaci Terakowskiej odbywają podróże w różne miejsca. Dlatego motyw wędrownki w jej twórczości jest szczególnie istotny. Przemieszczanie się, ruch oznacza zmianę w życiu bohaterów, a ta jest szczególnie pożądana. Bartek z *Babci Brygidy szalonej podróży po Krakowie* wraz ze swoją przybraną babcią zwiedza najbliższe otoczenie, którym jest jego rodzinne miasto. Oniryczne wędrownki chorego na gripę chłopca odbywające się u boku wymarzonej, bliskiej osoby, obejmują najciekawsze miejsca i stanowią dla czytelnika przewodnik po najwartościowszych zabytkach miasta. Babcia Brygida odznacza się zamiłowaniem do historii, pasją podróżniczą i dobrze zna dzieje Krakowa. Wraz z Bartkiem wspólnie zwiedzają ulicę Floriańską i Rynek Główny. Udają się w miejsca niedostępne, wchodzą na aktualnie remontowaną Wieżę Mariacką znajdującą się na szczycie kościoła Najświętszej Marii Panny, po której oprowadzają ich krasnoludki. To nie jedyna osobliwość (*mirum*) napotkana podczas wyprawy do miasta. Kolejnego dnia postanawiają przyrzeć się bliżej Smokowi Wawelskiemu. Udają się tam zabytkowymi ulicami: Królewską, Grodzką i Kanoniczną. Bartek opowiada o Barbakanie i zabytkowych krakowskich kamieniczkach.

Bohater *Władcy Lewawu* udaje się nieco dalej, jego wyprawa obejmuje badanie lustrzanego świata znajdującego się po drugiej stronie miasta. Bartek odwiedza obce miejsce będące komponentem odmiennej rzeczywistości. Dla osieroconego chłopca, punktem wyjścia jest Kraków a celem Wokark, miasto zamieszkałe przez Allian. Do miejsca przeznaczenia prowadzi tunel, po pokonaniu którego, chłopiec ma nadzieję odzyskać utraconych we wczesnym dzieciństwie rodziców. W chwili wyruszenia w podróż ma trzynaście lat, to moment przełomowy wyznaczający przejście z dzieciństwa w okres młodzieńczy, zaś jego wyprawa zostaje nazwana Trzynastą Podróżą w Poszukiwaniu Mamy. W Krakowie często odwiedza miejsce, gdzie, jak przypuszcza, mieszkał z mamą. Podczas swoich wędrowek dociera do Smoczej Jamy, następnie skalnym korytarzem dostaje się do Wokarku. Przybycie do alternatywnej rzeczywistości

stanowi pierwszą część jego podróży. Napotyka lustrzany świat, czego potwierdzeniem są anagramowe nazwy miejsc: Ałsiw – Wiśła, Wokark – Kraków, U Ałaks – ul. Skałeczna, Lewaw – Wawel. Ponadto siedzibą Mędrców jest Ratusz, centralny punkt Wokarku. Zwiedzając obcą rzeczywistość rozpoznaje analogiczne elementy własnego świata:

Bartek, towarzysząc grupie Allian rozpoznawał ulice: Grodzką, Kanoniczną, Poselską, Plac Wszystkich Świętych. Były niby takie same, a zarazem jakieś inne (...) Tu ulice były o wiele ładniejsze, czyste i kolorowe<sup>253</sup>.

Druga część wyprawy obejmuje udanie się do siedziby Nienazwanego. Po pokonaniu Pajęczaków, chłopiec pragnie uwolnić Allian spod tyranii Nienazwanego. Wyprawa odbywa się nocą, a przybycie na Lewaw ma nastąpić o północy. Bartek pragnie zaskoczyć Nienazwanego i rozprawić się z nim. Rodzaj obranej drogi decyduje o zwycięstwie chłopca:

Na Lewaw, podobnie jak na Wawel, prowadziły trzy drogi. Od wschodu wiodła szeroka i wygodna, ta szła do głównej bramy: od zachodu inna, podobnie brukowana, skierowana była do bocznego wejścia. Była też dzika, stroma dróżka, wspinająca się na wzgórze od strony Ałsiw. Łączyła się z drogą główną przed samą bramą zamku. Tę właśnie ścieżkę, kryjącą się wśród krzewów, wybrał Bartek<sup>254</sup>.

Dzięki temu, że podąża ścieżką, niezauważony przybywa do siedziby tyrana i z zaskoczenia pokonuje go.

Pomiędzy przygodami Agaty z *Lustra pana Grymsa* i Bartka z *Władcy Lewawu* istnieją analogie. Również dziewczynka przez rodzaj tunelu jakim jest lustro, udaje do odmiennej rzeczywistości. Podobnie jak u Bartka dzieje się to, kiedy osiąga symboliczny trzydziesty rok życia. Przemierza krainę Koral, by pomóc jej mieszkańcom. Przemieszcza się przez miejsca o umownych nazwach takich jak:

---

<sup>253</sup> D. Terakowska, *Władca Lewawu*, Kraków 1998, s. 46

<sup>254</sup> Tamże, s. 82.

Miasto, Dolina, Góry. Jej uwagę przykuwa brak podróźnych i przejawów życia na szlaku:

Szła i szła, coraz bardziej zdziwiona brakiem jakichkolwiek ścieżek czy dróg<sup>255</sup>.

W Mieście spotyka jego nieustannie śpiących mieszkańców, w Dolinie rozmawia ze strażnikiem o historii Koralu, w Góry podróżuje poszukując Mędrców owej krainy. W trakcie podróży za przyczyną przewrotnego stworka o imieniu Wrzosowy Ludek zbacza na Moczary, gdzie gdyby nie pomoc uru, mogłaby nieszczęśliwie zakończyć się jej podróż. Wąwóz, miejsce zamieszkania kolorowych psów owej krainy, daje schronienie również Agacie. Decyzję o przemieszczaniu w określonym kierunku podejmuje Głos, który zaleca udanie się najkrótszą drogą w kierunku Gór i nie schodzenie z obranej ścieżki.

Luelle, bohaterka *Córki czarownic*, prowadzi życie zdominowane przez wędrówkę. W trakcie tej odysei realizuje swoje przeznaczenie. Przewodniczkami dziewczynki są Opiekunki – czarownice wiodące ją przez bezdroża Wielkiego Królestwa, spustoszonego kraju Luillów. W trakcie wędrówki odbywają się kolejne etapy rozwoju bohaterki, kiedy to dorasta, dojrzewa, przeobraża się z małej wieśniaczki w pełną godności władczynię. Jeszcze jako mała dziewczynka uświadamia sobie, że droga, którą odbywa przebiega w ukryciu i pośpiechu, nie jest zwykłą podróżą a nieustanną ucieczką.

Bywało i tak, że opuszczenie domu przypominało prawdziwą ucieczkę. Paniczną i pełną lęku, z widmem równie prawdziwej grozy<sup>256</sup>.

Wszystko w życiu Luelle sprawia wrażenie tymczasowości, niestałości i zawieszenia. Wraz z kolejnymi Opiekunkami mieszka w opustoszałych domach, rozwalających się stodołach i stajniach, w lesie, skalnych pieczarach oraz w dziuplach spróchniałych drzew. Zawsze przemykają ukradkiem, chodzą peryferiami, nieuczęszczanymi,

<sup>255</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa*, Kraków 1998, s. 36.

<sup>256</sup> D. Terakowska, *Córka Czarownic*, Kraków 2002, s. 9.



bocznymi ścieżkami omijając centrum wiosek i miasteczek. Używają kamuflażu: ich ubranie to stare, bure łachmany, dzięki którym łatwiej jest wtopić się w otoczenie. Siostry czarownice dbają, aby ich podopieczna niczym się nie wyróżniała, nie pielęgnują jej urody, a wręcz przeciwnie, wystawiają na działanie słońca, wiatru i innych niesprzyjających czynników przyrody buzię dziewczynki. Miejsca, które szczególnie starannie omijają to Wieś i Miasteczko, zaś te sprzyjające ich planom to Duży Las i Wysokie Góry. Na szlaku spotykają miejsca magiczne: Święte Miejsce, Ardżanę, Pustynię, które decydują o duchowym rozwoju przyszłej królowej. Poszczególne etapy rozwoju i ostateczne przeistoczenie bohaterki następują w trakcie wędrówki dzięki jej trudom, hartowi ducha jaki przynosi i zdobytemu doświadczeniu.

Ewa z *W Krainie Kota* odbywa podróż we śnie po poszczególnych królestwach Cesarstwa Tarota: Denarów, Kielichów, Mieczy i Buław w poszukiwaniu księcia Theta, zaginionego syna Cesarza i Cesarzowej, władców owego królestwa. Do królestwa kart udaje się w towarzystwie Alefa – Włóczęgi zwanego Głupcem, który nazywa podróż „...naszą wyprawą”<sup>257</sup>. Alef to typowy człowiek drogi:

...w tym swoim obszarpanym brązowym kaftanie, z kijem w ręce, naprawdę wygląda na Włóczęgę, i jego przydomek jest właściwie dobrany<sup>258</sup>.

*Homo viator* mówi o sobie:

...wędruję z miejsca na miejsce, z królestwa do królestwa, z góry na górę, z doliny w dolinę, a niekiedy odwiedzam Wieżę...<sup>259</sup>.

Przewodnikiem podczas wyprawy jest Kotyk, zaś nieocenionym wsparciem Alef.

Sposób przebywania w królestwie kart jest niejednoznaczny a uświadamia to Ewie Kotyk:

---

<sup>257</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota*, Kraków 2008, s. 46.

<sup>258</sup> Tamże, s. 47.

<sup>259</sup> Tamże.

...szłaś z nami tylko w części. Głównie przebywałaś w tamtym swoim życiu, a nasze cię nie obchodziło<sup>260</sup>.

Pod przewodnictwem Ewy powstaje drużyna mająca za zadanie odnalezienie zaginionego księcia Theta, której członkami są: Jonyk, Kotyk i Alef. Podróżnicy przemierzają cztery królestwa istniejące w Cesarstwie. Domeną mieszkańców każdego z nich są odmienne cele:

W Królestwie Kielichów uczą się, jak ładnie żyć, w Królestwie Denarów, jak gromadzić pieniądze, a w Królestwie Mieczy doskonala kunszt walki. Tu jednak króluje wiedza<sup>261</sup> (Królestwo Buław).

Ewa odbywa trzy rodzaje wypraw: do Cesarstwa Tarota, Królestwa Mieczy i do sierocińca. Wyprawy do krainy kart odbywają się we śnie, natomiast odwiedziny w Domu Dziecka, którego niegdyś była wychowanką, mają miejsce w rzeczywistości. Pierwsza wędrówka ma na celu odnalezienie Theta, druga odkrycie prawdy o sobie samej w świecie snu, trzecia zmierzenie się z przeszłością. Na ogół uczestnicy wyprawy podróżują pieszo, zaś drogę do Królestwa Mieczy odbywają rydwanem, który według symboliki Tarota uosabia nieszczęście. Podróż do Królestwa Mieczy jest dla Ewy podróżą życia, ponieważ właśnie odkrywa swoje przeznaczenie: odnajduje rodziców i poznaje prawdę o przeszłości. Droga do tego miejsca ma charakter prywatny, służy pokonaniu lęków i zmierzeniu się ze wspomnieniami.

Pierwszym etapem wędrówki Jona w Drodze, posiadacza imienia znaczącego, jest przekroczenie rzeki i złamanie tabu, które to czynny zapoczątkowują jego odyseję i dają początek zmianom, zarówno w życiu jednostki, jak i całego plemienia. Młody człowiek wbrew nadchodzącym wydarzeniom wcale nie pragnie poznać świata, jego zainteresowania koncentrują się na życiu małej wiejskiej społeczności, lecz Głos zmusza go do podjęcia podróży. Drugi etap przypieczętowujący rozpoczęte zmiany to wyprawy na drugi brzeg, wejście na Kamienną Drogę i badanie coraz odleglejszych terenów. Zmiany koronuje dotarcie do puszczy, królestwa Bezimienego. Jon wielokrotnie podróżuje

---

<sup>260</sup> Tamże, s. 46.

<sup>261</sup> Tamże, s. 110.

do światów i powraca do Światowida. Droga prowadząca do Bezimienego posiada charakter symboliczny. Podczas pierwszych wypraw Jona jest obszerna, śliska, wypolerowana i czarna. Wraz z kolejnymi odwiedzinami odbywanymi u boga z Puszczy i stopniowym rozpadaniem się jego posągu gościniec ulega modyfikacji. Stopniowo trakt staje się coraz węższy, mniej widoczny, zarasta chwastami, a ostatecznie staje się niewidoczny. Droga jest niezwykła, ma charakter nadnaturalny:

Kamienna Droga. Gładka, jakby wypolerowana. Wiatr i woda nie zdążyły wyrzeźbić na niej nawet najmniejszej nierówności<sup>262</sup>.

Wejście Jona na Drogę jest poprzedzone błogosławieństwem Isaka i Szamana. O jej niezwykłości świadczy chęć zbliżenia się do bóstwa:

Jeśli jednak droga wije się, kreci, znaczy to, że jej budownicowie pragnęli odwlec moment, w którym pielgrzymujący staną twarzą w twarz ze swoim Bogiem<sup>263</sup>.

Co jakiś czas młody szaman pokonuje znaczący odcinek traktu, który współistnieje z ważnym momentem w jego życiu (uratowanie Gai przed utopieniem, ślub, narodziny syna).

Droga właśnie się kończy. Gdyby Ten, który go na nią wysłał, dał mu choć pamięć i świadomość! Ale on chyba chciał, aby Jon błędził...<sup>264</sup>.

Po latach o istnieniu boga świadczą tylko głazy, których nikt nie jest w stanie usunąć. Droga Jona ma charakter symboliczny: został wybrany do jej przebycia, musi zrealizować jej określone odcinki i wykonać czekające go zadania. Nie ma wpływu na to jak się zakończy, ani nie może zmienić przeznaczenia, choć wie, że na jej końcu poniesie śmierć. Jego droga jest bardzo krótka, to zaledwie kilka lat młodości i wejście w dorosłość. Odbywa ją posłuszny nakazom Bezimienego. Jon zostaje wydany Drodze, która jest niechciana i nieuchronna. Bycie

---

<sup>262</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów*, Kraków 2008, s. 16.

<sup>263</sup> Tamże, s. 43.

<sup>264</sup> Tamże, s. 235.

Jonem w Drodze wymusza na bohaterze przybranie określonej postawy: oznacza dokonywanie trudnych wyborów, wymaga wykorzystania wiedzy płynącej prosto z serca i posiadania zdolności słyszenia głosu wielkiego boga. Ostatnim etapem wędrówek Jona jest odbycie podróży do przeszłości: świata Chłopca z Blizną, rzeczywistości Dziewczyny z Domremi i Człowieka na Osiołku.

Każdy z bohaterów osiąga spełnienie po odbyciu drogi: Bartek realizuje swe marzenia związane z przeżyciem niezwykłej przygody, jego imiennik, osierocony chłopiec odnajduje rodziców, Agata ratuje mieszkańców krainy Korol od wyginięcia, Luelle dojrzewa wewnętrznie i realizuje swoje powołanie jako władczyni, Jon jako ostatni szaman Światowida ocala własnego syna.

Nastoletnia Ewa odbywa odyseję w poszukiwaniu ojca swego nienarodzonego dziecka we własnej wyobraźni. W czasie dziewięciu miesięcy podróżuje po różnych miejscach przyglądając się trzem mężczyznom. Pierwszego spotyka w przydrożnym barze i otrzymuje od niego pieniądze na dalszą podróż. Kolejnego z nich, Andrzeja, odwiedza w jego własnym domu. Ostatni etap podróży to spotkanie ze studentem Arturem. Ważną częścią „drogi” Ewy jest wielkie miasto, o którym „opowiada” nienarodzonemu dziecku jako o wytworze współczesnej cywilizacji. Zatem cechą drogi jest ruch oznaczający zmianę postaw protagonisty odbywającą się w jej trakcie.

### **Misja bohatera**

Powołani do wypełnienia misji słyszą wewnętrzny głos, który ich przyciąga. Jest to zwykle głos bóstwa, istoty wyższej: Bartka zaprasza wymagowana babcia, Agatę wybierają Mędrzy za pośrednictwem pana Grymsa, Luelle jest wytypowana od wielu pokoleń z racji swego pochodzenia, na realizację jej powołania oczekuje cały naród, Ewa odczuwa konieczność spożycia tajemniczego korzenia otwierającego bramę do obcej krainy, Jon czuje zew, przyciąga go głos Światowida. Wybrani wypełniają dwa rodzaje zadań: względem świata,

by uratować daną społeczność przed zagrożeniem, nieszczęściem, zniszczeniem oraz wobec samych siebie. Indywidualna walka bohatera o ocalenie może być rozumiana jako fizyczne wyzwolenie oraz stanowić rodzaj autoterapii.

Misja o charakterze ogólnym, w przypadku Bartka z *Władcy Lewawu*, dotyczy udzielenia pomocy mieszkańcom Wokarku, którzy pragną uwolnić się od krwiożerczych Pajęczaków. Monstrualne stwory zabijają codziennie kilku Allian. Strach przed nimi nie pozwala mieszkańcom miasta wychodzić po zmroku. Sposobem na ich pokonanie jest otoczenie miasta siatką, w której płynie prąd. Bohater nie stosuje zatem walki wręcz a działa, wykorzystując spryt. Chłopiec dowiadyuje się, że został w przeszłości porwany z Wokarku i porzucony przez Pajęczaki w Krakowie. W Wokarku odnajduje swoją rodzinę. Kolejne zadanie Bartka stanowi uwolnienie mieszkańców miasta spod władzy Nienazwanego, który wymusza poddaństwo i uległość poprzez przynoszenie do jego siedziby nowo narodzonych dzieci. Bartek udaje się do Lewawu, gdzie znajduje tylko słabego człowieka uwikłanego we własny strach. Dzięki swoim wyprawom chłopiec pomaga mieszkańcom Wokarku w powrocie do normalnego życia i odzyskaniu utraconej tożsamości. Osobiście odzyskuje rodzinę, o której posiadaniu jako osierocone dziecko zawsze marzył. Agata ocala mieszkańców krainy Koral przed unicestwieniem. Społeczność popadająca w rodzaj letargicznego snu niechybnie wymarłaby, gdyby nie ofiara krwi złożona przez dziewczynkę. Rozmowy z Mędrkami owej planety, uzyskanie pomocy ze strony tęczowych psów, poznanie historii króla Tutaina i roli Wielkiej Kosmicznej Istoty pozwalają na znalezienie skutecznego antidotum na „chorobę” pozbawionego czerwieni świata. Prywatnie Agata osiąga spełnienie i potwierdza własną wartość. Zadaniem Ewy jest odnalezienie księcia Theta, uwięzionego w przestrzeni pomiędzy światami przez czarownicę Gimel. Osobista misja to próba uporządkowania własnej przeszłości: odnalezienie rodziców w onirycznym Cesarstwie Tarota. Powołaniem Jona jest przywrócenie wiary w Światowida w plemienu, którego jest członkiem. Kamienny bóg utracił wyznawców na skutek rozpowszechnienia nowej nauki głoszonej przez kapłanów. Zapomniany Bezimienny ulega stopniowemu rozpadowi, co jest wyrazem dezintegracji jego potęgi w oczach wyznawców. Jon słyszy wołanie bóstwa

z puszczy, które upomina się o cześć swych poddanych. Młodzieniec reaguje na zew i odwiedza wiele razy miejsce objęte sferą tabu. Jest ostatnim kapłanem Światowida, posiadającym świadomość jego nieuchronnego unicestwienia. Bycie kapłanem martwego boga stanowi bardzo trudne wyzwanie. Mimo to bez wahania wypełnia jego nakazy podróżując do innych światów. Realizuje w ten sposób jednocześnie prywatne przeznaczenie obejmujące ćwiczenie szamańskich umiejętności przemieszczania się w czasie i przestrzeni, jak i doskonalą się jako człowiek czyniąc dobro i wspierając innych. Posiada pełną świadomość nieuchronności własnej śmierci i konieczności oddania życia we wczesnej młodości. Zgadza się na bycie emisariuszem sprawy skazanej na klęskę. Poddaje się wyrokowi bóstwa ginąc z ręki Chłopca z Blizną.

Wszyscy bohaterowie składają ofiarę z siebie samych: Bartek naraża życie w obronie Allian, Agata składa ofiarę krwi, aby dać życie Koralowi pozbawionemu czerwieni, Luelle wyrzeka się dumy i życia prywatnego dla swych podwładnych, Ewa dokonuje bolesnego wyboru pomiędzy byciem z niespodziewanie odnalezionymi rodzicami a mężem i synem, Jon oddaje syna Bogumiła kapłanom i poświęca własne życie.

## **Podróż w głąb siebie**

### **W poszukiwaniu korzeni i tożsamości – poprzez indywidualację do spełnienia**

Spełnienie i samorealizacja jednostki to wynik procesu indywidualacji zakończonego sukcesem. Jak podaje *Krytyczny Słownik Analizy Jungowskiej* indywidualacja to: „... proces stawania się jednostki sobą, niepodzielną całością, różną od innych ludzi czy zbiorowej psychiki, choć pozostającą z nimi w związku”<sup>265</sup>.

---

<sup>265</sup> hasło: *indywidualacja*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 75-79.

Sformułowanie tej definicji stało się istotnym wkładem Carla Gustawa Junga w rozwój teorii osobowości. Zasadnicze cechy procesu indywidualizacji, oprócz wspomnianego już rozwoju osobowości, to: istnienie relacji zbiorowych, czyli takich, które nie występują w stanie izolacji człowieka od społeczeństwa oraz pewien stopień przeciwstawienia się normom społecznym<sup>266</sup>.

Pia Skogemann, duńska psychoterapeutka, współzałożycielka Instytutu Junga w Kopenhadze i autorka książki *Kobiecość w rozwoju. Psychologia współczesnej kobiety*, przywołuje fazy kobiecej indywidualizacji za Annis Pratt, która zainspirowana Jungowską psychologią głębi, wyodrębnia je w oparciu o angielskie i amerykańskie powieści kobiece. Pratt podkreśla, że indywidualizacja to proces indywidualnego rozwoju, inaczej przebiegający u kobiety niż u mężczyzny, w przypadku którego wyodrębnić można następujące jej etapy:

...odosobnienie bohatera od świata, integracja Cienia, poszukiwanie trudno osiągalnego skarbu, nocna podróż przez nieświadomość, pokonanie „smoka” i zdobycie Animy – oraz w końcu realizacja Jaźni, czyli odrodzenie<sup>267</sup>.

Obraz przebiegu tego procesu znajdziemy w klasyce gatunku, *Czarnoksiężniku z Archipelagu* Urszuli K. Le Guin, który to utwór wypada przywołać jako odniesienie do twórczości Terakowskiej.

Obdarzony niezwykłą mocą czarnoksiężnik Ged w porywie młodszej pychy przywołuje z zaświatów ducha zmarłej przed wiekami Elfarran. Od tej pory musi żyć w nieustannym zagrożeniu i obawie, że obcy zawładnie jego ciałem i przejmie moc, aby czynić zło.

Proces indywidualizacji młodego maga realizuje się poprzez odejście z domu i udanie się najpierw do Szkoły Czarnoksiężników a następnie na naukę do czarodzieja Ogiona Milczącego, czyli w miejsca sprzyjające skupieniu i odosobnieniu. Udaje mu się zdobyć władzę nad prawdziwym smokiem siejącym zniszczenie, ponieważ zna jego imię. Spotyka również swoją Animę, czyli ideał kobiety istniejący

---

<sup>266</sup> Por. tamże, s. 76.

<sup>267</sup> Por. P. Skogemann, *Kobiecość w rozwoju. Psychologia współczesnej kobiety*, tłum. P. Billig, Warszawa 2003, s. 104-108.

w męskiej nieświadomości, podczas pobytu u przyjaciela Estarriola. Oczywiście, zadaniem życiowym pozostaje dla niego znalezienie sposobu na pokonanie cienia. Ged początkowo ucieka przed nim, później prowadzi pościg usiłując go schwytać. Dochodzi jednak do przekonania, że taki sposób postępowania jest nieskuteczny. Wspierany przez wiernego przyjaciela, odbywa podróż morską, podczas której następuje integracja z cieniem. Osiąga dzięki temu doskonałą harmonię:

Ged nie został pokonany, ani nie zwyciężył, lecz nazywając cień swej śmierci swoim własnym imieniem, uczynił siebie całością: człowiekiem; kimś, kto znając swoje całe, prawdziwe ja, nie może zostać wykorzystany ani zawładnięty przez żadną inną moc poza samym sobą, i kto przeżywa dzięki temu swoje życie w imię życia, a nigdy w służbie zniszczenia, cierpienia, nienawiści lub ciemności<sup>268</sup>.

Czarnoksiężnik realizuje Jaźń i staje się człowiekiem spełnionym. Podobnie Bartek, bohater *Władcy Lewawu* Terakowskiej, zostaje odcięty od swego pierwotnego świata, który jak mu się wydaje, zna od zawsze. Przybywa do alternatywnej rzeczywistości – Wokarku. Odznacza się zadziwiającą dojrzałością, szybko godzi się z posiadaniem cech, których nie akceptuje u siebie samego, czyli z własnym Cieniem. Wytrwale poszukuje rodziny, którą utracił. Nocą odbywa wędrówkę w towarzystwie rodziców nowo narodzonego dziecka do Lewawu. Uświadamia sobie rozmiar i siłę zagrożenia, dzięki czemu pokonuje przysłowiowego smoka, czyli legendarnego władcę Lewawu. Nie traci przy tym Animy, stanowiącej kobiecą część jego duszy, przejawiającej się we wrażliwości i łagodności, istniejącej mimo traumatycznych doświadczeń z dzieciństwa. Osiąga Jaźń, bo odnosi zwycięstwo, odzyskuje rodzinę, pokonuje Nienazwanego i przywraca harmonię Wokarkowi.

Również w przypadku Jona (*Samotność Bogów*) proces indywidualizacji jest wynikiem misji jaką przeznaczone jest mu wypełnić. Zostaje wyalienowany z małej społeczności, w której się urodził i dorastał, za

---

<sup>268</sup> U. K. Le Guin, *Czarnoksiężnik z Archipelagu*, tłum. S. Barańczak, Warszawa 2010, s. 235.



przyczyną złamania tabu, które stanowiło przejście na drugi brzeg, gdzie trwa nadal kamienne bóstwo, niegdyś władające umysłami mieszkańców wioski. To pierwszy etap indywiduacji stanowiący odcięcie „wybranego” od jego rodzimego środowiska. Podobnie jak Bartek, Jon odznacza się dojrzałą osobowością, ponieważ integracja Cienia, czyli tego, czym nie chce być i czego nie akceptuje w sobie, następuje naturalnie i płynnie. Otóż, nie odrzuca przeznaczonej mu roli, jakkolwiek jest ona trudna, niesie cierpienie i wyrzeczenia. Godzi się na skażenie poprzez kontakt z zapomnianym i wypartym ze świadomości społeczeństwa Światowidem. Z godną podziwu dojrzałością i odwagą asymiluje to, czego otoczenie nie akceptuje. Wyrusza na poszukiwanie starannie skrywanej tajemnicy i odnajduje ją. Pełen lęku, ciekawości, ulegając nieodpartej sile przyciągania, powraca wiele razy do boga na coraz dłużej. Najpierw dokonuje tego w głębi własnej nieświadomości, a kolejno realizuje swe zamysły na jawie. Zwycięża boga, bo każdy z jego powrotów sankcjonuje nieistnienie Światowida w umysłach i sercach niegdysiejszych wyznawców. Unicestwia krwawego boga, podobnie jak Bartek, nie tracąc wrażliwości i niewinności, czyli Animy stanowiącej kobiecą część jego własnej *psyche*. Ponadto realizuje się w miłości do Gai, symbolizującej Matkę Ziemię, będącej zarazem jego Animą. Wędrówka po uniwersach finalizuje się śmiercią bohatera, stanowiąc jednocześnie drogę do odrodzenia.

Kobieca podróż do wnętrza duszy posiada odmienny charakter i w ujęciu Pratt dzieli się również na konkretne fazy. Literatura dziecięca i młodzieżowa obfituje w przykłady ukazujące przebieg powyższego procesu. Wyrzista ilustracją stawania się jednostki odrębną całością potwierdzającą zarazem, że „...indywiduacja nie odcina się od świata, lecz przyciąga świat do siebie”<sup>269</sup>, znajdziemy u Terakowskiej. W poszczególnych utworach wyodrębnione zostaną fazy indywiduacji sformułowane przez A. Pratt, by ukazać, jak przebiega droga jednostki do samorealizacji.

Tak więc **pierwsza z nich to oddzielenie od świata ego, kiedy to bohaterka uświadamia sobie z niezadowolaniem role społeczne**

---

<sup>269</sup> Tamże, s. 76.

**i normy, w których jest uwięziona.** Odbywa podróż w Nieznane, w głąb własnego wnętrza „...w stronę matriarchalnej psyche”<sup>270</sup>.

Agata z *Lustra Pana Grymsa* wkracza w magiczny czas, gdy osiąga wiek trzynastu lat, który rysuje się jako moment przełomowy pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. Odbywa podróż w czasie i w przestrzeni, podczas której przekracza próg dojrzałości fizycznej i emocjonalnej. Wędrówka w Nieznane odbywa się w atmosferze grozy, jest niebezpiecznie i przerażająco. Podobnie jak wielu młodych „podróżników”, dziewczynka prowadzi eksploracyjną wyprawę w głąb krainy pełnej tajemnic, jak również do własnego wnętrza. Na styku tych dróg, prowadzących do samopoznania i samorealizacji, istnieje świat niezwykle, bo skłaniający do zbadania tajników własnej duszy. Przybywa do krainy Koral, jako ta, która posiada konkretną misję do spełnienia. Jest zarazem buntowniczką, osobą, której przeznaczone jest dokonywanie zasadniczych zmian. Sprzeciwia się marazmowi, sennej chorobie, w której pogrążeni są bezwolni i eteryczni mieszkańcy obcej krainy. Dąży za wszelką cenę do zmiany panującego stanu rzeczy, starając się uzyskać wiedzę na temat przyczyn społecznej agonii.

Życie wychowanki czarownic z powieści Terakowskiej jest obrazem zniewolenia. Od urodzenia prześladowana przez Najeźdźców, ścigana niczym szczone zwierzę, prowadzi egzystencję zdeterminowaną przez ucieczkę. Wraz z kolejnymi Opiekunkami przenosi się z miejsca na miejsce, nie zaznaje ciepła domu rodzinnego, rodzicielskiej miłości, troski i opieki. Edukacja dziewczynki konsekwentnie realizowana przez kolejne siostry czarownice przebiega specyficznie. Składa się na nią nie tylko nauka, ale przede wszystkim określony styl życia. Przymus nieustannego ukrywania się spowodowany śmiertelnym zagrożeniem ze strony prześladowców, wprowadzanie środków ostrożności przez kolejne wiedźmy, skutkują tłumieniem w dziecku chęci zabawy z rówieśnikami, nieustanną nauką i poddawaniem go próbom charakteru. Wyzwalają w Luella zrozumiałą chęć uwolnienia się z krępujących norm.

Ewa, z powieści *W Krainie Kota*, przechodzi proces indywidualizacji już jako osoba dojrzała. Pomimo, że prowadzi uporządkowane

---

<sup>270</sup> Tamże, s. 105.

życie u boku męża lekarza, posiada ustabilizowaną sytuację rodzinną i materialną oraz pomyślnie przebiegającą karierę pisarską odczuwa jednak niepokój, bo tkwi w niej przeświadczenie nierozwiązanej tajemnicy z przeszłości. Konsekwencją chęci wyzwolenia się z ustalonego porządku jest decyzja podjęcia podróży w Nieznane i uzyskanie odpowiedzi na nurtujące niepokoje.

U Ewy cierpiącej na białaczkę, z powieści *Tam, gdzie spadają Anioły*, której preludium stanowiły wszelkie możliwe choroby, a zatem istnienie zaburzonego stanu zdrowia stało się normą, występuje chęć sprzeciwienia się istniejącemu stanowi rzeczy, pragnienie walki z chorobą i wyzwolenia się z niej.

Podobnie w *Ono* sytuacja patologiczna stanowi normę. Dlatego ciężarna nastolatka usiłuje przeciwstawić się małomiasteczkowej społeczności, gdzie powierzchowność poglądów i ubóstwo moralne stanowią regułę. Pragnie sprzeciwić się zakłamaniu, nie ukrywać prawdy o nieszczęściu i jego owocu, bezbronnym dziecku. W jednej z wersji udaje się jej wygrać, ponieważ akcja powieści toczy się dwupłaszczyznowo, przy czym dominantą kompozycyjną jest Freudowski fantazmat, czyli sen na jawie. To myślenie życzeniowe, marzenie daje siłę do kontestacji.

**Faza druga odznacza się udzieleniem bohaterce pomocy przez przewodnika ze świata przyrody lub otrzymaniem znaku, który pomaga przekroczyć próg nieświadomości.** Agata zyskuje opiekuna, odnajdując zaginionego wcześniej własnego psa Kusego oraz towarzyszące mu uru, czyli kolorowe psy żyjące w krainie Koral<sup>271</sup>. Momentem przejścia, w przypadku Luella, będzie nawiązanie kontaktu z gwiazdami, symbolem kosmicznej harmonii i niezmienności. Bohaterka, obdarzona talentem magicznym i nadprzyrodzoną intuicją, rozumie znaczenie pulsujących sygnałów wysyłanych z nieba. Dialog prowadzony z wielkim samotnikiem, gwiazdnym, olbrzymem Onykrsem, owocuje ocaleniem zagrożonej planety olbrzymów. Zdolność odczuwania nadprzyrodzonego pozwala adeptce magii na przekazywanie i odbieranie myśli mieszkańców odległego świata.

---

<sup>271</sup> Por. P. Skogemann, *Kobiecość...*, dz. cyt., s. 105.

Podobnie w życiu Ewy pojawia się niespodziewanie Kotyk, który chroni ją i jej syna Jonyka zarówno w świecie realnym, jak i w Cesarstwie Tarota. Skazany na śmierć przez Cesarzową, obwiniony za zaginięcie księcia Theta, posiada posłannictwo, które musi wypełnić. Ma nim być funkcja przewodnika po Cesarstwie Tarota. Podobnie jak magiczny kot Koraliny z powieści Neila Gaimana, który jako przewodnik w obcym świecie odgrywa istotną rolę w ocaleniu bohaterki przed drugą matką. W Jungowskiej psychologii głębi, właśnie takiego mentora i prowadzącego określa się mianem psychopomposa. To „... postać, która prowadzi duszę podczas inicjacji i przejścia”<sup>272</sup>, pomaga w pokonaniu drogi pomiędzy życiem a śmiercią. U Terakowskiej funkcję przewodnika wobec dziewczynki chorej na białaczkę pełni anioł, zaś zdana na własne siły nastolatkę prowadzi głos nienarodzonego dziecka. Zwierzęta, anioł, dziecko uosabiają bowiem to, co niewinne.

**Konfrontacja z postaciami rodziców, to trzecia faza, oznaczająca sięgnięcie do archetypów rodziców w nieświadomości.** Pratt dowodzi, że obraz ten musi ulec przemianie, aby stanowił w dalszej wędrówce pomoc, a nie przeszkodę<sup>273</sup>.

Agata ze spokojem i dystansem odnosi się do rodziny pozostawionej w jej własnym świecie. Zaufanie żywione do rodziców nie każe jej oglądać się za siebie, dlatego posiada możliwość spokojnego i konsekwentnego wypełniania swojego zadania.

Jak każde osierocone dziecko, wychowanka czarownic, pragnie poznać prawdę o swojej rodzinie. Jedna z Opiekunek udziela jej oszczędnej i wyważonej informacji o matce, pięknej niewolnicy zabitej przez Najeźdźców. Podczas tej wędrówki ku korzeniom Luelle dokonuje rozliczenia z dziedzictwem królewskiego rodu Luillów, którego jest jedyną potomkinią i ostatnią nadzieją. Są to konfrontacje niezwykle istotne w kontekście prawidłowego formowania się osobowości, zarówno w sferze indywidualnej, bo odnoszące się do spraw przeszłości, odkrywania korzeni, jak i w wymiarze zbiorowości, której Luelle jest jedynym ratunkiem.

---

<sup>272</sup> Hasło: *psychopompos*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>273</sup> Por. P., Skogemann, *Kobiecość...*, dz. cyt., s. 105.

Konstruktywny rozwój protagonistki będzie zależał od umiejętności zmierzenia się i uporania z otrzymaną wiedzą. Nie bez znaczenia w odniesieniu do tej fazy pozostaje fakt, że w trakcie jej trwania, dziewczynka wraz z Opiekunką właśnie opuszczają las, symbol nieświadomości, w którym przebywały aż sześć lat. Był to czas przeznaczony na spokojne osiągnięcie dojrzałości fizycznej i wkroczenie Luelle w kobiecość. To okres ochronny, kiedy uciezka i prześladowanie mogłyby zakłócić ugruntowującą się równowagę psychiczną, którą jest niezwykle łatwo naruszyć. Później, istniejące obawy i lęki zepchnięte w głąb nieświadomości zostaną skonfrontowane z dojrzałszą Luelle, która będzie w stanie stawić im czoło. Aby stała się pełnowartościową jednostką, muszą zostać zniwelowane braki wywołane brakiem rodziny, matczynego ciepła, którego nie może zastąpić zdystansowany stosunek czarownic, istot służących wszystkim i dlatego nie mających prawa kochać nikogo.

Ewa podróżuje przez cztery królestwa, i dopiero w ostatnim odnajduje rodziców, od których uprowadziła ją okrutna czarownica Gimel. Król i Królowa Mieczy rządzą państwem, którego domeną jest walka, podobnie jak Ewy. Musi więc podjąć walkę o siebie. Równolegle we własnym świecie dzięki kontaktowi z autystycznym Thetem przełamuje wewnętrzną barierę. Książę jest odpowiednikiem autystycznej części *psyche* Ewy, symbolizującej niepewność, zamknięcie, niespełnienie i zagubienie, dlatego jego śmierć jest odrodzeniem dla bohaterki i sposobem na odcięcie od rodziców, bo jest to ktoś z ich świata.

W przypadku bohaterek *Tam, gdzie spadają Anioły* oraz *Ono*, rozliczenie z postaciami rodziców okazuje się niezwykle bolesne i traumatyczne. Jan i Anna są intelektualistami o chłodnych umysłach. Artystka i naukowiec oddani własnym pasjom nie ingerują z egoizmu i egocentryzmu w świat dobrego i samowystarczalnego dziecka. Natomiast rodzice Ewy, Jan i Teresa, wrażliwy muzyk i jego powierzchowna, wyrachowana żona, tworzą toksyczną rodzinę.

W sytuacji, gdy dziecko cierpi, jest zagrożone, obraz matki i ojca ulega modyfikacji, rodzice są smutni i samotni, uprzedmiotowieni i zredukowani wobec swych pierwotnie przypisanych ról. Dokonuje

się to poprzez zamknięcie i uwięzienie ich w jakimś odrębnym świecie. Odrealnienie postaci rodziców jest jednak potrzebne do stworzenia koniecznego dystansu pomiędzy nimi a ich dziećmi. Staje się niezbędne by rzucić im wyzwanie, prowadzić walkę o zachowanie własnej odrębności.

**Kolejna faza indywidualacji to spotkanie z kochankiem ze świata przyrody.** „Może nim być idealna, ponadindywidualna postać, bóstwo reprezentujące płodność oraz śmierć i odrodzenie”<sup>274</sup>, jak pisze Pratt. W myśl tej koncepcji faza czwarta zakłada kontakt z czymś, co wspomaga, wspiera, daje wyzwolenie z trudnej sytuacji. Symbolizuje ona między innymi potęgę opiekuńczego bóstwa posiadającego źródło w naturze.

Wobec Agaty funkcję tę pełni bóstwo, Wielka Kosmiczna Istota, która uformowała istniejący świat a jednocześnie przyczyniła się do jego upadku. Fundamentalne znaczenie dla formowania konstruktywnej osobowości u Luelle ma pobyt w mitycznej stolicy dawnych władców, Ardżanie. To właśnie tam mają miejsce kolejne znaczące przemiany budujące tożsamość młodej dziewczyny. Ardżana to miejsce święte i niedostępne, podobnie jak duchowa i cielesna strona niedojrzałej jeszcze potomkini rodu Luillów. Obie ukryte przed ludzkim wzrokiem, który mógłby sprofanować ich czystość i naruszyć nietykalność, otoczone ekspansywną przyrodą, czekają w niedostępnych gruzach wielkiego niegdyś miasta. Co ciekawe w ruinach tych „...zamieszkiwały ogromne, złote żmije. Były ich dosłownie tysiące”<sup>275</sup>. Również Jung w swojej psychologii głębi przypisuje wężowi uroborosowi szczególne znaczenie. To symbol odrodzenia, który „... sam się zabija, zaślubia i zapładnia”<sup>276</sup>. Według niektórych psychologów analitycznych stanowi właśnie metaforę wczesnego stadium rozwoju osobowości<sup>277</sup>. Symbolem nieskończonego dobra, funkcjonującym niczym feniks odradzający się z popiołów, jest Ptak Złocisty, przeciwwaga nieskończeniu okrutnej Gimel. Dla chorej

---

<sup>274</sup> Tamże, s. 106.

<sup>275</sup> D. Terakowska, *Córka czarownic...*, s. 135.

<sup>276</sup> hasło: *uroboros*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 215.

<sup>277</sup> Tamże.

na białaczkę dziewczynki życie i odrodzenie zawiera się w białym anielskim piórze, przedmiocie skupiającym wszystkie nadzieje. Analogiczny symbol rozkwitającego, budzącego się życia, to piękny, zielony kasztan uosabiający dziecko Ewy z *Ono*.

**Faza piąta, oznaczająca zaakceptowanie własnego Cienia, czyli ciemnej strony, zła tkwiącego w nas samych**<sup>278</sup>. Agata widząc upadek mitycznego państwa króla Tutaina, uczy się akceptować własną niedoskonałość. W przypadku Luella proces ten dokonuje się w Ardżanie, miejscu oddziałującym magicznie. Przyszła władczyni Wielkiego Królestwa posiada skazę charakteru, dlatego Magiczny Kamień odrzuca ją.

Zdobyte umiejętności i odkryte w sobie moce przez długi czas traktuje egoistycznie, czyniąc z nich narzędzia dominacji, skupiając się niemal wyłącznie na własnych korzyściach czy rozrywkach<sup>279</sup>.

Przysposobienie do rządzenia obejmuje terminowanie u Puustelnika, gdzie pozbywa się obojętności, nieczułości i dumy dzięki obcowaniu z cierpieniem. Niosąc bez wytchnienia pomoc innym, zapomina zarazem o sobie. Nabyte cechy sprawiają, że będzie potrafiła w przyszłości zrozumieć niedoskonałość swych poddanych. Autyzm Theta symbolizuje ciemną stronę Ewy, zaakceptowanie chorego chłopca a następnie jego śmierć, oznacza pogodzenie się z własną niedoskonałością. Cień chorej dziewczynki to szatan, Czarny Ptak uosabiający śmierć i zniszczenie, ciemną stronę, obawy, nieufność i lęki. Ave, reprezentujący dobro, uzdrawia a zarazem akceptuje zło, czyli Veę. Proces, który następuje prowadzi do jej integracji wewnętrznej małej Ewy i przyjęcia Cienia – świadomości własnej choroby.

Okazanie pozytywnych emocji, współczucia, smutku i przeżycia, wywołanego losem pokrzywdzonych, prowadzi u bohaterów do uzyskania wewnętrznej harmonii i zaakceptowania własnych wad.

---

<sup>278</sup> Por. P. Skogemann, *Kobiecość...*, dz. cyt., s. 106.

<sup>279</sup> W. Kostecka, *Tajemnica księgi. Tropami współczesnej fantastyki dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 2010, s. 117.

**Faza szоста dokonuje się poprzez zstąpienie do nadiru, co może prowadzić do obłądu lub przemiany, oznacza bowiem „...wtajemniczenie w mroczne, podziemne regiony” [podkr. – A.W.]<sup>280</sup>. Nadir dla Agaty, to fałszywe lustro niosące zgubę i usiłujące wciągnąć ją podstępem w swoją czeluść:**

Głęboki, czarny cień objął ją swoim skrzydłem i już nie puścił. Usiłowała się cofnąć z jego zasięgu, ale trzymał ją w swoich objęciach mocno i nieustępliwie<sup>281</sup>.

Agacie „...schwytanej w uścisk Czarnego Cienia”<sup>282</sup> przytrafiają się niespodziewane nieszczęścia, które wywołują poczucie splątania i uwięzienia, na przykład gdy zagubiona dziewczynka tonie w bagnie. Wplątana w upiorny mechanizm samozniszczenia Koralu pada również jego ofiarą. Rozdarcie przejawia się schizoidalnym stanem, w którym jednocześnie podąża do przodu i cofa się. Następuje swoiste rozdwojenie wywołane odwracaniem czasu przez Wielką Kosmiczną Istotę.

Uwięzienie jest również jednym z etapów akceptacji Cienia. Luelle rozdrażniona sytuacją zniewolenia, agresywnie reaguje na obecność małych stworzeń, szczurów, w celi więziennej. Natychmiast jednak wykazuje dojrzałość przyznając się do własnych słabości, co sprawia, że Cień zostaje pozytywnie zasymilowany. Doznaje przemiany właśnie w podziemnym, ciemnym lochu, gdzie w ekstremalnej sytuacji uzyskuje miarodajną wiedzę o sobie samej. Ponadto dosłownie i w przenośni udaje jej się wydźwignąć z otaczających ciemności, bo mury więzienia pękają.

Choroba Ewy i Jonyka, uwięzienie w pieczarze przez Gimel, sprwadza się do odebrania świadomości, uczynienia z nich bezwolnych marionetek. Upiorna obietnica pobytu w Krainie Mroku przedstawia się następująco:

...zamknę te wasze dwie, głupie świadomości w czarnej magicznej kuli, z której nawet ja sama nie będę w stanie ich uwolnić<sup>283</sup>.

---

<sup>280</sup> P. Skogemann, *Kobiecność...*, dz. cyt., s. 106.

<sup>281</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 110.

<sup>282</sup> Tamże.

<sup>283</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 138.



W nadirze doznająca wewnętrznej przemiany Ewa uzyskuje cenną wiedzę o sobie. Czarny spycha chorą na białaczkę dziewczynkę do koszmaru znajdującego w nicości, jakim jest miejsce piekielne. To najniższy punkt, miejsce przejścia i styku światów żywych i martwych.

**W ostatniej fazie indywiduacji, oznaczającej powrót do znanego świata, kobieta zyskuje nową przestrzeń. Pratt pisze w tym miejscu o przekazaniu tzw. eliksiru (mocy, siły, dojrzałości) innej młodszej kobiecie (następczyni, np. córce) lub czytelniczce<sup>284</sup>.**

Agacie udaje się wyzwolić jedynie siłą woli z niszczycielskiego chaosu i zamętu, poznaje bowiem tajemnicę upadku krainy pozbawionej czerwieni. Powraca do świata jako bohaterka, osoba wyzwolona, która zrealizowała misję. Jednocześnie obdarzona dystansem, jak i rodzajem amnezji, co do wydarzeń zaistniałych, odradza się jako osoba posiadająca dojrzałą osobowość. W *Córce Czarownicy* wypełnia się Czar, następuje indywidualne i ponadindywidualne zwycięstwo, bo w wyniku przebytej drogi, cierpienia i prób, dochodzi do asymilacji Cienia. Luelle odnosi sukces w kontekście zbiorowości, oznaczający wypełnienie misji związanej z odrodzeniem Wielkiego Królestwa, za jej przyczyną następuje zmaterializowanie się przepowiedni. Alicja Baluch, w artykule *Wokół tematu spełnienia w Córce czarownic Doroty Terakowskiej*, wskazuje na możliwość wielu odczytań tego tekstu pod kątem samorealizacji. Upatruje ją między innymi w obcowaniu bohaterki z naturą, umiejętności dokonywania czaru przemiany podczas zabaw z małymi leśnymi stworzeniami, a także w trakcie kontaktu z zawsze obecną w przyrodzie magią i niezwykłością<sup>285</sup>.

Po pobycie w pieczarze Gimel następuje odrodzenie, Ewa i Jonyk zdrowieją po przebytej chorobie wirusowej. Ewa w Cesarstwie Tarota odnajduje utraconych rodziców, Thet umiera i odzyskuje upragniony spokój. Symbolem odrodzenia jest zdolność słyszenia Muzyki Sfer Niebieskich. Doświadczenie jaskini sprawia, że uzyskują dostęp do Ptaka Złocistego. Czarny zostaje „wchłonięty” przez dobro, a choroba małej Ewy pokonana, życie zyskuje przewagę nad śmiercią.

---

<sup>284</sup> Por. P. Skogemann, *Kobiecość...*, dz. cyt., s. 107-108.

<sup>285</sup> Por. A. Baluch, *Wokół tematu spełnienia w „Córce czarownic” Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 78-80.

Również Ewa z *Ono* w swym fantazmacie odnosi zwycięstwo – na łonie przyrody wydaje na świat dziecko – co jest wyrazem triumfu dobra nad złem. Odradza się, oczyszcza wewnętrznie, bo niewinność nowej istoty sprzyja jej własnej odnowie.

Efektom pozytywnie przebiegającego procesu indywiduacji jest spełnienie duchowe, które wymaga niezwykłego poświęcenia i dokonuje się podczas żmudnej wędrówki pełnej niebezpieczeństw. Bohaterowie osiągają pełnię rozwoju, co oznacza również doskonałość i nieprzeciętność, bo indywiduacja to proces stawania się ostateczną wyjątkowością, jak i świadoma zgoda na prowadzenie przez wewnętrzny głos. Po dokonaniu się procesu indywiduacji jednostka może stać się osobowością maniczną, zostaje obdarzona szczególną mocą i pełni role istotne w sensie społecznym: lekarza, szamana, bohatera, czarownika, maga, znachora, proroka, świętego<sup>286</sup>. Postać maniczna ma zdolność oddziaływania na innych, czyli władzę<sup>287</sup>.

Teoria ta znajduje odzwierciedlenie w poszczególnych tekstach Terakowskiej uświadamiając jak istotną rolę posiada indywiduacja, gdy przebiega prawidłowo i finalizuje się spełnieniem, co daje jednocześnie podwaliny jednostce szczęśliwej, zrealizowanej i zdrowej psychicznie. Dzięki kolejnym stopniom wtajemniczenia, które przechodzą postaci literackie, przebiega niejako naturalnie i płynnie również proces samopoznania i samorealizacji jednostki. Warunkiem dokonania się jej jest odwaga do konfrontacji z Nieznanym. Podczas wędrówki protagoniści stykają się ze zjawiskami tajemniczymi i cudownymi, co przywodzi na myśl Ottowskie misterium *fascinans* analogiczne do *peak experiences* Masłowa, czyli doświadczenia szczytowego, którego doznają właśnie osoby samourzeczywistniające się i osiągające najwyższe spełnienie i szczęście. Jest ono bliskie fascynacji i całkowitemu zaabsorbowaniu. Pozwala na oderwanie się od spraw ludzkich, w momentach szczytowych osoba funkcjonuje poza czasem i przestrzenią, zapomina o otaczającym świecie i mijaniu czasu.

---

<sup>286</sup> Por. J. Jacobi, *Psychologia C. G. Junga*, tłum. S., Łypacewicz, Warszawa 1993, s. 169-170.

<sup>287</sup> Por. J. Kuźmicki, *Symbolika Jaźni*, Warszawa 2008, s. 9.

Maslow zaznacza, że doznanie szczytowe jest wyłącznie dobre i pożądane, a zarazem doskonałe, pełne, bo niczego więcej nie potrzebuje i wystarcza samo sobie. Jest konieczne i nieuniknione, stanowi cel sam w sobie. Cechuje je wyzbycie się lęku, zahamowań, zawieszeniu ulega strach przed śmiercią i unicestwieniem „...to prawdziwa integracja osoby na wszystkich poziomach”<sup>288</sup>. Jednostka w doświadczeniu szczytowym nabiera cech osób samorzeczywistniających się „...są to chwile najwyższej dojrzałości, indywidualności i spełnienia”<sup>289</sup>.

Osoba podlegająca doświadczeniu szczytowemu jest bliska istoty swego człowieczeństwa, a zatem scalona, całościowa, jednolita, pogodzona z sobą, harmonijnie ukształtowana, skutecznie zorganizowana, synergiczna. Potrafi wykorzystać swe zdolności najlepiej i najpełniej, bo w trakcie doświadczeń szczytowych jest w apogeum swojej mocy<sup>290</sup>. Ten rodzaj doświadczenia mistycznego sprawia, że bohater mu podlegający reaguje na nie „...uczuciem fascynującego lęku, zdziwienia, zdumienia, pokory, a nawet czci, uniesienia i nabożności”<sup>291</sup>.

Podane przykłady zwracają również uwagę na pozytywny aspekt indywidualności jakim jest samotność. Pierre Péju pisze na ten temat: „... o ile prawdziwa samotność przynosi ulgę, o tyle wyobcowanie budzi lęk”<sup>292</sup>. Nie jest to destrukcyjne wyobcowanie, tylko odosobnienie właściwe adolescencji, posiadające wartość terapeutyczną, służące bowiem wyciszeniu i refleksji nad sobą. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje towarzystwa i wsparcia innych, ale w sytuacjach granicznych powinien być pozostawiony samemu sobie. Jak podkreśla Anthony Storr, angielski psychiatra i pisarz, samotność może być nie tylko destrukcyjna, ale i twórczo spożytkowana i posiadać uzdrawiający wpływ na jednostkę, „...może

---

<sup>288</sup> A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, tłum. Irena Wawrzykowska, Poznań 2004, s. 129.

<sup>289</sup> Tamże, s. 130.

<sup>290</sup> Tamże, s. 101-136.

<sup>291</sup> Tamże, s. 112.

<sup>292</sup> P. Péju, *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, tłum. M. Pluta, Warszawa 2008, s. 64.

być czymś niezwykle cennym wtedy, gdy odczuwamy konieczność dokonania gruntownej zmiany naszej postawy mentalnej”<sup>293</sup>, co wydaje się być szczególnie istotne w kontekście procesu indywidualizacji. Nie bez znaczenia pozostaje twierdzenie, że „...samotność może tak samo dobrze przysłużyć się terapii, jak wsparcie emocjonalne”<sup>294</sup>. Bohaterowie sięgają w głąb własnego wnętrza, doznają przemiany pod wpływem zetknięcia z Nieznanym, groźnym, niesamowitym w samotności. Izolowani od ludzi, skazani na uwięzienie pokazują, że samotność i chwilowe „wycofanie” pomagają w zdobyciu celu (ocalenie, odzyskanie wolności). Również pozytywnym aspektem samotnej podróży staje się doznanie jedności z sobą samym i wszechświatem.

Teksty ukazujące jednostkę przechodzącą proces indywidualizacji zakończony spełnieniem, uświadamiają również cenną prawdę, że na równi z potrzebą kontaktu z innymi ludźmi, istnieje konieczność samorealizacji, której sprzyja odosobnienie, mające na celu poszukiwanie istoty życia i wewnętrznej spójności.

## **Podróże w czasie i przestrzeni czyli *Tam i z powrotem* Doroty Terakowskiej**

Postaci Terakowskiej posiadają niezwykle zdolność odbywania wędrówek pomiędzy światami oraz umiejętność przebywania jednocześnie „tu” i „tam”. To inne światy otwierają się na bohaterów, oni zaś poddają się oddziaływaniu tajemniczej, absorbującej siły. Powołani do wypełnienia określonej misji, realizują ją z korzyścią dla obcego świata. Przekraczanie granic alternatywnych rzeczywistości odbywa się płynnie i gładko. Nie wymaga specjalnych talentów magicznych

---

<sup>293</sup> A. Storr, *Samotność. Powrót do Jaźni*, tłum. J. Prokopiuk, J. P. Sieradzan, Warszawa 2010, s. 57.

<sup>294</sup> Tamże.

czy znajomości wiedzy tajemnej. Sam bohater świadomie nie wyzwala tego procesu, który zachodzi niezależnie od niego, a niekiedy nawet wbrew jego woli.

### **Mechanizmy przekraczania granic**

W twórczości Terakowskiej bohaterowie podróżują do alternatywnych światów za pośrednictwem różnych przejść istniejących fizycznie jako przedmioty i miejsca lub też stanów umysłu. Do pierwszej grupy przejść zaliczyć należy: magiczne przedmioty (chustka i parasol) w *Babci Brygidy szalonej podróży po Krakowie*, korzeń o niezwykłych właściwościach (*W Krainie Kota*), tunel stanowiący łącznik pomiędzy światami: Krakowem i Wokarkiem we *Władcy Lewawu*, zwierciadła (*W Krainie Kota* i *Lustrze pana Grymsa*) oraz strych w *Poczwarce*.

Odbywanie wędrówki do innych uniwersów umożliwia stan jakim jest sen. To metoda podróży za pośrednictwem, której Ewa i Jonyk (*W Krainie Kota*) oraz Bartek (w *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*) podróżują do antyświata i w przeszłość. To również wizja zwana umownie „migotaniem kolorów”, umożliwiająca bohaterowi powieści *Samotność Bogów*, swobodne wędrówki pomiędzy wieloma światami.

W *Babci Brygidy szalonej podróży po Krakowie*, niezwykła babcia – czarodziejka, która przybyła, aby odwiedzić chorego wnuczka, dokonuje przeskoku w przeszłość za pomocą gestu machnięcia kraciatą chustką, co sprawia że Bartek i jego opiekunka pojawiają się niespodziewanie w XIII-wiecznym Krakowie zaatakowanym przez Tatarów. Zasadą gry zwanej „oczy wyobraźni” jest możliwość pojawiania się w wybranych miejscach.

Bartek z *Władcy Lewawu* po prostu przemieszcza się z Krakowa do Wokarku, pokonując tunel łączący te dwa światy. Powodowany ciekawością, żądny przygody, która spowodowałaby jakąkolwiek zmianę i wyjaśniłaby tajemnicę jego sieroctwa, poszukuje wyjścia

z trudnej sytuacji. Intuicja nakazuje mu wejście do Smoczej Jamy. Zapuszcza się w labirynt skalnych korytarzy, by niczym Alicja w Krainie Czarów „wpaść” do nowej rzeczywistości:

...i teraz spadał. Ale spadał w jakimś dziwnym, jakby spowolnionym rytmie. Nie jak kamień lecący w głąb studni, lecz jak ptak ze zranionymi skrzydłami, które mimo to wciąż stawiają opór powietrzu<sup>295</sup>.

Doświadczenie podziemnego lotu okazuje się nieprzyjemne, lecz samo lądowanie przyprawia go o dreszcz „...poczuł, że zanurza się w coś miękkiego, gęstego, a zarazem obrzydliwie lepkiego”<sup>296</sup>. Po uwolnieniu z gigantycznej pajęczyny trafia do... Smoczej Jamy, posiadającej jednak wyjście w Wokarku. Na analogicznym pomysłe oparta jest fabuła np. *Podróży do wnętrza Ziemi* Juliusza Verne, klasyka powieści fantastycznej.

Również magiczne lustra dają bohaterom Terakowskiej sposobność przenikania do odległych światów. W literaturze zaczarowane zwierciadło, niejednokrotnie stanowiło przejście bramą prowadzącą do obcego uniwersum. Było portalem czasoprzestrzennym umożliwiającym podróż do światów alternatywnych.

Ów moment przeniknięcia przez płynną materię lustra ukazany jest w powieściach Terakowskiej jako łagodny przeskok. Podróż do innego wymiaru za pośrednictwem zwierciadła odbywa się gładko, stwarza możliwość wygodnej wędrówki w czasie i przestrzeni np.:

Nie zastanawiając się dłużej, dziewczynka przekroczyła nie stawiającą oporu płaszczyznę zwierciadła...<sup>297</sup>.

Dla Agaty, bohaterki powieści *Lustra Pana Grymsa*, zwierciadło staje się portalem czasoprzestrzennym. Rodzaj szeroko otwartej bramy do świata przygód stanowią przypadkowe wydarzenia: wejście do sklepu z antykami, tajemniczy sprzedawca, lustro zapewniające

---

<sup>295</sup> D. Terakowska, *Władca Lewawu...*, dz. cyt., s. 4.

<sup>296</sup> Tamże.

<sup>297</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 30.

wstęp do niezwykłego świata „po drugiej stronie”. Agata ma misję do spełnienia, którą jest przywrócenie sensu światu pozbawionemu czerwonego koloru. Inicjacja bohaterki w dorosłość następuje dzięki poświęceniu, podarunkowi krwi, który ma również symboliczne znaczenie. Samospełnienie Agaty dokonuje się dzięki odwadze, przywracającej obcej planecie równowagę. Tajemnicze, niepozorne lustro posiada jednak wolę i świadomość „...pokazuje nie to, co jest, ale to, co chce pokazać”<sup>298</sup>. Nie ma w tym nic szczególnego, ponieważ wszystkie lustra w sklepie pana Grymsa mają zdolność odbijania osób przebywających w innych miejscach. To szczególne, wybrane przez Agatę, żyje wewnątrz swego odbicia, odbija sny dziewczynki, modyfikuje rzeczywistość zmieniając kolory i kształty przedmiotów. Prowadzi nieuczciwą grę wabiąc kuszącymi, pozornie bezpiecznymi sielankowymi krajobrazami, stara się wzbudzić zaufanie, wywiera wpływ i manipuluje. Jest niebezpiecznym, przebiegłym mistyfikatorem, kształtuje wykalkulowane deformacje, wprowadza elementy obce. Niekiedy jako odbicie świata realnego pokazuje rzeczywistość z innego wymiaru, przestaje zatem być lustrem, traci swą pierwotnie przypisaną funkcję na rzecz ukazywania innej rzeczywistości. Bohaterka unika badania jego wnętrza intuicyjnie wyczuwając zagrożenie. Nie docenia jednak inteligencji niezwykłego przedmiotu, który ukazując obraz łąki wabi i wchłania jej psa. Dziewczynka podążając za swym przyjacielem zmuszona zostaje do przejścia przez bramę lustra. Podobnie, jak przypadku wielu innych podróżników w czasie i przestrzeni, jej decyzja o przekroczeniu granicy obu światów nie jest ani celowa, ani samodzielna. Zostaje wplątana w wir wydarzeń bez własnej zgody i woli. Objawem niepewności jest odczuwanie lęku przed uwiecznieniem przez lustro, obawa przed trwałym „zawieszeniem” po przeciwnej stronie.

Po szczęśliwym powrocie do domu, wypełnieniu misji przez Agatę, lustro ulega samozniszczeniu – rozpada się na tysiąc kawałków, aby nikt nie mógł nadużyć jego czarodziejskiej mocy. Powstało dla potrzeb misji, stworzone przez tajemniczą siłę decydującą zarazem o jego zniknięciu po jej zakończeniu.

---

<sup>298</sup> Tamże, s. 8.

Ewa, bohaterka powieści *W Krainie Kota*, podróżuje pomiędzy światami za sprawą spożycia magicznego korzenia otwierającego możliwość przemieszczania się „tu” i „tam”.

Przejścia do Cesarstwa Tarota zostają otwarte za sprawą złej magii uosobionej przez czarownicę Gimel. Bramy łączące świat Ewy i królestwo kart znajdują się w określonych, starannie ukrytych miejscach takich, jak głębie oceanów czy szczyty skał. Tylko obdarzeni mocą potrafią odnaleźć bramę i przemieszczać się tam i z powrotem. Należy do nich Mędrzec Jod, który otwiera jedną z bram po to, aby uratować życie magicznemu kotu.

Przeobrażenie Magicznych Zwierciadeł, które są furtkami, prowadzącymi do konkretnych miejsc, odbywa się w Zwierciadlanej Komnacie. Rządzi nimi tajemnicza, niezbadana siła istniejąca w Krainie Kota. Cztery Magiczne Zwierciadła posiadają wiele możliwości, np. w Lustrze Zła widać odrażający świat czarownicy Gimel.

Istnieją również okoliczności, kiedy bohaterowie odbywający podróż po uniwersach, zostają zawieszani między światami. Utknięcie księcia Theta na granicy światów, spowodowane jest uwięzieniem go w obcej rzeczywistości przez okrutną czarownicę Gimel. Wynik traumatycznego przeżycia, jakim jest porwanie, stanowi choroba (autyzm), objawiająca się niemożnością scalenia, będąca wyrazem wewnętrznego rozdarcia i splątania. Kraina kart rządzi się własnymi prawami, książkę został uprowadzony przez konkretną bramę z Cesarstwa Tarota i za jej pośrednictwem musi powrócić do macierzystego świata „Inaczej jakiś fragment jego świadomości zostanie na zawsze w TAMTYM świecie...”<sup>299</sup> i nigdy już nie będzie sobą. Powieść uświadamia przykrą prawidłowość: mechanizm podróży między światami w sytuacjach kryzysowych jest zawodny i może być wykorzystywany przez ciemne moce do zniewolenia jednostki: podczas choroby ciało Ewy znajduje się w świecie rzeczywistym, świadomość tkwi w Krainie Kota. Gdyby pisarka psychicznie nie wydostała się z jaskini Gimel, symbolizującej uwięzienie, dwie komplementarne części, *psyche* i *soma*, nie połączyłyby się, czego efektem byłaby egzystencja podobna roślinie, przebiegająca w uśpieniu i letargu.

---

<sup>299</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 192.



Dla tych, którzy przebywają w Cesarstwie Tarota a później wracają do własnej rzeczywistości pozostaje tylko ulotne, ledwie uchwytnie wrażenie, które odzwierciedla się w twórczości artystycznej.

Dla Jona (*Samotność Bogów*) podróżnika po uniwersach, miejsca podróży są przypadkowe, posiadają charakter losowy. Skoki w przyszłość odbywają się w sposób niespodziewany i gwałtowny, decyduje o nich niezbadana, wyższa siła, która jednocześnie przeraża i fascynuje, a zatem posiada charakter numinotyczny. Sposobem przenikania do innych światów jest wizja objawiająca się tzw. migotaniem kolorów, drganiem powietrza, mgłą zasnuwającą jasność widzenia. Przejście w obce światy jest narzucane Jonowi za pośrednictwem wrażenia, koloru, ulotnej, nieuchwytniej wizji. Barwy sugerują cechy światów, do których zostaje wysłany, np.: zieleń lasu, biel obłoków – symbolizują naturalne środowisko Jona. W świecie bieli (oznaczającym również sterylność sali operacyjnej) następuje zetknięcie Jona z Chłopcem z Blizną. Kolor bury – symbolizuje pełen brudu, błota i gliny, ubogi świat wieśniaczki z Domremi. Zaś purpura jesiennych liści przywodzi na myśl ogień, stos, na którym Joanna d'Arc spłonęła. Podróże Jona stopniowo zwiększają swój zakres i zasięg.

Początkowo to tylko krótkie wyprawy na zakazany brzeg, później odwiedziny u Światowida. Ostatecznie chłopiec z biednej wioski zwiedza inne światy, podróżuje w czasie i przestrzeni, wypełnia misję, której celu i sensu sam do końca nie pojmuje. Analizuje sens swych poczynań, nie przekonany ostatecznie o ich celowości:

...Gdzie wędruję? Gdzie przebywam, gdy mnie tu nie ma? Czemu tak mało o tym wiem? Jak on to robi, że steruje moją pamięcią i jedne rzeczy każe mi zapamiętać, a o innych zapomnieć?<sup>300</sup>.

Bezimienny chciał uczynić z niego ślepe narzędzie, za pomocą którego odzyskałby utraconych wyznawców, tymczasem każdorazowa obecność Jona staje się potwierdzeniem stopniowego unicestwienia boga. Nagłe rozsypywanie się niezniszczalnej skały, z której ukuty jest posąg, to tylko potwierdzenie nieobecności bóstwa

---

<sup>300</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 141.

w świadomości wyznawców. Jon dzięki podróży do epoki o wysoko rozwiniętej cywilizacji realizuje się jako ten, który może podarować życie. Dokonuje przeszczepu serca i daje życie seryjnemu mordercy. Podobnie jak w powieści *W Krainie Kota*, tak i w *Samotności Bogów*, za protagonistą podążają postaci wywodzące z innych światów i epok. Towarzysze podróży w czasie, Chłopiec z Blizną i Dziewczyna z Domremi, podróżują z Jonem, przenikając przez granice światów równie płynnie jak on sam.

Walka z Chłopcem z Blizną odbywa się poza czasem, czyli we wszystkich światach, gdzie znajduje się ów podróżnik. Jon wie jednak, że może zginąć z ręki chłopca tylko w jego epoce, czyli w XX wieku.

Bezimienny wysłał go w podróż w czasie, aby wypełnił misję, ale bohater nie wywiązuje się z niej zgodnie z oczekiwaniami Światowida, który szukał kogoś ufnego i niewinnego. Jon wybiera siebie, nie decyduje się na bycie niczym sługą. Jest wolny, bo jego bogiem nie jest ani Bezimienny ani Bóg Dobroci. Działania bohatera posiadają daleko idące konsekwencje we wszystkich światach, gdzie wypełnia misję, swoimi poczynaniami zmienia historię własnego ludu. Odyseja Jona w Drodze daje doświadczenie zła, człowiek, który zaznał tak wiele ma wrażenie, że następuje kres czasów: „Świat się palił”<sup>301</sup>. Apokaliptyczną wizję wywołuje nadmiar niepojętych wrażeń podczas wędrówek. Jon występuje w różnych rolach – lekarza chirurga przeszczepiającego serce, towarzysza Joanny d’Arc, obserwatora Niedzieli Palmowej. Styka się z archetypowymi postaciami – Joanną d’Arc, Królową Śniegu.

Myszka (*Poczwarzka*) pojawia się w innym świecie pokonując tylko kilka schodków. Miejscem obcym, odrębnym, posiadającym moc regenerującą, sprzyjającym uzdrowieniu wewnętrznemu w tym przypadku jest strych. To przestrzeń anonimowa, wolna od obciążeń, schematów. Tam dziewczynka obciążona zespołem Downa czuje się barwnym motylem, który nieustannie tańczy (jest piękna i zwinna) oraz występuje jako głos doradczy Boga, pomaga mu w kreowaniu rzeczywistości, koryguje to, co jest nieprawidłowe (jest mądra). Pobyt na strychu przynosi poczucie doskonałości, której zupełnie brak w domu, na dole. To miejsce spełnia funkcję przedsionka nieba dla

---

<sup>301</sup> Tamże, s. 88.

niepełnosprawnej, chorej Myszki. Na górze staje się wcieleniem doskonałości z czystym, jasnym umysłem.

Rola snu jako łącznika między światami jest znana w literaturze. Joanna Papuzińska pisząc o śnie i jego funkcjach w literaturze dla dzieci zauważa, że:

Dopatrywano się w nim znaku opatrności, sygnału ze świata zjawisk niewytłumaczalnych i niepoznawalnych, a jednak mających wpływ na ludzkie życie. Mógł być wskazówką, przepowiednią, przestroga...<sup>302</sup>.

Pewien specyficzny rodzaj snu, letargu, zapadanie w stan sprzyjający wędrówkom umysłu, pozwala Ewie i Jonykowi na odbywanie podróży pomiędzy realnym a karcianym światem, zapewniając płynne przenikanie pomiędzy tymi uniwersami. Dzięki wizjom sennym, przeżywająca wewnętrzny kryzys bohaterka postanawia uporządkować swoje sprawy, wyjaśnić zagadki z przeszłości.

Marek Oziewicz, w książce *Magiczny urok Narnii. Poetyka i filozofia Opowieści z Narnii C. S. Lewisa*, pisząc o magicznym przenikaniu bohaterów do światów równoległych, wyodrębnia cztery kategorie przejść pomiędzy światami: wolicjonalne, niewolicjonalne, bezpośrednie oraz przejścia przeniesienia<sup>303</sup>. Przyjmując powyższą terminologię jako punkt wyjścia, podróżnicy w powieściach Terakowskiej dokonują **przejścia wolicjonalnego**, które badacz septologii Lewisowskiej charakteryzuje jako:

...łagodne, podczas których bohaterowie dokładnie wiedzą, co się dzieje, i w każdej chwili mogą zawrócić do swego świata<sup>304</sup>.

Tak dzieje się z bohaterkami Terakowskiej: Myszką (*Poczwarka*), Bartkiem (*Władca Lewawu*), Ewą (*Ono*) i Bartkiem (*Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*).

---

<sup>302</sup> J. Papuzińska, *Sen i jego funkcje w literaturze bajecznej*, [w:] tejże, *Zatopione królestwo ...*, dz. cyt., s. 79.

<sup>303</sup> M. Oziewicz, *Magiczny urok Narnii. Poetyka i filozofia „Opowieści z Narnii” S. C. Lewisa*, Kraków 2005, s. 129-157.

<sup>304</sup> Tamże, s. 132.

Grupę **przejsć niewolicjonalnych** [podkr. – A.W.] stanowią przejścia nagłe, zaskakujące, podczas których bohaterowie nie wiedzą, co się z nimi dzieje, i nie mają wpływu na bieg wydarzeń. Przejścia te nie są przyjemne, z reguły są wręcz niebezpieczne. Jakaś niewytłumaczalna siła wyższa, w tym przypadku oczywiście magia, wciąga ich ze znanego świata, nie dając możliwości powrotu do niego, a przynajmniej nie w momencie przenikania<sup>305</sup>.

W ten sposób podróżuje Jon z *Samotności Bogów* i Agata (*Lustro Pana Grymsa*).

Obydwa z wymienionych rodzajów przejść są **bezpośrednie**, ponieważ „... przeniknięcie do innego świata polega na fizycznym przejściu do niego przez punkt styku dwóch światów”<sup>306</sup>.

Ostatnie z wymienionych, **przejście przeniesienia**, jako to „...podczas, których bohaterowie uniesienie siłą magii «szybują» w przestrzenie, aby znaleźć się w innym świecie”<sup>307</sup>.

To sposób na podróż Ewy i Jonyka, którzy po zaśnieściu unoszą się w powietrzu.

## Światy i antyświaty

Istnienie światów i antyświatów opiera się na zasadzie przeciwności. W środowisku macierzystym jest zwyczajnie, nudno, ale gdy pojawia się w krakowskim domu Bartka egzotyczna niesamowitość, babcia Brygida, reprezentująca inną rzeczywistość, życie nabiera barw. We *Władcy Lewawu* istnieją dwa równoległe światy:

Wokark i Kraków znajdują się w dwu różnych, choć krzyżujących się w jakimś punkcie, wszechświatach<sup>308</sup>.

---

<sup>305</sup> Tamże, s. 144.

<sup>306</sup> Tamże, s. 152.

<sup>307</sup> Tamże.

<sup>308</sup> D. Terakowska, *Władca Lewawu...*, dz. cyt., s. 53.

Ich przeciwieństwo i zarazem bliźniaczość podkreśla choćby anagramowa budowa nazwy. Występują na zasadzie opozycji. Kraków to miejsce swojskie, znajome, gdzie jednak chłopiec czuje się samotny z powodu sieroctwa. Do Wokarku przybywa w celu zmiany swojej dotychczasowej sytuacji, jest przekonany, że gdzieś we wszechświecie znajdzie bliskich. W przypadku Agaty świat rzeczywisty jest kompletny, zaś kraina Koral wybrakowana, bo pozbawiona ważnego elementu, życiodajnej czerwieni, symbolizującej życie i cierpienie. Brak jednego komponentu wprowadza dysharmonię zagrażającą istnieniu całej społeczności, która obumiera pozbawiona życiodajnego płynu. Równie wyraźnie różnice między światami zaznaczają się dla bohaterów *W Krainie Kota* po przybyciu do Cesarstwa Tarota. To miejsce niebezpieczne, gęste od zagrożeń, gdzie bohaterce przychodzi uporządkować własną przeszłość istniejącą w kontraście do bezpiecznej, ustabilizowanej egzystencji u boku męża i przy dziecku. W *Poczwarce* istnieje smutna rzeczywistość, odzwierciedlająca istniejące uprzedzenia społeczne i funkcjonujący porządek świata ludzi zdrowych. Myszka odkrywa własną namiastkę nieba na strychu, który symbolizuje wolność i brak skrępowania normami. Tam nareszcie może być sobą, jest dokładnie taka, jaka byłaby, gdyby nie dodatkowy chromosom. Strych stanowi miejsce idealnej szczęśliwości i harmonii z Bogiem, gdzie czuć powiew magii i cudu. Nastolatka z *Ono* tkwi w patologicznej, jałowej sytuacji rodzinnej. Świat marzenia, to rzeczywistość alternatywna, która pozwala pokonać traumę, działa samouzdrawiająco.

Światy funkcjonują na zasadzie opozycji, prawidłowością ich istnienia jest zasadnicza odmienność.

Czas inaczej płynie w różnych wymiarach, nie jest synchroniczny. Niejednokrotnie po powrocie do rodzimej rzeczywistości zachodzą znaczące zmiany, innym razem są niedostrzegalne. Analogiczną prawidłowość daje się zauważyć w baśniach.

Czas się rozciąga, podczas gdy Ewa i jej dziecko poszukują Theta w Cesarstwie Terota, podczas pobytu w rodzimym świecie. Pobyt Jona w Drodze w innych wymiarach trwa jeden dzień, podczas gdy w jego wiosce mijają trzy miesiące. Epizodyczne powroty do własnego świata utwierdzają go tylko w poczuciu nieuchronnej zmiany i zawieszenia, pogłębiają poczucie dysharmonii oraz rozszczępienia.

Fakt podróży w czasie i przestrzeni niesie za sobą zasadniczą zmianę w sytuacji bohatera. Podczas wędrówki osiąga coś wartościowego dla innych lub siebie samego. Ponadto oddziaływanie miejsc i wpływ czasu posiadają moc uzdrawiającą i regenerującą zranione osobowości. Wspomagają, pełnią rolę terapeutyczną, wspierają jednostkę w dalszym funkcjonowaniu.

## **Drzwi zaświatów – sen**

Sen to sposób na przejście do świata imaginacji, gdzie bohater literacki przeżywa niezwykle przygody. Sprzyja uzyskaniu prawdy o sobie samym, odkryciu zagadek tkwiących we wnętrzu każdego człowieka. Przy jednoczesnym naturalnym wyciszeniu organizmu, spłyceniu jego funkcji fizycznych występuje ożywienie w sferze uczuć, instynktów. Jest możliwością poznawania innych miejsc, czasów, przekraczania granic ludzkiego poznania. W powieściach Terakowskiej odgrywa ważną rolę i pełni różnorodną funkcję.

### **Sen – łącznik światów realnego i nadprzyrodzonego**

Sen jest pretekstem do płynnego przekroczenia granic światów realnego i nierealnego. Dlatego opowieść Bartka z *Babci Brygidy szalonej podróży po Krakowie* jest wiarygodna dla czytelnika. Posłużenie się oniryczną konwencją, spięcie akcji klamrą snu, to chwyt, który sprawia, że przedstawione wydarzenia są zgodne z zasadami mimetyzmu. Ponadto fakt chwilowej niedyspozycji chłopca, jaką jest lekka choroba, wystarcza by uzasadnić przygody przeżywane we śnie przez bohatera i narzucić maskę prawdopodobieństwa:

Nie wiem czy do kawiarni wolno wchodzić z krasnoludkami, bo na przykład z psami nie wolno – wymamrotałem, trąc oczy. Coraz bardziej chciało mi się spać. (...) A teraz marsz do łóżka. Raz, dwa, trzy i już śpisz!... i nagle poczułem, że leżę na tapczanie w swoim pokoju, przykryty po uszy kołdrą<sup>309</sup>.

W zakończeniu powieści *Lustro pana Grymsa* występuje sugestia, że wszystkie przeżycia Agaty w krainie Koral były snem:

– Idę – rzekła Agata i weszła tam, gdzie czekał na nią wierny Kusy. Powierzchnia lustra zamknęła się za nią, zmatowiała, a potem nagle lustro rozprysło się na tysiąc drobnych kawałków. Pięć wysmukłych postaci w czarnych płaszczach siedziało wokół ogniska, otoczone gromadą leżących wygodnie uru, i z zadumą spoglądało na szczątki lustra...

...w tym samym momencie do pokoju Agaty wbiegła zaspana mama i szepnęła w osłupieniu:

– Ty sobie śpisz spokojnie, a tymczasem twoje lustro rozprysło się na tysiące kawałeczków!<sup>310</sup>.

W *Córce czarownic* Opiekunki dziewczyny zapadają w specjalny rodzaj letargicznego snu służącego magicznym celom. Ciało odbywającej oniryczne wędrówki czarownicy pozornie obumiera, zaś duch zstępuje do Królestwa Podziemi, gdzie zamieszkują Prastare Moce. Ten niezwykle stan uśpienia umożliwia jej odbieranie sygnałów telepatycznych, zapewnia ochronę i chroni przed ludzką ingerencją. Izolacja od świata w stanie zawieszenia sprzyja regeneracji sił, jest zatem duchowym i fizycznym odrodzeniem. Taki sen daje pokrzepienie i jest jedynym sposobem na powrót do świata żywych.

Ewa dostaje się do Krainy Kota zapadając w sen, dzięki temu płynnie przekracza granice pomiędzy dwoma światami. Wiedzie „drugie życie” jako Królowna Mieczy w Cesarstwie Tarota. Po nocnych wyprawach do cesarstwa kart pozostają jej „pamiętki”: zadrapania, siniaki, potwierdzające, że bohaterka fizycznie we śnie wędruje do

---

<sup>309</sup> D. Terakowska, *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*, Kraków 2003, s. 29.

<sup>310</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 143-144.

innego świata. Wydarzenia z życia codziennego są powiązane z misją Ewy w Krainie Kota:

Czy wiesz, że spałaś całe dwanaście godzin? W dodatku nie mówiłaś przez sen, a nagle zaczęłaś (...) Wiesz, że Jonyk z Kotykiem też przez dwanaście godzin nawet nie drgnęli w swoim łóżeczku? I wszyscy w trójkę obudziliście się prawie jednocześnie. Jakby was łączyła jakaś niewidzialna nić!<sup>311</sup>.

### Podświadoma przestroga i wskazówka

W snach bohaterów powieści Terakowskiej obecne są lęki, obawy, marzenia. Sen służy przepracowaniu problemów dzięki czemu daje psychice ochronę: tłumaczy zachodzenie różnych zależności jako stan niekontrolowany, to czas przeznaczony na zregenerowanie nadwątłych sił, potrzebny na przeczekanie trudnej sytuacji.

Agata po dokonaniu zakupu lustra w sklepie pana Grymsa śni o rzeczywistości, której nigdy dotąd nie oglądała. Spowite mgłą moczary stwarzają poczucie zagrożenia. Po przebudzeniu odczuwa przerażenie, gdy dostrzega, że jej sen urzeczywistnia się w lustrze. Wizja powtarza się kilkakrotnie – nieznaną świat ukazuje się w snach, co stanowi perspektywę odwiedzenia go. W snach mieszkańcy innych światów wykorzystując techniki telepatii i teleportacji przyciągają wybranych, którzy mają do wypełnienia misję. „Przycho-dzą” w tak kruchym i finezyjnym tworzywie jakim jest sen, ponieważ efektywnie działa on na emocje.

Specyficznego rodzaju snu doświadczają mieszkańcy krainy Korral. W *Lustrze pana Grymsa*, sen jest wyrazem niemocy, letargu, nie odnawia i nie odradza, tylko potęguje obojętność. Pełni odmienną funkcję niż zwyczajowo przyjęta. Nie krzepi, nie regeneruje sił – niesie obojętność, wzmaga i tak już nieustępujące zmęczenie, jest dowodem

---

<sup>311</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, s. 55.



degeneracji mieszkańców pozbawionej czerwieni krainy. Sposób spania jest dowodem słabości owego narodu. Aby przeżyć zmuszeni są do zapadania co godzinę w drzemkę. Nienaturalnie przerywana przez sen egzystencja posiada smutne następstwa: mieszkańcy Koralu nie przyjmują do wiadomości rzeczy smutnych, upatrują wszędzie zagrożenie, są słabi, przygaszeni, stłumieni, znużeni, ich cywilizacja chyli się ku upadkowi, trapi ich zanik umiejętności czytania pojęć, słów, co dowodzi rozpadu niegdyś doskonałej cywilizacji. Ponieważ przez sen dochodzi do zdominowania całego życia, przejmuje on niejako jego zadania: śniąc otrzymują polecenia i porozumiewają się.

To podczas niego otrzymują proroctwo o nadejściu Agaty. Choroba wywołana brakiem niosącej życie czerwieni powoduje, że pragną jak najszybciej zapaść w sen. Wymuszony stan snu podlega niepisannemu prawu ochrony śpiących w krainie Koral.

Ewa śni o walce Białych Aniołów z Czarnymi, czyli o wydarzeniu, którego była świadkiem. Ma też sen wyjaśniający, co wydarzyło się z Ave, gdy jako mała dziewczynka wpadła do wilczego dołu. Jej matka, Anna, w swych sennych wizjach daremnie poszukuje Anioła Stróża swojej córeczki, który umyka przed nią i ostatecznie znika jej z oczu. Zamiast na świetlistego opiekuna zrozpaczona matka chorej na białaczkę Ewy natyka się na odzianego w łachmany Bezdomnego. W tej onirycznej wędrówce obecny jest również Czarny Ptak, przyczyna i sprawca wszystkich nieszczęść, jakie spotkają rodzinę Jana i Anny.

We śnie ojca zmagającego się z chorobą dziecka pojawia się jego własny sposób na walkę ze złym losem. Podobnie jak w życiu usiłuje rozwiązać problem używając logiki i narzędzi empirycznych, gromadzi dostępne w Internecie informacje na temat Anioła Stróża. Niestety, wśród natłoku danych nie znajduje odpowiedzi na pytanie, jak odzyskać opiekuna duchowego dziewczynki. Czwarty członek rodziny, babcia, równocześnie na jawie i we śnie poszukuje anielskiego pióra o magicznych właściwościach, które mogłoby sprawić, że mała Ewa wyzdrowieje. Jest ono nieuchwytnie, choć czuje jego bliskość, ciepło i bijący od niego blask.

Sen posiada charakter praktyczny. To sposób porozumiewania na odległość. Bezimienny telepatycznie przyzywa Jona podczas snu. Wzywa młodzieńca, by ponownie wstąpił na drogę wiodącą do Puszczy:

...ujrzał potężny czarny cień rzucony na Kamienną Drogę. Wystraszył się, lecz sen prowadził go dalej: stał oto na mozaice z wielkich głazów i bał się postąpić choćby o krok naprzód. Nie chciał też podnieść głowy, aby zobaczyć, co rzuca aż tak długi, czarny i złowieszczy cień<sup>312</sup>.

Światowid przypomina Wybranemu, że od wstąpienia na Drogę minęło już sporo czasu i powinien kontynuować rozpoczętą wędrówkę. Cień rzucany przez potężną postać boga stanowi zapowiedź przyszłego spotkania człowieka i bóstwa. Potęga Bezimiennego wywołuje u Jona obawę przed tym, co nieodgadnione. Zdolność oddziaływania przez sen jest zapowiedzią przyszłych wydarzeń i określa aktualną kondycję boga, który choć słaby potrafi siać grozę.

Ewa, matka Myszki, ma sny pragnieniowe. Trudności z zaakceptowaniem chorej córeczki objawiają się snami o zdrowym dziecku. Matka usiłuje wyprzeć problem do podświadomości, myśli o tym, jak wyglądałoby jej życie, gdyby Myszka była zdrowa. W rzeczywistości radzi sobie jednak ze swoimi obawami i uprzedzeniami, natomiast nade wszystko pragnie dla swego dziecka miłości i akceptacji ze strony męża, co objawia się w następujący sposób:

W swoim śnie – nieśnie widziała Adama, który podchodził wolno do córki i mówił:

– Myszka, daj rączkę... Pójdziemy na spacer<sup>313</sup>.

Polem realizacji pragnień upośledzonej Myszki są tylko sny, gdzie znajduje spełnienie: ociężała dziewczynka marzy, o tym że jest lekka i zwinna, zgrabnie unosi się w tańcu. Wbrew swej niepełnosprawności, w snach bez najmniejszych problemów fruwa. Unosząc się w powietrzu, odrywa się od ziemi, izoluje od własnej fizycznej niezgrabności, jak i psychicznej ociężałości. We śnie mała poczwarka czuje się wartościowym, kochanym i upragnionym przez rodziców dzieckiem. Oniryczna wizja o lataniu, umiejętności oderwania się od podłoża dowodzi skłonności do marzeń,

---

<sup>312</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>313</sup> D. Terakowska, *Poczwarka...*, dz. cyt., s. 155.

wrażliwości, chęci dokonania zmian. Dziewczynka w sennym świecie baśni znajduje rekompensatę dla braków, które ją trapią: „... wróżka przysłała we śnie. Powiedziała, że wszystko, na co Myszka czeka, jest na górze”<sup>314</sup>.

Tak więc, w snach odnajduje wskazówkę, gdzie może być autentycznie szczęśliwa. Zakurzony, pełen zbędnych przedmiotów strych, to miejsce, gdzie poczuje się zrealizowana i zadomowiona. Gdy się schowa, na uboczu, niewidziana przez nikogo, w ciszy i częściowej ciemności, oddalona od ludzkich spojrzeń poczuje się naprawdę dobrze. Również późniejsze działania dziewczynki znajdują zapowiedź w snach.

Adam, ojciec Myszki, traci sens życia po narodzinach chorej córki, nie akceptuje upośledzonego dziecka, śni o tym czego najbardziej na świecie pragnie:

W nocy śniła mu się Myszka. Tańczyła. Naprawdę tańczyła. Lekko, zwinnie i pięknie. Tańczyła w wielkim, rozświetlonym sadzie.

A tańcząc, wołała:

– Tato! Tatusiu! Patrz!<sup>315</sup>.

Motyw tańca i unoszenia się w powietrzu we śnie występuje również w powieści *W Krainie Kota*. Mały Jonyk nieustannie tańczy, Ewa fruwa wraz z synem unosząc się nad Krainą Mroku.

## **W poszukiwaniu istoty rozbitej osobowości**

Sny pomagają w integracji rozbitej osobowości. Agata we śnie, którym jest wyprawa w poszukiwaniu Kusego, dokonuje autoterapii będącej odpowiedzią na przełom okresu dojrzewania. Trzynastoletnia dziewczyna, ma podczas swoich zmagania w trakcie pobytu na Koralu, kilkakrotne wrażenia rozdwojenia osobowości:

---

<sup>314</sup> Tamże, s. 54.

<sup>315</sup> Tamże, s. 195.

Tamta Agata z wyżyny, w rytm myśli Agaty skamieniałej, choć gnanej w straszliwym tempie zawracanego czasu, wyciąga przed siebie rękę... Ręka jest ciężka, niemal obca i czują to obie Agaty...<sup>316</sup>.

Po tym jak Agata składa planecie Koral podarunek krwi, osiąga pełnię:

Tamta dziewczynka znika z wyżyny i Agata czuje, jak stapia się z nią znowu w jedno...<sup>317</sup>.

Ewa dzięki wizjom sennym, za pomocą których udaje się do Krainy Kota, reguluje swój stosunek do przeszłości. Leczy lęki i uprzedzenia wywołane sieroctwem i pobytem w Domu Dziecka. We śnie odbywa terapię, podczas której w wymaginowanej Krainie Kota odnajduje utraconą rodzinę. Po powrocie do domu, uświadamia sobie, że wspomnienia nie są już dla niej bolesne i potrafi się z nimi skutecznie zmierzyć. Śny pełnią w tym przypadku rolę uzdrawiającą i pozwalają stworzyć wizję świata, gdzie zagadka osierocenia zostaje skutecznie rozwiązana dla psychiki bohaterki. Bartek i Ewa dokonują autoterapii śniąc o nowej rodzinie, akceptacji, sukcesie. Zatem sen stwarza odmienną perspektywę postrzegania rzeczywistości.

## Fantazmaty – sny na jawie

Fantazmat jest rodzajem marzenia sennego przeżywanego na jawie. To pojęcie ukute przez Zygmunta Freuda. Maria Janion w swojej książce *Projekt krytyki fantazmatycznej* pisze, że fantazmat to: „...wszelka twórczość wyobraźniowa, wszystko to, co związane z imaginacją oraz fantazją i fantazjowaniem”<sup>318</sup>. Alicja Baluch nazywa fantazmaty sce-

---

<sup>316</sup> Tamże, s. 113.

<sup>317</sup> Tamże, s. 114.

<sup>318</sup> M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Warszawa 1991, s. 7.

nariuszami wyobrażeniowymi, posiadającymi terapeutyczną funkcję, a wynikającymi z głębokiego pragnienia bohatera<sup>319</sup>.

Najpełniej fantazmat występuje w powieści *Ono*, która posiada dwa zakończenia. Pierwsze finalizuje się happy endem, zaś drugie zatytułowane *Ząb*, posiada negatywne rozwiązanie. Biorąc pod uwagę realia, w których żyją bohaterowie i odnosząc się do przewodniej idei utworu prawdopodobne jest zakończenie drugie, kiedy to Ewa samotnie udaje się do gabinetu ginekologicznego i usuwa niechcianą ciążę. Okoliczności wydarzenia obnażają całą prawdę o rodzinie dziewczyny. Pozbawiona wsparcia matki, która obawia się plotek, pełna obaw i lęku przed opinią otoczenia, opuszcza córkę wtedy, gdy jest jej najbardziej potrzebna. Bezwolny, zdominowany przez żonę ojciec nie ingeruje w sprawy córki.

Istnieje w powieści jeszcze drugi wariant wydarzeń, gdzie zakończenie jest pozytywne, wspierane myśleniem życzeniowym. W marzeniach Ewa doświadcza nieprawdopodobnych wydarzeń. Ucieka z gabinetu ginekologicznego, gdzie udała się, aby dokonać aborcji. Snując fantazje, przywołuje wspomnienia z dzieciństwa, w których obecni są rodzice ojca, zamożni ludzie z wyższej sfery. To babcię Irenę, zwaną „kapeluszkową”, żonę lekarza, przebywającą obecnie w Domu Starców, odwiedza w marzeniach i to ona wykazuje zrozumienie dla sytuacji, w której dziewczyna się znalazła. Wspólnie obawiają się dla nowo narodzonego dziecka wpływów świata i ludzi, a nawet zagrożeń ze strony najbliższych mu osób, ponieważ jak zauważa babcia Irena: „...więzimy dzieci w naszych własnych nadziejach i ambicjach”<sup>320</sup>. W fantazmacie babcia postanawia zostawić Ewie spadek, który da dziewczynie finansową niezależność.

Jako, że dziecko słyszy, przyszła matka przemawia do nienarodzonego usiłując objaśnić mu zasady rządzące światem. Konstatuje, że rzeczywistość jest trudna, niesprawiedliwa i istota tak delikatna jak jej dziecko nie powinna zmagać się z światem pozbawionym zasad.

---

<sup>319</sup> Por. A. Baluch, *Tajemniczy świat Doroty Terakowskiej*, [w:] tejsze, *Od form prostych do arcydzieła...*, dz. cyt., s. 190-191.

<sup>320</sup> D. Terakowska, *Ono...*, dz. cyt., s. 166.

O jej emocjonalnym stosunku do dziecka świadczy zainteresowanie jego rozwojem, gdy analizuje poszczególne etapy zmian zachodzące w kolejnych miesiącach, podobnie jak to czynią matki oczekujące z utęsknieniem własnego potomstwa. Zachwyca się cudem rozwijającego zarodka zamieszkującego jej wnętrze. Niespodziewanie dla samej siebie, choć nie chce dziecka i nie może sobie pozwolić na jego urodzenie, pragnie za wszelką cenę uchronić je przed ludźmi, cywilizacją i zgubnymi wpływami współczesnego świata. Wie, że dziecko żyjąc w podobnych warunkach cierpiałoby tak, jak ona sama, nie byłoby zdolne do afirmacji życia. Ewa pragnie dla niego lepszego bytu, chce uchronić je od własnego losu.

W marzeniach rozmawia z Wojtkiem, Andrzejem i Arturem, potencjalnymi kandydatami na ojca dziecka. Potrzebuje pieniędzy na podróż po Polsce, aby ich odnaleźć i dokonać konfrontacji. Podczas rozmowy z Wojtkiem z przerażającą szczerością nakreśla swoją sytuację:

Mam tylko niecałe dwa pięćset, za które chciałam je wyskrobać. To by wystarczyło, żeby się go pozbyć, ale nie wystarczy, by Ono żyło<sup>321</sup>.

Świadoma potrzeb dziecka, wie że nie będzie ich w stanie zaspokoić. Słowa Wojtka, którego spotyka w przydrożnej restauracji, brzmiące: „chora sytuacja” nakreślają jej stan psychiczny, z którego podświadomie zdaje sobie sprawę. Nawet we własnych fantazjach, dla wymagowanych chłopaków jest dziwaczką, która twierdzi, że nienarodzone dziecko słyszy i czuje. Od Wojtka otrzymuje pieniądze potrzebne na dalszą podróż. Drugi z odnalezionych kandydatów, transwestyta Andrzej, jest gotowy się z nią ożenić. Proponuje wynajęcie mieszkania w Poznaniu lub w Warszawie, kupno ekskluzywnego butiku. Posiada jednak zaborczą matkę, która usiłuje przekupić Ewę, aby tylko nie zbliżała się do jej syna.

Ostatni ze sprawców jej nieszczęścia, Artur, student, usiłuje zrazić do siebie Ewę ordynarnym, prześmiewczym sposobem bycia, by tylko się jej pozbyć. Jest dla niego przeszkodą w zrobieniu kariery, którą upatruje o ożenieniu się z córką miejscowego radnego, który jak to określa „ma wejścia”.

---

<sup>321</sup> Tamże, s. 248.

Zgwałcona dziewczyna kieruje swym marzeniem, wyobraża sobie, że „tylko” jeden z chłopaków dokonał gwałtu, zaś dwaj pozostali byli jego świadkami, czyli odbyło się to inaczej niż miało miejsce w rzeczywistości. Nie zamierza jednak przyznać prawa bycia ojcem Wojtkowi, wyjeżdża, gdy dowiaduje się, że to on nim jest. Andrzej i Wojtek odwiedzają jej rodzinny dom, kiedy jest nieobecna, prosząc o spotkanie z nią. W związku z tym dziewczyna wyobraża sobie również typowe reakcje swojej matki na zaistniałą sytuację. Wszystko dzieje się jak w serialach, do oglądania których nawykła Ewa, fabuła marzenia jest nieco kiczowata i sentymentalna.

Będąc w zaawansowanej ciąży odbywa w wyobraźni sentymentalną podróż do wiejskiego domu swych dziadków, który w przeszłości sprzedali. To tam, na łonie przyrody, wśród natury usiłuje uporządkować swój wewnętrzny świat wartości, określić priorytety i zdefiniować stosunek do życia. W marzeniach spełnia swe najskrytsze pragnienie, wydaje na świat dziecko i wita jego przyjście na świat z radością jako zwiastun przemiany, jaka dokonuje się dzięki niemu w jej życiu.

Za pośrednictwem snu na jawie zraniona psychika nastolatki osiąga wymierne korzyści i odradza się do dalszego funkcjonowania.

Wymarzone dobre zakończenie sprawy okazało się tylko snem na jawie, fantazmatem. (...) Ale poprzez ten dobry fantazmat bohaterka opowieści uchroniła w sobie to, co najważniejsze – życie w systemie wartości<sup>322</sup>.

– pisze Alicja Baluch na temat uruchomionej przez wyobraźnię bohaterki pozytywnej projekcji wydarzeń, jako odpowiedzi na traumatyczne przeżycie.

W fantazmacie Ewy dziecko cały czas rośnie, rozwija się, ruchami, mimiką twarzy daje znać o uczuciach, jest wsparciem i powiernikiem Ewy w dokonywaniu najtrudniejszych wyborów, jego nieukształtowane instynkty i intuicja stanowią rodzaj wyroczni dla niedojrzałej emocjonalnie nastolatki. Jej fantazje posiadają funkcję

---

<sup>322</sup> A. Baluch, *Noosfera w podkulturze i literaturze dziecięcej*, [w:] *Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, Rzeszów 2012, s. 19.

kompensacyjną wobec tragedii, jaką przyniosła rzeczywistość. Projekcja sytuacji, którą jest w stanie zaakceptować dziewczyna, jest ocaleniem dla psychiki poddanej wstrząsowi. Lecznicze działanie fantazmatu pozwala uporać się z balastem i pomaga podjąć trudne decyzje.

Terapeutyczna rola owych scenariuszy wyobraźniowych<sup>323</sup>, jak je nazywa Alicja Baluch, wynika również z ich głębokiego oderwania od rzeczywistości. „Świat przedstawiony prezentowany jest od środka, poprzez imaginacje bohaterów, zjawiska oniryczne, halucynacje, wizje, obsesje, a nawet paranoiczne doświadczenia”<sup>324</sup>. „Somnambuliczna niespójność, zamazanie konturów, brak pełnej wyrazistości sensów przedstawionych całości”<sup>325</sup> – to cechy charakterystyczne wątków fantazmatycznych.

Siła fantazmatu to rodzaj wszechmocy i wszechwiedzy – bohaterka sama kreuje wydarzenia. Nadnaturalna zdolność porozumiewania się z dzieckiem potwierdza występowanie cechy *maiestaticum*.

W *Ono* zasadniczy trzon konstrukcyjny powieści stanowi w pełni rozwinięty fantazmat, natomiast w pozostałych utworach Terakowska sięga jedynie po elementy tego chwytu, nie rozwijając go. Można uznać je za sny lub interpretować jako fragmentaryczny fantazmat. Dlatego poniższe wyszczególnienie posłuży uporządkowaniu tej kwestii.

Bartek marzy o wędrówkach z babcią Brygidą, o występowaniu fantazmatu świadczy fakt, że sen ma dalszy ciąg, jest spójny treściowo z tym, co wydarzyło się w nim uprzednio. Spełnia swoje pragnienie, a jest nim przeżycie fascynującej przygody. Podobnie jego imiennik we *Władcy Lewawu*, jako rekompensatę trudnej sytuacji osobistej i reakcję na sieroctwo, imaginuje o podróży do Wokarku i odnalezieniu rodziców. Metodą na podniesienie własnej wartości jest marzenie o bohaterskich czynach: pokonaniu Pajęczaków i zwyciężeniu Nienazwanego. Myśli o przygodach w innym świecie oraz własnej doskonałości (niewrażliwość na jad Pajęczaków,

---

<sup>323</sup> Por. A. Baluch, *Tajemniczy świat Doroty Terakowskiej*, [w:] *Od form prostych...*, dz. cyt., s. 190.

<sup>324</sup> Tamże, s. 191.

<sup>325</sup> A. Baluch, *Powieści fantazmatyczne*, [w:] *Książka jest światem. O literaturze dla dzieci małych oraz dla dzieci starszych i nastolatków*, Kraków 2005, s. 119.



przewyższanie wzrostem Allian, odważny i nieustraszony charakter), pozwalają Bartkowi przetrwać w Domu Dziecka. Fantazmat Agaty, dawczyni życia, jest związany z przemianami właściwymi okresowi dojrzwania. Niezwykła zdolność dziewczyny wynika z przemiany, która właśnie zaistniała w jej organizmie. Ma nie tylko wymiar fizyczny, ale czyni ją osobą niezwykłą, dlatego marzy o byciu niezbędną w innej rzeczywistości za przyczyną pozyskania nowych możliwości przemiany świata. Uzdrawiającą rolę dla psychiki pisarki Ewy ma wymagowana podróż do cesarstwa kart. Ona również pomaga jego mieszkańcom w rozwiązaniu zagadki zniknięcia księcia Theta, walczy z czarownicą Gimel. To sposób na uporanie się z pobytem w dzieciństwie w Domu Dziecka. Wyobraża sobie, że jest zaginioną córką mieczowej pary królewskiej. Bartek i Ewa pragnąc zrekompensować sieroctwo, szukają domu w marzeniach o innym świecie, gdzie byliby niezwykli i pełnowartościowi. Mała, chora Ewa, musi mieć cel, którym jest poszukiwanie anielskiego pióra i oparcie w Bezdomnym, aby móc oczekiwać na cud uzdrowienia. Wizja walki Avego i Vei o jej życie pozwala spokojnie trwać w przekonaniu, że Biały Anioł, czyli dobrostan fizyczny, zwycięży i będzie mogła się cieszyć cudem życia.

Postać Jona jest bardzo bliska Ewie z *Ono*, który świadomie wywołuje wizje, bo tylko w ten sposób może wypełnić swoją misję. Pragnie potwierdzić, że jest kimś niezwykłym, posiada bowiem kontakt z bóstwem, potrafi się zmierzyć z silnymi osobowościami będącymi pozytywnym (Dziewczyna z Domremi) i negatywnym (Chłopiec z Blizną) wariantami własnego *ego*. Umie mądrze pokierować swoimi sprawami i zapewnić bezpieczeństwo synowi. Myszka, podobnie jak Ewa, aby w ogóle przeżyć, musi wymyślić sobie własną koncepcję rzeczywistości, którą w jej przypadku jest strych. Rozmowy z Głosem i możliwość doradzania, podejmowania decyzji w sprawach najważniejszych są rekompensatą wobec rzeczywistości, w której nic nie znaczy jako osoba.

Namiastki fantazmatów są niezbędne, aby bohaterowie mogli trwać, co prawda w cierpieniu, zagrożeniu, nieustającej obawie, ale istnieć i mieć nadzieję na zmianę losu. Dzięki zdolności posiadania marzeń zła passa często odwraca się od nich. Pełny fantazmat ocala

skrzywdzoną dziewczynę pozwalając jej przetrwać w brutalnym świecie, daje szansę na rozpoczęcie życia od nowa, kiedy bogatsza w zdobyte doświadczenia nie będzie wierzyć przygodnie napotkanym osobom, nie będzie starała się zaimponować otoczeniu własnym ciałem, nie zachowa się prowokująco. Pozwala również zapomnieć o przykrych doświadczeniach, wymazać z pamięci tragiczne wydarzenia i jego następstwa. Ten sam fantazmat niestety nie przywróci ani utraconej niewinności, ani życia nienarodzonemu dziecku.

## Śmierć – odwieczna tajemnica

Śmierć to rodzaj ostatecznej podróży, wędrówka w Nieznane bez możliwości powrotu, jak i doświadczenie egzystencjalne będące jednocześnie literackim wyzwaniem dla twórców najwyższej próby. Zalicza się do grupy zjawisk metafizycznych, jest jednym z doświadczeń granicznych w życiu człowieka, jak to określa Carl Gustaw Jung.

Współcześnie, kiedy istota ludzka jest wysoko wyspecjalizowana i skrajnie niezależna, coraz bliżej jej do doskonałości genetycznej, śmierć dotyka ją szczególnie boleśnie z racji przywiązania do życia.

Tematem utworów usytuowanych w kręgu literatury dziecięco-młodzieżowej, powstających w ostatnich latach często jest umieranie. Jostein Gaarder, norweski pisarz, którego twórczość posiada swe źródło w filozofii, religii i psychologii czyni ją osią wydarzeń w książce *W zwierciadle, niejasno*, która ukazała się w 1995 roku. Literatura niemiecka reprezentowana w tej mierze przez Erica-Emanuela Schmidta naświetla młodemu odbiorcy to zagadnienie w książce *Oskar i Pani Róża*, wydanej w 2002 roku. Oswajanie dzieci z tematem umierania podjęte jest w bajce Wolfa Erlbrucha *Gęś, śmierć i tulipan* wydanej w 2008 roku, *Jesieni liścia Jasia* Leo Buscaglii (2007), *Żegnaj, Panie Muffinie!* Ulfa Nilssona (2008), *Lecie Garmanna* S. Hole (2008) i utworze Isaaca Beshevisa Singera *Ole i Trufa. Opowieść o dwóch liściach* (2005).

U źródeł inspiracji literackiej tych dzieł leżą naturalnie baśnie, np.: *Dwie łąki* Henryka Sienkiewicza, *Opowiadanie o matce*, *Anioł*, *Mała Syrena*, *Coś* Hansa Christiana Andersena, *O Bartku doktorze* Hanny Januszewskiej, *O pięknym królewiczu i nieumierającym świecie* Narcyzy Żmichowskiej, *Rybak i jego dusza* Oscara Wilde.

Te wszystkie zjawiska rysują przede wszystkim obraz czasów oraz stosunek współczesnego człowieka do śmierci, czyli tego, co Niepoznane. Literatura stara się znaleźć odpowiedź na pytania ostateczne. Pokazuje śmierć dziecka, sposób zmierzenia się umierającej młodej osoby i jej rodziny z tym wysoce traumatycznym doświadczeniem.

W odniesieniu do istoty młodej, jaką jest dziecko, podejmowanie tego zagadnienia jawi się jako szczególnie kontrowersyjne i bolesne. Życie, które powinno trwać i rozwijać się ustaje, następuje odwrócenie naturalnego porządku rzeczy, zawodzi myślenie kierowane schematem. Lektura literatury dziecięcej i młodzieżowej powstająca w tym kręgu tematycznym uświadamia, że wypieranie do nieświadomości tematu śmierci jest niewłaściwą i mylną taktyką stosowaną jako obrona przed smutkiem, żałobą, przeżywaniem bóleści. Tymczasem doznawanie rozpaczy, uzewnętrznianie bólu posiada dla psychiki znaczenie bardzo pożądane, bo katartyczne.

Jadwiga Wais rozważając przyczyny społecznego milczenia, które zapadło w tej materii pisze:

W dawnych, tradycyjnych społeczeństwach śmierć jawnie stała u boku człowieka. Opiewano ją i oswajano na różne sposoby w życiu codziennym, rodzinnym, religijnym, oficjalnym i państwowym. Stanowiła niewzruszony kanon moralności, wychowania, edukacji i życia wspólnoty<sup>326</sup>.

Umieranie i narodziny straciły swoją rytualną specyfikę na rzecz zawłaszczania przez medycynę tych intymnych sfer egzystencji ludzkiej. Literatura dla młodych czytelników podejmuje ambitne wyzwanie jakim jest „...uwolnić umieranie ze swoistego getta kulturowego”<sup>327</sup>.

---

<sup>326</sup> J. Wais, *Ścieżki baśni. Symboliczne wędrówki do wnętrza duszy*, Warszawa 2006, s. 143.

<sup>327</sup> Tamże, s. 144.

Czyni to przyjmując za punkt wyjścia systemy filozoficzne, rozważając różne aspekty egzystencji ludzkiej. Udowadnia, że śmierć dziecka jest przepełniona godnością i spokojem. Joanna Papuzińska pisze zaś:

Stosunek do niej ewoluował wielokrotnie w literaturze dla dzieci, zależnie od obowiązujących doktryn pedagogicznych czy prądów ideowych...<sup>328</sup>.

Badaczka wyodrębnia określone stereotypy śmierci występujące zarówno w baśni ludowej, jak i w innych utworach dla dzieci i młodzieży. Wymienia więc: osierocenie, śmierć protagonisty, śmierć przeciwnika oraz śmierć prometejską<sup>329</sup>.

Podana typologia wpisuje się w problematykę tanatologiczną podejmowaną przez Terakowską. Jej bohaterowie ponoszą śmierć sami, bądź stykają się z nią w bliskim otoczeniu.

Na skutek śmierci rodziców osieroceni zostają: Batek (*Władca Lewawu*), Luella (*Córka Czarownic*), Ewa (*W Krainie Kota*). Śmierć protagonisty odnosi się do głównych, tytułowych bohaterów (*Poczwarka*, *Ono*). Śmierć przeciwnika, to los anioła Avego, wroga demona Vei (*Tam, gdzie spadają Anioły*) jak i bóstwa Światowida (*Samotność Bogów*) wroga kapłanów Boga Dobroci. Heroiczną śmierć prometejską ponosi Jon w Drodze (*Samotność Bogów*). Stykamy się więc z tzw. *turpizmem oswojonym*<sup>330</sup>, który wiedzie do refleksji na temat innych utworów z owej dziedziny osadzonych w omawianym nurcie.

Naturalnym kontekstem wobec tematu śmierci w twórczości Terakowskiej są zjawiska pokrewne takie jak „...entropia, zjawisko dążenia natury do zniszczenia, rozpadu i ustania życia”<sup>331</sup>. Dlatego naturalne i uzasadnione jest podjęcie przez pisarkę, obok śmierci jednostkowej, zagadnienia kresu cywilizacji i śmierci globalnej.

---

<sup>328</sup> J. Papuzińska, *śmierć w literaturze dla dzieci*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 383-384.

<sup>329</sup> J. Papuzińska, *Krainy trwogi i ciemności*, [w:] *tejże, Zatopione królestwo...*, dz. cyt., s. 253.

<sup>330</sup> Tamże, s. 252.

<sup>331</sup> Tamże, s. 253.

Grzegorz Leszczyński pisząc o relacji Erosa i Tanatosa w powieściach dla młodzieży podaje, że pisarz (np. Astrid Lindgren, Tadeusz Konwicki):

...wykorzystuje pogranicze oniryczno-baśniowe, by podjąć symboliczną wędrówkę przez labirynty lęków egzystencjalnych, oswoić z nimi czytelnika i zaszczerpić ferment intelektualny<sup>332</sup>.

To również jeden z celów pisarstwa Terakowskiej. Jej literatura kreuje światy istniejące pomiędzy innymi światami symbolizującymi swoistą przestrzeń, funkcjonującymi na pograniczu życia i śmierci, będące rodzajem zawieszenia, letargu.

Z właściwą sobie precyzją i wrażliwością podejmuje ten temat w różnych kontekstach i ujęciach. Źródło tematyki eschatologicznej w literaturze, pierwotnie wywodzi się z kultury i antropologii, gdzie głęboko osadzone trwa od wieków, podświadomie wpływając na sposób myślenia współczesnego człowieka. Prawdziwe, autentyczne życie nie istnieje bowiem bez śmierci.

W twórczości Terakowskiej te dwa stany przenikają się wzajemnie, współlistnieją. Nie sposób „oczyścić” egzystencji od skażenia śmiercią. Jest nieodłącznym komponentem życia, siłą, zagrożeniem popychającym człowieka do działania.

Powszechność zjawiska śmierci ukazana jest prawie we wszystkich książkach pisarki. I tak tragiczna, niesprawiedliwa, pozbawiona godności i patosu dla Allian (*Władca Lewawu*) stanowi normę, zaś stan letargicznego snu, w który popadają z powodu braku autentycznej krwi, stanowi jej zapowiedź.

Fioletowa Śmierć w *Lustrze pana Grymsa*, to siła siejąca zniszczenie, pochłaniająca czerwień symbolizującą życie, starająca się ją bezwzględnie unicestwić. Fiolet stanowi kwintesencję śmierci, symbolizuje żałobę, jest ekspansywny i poraża swym oddziaływaniem. Istoty żywe stają się bezbronne wobec jego destrukcyjnej mocy:

Trawa fioletowiała pod jego cielskiem, by po chwili przemienić się w martwą garstkę popiołu. Fioletowiały krzewy – i rozsypywały się

---

<sup>332</sup> G. Leszczyński, *Magiczna biblioteka. Zbójckie księgi młodego wieku*, Warszawa 2007, s. 129.

z kruchym szelestem, jak bezbarwne ziarenka piasku. (...) Wszędzie, gdzie dosięgał ich jęzor Wściekłego Fioletu, konary rozżarzały się intensywną ciemnofioletową barwą, aby po chwili, spopielałe, opaść w bezradnej martwocie na ziemię<sup>333</sup>.

Wielka Kosmiczna Istota – wytwór złej magii, mroczna siła, nie dopuszcza istnienia autentycznego życia na planecie Koral. Jego namiastką jest anemiczna egzystencja istot pozbawionych woli, niezdolnych do samodzielnego, konstruktywnego myślenia.

Uparcie, jakby wykonując czyjś bezwzględny rozkaz, Wściekły Fiolet pełził do celu swego przeznaczenia, niszcząc po drodze wszystko, co znajdowało się w jego zasięgu. Zabijał bezlitośnie każdą trawkę, każdy liść i krzew, okaleczał drzewa i ranił ziemię<sup>334</sup>.

Życie w krainie zostaje przywrócone dzięki ofierze krwi złożonej przez Agatę. Krwista czerwień jest bowiem zaprzeczeniem śmierci – błądności, bezwładności, martwoty.

Czerwień, zrodzona z bólu i krwi człowieka z innego świata, bezinteresowny dar dla innych ludzi, zwycięży złą magię, obezładni złe moce i coraz bujniej będzie się krzewić w całym tym kalekim, choć pięknym świecie<sup>335</sup>.

W powieści *Córka czarownicy* śmierć ponoszona z rąk Najeźdźców jest codziennością dla mieszkańców Wielkiego Królestwa. Pojawia się tam przewodnik prowadzący, jak mitologiczny Charon w zaświatach. To Pustelnik „...ratujący życie lub wiodący ku śmierci, łagodnej i dobrej”<sup>336</sup>.

W Cesarstwie Tarota granica między życiem i śmiercią jest płynna. Wisielec, persona metafizyczna znajdująca się w Wieży

...żyje i zarazem nie żyje. Jest cały czas na granicy życia i śmierci, i dlatego tylko on wie, czy ktoś jest jeszcze wśród żywych, czy już wśród martwych<sup>337</sup>.

---

<sup>333</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>334</sup> Tamże, s. 103.

<sup>335</sup> Tamże, s. 114.

<sup>336</sup> D. Terakowska, *Córka czarownicy...*, dz. cyt., s. 329.

<sup>337</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 67.

Jeden z bohaterów, Thet musi umrzeć dla świata Ewy, aby móc żyć w sposób pełny i autentyczny w Cesarstwie Tarota. Na razie przepełniony udręką, chory, odseparowany od rzeczywistości tkwi w kokonie swojej choroby i w obcym świecie. To postać bliska nieszczęśliwemu bohaterowi baśni Narcyzy Żmichowskiej *O pięknym królewiczu i nieumierającym świecie*, który również jest przepełniony zadziwiającą obojętnością wobec świata: „...królewicz niczego nie chciał; królewicz był błądy, smutny, zawsze chodził zamyślony”<sup>338</sup>. Ból istnienia przejawia się w dojmującym poczuciu bezsensu i bezcelowości: „...niech sobie w świat pójde, bo mnie tu straszno, ciężko, nudno”<sup>339</sup>.

Baśniowy królewicz dąży do uwolnienia się od przytłaczającego smutku, nawet za cenę utraty ziemskich wartości. Pragnie doświadczyć wzruszeń ekstremalnych, wywołanych choćby negatywnymi doznaniem, byleby tylko uwolnić się od bólu istnienia:

...niech zobaczę, jak to może być zimno, kiedy wiatr jesienny wyje,  
jak to może być głodno, kiedy chleba nie ma<sup>340</sup>.

Analogicznie jak w przypadku dziecka autystycznego (Theta), w tytule baśni Żmichowskiej zostaje podkreślona jego niezwykła, rzucająca się w oczy uroda (piękny królewicz) stanowiąca opozycję do sposobu postrzegania świata, tak charakterystyczna dla dzieci autystycznych.

Człowiek w obliczu ostateczności posiada wiedzę absolutną. Poznaje prawdę ostateczną, zupełną, zna wcześniej kres swojej drogi. Jon w chwili śmierci posiada wszechwiedzę, widzi wszystkich bogów i wie, że są samą miłością.

Zmaganie ze śmiercią pozwala zaobserwować różne postawy. Ewa, chora na białaczkę, porażona śmiercią, choć czuje cały czas „oddech” ostateczności bezwzględnej i nieuniknionej, walczy i żyje dzięki sile nadziei, bo wie, że ma wiele do dokonania. W *Tam, gdzie*

---

<sup>338</sup> N. Żmichowska, *O pięknym królewiczu i nieumierającym świecie*, [w:] *Opoiewieści o nieumierającym świecie*, wyb. S. Wortman, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1984, s. 65.

<sup>339</sup> Tamże.

<sup>340</sup> Tamże.

*spadają Anioły* zagrożenie umieraniem trwa nieustannie. Samobójcza śmierć Avego ujęta jest wielopłaszczyznowo: dosłownie Ave popełnia samobójstwo – wyskakuje przez okno w szpitalu, spada i ginie, symbolicznie skacze z okna, co oznacza, że pofrunął do nieba, wraca „do siebie”.

Podwójnego dotknięcia śmierci doświadcza Chłopiec z Blizną, po raz pierwszy w chwili, gdy zostaje mu przeszczepione serce seryjnego mordercy. Ponownym obumieraniem jest „złodowacenie” serca, gdy niczym Kaj z baśni Andersena, znajduje się pod władzą Królowej Śniegu. Jon wypełniając misję staje się wbrew swym intencjom posłannikiem śmierci, bo każdorazowa wizyta u Światowida przynosi częściowe zniszczenie boga. Erozja skały, z której wykonany jest posąg symbolizuje unicestwienie w świadomości wiernych. *Homo viator* z *Samotności Bogów* otoczony umieraniem, towarzyszy tym, którzy mają ponieść męczeńską śmierć: Dziewczynie z Domremi, spalonej na stosie i Jezusowi, który zostanie ukrzyżowany. Osobiście doznaje śmierci z ręki Chłopca z Blizną, na co jest przygotowany, to ofiara złożona z samego siebie. Sposób zadania śmierci nie pozostaje bez znaczenia, bowiem zostaje podstępnie ugodzony nożem. Jednocześnie umiera cały stary świat – odchodzą kapłani Isak i Szaman – autorytety strzegące wiary i tradycji w wiosce Jona. Bezimienny umiera głośno, z godnością, odważnie, jak przystało na boga. Nadchodzi nowa era dla starej cywilizacji, która paradoksalnie przyniesie śmierć.

Dziecko Ewy, efekt gwałtu, skazane jest na śmierć już w momencie poczęcia. To owoc przemocy, przyczyna „nieszczęścia”, przypadkowy, niechciany, uciążliwy „defekt”. Zostaje zabite dosłownie raz, unicestwione jednak wiele razy: przez skazanego na rutynę lekarza, bezduszne otoczenie obojętne wobec nieszczęśliwej, bezradnej, młodocianej matki. Wewnętrzny monolog skierowany do dziecka obnaża nieco jej naiwny, ale uczciwy i krytyczny osąd świata:

Ono ...obiecuję ci w zamian, że nie będę cię mieć, ale będę z tobą,  
a to są dwie różne rzeczy<sup>341</sup>.

---

<sup>341</sup> D. Terakowska, *Ono...*, dz. cyt., s. 228.



Spodziewana śmierć dziecka wyzwała u niedoszflej matki wielokierunkowe refleksje na ten temat. Śmieć jest zatem tożsama z wszechogarniającą wolnością i niezależnością. Skazując nienarodzone na unicestwienie, dziewczyna uwolni się od odpowiedzialności. Jednocześnie posiada przygnębiającą świadomość pozbawienia patosu i godności tematu umierania, dlatego zwraca się do dziecka pytając:

Ono, jak mam ci opowiedzieć o śmierci? nie chcę, ale przecież ona także jest częścią świata, na którym się pojawisz. Czy będę ci mówić tylko ogólniki i banały, z których jednak nic nie wynika? O nieuchronności przemijania i potrzebie pogodzenia się z tym? A co ja o tym wiem? Nic. A może przemijanie właśnie budzi bunt? A rzekoma harmonia jest wyciem pełnym rozpacz?<sup>342</sup>.

Rzeczywistość zdiagnozowana w *Ono* jawi się jako obumierające społeczeństwo reklam i teleturniejów, nie ma w niej nic wartościowego, budującego daczego warto byłoby żyć. Obawy zagubionej egzystencjalnie jednostki pogłębia świadomość powszechności i wszechobecności śmierci pozbawionej godności, anonimowej i masowej. Terakowska daje diagnozę typowej cywilizacji śmierci, gdzie informowanie opinii publicznej przez środki masowego przekazu ogranicza się do bezdusznych komunikatów, z których wynikają tylko statystyki oraz przyczyny zgonów. Masowa, anonimowa śmierć nie wywołuje we współczesnym człowieku emocji ani pożądanej refleksji. Nastolatka wychowana pośród obojętności, zdolna jest jednak do zastanowienia się nad tym zjawiskiem:

O śmierci jednego, konkretnego człowieka, który po prostu umiera w łóżku, wspomina się najwyżej w nekrologu<sup>343</sup>.

Zatrważająca desakralizacja tematu połączona jest jednocześnie z jego nieuzasadnioną tabuizacją. O chorobie i śmierci nie mówi się wprost, tylko unika nazywania zjawisk dosłownie. Eufemizmy mają zlągodzić, przyćmić skalę zjawiska, stworzyć wrażenie pewnego

---

<sup>342</sup> Tamże, s. 387.

<sup>343</sup> Tamże, s. 387- 388.

zawieszenia, nieostateczności. Terakowska w usta bohaterki wkłada diagnozę współczesnej ludzkości, gdzie odbieranie życia jest chlebem powszednim, przy jednoczesnym pomijaniu rozważań nad istotą tego zjawiska, ponieważ budzi niesmak i publiczną dezaprobatę. Ewa pragnie uchronić dziecko przed złem świata, co znajduje wielokrotnie odzwierciedlenie w wewnętrznym monologu skierowanym do nienarodzonego. To, na co natyka się we własnym otoczeniu, wydaje się być niegodne cudu, jakim jest nowe życie. Wątpliwości dają jednocześnie odpychający, budzący odrazę obraz świata: skrajnie zepsutego, przesiąkniętego materializmem, zmierzającego ku nieuchronnemu rozkładowi i samounicestwieniu, gdzie nic nie przynosi ukojenia i spełnienia. Ewa, podobnie jak bohaterka *Opowiadania o matce* Hansa Christiana Andersena, woli by dziecko poniosło śmierć, niżeli miałyby stać się takie jak świat, na który ma przyjść. Otóż Andersenowska *mater dolorosa* podąża za upersonifikowaną śmiercią, która porwała jej dziecko do nieznannej krainy. Każdemu, kto wskazuje drogę musi oddawać z bólem część siebie. Śpiewa w nocy pieśni, ogrzewa ciepłem swego ciała krzak cierniowy, wypłakuje oczy, które w postaci pereł wpadają do jeziora, aż otrymuje obietnicę:

... to cię przewiozę na drugą stronę aż do wielkiej cieplarni, gdzie mieszka śmierć i hoduje kwiaty i drzewa, a każde z nich jest życiem ludzkim<sup>344</sup>.

Ceną za wprowadzenie do śmiertelnego ogrodu staje się oddanie pięknych, długich włosów. Andersen uświadamia cenną prawdę, że istnieje siła posiadająca znacznie większą moc niż śmierć, a jest nią miłość matczyna. Fenomen ten odzwierciedla odpowiedź udzielona Śmierci przez matkę:

– Jakaś znalazła drogę aż tutaj – spytała śmierć – jak mogłaś przybyć tutaj do mnie?  
– Jestem matką – odpowiedziała tamta<sup>345</sup>.

---

<sup>344</sup> H. Ch. Andersen, *Opowiadanie o matce*, [w:] *Opowieści o nieumierającym świecie...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>345</sup> Tamże, s. 19.

Terakowska w swoich książkach poszukuje odpowiedzi na pytania nękające człowieka od wieków. Człowiek i świat, w którym żyje doznają kilku rodzajów śmierci: cywilizacji, religii, indywidualnej, przekonań. Wielokrotne umieranie posiada wymiar symboliczny i dosłowny. Tylko umierając można przedłużyć życie, ubogacić je.

### **Choroba – sytuacja skrajna**

Choroba to sytuacja skrajna. Reakcje ludzi na wydarzenia ekstremalne i umiejętność radzenia sobie z nimi definiują człowieka wobec innych i siebie samego.

U małej Ewy w czasie choroby i poprzedzających ją nieszczęść nie dostrzegamy buntu ani wycofania do własnego wnętrza, a postawę skierowaną ku temu, co nadnaturalne i ponadświatowe. Zyskuje ją dzięki kontaktowi ze zjawiskami nadprzyrodzonymi jakimi są Anioły, Biały, uosobiony poprzez Bezdomnego i Czarny, ukazujący się jako ptak zwiastujący nieszczęście. Jako dziecku łatwiej jest jej uwierzyć, że anioły fruwały po niebie lub staczają ze sobą boje o dusze śmiertelników.

Rodzice Ewy dotknięci nieszczęściem wyrażają inaczej swoje obawy o życie i zdrowie córki. Matka dziewczynki, rzeźbiarka, osoba pozornie trzeźwo myśląca, usiłuje zakląć nieszczęście i oswoić zło, poprzez narysowanie Czarnego Ptaka tkwiącego bezdusznie na gałęzi drzewa przed domem. Ból i obawa wyrażają się u matki Ewy także w niemocy twórczej. Dotyka ją niemożność wykonania glinianej *Piety*. Anna boleje nad dzieckiem, jednak zbyt mała wiara i odsunięcie od zwyczajnych spraw tego świata nie pozwalają jej wiarygodnie oddać cierpienia w materiale. Wie, że jej dzieło jest przeciętne, bo ona sama jako artystka pozbawiona jest głębi i autentycznych uczuć. Musi otworzyć się na świat, doznać upokorzenia, zrzucić maskę dumy i rezerwy, okazać ciepło i ujawnić własną niedoskonałość, a wtedy powstanie arcydzieło. Tylko autentyczne cierpienie sprawi, że będzie w pełni zrealizowana. Jan poszukuje ratunku w doborze właściwych narzędzi empirycznych, kieruje się czysto racjonalnym

podejściem do sytuacji. Próbuje naukowymi metodami pomóc córce. Zgłębia różne teorie, opinie, gromadzi informacje, analizuje przyczyny i skutki. Szuka rozwiązań logicznych tam, gdzie może pomóc tylko autentyczna wiara. Wyrocznią dla niego jest nowo pozyskany sposób gromadzenia informacji – Internet. Usiłuje zgłębić wiadomości o aniołach sięgając do teorii sformułowanych przez Swedenborga.

Babcia dziewczynki reprezentuje postawę najpozyteczniejszą wobec przyszłości dziecka. Kieruje się wiarą płynącą prosto z serca, nie opartą na żadnych logicznych przesłankach. Ma nadzieję, że zdoła odnaleźć anielskie pióro będące gwarantem ocalenia śmiertelnie chorej wnuczki. Przeszukuje dom, aby odnaleźć cudowny przedmiot. Jej wiara sprawia, że pióro się odnajduje, powiększa i sprawia, że wnuczka zdrowieje.

Dla rodziców Myszkki, Ewy i Adama, choroba dziecka jest niesamowitym zaskoczeniem, ponieważ burzy ich plany życiowe. Urodziwi, zdolni, pracowici spodziewają się dziecka doskonałego, dla którego w detalach zaplanowali przyszłość. Reprezentują odmienny stosunek do choroby, która burzy ich uporządkowany świat. Ewie trudno jest zaakceptować dziecko z zespołem Downa, czuje rozpacz: „...to nie jest moje dziecko. Ktoś mi je zamienił. Ona miała być taka jak teraz, gdy śpi”<sup>346</sup>, ale czuje litość do małej, bezbronnej istotki. Rezygnuje z własnych ambicji, całe jej życie podlega przemianie i skupia się na opiece nad Myszką. Miłość sprawia, że izoluje się od świata i całkowicie poświęca dziewczynce, ponieważ: „To nie było typowe dziecko z DS – to było inne dziecko”<sup>347</sup>. Cierpi, ale decyduje się być z dziewczynką na dobre i na złe.

Postawa Adama wobec dziecka jest negatywna, nie potrafi zaakceptować ciężkiej choroby córki. Obwinia o zaistnienie stanu rzeczy Ewę twierdząc, że to jej geny wywołały upośledzenie. Mieszka z żoną, ale jest całkowicie odosobniony od dziecka. Starannie unika kontaktu z Myszką, z obrzydzeniem patrzy na jej zdeformowane ciało, jest zawiedziony ograniczonymi postępami dziecka. Świadomy własnego egoizmu i niestosownej postawy, zazdrości żonie tej miłości mimo wszystko:

---

<sup>346</sup> D. Terakowska, *Poczwarka...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>347</sup> Tamże, s. 46.

Adam zazdrościł Ewie. Zazdrościł jej złożonych, ale głębokich uczuć, które zdradzały jej twarz, gdy patrzyła na Myszkę. Nawet, gdy były to wyłącznie irytacja, smutek czy gniew. Miał świadomość, że ta płątani-  
na emocji to uwzniośla ją, to przygniata do ziemi, lecz równocześnie  
trzyma mocno przy życiu. On sam dostrzegał w Myszcze jedynie ruinę  
wszystkich, wcześniej tak gładko układających się planów, ambicji,  
marzeń – czuł pustkę<sup>348</sup>.

Izoluje się świadomie od córki, ale często obserwuje ją z ukrycia. Własna ułomność przynosi mu cierpienie, ale nie potrafi zmienić stosunku do dziecka. Lękiem napawa go współczucie otoczenia, bardzo zależy mu na opinii ludzi. Ma odwagę tylko z ukrycia przyglądać się Myszcze i ukradkiem podrzucać jej zabawki. Oskarżając żonę o chorobę dziecka, sam wypiera w głąb podświadomości zatartą w pamięci prawdę o własnym, chorym na zespół Downa bracie, który w dzieciństwie zginął w wypadku wraz z jego rodzicami. Adam we wspomnieniach przywołuje brata jako zwierzątko, dużego kudłatego psa. Dopiero sąsiadka z dzieciństwa, pani Aleksandra, pomaga mu zmierzyć się z prawdą. Przypomina sobie jak gorąco kochał brata i jak bardzo pragnął chronić go przed światem. Wydobyte wspomnienia powodują, że zmienia stosunek do córki, która w tym czasie umiera.

Sama Myszka pilnie obserwuje postawy rodziców i rozumie więcej niż przypuszczają. Pojmuje zarówno trudną miłość, matki jak i tchórzliwe postępowanie ojca. Trwając w chorobie pragnie ich akceptacji i bliskości. Uwięziona w brzydkim ciele, obarczona dysfunkcjami rozwojowymi okazuje gwałtowne, szczere, często zawstydzające otoczenie zarówno dobre, jak i złe emocje, zwłaszcza agresję, która jest u niej odpowiedzią na strach i niepewność. W jej świecie wszystko musi być powtarzalne i niezmiennie, tak jak treść ulubionej bajki o Kopciuszku. Otoczenie jawi się jako odpychające, obce i pełne zagrożeń, dlatego w powtarzalności oczekuje poczucia bezpieczeństwa.

Ewa i Adam odnoszą nieszczyście tylko do własnych zawiedzionych nadziei nie pojmując, że najtrudniej jest samej Myszcze, która zмага się bardzo dzielnie z chorobą. Ograniczona wieloma barierami, pozbawiona możliwości rozwoju i samodzielności, trwa w cierpieniu.

---

<sup>348</sup> Tamże, s. 76.

Podobnie jak mała Ewa z powieści *Tam, gdzie spadają Anioły* znajduje oparcie w sferze imaginacji. Odkrywa strych, miejsce, gdzie jest szczęśliwa, oraz Głos, z którym rozmawia.

Postać księcia Theta symbolizuje autystyczną część osobowości Ewy. Głęboko ukryta obcość wobec świata, posiadająca źródło w sierocym dzieciństwie, daje o sobie znać po narodzinach dziecka, gdy wydaje się, że w szczęśliwym i poukładanym świecie nic nie może się już zmienić, a bohaterka osiągnęła wewnętrzną pełnię. Niestety, fragmentem siebie tkwi nadal w smutnym dzieciństwie i nie potrafi wyzwolić się z jego traumy. Dopiero, gdy jej *alter ego* umiera, odzyskuje utraconą i rozproszoną część osobowości. Udaje się jej pokonać chorobę przy wsparciu Jonyka podróżującego wraz z nią do świata imaginacji, jak i męża, lekarza, czuwającego nad jej zdrowiem w świecie rzeczywistym. Kilkakrotnie zapada w stan letargu zwiastujący ujawnianie i nasilanie się choroby, która poczyniłaby niewątpliwie spustoszenie, gdyby nie ucieczka w świat snu i wyobraźni. Tak jak dwie poprzednie bohaterki szuka pomocy w świecie imaginacji. W przypadku dziecka chorego na białaczkę są to wyobrażenia wspierające jego zdrowie psychiczne a następnie fizyczne. Dziewczynka z zespołem Downa może dzięki nim przez chwilę poczuć się szczęśliwa. Sytuacja skrajna, w tym przypadku poważna, nierzadko śmiertelna choroba, wyzwala mechanizmy obronne ukryte w człowieku i zaprogramowane do jego ochrony.

# O narastaniu Nieznanego

### O narastaniu *numinosum* w powieściach Doroty Terakowskiej według koncepcji Rudolfa Otto

Utwory Terakowskiej przedstawiają bohatera w konfrontacji ze światem, podczas podróży właściwej niepokojom adolescencji, której głównym celem jest zmierzenie się z tym, co Nieznane.

Rudolf Otto konstatuje, że *numinosum* jest z pewnością czymś niepoznawalnym, niedefiniowalnym, natomiast istnieje możliwość badania go<sup>349</sup>. Sposobem na zgłębienie Nieznanego będzie poszukiwanie i analizowanie poszczególnych elementów *numinosum* tj.: *mysterium tremendum et fascinans, mirum, maiestaticum* oraz *augustum* pod kątem sposobu ich oddziaływania. W rozdziale tym przyjmuję następujący porządek: poszczególnym elementom *numinosum* przyporządkowuję teksty, w których ono występuje.

Do odwiecznych dążeń człowieka należą próby zgłębienia zagadki Nieznanego, wyjaśnienia za jego pośrednictwem źródła niepokojów egzystencjalnych nurtujących każdą istotę ludzką. Pragnienie kontaktu z tajemnicą, a zarazem jej nieuchwytność wyraża fragment jednej z książek Terakowskiej:

Nasz brzeg rzeki wydaje się zawsze brzydki i jałowy, a ten drugi, **nieznany** [podkr. – A.W.], kryje w sobie najwspanialsze niespodzianki<sup>350</sup>.

<sup>349</sup> Por. R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>350</sup> D. Terakowska, *Ono...*, dz. cyt., s. 263.

Odczucie niesamowitości, niezwykłości istnienia tajemnicy, narasta w poszczególnych powieściach Terakowskiej. Elementem nadrzędnym *numinosum*, w sposób szczególny decydującym o jego sile oddziaływania jest niewątpliwie *mysterium tremendum et fascinans*. Trwoga to uczucie posiadające najintensywniejszą moc sprawczą, zaś zachwyty i fascynacje należą do zjawisk nadających istnieniu sens. Dlatego te dwa niezbędne komponenty, współistniejące w myśl zasady kontrast – harmonia, kreują niepowtarzalnego człowieka. Posiadający najintensywniejszą moc oddziaływania element numinotyczny, *mysterium tremendum et fascinans* oznacza tajemnicę, która jednocześnie przeraża i fascynuje. Tylko wydarzenia niezwykłej wagi są w stanie sprawić, że bohater podda się jej działaniu. Taką tajemniczą moc wyzwała zetknięcie ze smokiem, na którego natrafiają podczas zwiedzania Krakowa Bartek i babcia Brygida, bohaterowie pierwszej książki Terakowskiej, *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*. Reakcja chłopca na widok potwora potwierdza siłę oddziaływania *numinosum*:

– Och! rany! – **zawołałem pełen zachwyty i... grozy** [podkr. – A.W.]<sup>351</sup>.

Fenomen wywołujący doznanie *mysterium tremendum et fascinans* przedstawia się następująco:

Przed nami widniała wielka pieczara, rozjaśniona czerwonym jaskrawym światłem. To światło biło od najprawdziwszego w świecie smoka! Smok był zielony, miał wielki, pełen łusek tułów, długi, gruby ogon – i aż trzy głowy! Z pyska – a właściwie z trzech pysków na przemian – buchał ogień. I właśnie ten ogień rozświetlał pieczarę<sup>352</sup>.

Strach i zachwyty wywołane niezwykłym zjawiskiem wywodzą swoje źródło również z symboliki bestii w kulturze. Władysław Kopański ikonie smoka przypisuje przewagę znaczeń pejoratywnych,

---

<sup>351</sup> D. Terakowska, *Babci Brygidy...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>352</sup> Tamże.



bowiem oznacza on: szatana, chaos, grzech, okrucieństwo, bałwochwalstwo, despotyzm<sup>353</sup>.

We *Władcy Lewawu* postać enigmatycznego autokraty Nienazwanego stanowi źródło obezwładniającego strachu i fascynacji. Aby pokonać ciemności i bezwzględny despotę należy pozbażyć go anonimowości, określając tożsamość. Sam Lewaw to miejsce złowrogie, gdzie odczuwa się zniewalającą trwożę, wywołaną przez wszechobecnych strażników Nienazwanego. Rubinowo-czarne oczy monsturalnych włochatych Pajęczaków, sprawiają że Barek „...**sztynnieje ze strachu**” [podkr. – A.W.]<sup>354</sup>, czyli doznaje najwyższego stopnia przerażenia jakim jest *mysterium tremendum*. Gigantyczne owady sięją grozę wylegając nocą na ulice, szczerlnie oblepiając swymi cielskimi domy Allian. Bezbronni, wrażliwi mieszkańcy Wokarku czują się osaczeni i inwigilowani. Nawet protagonista, należący do tych bezpiecznych i wybranych, z racji swej obcości, czuje jak owijają go grube, lepkie nici zniewolenia. Społeczna arachnofobia, marazm, a przede wszystkim strach przed zapadnięciem w letarg, którego następstwem jest śmierć, paraliżują działanie. Efektem jest izolacja, brak jedności, zastraszenie, bezwolność, pozbawianie sił żywotnych. Pajęczaki bezlitośnie eksterminują przeciwników Nienazwanego, mordując rodziny Allian sprzeciwiające się jego dyktatowi. Nienazwany usiłuje wzbudzić w chłopcu strach poprzez zsyłanie numinotycznych wizji monsturalnego węża i płomieni wywołujących uczucie *mysterium tremendum*:

Bartek **struchlał** [podkr. – A.W.]. To straszne ...śmierć przez spalenie<sup>355</sup>.

Odwieczny lęk przed Nienazwanym zaszczepiony jest od wieków w świadomości mieszkańców Wokarku. To *mysterium tremendum* kreuje ich sposób widzenia świata, trauma wywołana przez Nienazwanego przenosi się również na otoczenie:

---

<sup>353</sup> Por. hasło: *smok*, [w:] W. Kopaliński, *Słownik...*, dz. cyt., s. 394.

<sup>354</sup> D. Terakowska, *Władca Lewawu...*, dz. cyt., s. 9.

<sup>355</sup> Tamże, s. 91.

Było jednak w tej ciszy **coś przerażającego i po stokroć groźniejszego** [podkr. – A.W.] od huku piorunów<sup>356</sup>.

Podczas tradycyjnej wędrówki na Lewaw, którą odbywa wraz z rodzicami nowo narodzonego dziecka, również Bartek odczuwa obezwładniający strach:

Stwory kłębiły się, pełzały, błyskały wypukłymi oczami.(...) **Sam widok tej niesamowitej masy mógł przyprawić o śmierć! Bartek pojął teraz paniczny lęk Allian** [podkr. – A.W.] i ich szczelne zamknięcie się w domach od zachodu do wschodu słońca<sup>357</sup>.

Ów paniczny strach powstający w człowieku w obliczu zagrożenia egzystencji, zyskuje szczególny sens w kontekście rodzącego się życia. Zniewolenie mieszkańców Wokarku podkreśla zanieśenie noworodka do Nienazwanego, czemu towarzyszą jęki, płacz i drzenie, będące objawami obłądnego strachu. Nienazwany odbiera odwagę z serca dziecka tuż po narodzeniu, aby nie mogło wzniecić buntu przeciwko niemu. Pozbawia je bezpowrotnie takich cech charakteru jak: odwaga, gniew, zdolność do buntu i nienawiści. Jednostka zostaje obezwładniona, sparaliżowana lub długotrwanie pozbawiona sił żywotnych. Epizody pełne trwogi przemijają, zaś długotrwała egzystencja w strachu zostawia trwały ślad w psychice, dlatego Allianie są ulegli. Wraz ze zbliżeniem się do Wokarku lęk narasta. Strach to zaraźliwa epidemia, potwór wyciągający swe lepkie macki po każdego:

...zaczął on mu się udzielać, a dotychczasowa odwaga słabła z minuty na minutę. Ta bliskość **objawiała się wszechogarniającym, panicznym lękiem. Strach obezwładniał nogi, paraliżował język, powodował zamieranie serca i zimny pot na całym ciele** [podkr. – A.W.]<sup>358</sup>.

Napięcie okazuje się tak intensywne, że występują objawy somatyczne. Człowiek poddany oddziaływaniu *numinosum* jest tylko

---

<sup>356</sup> Tamże, s. 89.

<sup>357</sup> Tamże, s. 30.

<sup>358</sup> Tamże, s. 37

bezwolną marionetką, musi mu ulec w przeciwnym razie zostałby przez nie zniszczony:

Czuli wokół moc i potęgę, wobec której byli jedynie bezbronnymi niewolnikami. Czuli na sobie przesywające na wylot spojrzenie (...) Wydawało mu się, że Nienazwany jest wszędzie, że otacza ich ciasną obręczą, zmusza do uległości<sup>359</sup>.

Nienazwany posiada niezwykle siłę oddziaływania: budzi grozę, przyciąga i zniewala. Jednocześnie wyzwała tajemniczą moc promieniującą z Lewawu *alias* Wawelu, która przyzywa Allian, co jest elementem *mysterium fascinans*.

Postać tytułowej bohaterki z powieści *Córka Czarownic*, jest kwintesencją *mysterium tremendum et fascinans*. Została trafnie określona przez Najeżdźcę Urgha Istotą. Zna sztukę uprawiania magii, choć nie jest czarownicą. Stanowi żywą Księżę przechowującą całą wiedzę rodu Luillów, a jej powołaniem jest sprawowanie władzy. Najeżdźcom jawi się jako zjawisko obdarzone nadprzyrodzoną mocą. U źródeł cudownej niezwykłości Luelle stoi tajemnica pochodzenia oraz magia jaką dysponuje. Własna niesamowitość otwiera jej drogę do zetknięcia z metafizycznym:

W zielonkawym lśnieniu Świętego Kamienia było coś groźnego – i Luelle aż wzdrygnęła się na myśl, że musi nań wstąpić. (...) poczuła, jak jej całą Istotę spowija odpychający i straszliwy chłód, a **ciało sztywnieje** [podkr. – A.W.]<sup>360</sup>.

To rodzaj szczególnego uniesienia wywołanego zetknięciem się nadprzyrodzonego (Święty Kamień) z niezwykłym (Luelle) wywołujący *mysterium tremendum* a zarazem stanowiący doznanie mistyczne. Podobnie, u małej Ewy (*Tam, gdzie spadają Anioły*) widok aniołów wzbudza zarazem oczarowanie i trwogę. Białe Anioły urzekają niezwykłością i blaskiem, budząc niepokój jako istoty pochodzące z obcego świata:

---

<sup>359</sup> Tamże, s. 38.

<sup>360</sup> D. Terakowska, *Córka...*, dz. cyt., s. 322-323.

Bladozłote figurki urzekały urodą i wydawało się, że przenika przez nie światło.(...) Były nadzwyczaj piękne, wzbudzały **dreszcz zachwytu** [podkr. – A.W.] i nieokreślonej tęsknoty<sup>361</sup>.

Jednak to Czarne wyzwalały emocje zbliżone do strachu, „... który jest czymś więcej niż tylko strachem”<sup>362</sup>:

Czarne Anioły były jeszcze **piękniejsze w swej groźnej urodzie**. Ich grozę mała Ewa odbierała całą sobą, a wpatrywanie się w nie **wywoływało gęsią skórkę** (...) od Czarnych Aniołów **nie można było oderwać oczu. Przyciągały jak magnes** [podkr. – A.W.]<sup>363</sup>.

Otto zwraca uwagę, że „...gęsia skórka jest czymś «nadprzyrodzonym»”<sup>364</sup>, co wywołuje taką reakcję organizmu, jaka nigdy nie wystąpiłaby przy odczuwaniu zwykłego strachu. Podaje, że w niektórych językach istnieją wyrażenia określające ten konkretny rodzaj strachu. To szczególna, numinotyczna bojaźń, strach Boży, posiadający moc obezwładniania człowieka, wywołujący wewnętrzne drżenie. Co ciekawe, na określenie takiego upiornego strachu, język angielski ma swoje określenie brzmiące właśnie „awe”<sup>365</sup>. Dlatego imię Białego Anioła, Ave, jak i jego anagram Vea, stanowią odzwierciedlenie numinotycznej siły, której posiadaczami są ich właściciele. Vea mówi:

Moje i twoje imię pochodzą z jednej Istoty. Moja i twoja Moc poczęły się w jednym i w tym samym źródle<sup>366</sup>.

To dwójjednia, istoty wywodzące się z jednego pnia, dwie połówki jednego jabłka, wedle określenia samej Terakowskiej. Los wiąże ich z Ewą, której imię stanowi anagram obu anielskich imion: Ave

---

<sup>361</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>362</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>363</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>364</sup> Tamże, s. 42.

<sup>365</sup> Por. R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 40-42.

<sup>366</sup> Tamże, s. 47.

i Vea. Właściciele trzech wzajemnie przenikających się imion łączyć będzie wspólny los.

Zestawienie wyrazów zbudowanych z tych samych głosek, ułożonych w innej kolejności, uwydatnia przeciwieństwo obu postaci: Demona i Anioła. To swoista gra językowa, której celem staje się wyeksponowanie nierozzerwalności i wspólnego losu Avego, Vei i Ewy.

Ewa Szczęsna podaje, że anagram był traktowany jako ujawnienie tajemnej natury przedmiotu<sup>367</sup>. Jego istotą zatem staje się wyeksponowanie wobec siebie opozycji dobra i zła.

Święta groza, bojaźń, paniczny lęk są efektem kontaktu z czymś tajemniczym, co „...nie leży w zwykłym naturalnym zasięgu i nie mieści się w tym, co naturalne”<sup>368</sup>.

Zachwył i trwoga towarzyszą małej Ewie, gdy obserwuje pojedynek Białych i Czarnych Aniołów:

**Odczuła strach:** a jakiś wewnętrzny głos nakłaniał ją, by zawróciła; zarazem **coś ciągnęło ją** [podkr. – A.W.] dalej i dalej, w ślad za przepływającą po nieboskłonie chmurą złocistobiałych i czarnoskrzydłych postaci<sup>369</sup>.

Nieznana siła sprawia, że pomimo strachu dziewczynka nie może oderwać oczu od tajemniczego zjawiska. Zwłaszcza niesamowity Czarny Anioł przeraża i zniewala:

...Ewa po raz wtóry pomyślała, że jest tak piękny, iż **jego uroda przyciąga i nie pozwala oderwać oczu**. (...) Czarny obejrzał się z **szyderczym, ale pięknym uśmiechem** [podkr. – A.W.] i przyspieszył lot<sup>370</sup>.

Nieznane narasta, gdy Ewa traci Anioła Stróża. Kolejne małe nieszczęścia są zapowiedzią dramatu, który stanowi śmiertelna choroba. Od upadku ze schodów, poprzez przebicie ręki drutem, ukąszenie

---

<sup>367</sup> Por. hasło: *anagram*, [w:] E. Szczęsna, *Słownik pojęć i tekstów kultury*, Warszawa 2002, s. 66.

<sup>368</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>369</sup> Tamże, s. 15.

<sup>370</sup> Tamże, s. 16.

przez zmiję aż do białaczki. Brak Anioła Stróża powoduje narastanie nieszczęścia. Istota, nie posiadająca opiekuna jest skazana na zagładę, zaś jej bezsilny Anioł Stróż cierpi właśnie z powodu niemocy:

Ave wiedział, że TO nadchodzi. W gęstniejącym Mroku malutki płomyczek pełgał coraz słabiej, a drewniane koraliki traciły ciepło<sup>371</sup>.

Zachwyt obiektem jest tak intensywny, że przewyższa nawet obawę przed narastającym stopniowo zagrożeniem, którego Ewa jest w pełni świadoma:

Ptak. Czarny. Znowu przyleciał. **Pewnie jutro coś mi się stanie. Ale jest piękny. To mnie myli** [podkr. – A.W.]<sup>372</sup>.

Odczuwa coś więcej niż tylko zwykły strach. Rudolf Otto w książce *Świętość...* definiuje takie odczucie grozy jako: „...uczucie szczególnej bojaźni nie dającej się zastąpić innymi rodzajami bojaźni”<sup>373</sup>. Efektem spotkania z Nieznanym jest zdobycie nowego doświadczenia, wiedzy o cierpieniu, które nie zawsze uszlachetnia.

Anna, matka Ewy, również przeczuwa, że Czarny Ptak jest symptomem nadchodzącego nieszczęścia. Usiłuje oswoić strach poprzez oddanie na rysunku istoty, z którą go instynktownie utożsamia. Nie udaje jej się sprawić, że poczucie zagrożenia całkiem znikną.

Na myśl o śmierci córki odczuwa wszechogarniającą trwogę, okrutny rodzaj dotkliwie dominującego strachu, nie pozwalającego spokojnie spać.

Zetknięcie bohaterki powieści *Lustro pana Grymsa* z Nieznanym ma miejsce na skutek działania obcej siły decydującej o jej przeniesieniu w czasie i przestrzeni do innego uniwersonu, co Agata przyjmuje: „**z rozszerzonymi łękami oczami**” [podkr. – A.W.]<sup>374</sup>. Pobyt w dziwnym, obcym miejscu dostarcza wielu krańcowych doznań, do których należy również wrażenie, że „...**lodowaty strach ścisnął**

---

<sup>371</sup> Tamże, s. 52.

<sup>372</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>373</sup> Tamże, s. 40.

<sup>374</sup> Tamże, s. 23.

jej serce” [podkr. – A.W.]<sup>375</sup>. Obraz upiornej krainy grozy i śmierci, do której dociera jest spójny z jej aktualnym stanem psychicznym:

...bagnu chlipiąc, stękając, mrucało coś we własnej, niepojętej mowie, niezrozumiale i groźnie przelewało się jak jakieś wielkie, opasłe cielsko<sup>376</sup>.

Numinotyczny lęk może mieć również źródło w boskim gniewie. W swej najpierwotniejszej formie jest rodzajem naiwnego, nieokrzesanego, bezwarunkowego odruchu<sup>377</sup>, jaki występuje podczas zetknięcia z bóstwem. W swej filozofii religii Otto przywołuje określenie *ira deorum*, aby odzwierciedlić osobliwość i specyfikę tego zjawiska, które „...nie ma nic wspólnego z przymiotami moralnymi”<sup>378</sup>, ponieważ przypomina nieokiełznaną, spontaniczną siłę natury, despotyczną i nieobliczalną. Numinotyczny lęk określany przez Otta jako *ira deorum* ma niewątpliwie charakter *tremendum*. Potęguje go cecha jaką jest nieokreśloność bóstw, objawiająca się jako brak tożsamości. Tak dzieje się w przypadku Nienazwanego z *Władcy Lewawu*, Bezimienego z *Samotności bogów*, jak również Wielkiej Kosmicznej Istoty z *Lustra pana Grymsa*, której dwuznaczność została tak ukazana:

Nie ma rąk, nie ma nóg, nie ma ciała. W ogóle nie ma wyglądu. Ona jest. I dlatego jest straszna. Jest wszędzie i nigdzie. Krąży we wszechświecie i wszechświat jej podlega. Ona nie podlega nikomu. I dlatego ten obraz jest jakimś **okropnym błuznierstwem** [podkr. – A.W.]<sup>379</sup>.

W przypadku czerwonołosej bohaterki strach wyzwała moc posługiwania się magią i zdolności metafizyczne:

Agata **zamarła ze strachu (...)** narysowała wokół siebie **duży krąg** [podkr. – A.W.]<sup>380</sup>.

---

<sup>375</sup> Tamże, s. 88-89.

<sup>376</sup> Tamże, s. 89.

<sup>377</sup> Por. R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>378</sup> Tamże, s. 44.

<sup>379</sup> D. Terakowska, *Lustro...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>380</sup> Tamże, s. 95.

Istnieją nieznanne zjawiska burzące ustalony porządek rzeczy takie jak Mgła Wściekłego Fioletu, która pełznie po planecie siejąc zniszczenie i przerażenie. Fiolet oznacza żalobę, śmierć, jest zatem przeciwieństwem życia, wysysa czerwień z planety Koral, która staje się wybrakowana bez tego cennego komponentu:

... z przerażeniem [podkr. – A.W.] ujrzała, że wszędzie tam, gdzie przeszedł jezior mgły, znikwały naturalne barwy przyrody<sup>381</sup>.

Agata w kontakcie z wrogimi siłami drzemiącymi na Koralu i brońciami drapieżnie swego istnienia, doświadcza oddziaływania *mysterium tremendum*: „...stała **jak sparaliżowana, ze skamieniałą** [podkr. – A.W.] twarzą”<sup>382</sup>.

Biblia kilka razy wspomina o numinotycznym Wielkim Strachu wywołanym przez boski gniew. Mieszkańcy Koralu jako społeczność doświadczają tego uczucia przytłaczającej trwogi („**Wielki strach** [podkr. – A.W.] padł na wszystko, co żyło na naszej planecie”)<sup>383</sup>.

Takie uczucia wytwarzane przez nieświadomość zbiorową mają znaczenie archetypowe<sup>384</sup>, co decyduje o ich sile oddziaływania.

Podobnie dzieje się w przypadku jednostki, groza narasta, gdy dzieją się rzeczy okrutne, jakimi jest na przykład skrzywdzenie istot bezbronnych i niewinnych, dziecka i zwierzęcia. Pod nieobecność Ewy, bohaterki powieści *W Krainie Kota*, w jej domu pojawia się czarownica, reprezentantka ciemnych mocy, której zadaniem jest zgładzenie Jonyka i Kotyka. Zamiar dokonania takiej zbrodni każe się spodziewać nadejścia zła wszechogarniającego i bezwzględnego, domyślać wystąpienia jego najbardziej wyrafinowanej i skrajnej postaci. O amoralności i pozamoralności właściwej *numinosum* pisze Józef Keller we wstępie do *Świętości*:

Może ono skłaniać do czynów zarówno aprobowanych, jak potępianych moralnie, może nakazywać miłość i miłosierdzie, ale także

---

<sup>381</sup> Tamże, s. 102.

<sup>382</sup> Tamże, s. 103.

<sup>383</sup> Tamże, s. 130.

<sup>384</sup> Por. J. Jacobi, *Psychologia...*, dz. cyt., s. 70.



wojny, oszustwa, kradzieże. Może wymagać ofiar z ludzi, nakazywać dzieciobójstwo i rodzicobójstwo<sup>385</sup>.

Obawa o los najbliższych istot powoduje wyzwolenie odczucia *mysterium tremendum*:

...w gardle dławił mnie strach. Panicznie bałam się [podkr. – A.W.] ujrzyć pływające na powierzchni deszczówki zwłoki Kotyka<sup>386</sup>.

Obydwa składniki *mysterium, tremendum* i *fascinans*, zwykle współwystępują, odzwierciedlając zjawiska czy istoty o dwoistym charakterze. Gimel i Ptak Złocisty, analogicznie jak Ave i Vea, to istoty biegunowe, jednak ich współistnienie w Cesarstwie Tarota czy na ziemi stwarza konieczną równowagę. Trwodze, wyzwolonej przez przerażające zjawisko:

...za sobą usłyszałem bardzo wyraźny, przenikliwy syk, dobywający się z gardzieli monstualnych węzów, i gdy spojrzałem w tę stronę, **ogarnął mnie lęk** [podkr. – A.W.]<sup>387</sup>, po chwili towarzyszył zachwyt nad innym fenomenem:

... i wtedy usłyszałem muzykę. To była tamta, słyszana wcześniej w jaskini Gimel, muzyka niebieskich sfer, muzyka skrzydeł Złociste-go Ptaka. On sam rysował się niewyraźnym, świetlistym kształtem w czwartym zwierciadle<sup>388</sup>.

Całą sobą chłonełam widok, który miałam przed oczami i **uno-  
siłam się na skrzydłach muzyki** [podkr. – A.W.]<sup>389</sup>.

Podobnie jak symbole wymieniane przez Rudolfa Otto, do których należą ogrom pustyni i głębia nocy, wywołujące odczucie *numinosum*<sup>390</sup>, tak czarownica Gimel i demon Vea wywołują jednocześnie uniesienie i przerażenie:

---

<sup>385</sup> J. Keller, *Wstęp...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>386</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 74.

<sup>387</sup> Tamże, s. 194.

<sup>388</sup> Tamże, s. 195.

<sup>389</sup> Tamże.

<sup>390</sup> Por. R. Otto, *Świętość ...*, dz. cyt., s. 85.

Nie wiedziałam, że jesteś aż tak piękna – zauważyłam z **bezwiednym zachwytem** [podkr. – A.W.], zapominając przez chwilę o niepokoju. Ale podczas gdy ja wpatrywałam się w nią z przyjemnością, Jonyk, odwracając główkę od naszej towarzyszki podróży, z całych sił przytulał się do mnie<sup>391</sup>.

Podobnie jak Vea, Gimel posiada zdolność do natychmiastowej metamorfozy:

... w tej samej chwili **przemieniła się w obrzydliwą, brudną, cuchnącą staruchę** [podkr. – A.W.] o twarzy tak zmarszczonej, że zdawało się, iż zaraz się w sobie zapadnie<sup>392</sup>.

Z metamorficzności Gimel wynika jej nieokreśloność:

– Wszędzie i nigdzie. Mogę przybrać każdą postać, mogę też wszędzie mieszkać. A tam, gdzie przebywam, zmieniam okolicę stosownie do moich potrzeb...<sup>393</sup>.

Grozę wywołuje nie tylko budzący odrazę wygląd zewnętrzny czarownicy, ale także brak ludzkich cech:

W jej oczach dostrzegłam głębię studni i zarazem pustkę oczu ślepca. Nie było w nich żadnego uczucia<sup>394</sup>.

Pobyt Ewy w pieczarze Gimel, namiastce piekła, jest symbolem zawieszenia w niebycie, gdzie nie obowiązują żadne prawa, jedynym dominującym uczuciem jest osamotnienie i strach:

**Bałam się panicznie** [podkr. – A.W.], że w pieczarze znajdują się takie same potwory jak te, które widziałam na trakcie<sup>395</sup>.

---

<sup>391</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 133.

<sup>392</sup> Tamże.

<sup>393</sup> Tamże, s. 134.

<sup>394</sup> Tamże, s. 135.

<sup>395</sup> Tamże, s. 135.

W *Samotności Bogów* Nieznane narasta w innych wymiarach, w przyszłości, której nie przewidzieli nawet sami bogowie, stanowi je bowiem zmierzch starej religii i nadejście nowej. Słowo *numen* w języku łacińskim oznacza bóstwo<sup>396</sup>, od niego wywodzi się według Rudolfa Otto pojęcie *numinosum*, oznaczające między innymi tajemnicę pełną grozy i fascynacji. Kontakt z bogiem wyzwala przede wszystkim przerażenie:

Nikommu nie pobbłaża i nigdy nie pobbłażał, także wtedy, gdy  
czciło Go całe Plemię. Był groźny i wymagający. Karał za nieposłuszeństwo<sup>397</sup>.

Okrutny i bezlitosny jest źródłem siły dla czczącego go plemienia:

Powołał go do życia strach twojego i innych Plemion, dlatego jest  
groźny (...) Potrzebowali kogoś, kto byłby silniejszy niż żywiły<sup>398</sup>.

Zbliżenie się Jona do boga poprzez złamanie tabu wywołuje *mysterium tremendum...* „**poczuł chłodny dotyk lęku** [podkr. – A.W.] wzdłuż kręgosłupa”<sup>399</sup>.

Nieznane narasta, gdy Ewa, matka Myszki, wchodzi na strych, który stanowi *mysterium*, bowiem dzieją się tam rzeczy niezwykle, a jej kalekie dziecko doświadcza w nim przemiany. Stykając się z niezrozumiałym zjawiskiem odczuwa niemoc „...stoi oblepiona czernią jak pajęczą siecią, niezdolna do ruchu”<sup>400</sup>, ma uczucie „...że nadal unosi się tu **duszny, dławiący zapach strachu**” [podkr. – A.W.]<sup>401</sup>. Strych jest odzwierciedleniem *mysterium tremendum et fascinans*, to miejsce o dwoistym charakterze, będące zarazem obietnicą spełnienia, zapowiadającą otrzymanie odpowiedzi na wszelkie pytania.

---

<sup>396</sup> Por. J. Keller, *Wstęp...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>397</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>398</sup> Tamże, s. 34.

<sup>399</sup> Tamże, s. 210.

<sup>400</sup> D. Terakowska, *Poczwarka...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>401</sup> Tamże, s. 141.

...Strych z jego mrokiem, ciemnością i wszystkimi lękami tego świata...<sup>402</sup> a także ...wszystkimi tajemnicami, marzeniami i cudownością tego świata<sup>403</sup>.

*Sens mysterium tremendum et fascinans*, odzwierciedlający się poprzez współlistniejącą sprzeczność, występuje również w symbolice kart tarota, gdzie położenie poszczególnych kart decyduje o pozytywnym lub negatywnym znaczeniu sytuacji<sup>404</sup>. Ta dobrze widoczna ambiwalencja wskazuje na niejednoznaczny charakter *numinosum*, które „...jest amoralne, że może nakazywać działania moralnie dobre i złe ...”<sup>405</sup>.

W przybliżeniu istoty *numinosum* pośredniczy jego kolejny element *mirum* oznaczający: obcość, inność, dziwność. Jest „...czymś, co w ogóle wypada z zasięgu rzeczy zwykłych, zrozumiałych i znanych, a więc swojskich, a wobec tego jest ukryte i radykalnie przeciwstawne temu, co zwykłe i właśnie dlatego przepełnia duszę wstrząsającym uczuciem nieoczekiwanego”<sup>406</sup>.

To dziwność wywołująca lęk i zdumienie, gdzie obecne są niewidoczne na pierwszy rzut oka niepokojące szczegóły, dominuje sztywność z istniejącego porządku rzeczy. Niezwykłość jest utajona, podskórna, ledwo sugerowana<sup>407</sup>. Nieznane narasta, gdy w zasięgu objawia się postać czy zjawisko tajemnicze, bo dwuznaczne, stanowiące niepokojący dysonans w swym otoczeniu. Zakłóca ono z góry, w sposób niesprecyzowany, a jednak wyczuwalny dotychczasową harmonię, z góry ustalony porządek jakimś detalem, pozostającym pozornie bez znaczenia, a paradoksalnie wywierającym znaczący wpływ na całość kształtu sytuacji. I tak obecność księcia Theta, autystycznego chłopca w z sierocińca, gdzie kiedyś wychowywała się Ewa, bohaterka powieści *W Krainie Kota*, wywołuje niejasne uczucie niepokoju, zdziwienia:

---

<sup>402</sup> Tamże, s. 311.

<sup>403</sup> Tamże.

<sup>404</sup> P. Dziwisz, *Tarot a religia. Z praktycznym kursem wróżenia*, Kraków 2007, s. 159.

<sup>405</sup> J. Keller, *Wstęp ...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>406</sup> Tamże, s. 23.

<sup>407</sup> Por. R. Caillois, *W sercu fantastyki...*, dz. cyt., s. 7.

...dostrzegłam koło fotela staruszki jakąś czarną, **niesamowitą sylwetkę**. Niesamowitą, gdyż mimo dziecięcej postury **niewiele miała wspólnego z normalnym dzieckiem**. (...) **w widoku tym było coś wstrząsająco niepokojącego** [podkr. – A.W.]<sup>408</sup>.

Obraz dziecka żyjącego w więzieniu wykutym z własnego strachu, przerażonego nieustającą zmiennością otaczającej go rzeczywistości odzwierciedla właśnie zjawisko *mirum*. Owo *zagubienie w rzeczywistości*<sup>409</sup> – wedle określenia przyjętego przez Alfreda i Françoise Brauner, to wewnętrzne splątanie, zawieszenie w próżni, tajemnicza choroba, której źródła nie zostały do tej pory odkryte i wyjaśnione, stawia księcia Theta w rzędzie postaci określonych mianem dziwny, a więc charakteryzujący się czymś niezrozumiałym. To osobliwy, cudaczny ptak, który trzepoce bezradnie skrzydłami w wymagowanej klatce utkanej z własnego lęku. Słowa „dziwny”, będącego odpowiednikiem Ottowskiego *mirum* czy *mirable*, stosują na określenie zachowania dziecka autystycznego również Braunerowie stawiając pytanie:

Z czego wynika to zainteresowanie **dziećmi dziwnymi** [podkr. – A.W.], które ignorują innych i poruszają się tak, jakby były jedynymi na całym świecie?<sup>410</sup>

Thet to w świecie Ewy dziecko autystyczne, zaś w Cesarstwie Tarota zaginiony syn pary cesarskiej, porwany i uwięziony przez przewrotną Gimel, dokładnie zawieszony pomiędzy światami, tak by nie mógł powrócić do Cesarstwa Tarota ani żyć nigdzie indziej. To bolesne istnienie i nieistnienie zarazem odzwierciedla aż nadto wyraźnie stan niemocy, kiedy chłopiec usiłuje przekroczyć niewidzialną barierę, pochwycić nieistniejące przedmioty. Epatuje odmiennością: „...ten chłopiec był **dziwny, niernormalny**, ptasio

---

<sup>408</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 137.

<sup>409</sup> A., F. Brauner, *Dziecko zagubione w rzeczywistości. Historia autyzmu od czasów baśni o wróżkach, fikcja literacka i rzeczywistość kliniczna*, tłum., T. Gałkowski, Warszawa 1988.

<sup>410</sup> Tamże, s. 10.

**obcy** [podkr. – A.W.], ale piękny”<sup>411</sup>. Żyje we własnym, zamkniętym świecie, zagubiony, pełen lęku przed osaczającą go obcą rzeczywistością, przerażającą swą nieustającą zmiennością. Thet – delikatny, kruchy, zachwyca niezwykłą urodą, budzi współczucie i strach swym niezrozumiałym dla innych stanem duszy. Otoczenie przytłacza go obcością, a i on jest przybyszem z innej krainy, więc obcość jest usankcjonowana podwójnie. Obcowanie z tym, co niezrozumiałe, tak jak choroba psychiczna, szaleństwo zawsze intrygowało i zaciękało ludzi, jednocześnie wywołując *mysterium tremendum*, z racji tego, że istnieje w człowieku naturalna ciekawość wobec zjawisk napawających lękiem i zarazem odbiegających od przyjętej normy.

Twórczość Terakowskiej obfituje w postaci niezwykle, niesamowite, które to cechy są efektem wszechobecnej tajemnicy dominującej w jej pisarstwie. Tytułowa bohaterka pierwszej książki Terakowskiej, babcia Brygida, to postać tyleż dziwna, co niepokojąca. Posiada cechy kłójące się z ustalonym w tradycji wizerunkiem babci. Pełna uroku osobistego, energiczna, dziarska i dynamiczna, zadziwia również wyglądem zewnętrznym. Nosi ubiór rodem z groteski Mroźka: trampki, pasiaste lub czerwone podkolanówki, pumpy, ma włosy ścięte na jeża, nosi przepastną torbę, pojemną niczym zaczarowany surdut Pana Kleksa. Kostium globtroterki, obiecuje, że z taką babcią można przeżyć niesamowitą przygodę. Wobec Bartka pełni rolę przewodniczki, mentorki. Przyjmując terminologię Junga, można określić ją jako osobowość maniczną, Wielką Matkę. Stanowi autorytet potrzebny bohaterowi do konstruktywnego rozwoju – a tym samym dokonania się indywiduacji.

Oryginalność i niepowtarzalność, stawiają ją w rzędzie postaci, co do określenia których uzasadnione jest użycie określenia *mirum*. Bezwzględna odmienność, rzucająca się w oczy obcość, nieprzystawalność należą do jej cech charakterystycznych. To babcia inna niż wszystkie, pełna sprzeczności i zagadek, przyjaciółka smoków i krasnoludków, istniejących również w kręgu zjawisk niesamowitych jako wytwór marzeń, lęków i pragnień ludzkich. Tutaj Nieznane zostaje poddane zabiegowi oswojenia poprzez nadanie mu cech rodzinnych. Krasnoludki noszą krakowskie czapki, okazuje się, że są to nieuprzejme

---

<sup>411</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 162.

i opryskliwe łakomczuchy. W świecie babci Brygidy nawet przodek smoka wawelskiego odbiega od ustalonego wizerunku. Określenie *mirum* przyporządkowane jest istotom i zjawiskom niejednoznacznym, jako że to, co niezrozumiałe w sposób oczywisty stanowi tajemnicę.

Nienazwany z *Władcy Lewawu*, to tylko iluzja utkana ze strachu, obaw i wyobrażeń Allian, którego niezwykłość opiera się na dwuznaczności jaką wykreował wokół siebie. Jest zjawiskiem niezrozumiałym i zagadkowym. Również Luella stanowi *mirum* jako postać niejednoznaczna. Wychowanka czarownic, której przeznaczeniem nie jest jednak czarodziejstwo, a tylko drogą do uzyskania celu. Używanie czarów i posługiwanie magią nie pozostają jej domeną, przeznaczeniem jest pomaganie ludziom i prowadzenie swego ludu jako władczyni. Wchodząc w posiadanie wiedzy tajemnej Luella staje się Księżą, dziedziczką wiedzy niezwykłej. Dziwność Luelle wynika z jej wykształcenia, niejasnej przeszłości, posłannictwa, które jej przeznaczono. Jako bohaterka Pieśni Jedynej budzi zrozumiały lęk wśród Najeźdźców, bo to za jej przyczyną dokona się ich upadek. Nazwana instynktownie przez ich wodza Urgha Istotą, rzeczywiście jest osobliwością budzącą niepokój. Defekty charakteru pogłębiają się u niej na skutek życia w nieustannym poczuciu zagrożenia, przekonaniu o własnej wyjątkowości i niepowtarzalności oraz rozwijającym się talentom magicznym.

Dziw sytuuje się w odczuciu braku, pozbawieniu zjawiska jakiegoś dominującego zasadniczego elementu określającego uprzednio spójną całość. Kraina Korol pozbawiona jednego zasadniczego elementu jest dziwem. Bez czerwieni świat jest niepełny, wybrakowany:

...był obcy. Agata miała uczucie, że było w nim czegoś za dużo  
lub **czegoś mu brakowało** [podkr. – A.W.]<sup>412</sup>.

Brak „niewielkiego elementu” czyni równoległe uniwersum jedynie nieprawdopodobnym, przewrotnym obrazem. Dlatego dziewczynka instynktownie usiłuje zgłębić istotę tajemnicy tkwiącą w dojmującym odczuciu braku:

---

<sup>412</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 23.

...nauczona doświadczeniem zaczęła szukać **odmienności** [podkr. – A.W.]. I znalazła. Nie mogła jedynie dociec przyczyny. Łąka wydawała się z pozoru tą sama łąką, miała jednak jakby zmienione barwy<sup>413</sup>.

*Mirum* jako odpowiednik obcości i dziwu znajduje potwierdzenie w kreacji równoległego świata:

Gwiazdy w lustrze były **obce** [podkr. – A.W.]. Układały się w nieznane dziewczyńce konstelacje<sup>414</sup>.

Istotą odmienności obcej krainy jest brak:

Wszystko tu wydawało mi się piękne, ale **jakąś niepełną, ułomną urodą** [podkr. – A.W.]<sup>415</sup>.

Percepcja *mirum* jest dostępna dla osoby obdarzonej „...intuicją i poczuciem **dziwności istnienia** [podkr. – A.W.]”<sup>416</sup> tak jak Agata, której magiczny urok wynika z wewnętrznego poczucia odrębności, lewo przeczuwanego, jak i w pełni nieuświadomionego.

Bohaterów powieści *W Krainie Kota*, Jonyka i Kotyka, łączą niezwykle cechy wspólne, choć odbiegające od normy: jedno oko niebieskie, drugie zielone, poza tym kot i kilkumiesięczne niemowlę potrafią mówić. Po zakończeniu misji w Cesarstwie Tarota *mirum* ustępuje – oczy Jonyka przyjmują jeden kolor, imię brzmi mniej egzotycznie, Jonyk staje się po prostu Jankiem, a Kotyk znika.

Ewa, bohaterka powieści *Ono*, traktuje dziecko, które nosi jak intruza:

... jesteś dla mnie czymś obcym i przypadkowym. Nie umiem cię kochać i nawet nie wiem czy będę umiała<sup>417</sup>.

---

<sup>413</sup> Tamże, s. 23.

<sup>414</sup> Tamże, s. 29.

<sup>415</sup> Tamże, s. 50.

<sup>416</sup> Z. Beszczyńska, *Czerwień*, „Nowe Książki” 1996, nr 4, s. 46.

<sup>417</sup> D. Terakowska, *Ono...*, dz. cyt. s. 139.



Obce staje się obiektem natychmiastowego wykluczenia, odrzucenia. Potraktowane jak pasożyt zagnieżdżający się w organizmie matki bez cienia szacunku i miłości. Dla młodej, nieprzygotowanej psychicznie do macierzyństwa dziewczyny, dziecko jest tajemnicą. *Mirum* jest niezwykle, budzi niechęć i ciekawość, może stanowić groteskowy wykwit natury, a jego zasadniczą cechą jest inność.

Kolejny element *numinosum*, *maiestaticum* oznaczający wszechmoc i wszechwiedzę, właściwy jest bogom lub istotom obdarzonym zdolnościami nadprzyrodzonymi.

Metamorficzne przemiany Vei, obrazują możliwości szatana w dziedzinie sugestii, maskowania i manipulacji, płynnie wcielającego się w szelest liści, przyjmującego postać jaszczurki, pleśni, grzyba, huby, skrzypiących desek i gontów starego domu, pękania podłogi, podmuchu wiatru, stukotu owadnich nówek, skrzeczenia gawronów, zgnilizny, pająka, zmił, co znajduje potwierdzenie w następujących słowach:

ptak przeobraził się w zmurszałą, promieniującą zimnym blaskiem hubę, wysysającą soki z bezlistnego konaru<sup>418</sup>.

Głos Vei był soczysty jak jabłko, to znowu ptasio skrzekliwy (...)  
Vea był Mrokiem, **więc miał moc przybierać wszystkie postacie i udawać każdy głos**<sup>419</sup>, a także ... **umiał mówić wieloma głosami naraz** [podkr. – A.W.]<sup>420</sup>.

Metamorficzność, wszechobecność, wiedza doskonała o ludzkich słabościach otwiera przed szatanem nieskończone możliwości. Szatan Stróż przybierając postać Czarnego Ptaka, jako byt wszechmocny potrafi zadawać bezwzględnie cierpienie:

Czarny Ptak umiał być niewidoczny, zmieniać postać lub przebywać w wielu miejscach naraz<sup>421</sup>.

---

<sup>418</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>419</sup> Tamże, s. 48

<sup>420</sup> Tamże, s. 77.

<sup>421</sup> Tamże, s. 38.

Posiada zdolność omniscjencji, czyli tak zwaną znajomość wszechrzeczy. Zło wszechwiedzące jest groźne, zna tajemnice wszystkich praw natury oraz posiada wiedzę doskonałą o tym, co było, jest i wydarzy we wszechświecie od początku do końca czasu. Jeśli zaś istnieje coś takiego, jak multiświat, wówczas o nim również wie wszystko.

Ewie, chorej na białaczkę dane jest doznać *maiestaticum*, ale tylko we śnie. Fruwa podobnie jak anioły, upajając się pięknem i niezwykłością lotu właściwym tylko istotom nadprzyrodzonym. Śniąc zdobywa cudowne pióro, które będąc częścią Anioła Stróża udziela nadnaturalnej wiedzy i mocy, a nade wszystko pozwala żyć dalej, ma bowiem przedziwną moc uzdrawiania, płynącą prosto z głębokiej wiary. Głębszy sens snów małej Ewy o lataniu przedstawia Gertruda Skotnicka:

Owa „anielska” umiejętność jest wyrazistym znakiem procesu przemiany dziewczynki – początkowo „zwykłej zjadaczki chleba – w anioła, obarczanej z czasem jego obowiązkami<sup>422</sup>.

Byt wszechwiedzący i wszechmocny to bóg, tak jak Światowid, czyli Bezimienny z *Samotności Bogów*. Wraz z przybyciem Boga Dobroci, zwiastującym zastąpienie politeizmu monoteizmem, staje się dla plemienia Jona tabu, co oznacza zakaz, milczenie, klątwę. W czasach nowej religii brak miejsca dla monumentalnego, okrutnego bóstwa, któremu składano krwawe ofiary. Również protagonista wytypowany do wypełnienia misji u kresu swej wędrówki, stając w obliczu śmierci, doznaje *maiestaticum*:

Jon widzi teraz wszystko. Wszystkie światy, wszystkie odcinki Drogi...<sup>423</sup>.

W momencie śmierci staje się demiurgiem, posiadającym zdolność omnipotencji. Tak więc moment doświadczenia śmierci,

---

<sup>422</sup> G. Skotnicka, *Tam, gdzie spadają Anioły Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 248.

<sup>423</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 243.

sprawia że człowiek zyskuje boską zdolność widzenia rzeczy nadnaturalnych, uważanych dotąd za niemożliwe.

Babcia Brygida jest postacią wszechmocną, dokonującą rzeczy niezwykłych. Potrafi latać, podróżuje w czasie i przestrzeni, wszystko jest dla niej możliwe. Jako posiadaczka magicznych przedmiotów: parasolki i chustki, potrafi dokonywać za ich pomocą rzeczy nadzwyczajnych. Parasolka – nobliwy rekwizyt starszej, dystygowanej pani zmienia swą funkcję, Brygida używa jej do latania, niczym bohaterka powieści Pamelii Trawers, Mary Poppins z ulicy Czereśniowej. Machając chustką, przenosi się w czasie i przestrzeni. Zabawa zwana „oczy wyobraźni”, polegająca na wykonywaniu magicznych gestów, potrafi sprawić, że babcia Brygida i Bartek stają się niewidzialni. Pojawia się znikąd i znika wciągając Bartka w wir niezwykłej przygody.

Ewa i Jonyk, bohaterowie powieści *W Krainie Kota*, doznają *maiestaticum*, ale dzieje się to we śnie, który jest bramą do świata równoległego, czyli Cesarstwa Tarota. W tajemniczym uniwersum Jonyk unosząc się w powietrzu nieustannie tańczy. Ponadto Ewa i jej dziecko płynnie przenikają granice czasu i przestrzeni.

Agatę z *Lustra pana Grymsa* charakteryzuje wszechmoc w krainie Koral. Ogólnie znana jako Ta, szamanka, święta, wybrana, czarownica, zaklinaczka, uzdrowicielka, posiadająca misję do spełnienia, jest posiadaczką mocy. W świecie pozbawionym czerwieni oznaką wszechmocy są czerwone włosy. Agata dokonuje magicznego obrządku rysując magiczny krąg bezpieczeństwa, aby ochronić siebie i Kusego przed atakiem dzikich huringów. Czarodziejski krąg symbolizuje mikrokosmos (czyli człowieka) oraz makrokosmos. Oznacza początek i koniec, alfę i omegę, czy też wreszcie wieczność, która nie ma początku i końca. Agata stojąc w kręgu wyraża kontakt z bogiem i makrokosmosem na najwyższym poziomie świadomości. Pozycja w centrum koła, oznacza świadome połączenie z bóstwem. Krąg magiczny stanowi nie tylko ochronę przed zagrożeniem z zewnątrz, ale jest oznaką nietykalności, nieodzowną do urzeczywistnienia świadomego kontaktu z bóstwem. Stojący w środku magicznego kręgu chroniony jest przed wszelkimi wpływami dobrych i złych mocy. Agata zatem stojąc w narysowanym przez siebie kręgu symbolizuje bóstwo we wszechświecie. Znajdując się w centrum koła, magiczny

bóg sam jest mikrokosmosem, który kieruje istotą wszechświata i sprawuje władzę absolutną. Tak więc przebywanie w kole magicznym nabiera ezoterycznego znaczenia. Dziewczyna staje się symbolem boga i nieskończoności, dlatego uzasadnione jest dysponowanie przez protagonistkę wszechmocą i wszechwiedzą.

Dla Poczwarzki strych jest miejscem pełnym cudów, to taki przedświecik nieba dla cierpiących. W tym topoiicznym miejscu Myszka, dziewczynka dotknięta najcięższą postacią zespołu Downa, jest obdarzona demiurgiczną mocą kreowania świata, podpowiada Bogu jak stworzyć właściwy ład i harmonię. Rozsądnie koryguje boskie błędy. Współpracując ze Stwórcą jest rozsądna, mądra i twórcza. Współtworzy i decyduje. Myszka dysponuje wszechmocą. Pomaga Bogu w kreowaniu świata, wypowiadając magiczne słowa:

– Nie! Nie! To nie jest dobre! Trawa nie może być czerwona!  
Czerwień jest dla krwi, nie dla trawy!<sup>424</sup>.

Niepełnosprawna Poczwarzka, niezdolna do samodzielnego funkcjonowania we własnym świecie, na strychu kreuje świat we współpracy z Bogiem. Jako Dar Pana, dziecko upośledzone, w wielu kulturach uważane za niezwykle, obdarzona jest mocą. Miejscem magicznym jest strych, gdzie dokonują się rzeczy niezwykle, wielkiej wagi.

Myszka, podobnie jak inne dzieci posiada marzenia senne o fruwanii, pragnie oderwać się od ziemi, analogicznie jak Alicja w Krainie Czarów, doświadczyć niezwykłości. Unoszenie się w powietrzu jest dla niej równoznaczne z tańcem, kiedy lekka i zwinna jak motyl wykonuje finezyjne piruety. Podobnie jak Jon doświadczający wszechmocy w momencie śmierci, tak i dziecko z zespołem Downa osiąga doskonałość, gdy odchodzi:

...Pan zawsze rozglądał się za swymi Darami, za dziećmi rozrzuconymi po różnych światach, i przywoływał niektóre z nich z powrotem, by dać im lekkość motyla i umiejętność tańca<sup>425</sup>.

---

<sup>424</sup> D. Terakowska, *Poczwarzka...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>425</sup> Tamże, s. 55.

Dla Myszki z Downem doświadczeniem wszechmocy i wszechwiedzy jest... wspinanie się po schodach. To takie *maiestaticum* niepełnosprawnego.

Tym razem także potrzebowała paru kolejnych, pełnych snów nocy, aby zrozumieć, że nie fruwa we śnie ani nie tańczy (...), lecz się wspina<sup>426</sup>.

W *Poczwarcu*, Stwórca tworzy zjawiska niepełne, takie „wybrakowane” Dary Pana. Dary, których nikt nie pragnie, wzgardzone, przemijające otoczenie boleścią jak Myszką. Według Ewy z *Ono*, dziecko posiada nadnaturalną zdolność przeczuwania, niezwykłą intuicję:

... czuje niebezpieczeństwo wcześniej niż ja, ale nie zawsze potrafi mnie ostrzec<sup>427</sup>.

Dla dziewczyny niedojrzałej psychicznie do macierzyństwa, dziecko stanowi wszechmocny autorytet, zyskuje rangę istoty wyższej ze zdolnością do omniscjencji. Jak śmierć jest momentem, gdy protagonista wydobywa całą głębię *maiestaticum*, tak rodzące się życie wyzwala pokrewne odczucia. Ponadto sam tytuł powieści wskazuje na istnienie zagadki, tajemnicy. Numinotyczną moc *maiestaticum*, która rośnie i potęguje się widać w ostatniej książce Terakowskiej *Dzień i noc czarownicy*. Młoda wiedźma dysponująca magiczną mocą, zmienia los leśnych stworzeń zgodnie z ich życzeniem. Pragnie bezinteresownie pomagać w spełnianiu marzeń, ale obdarowani nie okazują się dojrzałymi do sprostania swym pragnieniom w nowym kształcie.

*Augustum* to ostatni spośród wymienionych elementów numinotycznych. Określa tego, który budzi niezrównany szacunek, jest najwartościowszy, najwyższy, a zarazem obiektywny<sup>428</sup>. Ten wymóg spełniają postaci posiadające cechy maniczne. Babcia Brygida – jako autorytet i czarodziejka, czyli Jungowska Wielka Matka,

---

<sup>426</sup> Tamże, s. 62.

<sup>427</sup> D. Terakowska, *Ono...*, dz. cyt., s. 311.

<sup>428</sup> Por. R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 79.

dająca opiekę i poczucie bezpieczeństwa. Podobnie babcia chorej na białaczkę Ewy, pełna wiary w cuda, niezłomna i nieugięta, jak i Czarownice wprowadzające Luelle w tajniki wiedzy magicznej i wspierające ją w podążaniu trudną drogą samodoskonalenia. Również Rada Mędrców wspomagająca Bartka w walce z Niepoznany, Pustelnik uczący Luelle pomagać innym, to postaci odpowiadające archetypowi Starego Mędrca.

Osobowości maniczne dysponują nieodpartą charyzmą. Mana jest nadnaturalną siłą, która może między innymi leczyć,

...to quasi – boska siła, która jest dostępna magowi, mediatorowi, kapłanowi, lekarzowi (...) komukolwiek, kto uczestniczy w świecie ducha na tyle, by móc przekazywać lub emanować jego energię<sup>429</sup>.

Istnieją zjawiska metafizyczne takie, jak tarot czy anioły, skupiające w sobie całość elementów numinotycznych. Anioł to kwintesencja *numinosum*, bo utożsamia wszystkie cechy: *mysterium tremendum et fascinans* – napawa grozą Nieznanego, urzeka swym pięknem, *mirum* – jest dziwem, nieodgadnioną obcością, *augustum* – jako symbol religijny budzi szacunek, *maiestaticum* – ponad wszelką wątpliwość charakteryzuje się wszechmocą i wiedzą. Analogicznie system kart tarota, którego figury napawają lękiem, fascynują symboliką i finezją przedstawień, posiadającą u podłoża alchemię, filozofię itd. Fascynują wynaturzoną dwuznacznością, tajemniczością, jako symbol magiczny budzą strach i szacunek, ponad wszelką wątpliwość kształtują los ludzki przepowiadając go.

Analizowane elementy numinotyczne unaoczniają narastanie Nieznanego w twórczości Terakowskiej, które rozszerza ono zasięg dzięki swej złożoności. Jako zjawisko wieloaspektowe, wielopłaszczyznowe zapewnia zróżnicowany i wielowątkowy ogląd rzeczywistości, niesie próbę nazwania Nieznanego, doprecyzowania tego, co niedookreślone.

---

<sup>429</sup> hasło: *mana*, [w:] A. Samuels i in., *Krytyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 139-140.

## Metafizyka w twórczości Doroty Terakowskiej

*Mamy więc trzy formy metafizyki: „metafizykę jako mistykę i sposób życia, metafizykę jako naukę oraz metafizykę jako gnozę [podkr. – A.W.]”<sup>430</sup>* – pisze Karl Albert dokonując podziału metafizyki. Do odczytania wątków metafizycznych obecnych w twórczości Terakowskiej posłuży pierwsza koncepcja.

Terakowska mówiąc w jednym z wywiadów: „Metafizyka na szczęście jest bez granic”<sup>431</sup>, podkreśla pojemność i uniwersalizm tego pojęcia oraz inspirację twórczą jaką stanowi dla pisarza. Według niej pisarstwo jest po to, aby zadawać pytania, dociekać i badać. Istnienie głęboko rozwiniętej rzeczywistości duchowej, zjawisk paranormalnych wpisuje się w określony model eksplorowania świata:

...do badania świata potrzeba innych narzędzi niż tylko naukowe? Postęp cywilizacyjny jest tak błyskawiczny, że nasz mózg za nim nie nadąży. Pomóc nam może zwrot ku sferze duchowej i ku filozofii<sup>432</sup>.

Wielokrotnie podkreśla, że człowiek jest istotą wybitnie irracjonalną, co tłumaczy zainteresowanie magią, niesamowitością, zjawiskami nadprzyrodzonymi<sup>433</sup>. *Magia*, metafizyka, cuda i tajemnice istnieją obok nas, zaś człowiek powinien odzyskać umiejętność czerpania korzyści z ich zasobu, dążąc ku harmonijnemu rozwojowi oraz osiągnięciu wewnętrznej pełni. Pisarka przestrzega jednak przed poznaniem absolutnym, określa granicę obcowania z tym, co nieodgadnione: „Wokół nas jest ogromna ilość nieodkrytych zjawisk; gdybyśmy wszystko poznali, świat byłby straszny”<sup>434</sup>.

---

<sup>430</sup> K. Albert, *Wprowadzenie do filozoficznej mistyki*, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2002, s. 168.

<sup>431</sup> *Wszystko odwrócić* [wywiad z Dorotą Terakowską], „Nowe Książki” 2000, nr 3.

<sup>432</sup> Tamże, s. 61.

<sup>433</sup> Tamże.

<sup>434</sup> *Wszystko odwrócić...*, dz., cyt.

Dlatego ambiwalentnymi odczuciami obdarza własnych bohaterów oscylujących na granicy „światów możliwych”<sup>435</sup>, którzy doświadczają Nieznanego i próbują uchwycić jedynie brzegiem świadomości to, co niezwykle.

W książkach Terakowskiej bohaterowie bezpośrednio kontaktują się z bóstwem. Myszka rozmawia z Głosem, Agata styka się z Wielką Kosmiczną Istotą, Jon z Światowidem, Ewa z aniołem Ave i demonem Veą. Istoty mediumiczne: Jon, Agata, Ewa, podążają za wezwaniem Boga, poprzez ranę, doznane cierpienie dążą do świętości.

Świat oglądany oczami mistyka ulega zasadniczemu przeistoczeniu: „...nieodwracalnie się zmienia, tak że niemożliwy jest powrót do wcześniejszych doświadczeń”<sup>436</sup>.

Bohaterom predestynowanym do pełniejszego odbierania rzeczywistości pozazmysłowej przypisana jest „świadomość mistyczna”, która „...Jest nagłym olśnieniem, wglądem w Boski plan stworzenia, przeniknięciem zasłony iluzji. Bardziej stanem ducha niż sprawnością intelektu”<sup>437</sup>. Największą siłą mistycznego przeżycia, jest jak pisze Rudolf Otto: **uczucie uwolnienia i rozszerzenia** [podkr. – A.W.]<sup>438</sup>, otwarcie się na kontakt z bóstwem za przyczyną tego, co określone zostało jako „...tajemnicze dotknięcie duszy”<sup>439</sup>.

Doświadczenie mistyczne, kontakt z *sacrum* odnosi się w głównej mierze do Jona. Pomimo, że „...mystyk dobrowolnie i świadomie wkracza na drogę poznania poprzez niewiedzę”<sup>440</sup> to, doznanie mistyczne jest „...przeżyciem ze wszech miar pozytywnym – likwiduje lęk przed światem i ludźmi”<sup>441</sup>. Przeciwwstawia się „... formalnej, skostniałej religijności instytucjonalnej. Szaleńcem jest i na zawsze już pozostanie jedynie dla ludzi złąknionych i zagubionych

---

<sup>435</sup> Używam określenia Anny Martuszeńskiej, Por. A. Martuszeńska, *Światy (nie)możliwe w powieści*, Gdańsk 2001.

<sup>436</sup> Tamże, s. 12.

<sup>437</sup> Tamże, s. 165.

<sup>438</sup> R. Otto, *Świętość...*, dz. cyt., s. 168.

<sup>439</sup> D. L. Carmody, J.T. Carmody, *Mistycyzm...*, dz. cyt., s. 110.

<sup>440</sup> P. Czaplą, *Fenomen doświadczenia mistycznego. Analiza filozoficzno-psycho-logiczna*, Kraków 2011, s. 111.

<sup>441</sup> Tamże, s. 116.



w nurcie codziennych spraw<sup>442</sup>. Jego egzystencja zostaje podporządkowana jednemu celowi: doskonałemu zjednoczeniu się z Bogiem, dzięki czemu staje się Nowym Człowiekiem<sup>443</sup> i osiąga optymalny wymiar człowieczeństwa. Ponieważ jest przedstawicielem populacji archaicznej, którą charakteryzuje myślenie magiczne na jego przykładzie dostrzegamy szereg zachowań rytualnych<sup>444</sup>. Jego postać może posłużyć również zobrazowaniu nierozzerwalności związku jaki istniał pomiędzy religią a magią we wspólnotach archaicznych<sup>445</sup>. Podążanie mistycznymi ścieżkami czy „...niezwykle doświadczenia spotkania z ostateczną rzeczywistością”<sup>446</sup> pozwalają na przekroczenie progu „...wiedzy wybiegającej poza wszystko, co ograniczone”<sup>447</sup>. Dowodzą zarazem niezaprzeczalnego związku mistycyzmu z procesem duchowego umierania i odradzania się do nowego życia. Jon umiera z ręki swego *alter ego*, który według terminologii archetypów Junga, stanowi jego Cień. Po pokonaniu własnych ułomności doznaje wewnętrznej przemiany i dojrzewa do roli szamana. Łamie tabu, posiada odczucie jedności z bóstwem, świętości, przekracza czas i przestrzeń. Pozyskując wgląd w inną rzeczywistość, uzyskuje o niej obiektywną wiedzę. Inne cechy doświadczenia mistycznego to: głębokie doznanie czegoś pozytywnego, niewyraźność, paradoksalność, krótkotrwałość, trwałość pozytywnych zmian w nastawieniu i zachowaniu w związku z przeżyciem mistycznym. W jego przypadku ma miejsce nie tylko modelowa sytuacja archetypowa, objawiająca się wyruszeniem w podróż inicjacyjną, ale również mistyczne spotkanie z bóstwem, czyli zetknięcie z ostateczną rzeczywistością. Przygotowaniem do doznania doświadczenia mistycznego jest asceza, czyli oczyszczenie, odsunięcie się od świata, odizolowanie od zastanej rzeczywistości. Dlatego protagonista z *Samotności Bogów* opuszcza młodą żonę, nienarodzonego syna, plemię,

---

<sup>442</sup> Tamże.

<sup>443</sup> Por. H. Romanowska- Łakomy, *Fenomenologia...*, dz. cyt., s. 117.

<sup>444</sup> Por. A. Grzywa, *Magiczna wizja świata*, Warszawa 2010, s. 47-50.

<sup>445</sup> Por. tamże, s. 50.

<sup>446</sup> D.L. Carmody, J.T. Carmody, *Mistycyzm...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>447</sup> Tamże, s. 173.

przełamuje wioskowe tabu i „...świadomie wyrusza na spotkanie z Absolutem”<sup>448</sup>. Jon konfrontując się z bóstwem, zyskuje bezcenną wiedzę, bo rozwija się docierając do „...prawdziwego rdzenia swojej osobowości”<sup>449</sup>.

Musi stać się ascetą, aby doznać niewidzialnego, dlatego (...) Po-szcząc, pozwalając, by samotność zawładnęła jego duszą, i próbując utrzymać swojego ducha w czystości, oczekuje na rozstrzygające objawienie<sup>450</sup>.

Agata po powrocie z krainy Koral przestaje być dzieckiem, dojrzuje fizycznie i emocjonalnie. Ewa zdecydowanie kończy etap życia, w którym obecne są reminiscencje z przeszłości, by powstać na nowo i wyzwolić się z traumatycznych wspomnień.

Cechy mistyka posiada również z racji powołania do pełnienia wielkich czynów Luelle, która dysponując magiczną mocą staje się postacią charyzmatyczną, księżą, tradycją.

Wejście Jona w rolę szamana poprzedza inicjacja, czyli ryt przejścia, podczas której dokonują się liczne próby<sup>451</sup>. Jon przebywa w długotrwałym odosobnieniu od rodziny i plemienia, podróże w głąb własnej nieświadomości są coraz dłuższe (trwają od kilku dni lub tygodni do kilku miesięcy). Na początku swej drogi wtajemniczenia przebywa w świętej przestrzeni (przekroczenie tabu i wizyty u Światowida w puszczy), później odbywa podróże w czasie i w przestrzeni. Czuje się zarazem jako wykluczony i jako niezwykły, dzieje się tak od momentu przekroczenia tabu, które stanowi przejście brodu rzeki. Jako kandydat na szamana zostaje odsunięty od wspólnoty, choć jest darzony szacunkiem, czyli staje się osobowością maniczną. Życie szamana – mistyka jest własnością Boga: „Pozwolił ci dorosnąć, pozwolił przeżyć

---

<sup>448</sup> Tamże, s. 20.

<sup>449</sup> Tamże, s. 21.

<sup>450</sup> Tamże, s. 8.

<sup>451</sup> Por. J. Sieradzan, *Ryty przejścia inicjacje, dawniej i teraz*, [w:] tegoż, *Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia*, red. J. Sieradzan, Białystok 2006, s. 12.

miłość”<sup>452</sup>. Doznanie wizji jest „...przebłyskiem, zakosztowaniem boskiej obecności – trwania poza czasem, przestrzenią, w wiecznej terażniejszości”<sup>453</sup>.

Poszukiwanie wizji, traktowanej jako obowiązujący drogowskaz, cenna wskazówka, a zarazem dramatyczne wydarzenie, potrzebne do kształtowania drogi życiowej, stanowi przełomowe doświadczenie egzystencjalne. Pozbawiony tego doświadczenia mężczyzna nie uzyskałby wewnętrznej pełni i zostałby pozbawiony „możliwości samorealizacji, zaś jego męskość mogłaby zostać (...) nieokreślona, zaprzepaszczona”<sup>454</sup>.

Otrzymanie jej to oznaka dojrzałości, symptom osiągnięcia wewnętrznej harmonii i pełni, czyli pomyślnie zakończony proces indywidualizacji, jak określiłby to Jung. Doświadczenie szczytowe wspiera w uzyskaniu samorealizacji i spełnieniu się. Tkwi w nim dwojaka moc reprezentowana przez sprzeczne siły reprezentujące pierwiastek dobra (Dziewczyna z Domremi) i zła (Chłopiec z Blizną) w człowieku. Jedna z nich doprowadzi do jego śmierci, która w przypadku kandydata na szamana jest okazją do odrodzenia się i stanowi konieczny warunek przemiany, jest przygotowaniem do pełnienia nowej roli. Doznanie ekstremalnych przeżyć, które celowo posiadają charakter szokujący i traumatyczny, jest warunkiem do optymalnego otwarcia się na nową rzeczywistość.

Ewa (*W Krainie Kota*) spożywa magiczny korzeń. Tajemnicza siła skłania protagonistkę do instynktownego działania, które zdaje się tłumaczyć jej odmienny stan, cięża. Podobnie elementem praktyk szamańskich umożliwiającym wchodzenie w trans jest stosowanie halucynogenów. Jon podczas swej misji zrywa ziele serdecznika niepospolitego, które jak relikwię składa u stóp bóstwa. Ową rośliną, ziarnkiem piasku z Pustyni i modlitwą ma pomóc Chłopcu z Blizną, którego serce zostało zamienione w sopel lodu.

Ludzie pragnąc kontaktu z niewidocznym od najdawniejszych czasów stosowali halucynogeny:

---

<sup>452</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 122.

<sup>453</sup> Tamże, s. 22.

<sup>454</sup> Tamże, s. 8.

...często używano różnych środków odurzających i wywołujących halucynacje oraz fenomeny obiektywne. Miały one powodować trans umożliwiające wykonanie działań magicznych i ułatwić łączność z siłami nadprzyrodzonymi<sup>455</sup>.

Ów specyficzny „...nadrozumowy rodzaj percepcji”<sup>456</sup> jest dane osiągnąć również Jonowi za pomocą małego kwiatuszka. Te „...szczytowe doznania psychodeliczne”<sup>457</sup>, kontakt z niewidzialnym, mają znaczący wpływ na duchowe wzrastanie jednostki.

Psychodeliki „...od niepamiętnych czasów substancje powodujące odmienne stany świadomości towarzyszą ludzkości w jej podróżach głęboko do wewnątrz i daleko ponad siebie”<sup>458</sup>.

Są to obdarzeni charyzmą kapłani, szamani: Isak, Szaman wioskowy oraz przechodzący szamańską inicjację Jon, *ostatni wizjoner*<sup>459</sup>.

Istnieją siły psychiczne, różne stany świadomości, wywołujące zjawiska paranormalne. Przekraczanie granic dostępnych tylko ludziom o określonych predyspozycjach charakterystyczne jest dla bohaterów Terakowskiej. Może być to eksterioryzacja, uznawana za jedno z najistotniejszych doznań psychologicznych, wymagających wyzwolenia pewnej energii psychicznej. To „...wyłanianie świadomości poza obręb organizmu fizycznego”<sup>460</sup>. Podobnie jak szaman, Agata posiada zdolność przebywania poza czasem i przestrzenią, rozdławiania się (bilokacja).

Tamta Agata z wyżyny, w rytm myśli Agaty skamieniałej, choć gnanej w strasznym tempie zawracanego czasu, wyciąga przed siebie rękę... Ręka jest ciężka, niemal obca i czują to obie Agaty...(…) Tamta dziewczynka znika z wyżyny i Agata czuje, jak stapia się z nią znowu w jedno...<sup>461</sup>.

---

<sup>455</sup> D. L. Carmody, J.T. Carmody, *Mistycyzm...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>456</sup> Tamże, s. 144.

<sup>457</sup> P. Czapa, *Fenomen doświadczenia...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>458</sup> Tamże, s. 159.

<sup>459</sup> K. Slany, *Droga ostatniego wizjonera*, „Guliwer” 2008, nr 4, s. 12-19.

<sup>460</sup> Tamże, s. 21.

<sup>461</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 120.

Ewa z powieści Terakowskiej podróżuje do Cesarstwa Tarota, jej ciało pozostaje w świecie rzeczywistym. Podobnie Jon jako szaman, czyli mistrz techniki ekstazy, przemieszcza się w czasie i w przestrzeni. Ewa za pośrednictwem sugestii poddaje się autohipnozie i otwiera na tajniki własnego wnętrza sięgając do systemu kart tarota. Wykazujące zdolność transcendencji jednostki doznają tego, czego „...nie można było doświadczyć spostrzeganiem zmysłowym”<sup>462</sup>. Sny o treści prekognicyjnej, zawierające wiadomości o rzeczach mających dopiero nastąpić, są zwłaszcza domeną Ewy (*W Krainie Kota*) i Jona, który śni o kolejnych etapach Drogi. Agata ma przecucia i omamy, odbiera myśli (telepatia) i uczucia innych osób, posiada wyostrome zmysły i instynkty, słyszy głosy. To pierwotna magia opierająca się na przecuciach, która została wyparta i zapomniana, ponieważ człowiek zatracił skłonność do wsłuchiwania się w siebie. Takie zdolności odbierania przecuć posiadali ludzie żyjący w bliskim kontakcie z naturą, otwarci na przecucia i świat przyrody. Dziewczynka widzi cienie, nieistniejące przejścia z przeszłości, ma powtarzające się prorocze sny zapowiadające przyszłość, nieobca jej jest tajemnicza mowa przedmiotów.

Mystyk Emanuel Swedenborg przywołany zostaje w jednej z powieści Terakowskiej pt. *Tam, gdzie spadają Anioły*. Słynny wizjoner uwzględniał w swych badaniach również naukowy punkt widzenia. Z uwagi na swe zainteresowania (matematyk, chemik, fizyk, anatom, fizjolog, muzyk) był umysłem racjonalnym, rozważał zjawiska paranormalne od strony rozumowej. Przeżył całą serię zjawisk o charakterze paranormalnym: kontaktował się ze zmarłymi, aniołami, był jasnowidzem<sup>463</sup>.

Terakowska pisząc o Aniołach – istotach nadprzyrodzonych widywanych przez mistyków – czerpie z jego sposobu myślenia. Mała Ewa, jako naznaczona, bo dotknięta chorobą (specyficzny stan ciała i umysłu), posiada zdolność widzenia tego, co niewidzialne. To, co dla jednych jest ptakiem na gałęzi drzewa, jej jawi się jako złowroga

---

<sup>462</sup> Tamże, s. 48.

<sup>463</sup> W. Chudziński, *Goście z zaświatów. Niezwykłe spotkania z inną rzeczywistością*, Chorzów 2010, s. 90-96.

maskara. W bezdomnym upatruje anioła. Otaczający świat nie stanowi zamkniętej całości, jest transcendentny i współistnieje z naszą rzeczywistością.

Aprioryczne formy poznania prowadzące do uzyskania prawdy absolutnej stają się tematem książek Terakowskiej. Czytelnik jej powieści kieruje swą myśl w stronę parapsychologii.

W powieści *W Krainie Kota* obecna jest symbolika wywodząca się z systemu kart tarota. Nawiązanie to skłania do dokładniejszego przyjrzenia się karcie określanej mianem Wisielca. Książkowy Wisielec („...wisi sobie tutaj, powieszony nietypowo, bo za nogę, a wisi tak już od wieków”<sup>464</sup>) zamieszkuje Wieżę, jedyne neutralne miejsce, gdzie mogą spotykać się bezpiecznie mieszkańcy czterech królestw, nawet w razie wojny. Kolejne nawiązanie do symboliki magicznych kart to postać Alefa – Włóczęgi, podróżującego wraz z Ewą po Krainie Kota:

Na tej przypadkowej stronie znajdowała się fotografia starej karty, przedstawiającej postać odzianą w brązowy, zniszczony strój, z workiem na ramieniu. „Wędrowiec, Głupiec, Bezimienny, Włóczęga lub Duch Eteru” – informował podpis pod ryciną. Pod spodem, mniejszymi literami, autor dodawał, iż badacze tarota wiązali tę kartę także ze znakiem astrologicznym „Powietrza” oraz z hebrajską pierwszą literą alfabetu, zwaną „Alef”<sup>465</sup>.

Ukryte znaczenie obydwu kart stanowi nawiązanie do Jungowskiego archetypu Trickstera. Jest on bardzo głęboki funkcjonalnie, stanowi bowiem personifikację sił psychicznych o naturze transformacyjnej. Rolą Trickstera jest skłanianie ku dokonywaniu działań transgresyjnych, posiada naturę ambiwalentną, antynomiczną, dla której charakterystyczne jest przekraczanie norm społecznych<sup>466</sup>. W swoich rozważaniach odnoszących się do roli pełnionej przez Trickstera w kulturze, Grzegorz Leszczyński tak określa jego specyfikę:

---

<sup>464</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>465</sup> Tamże, s. 124.

<sup>466</sup> J. Sieradzan, *Szaleństwo w religiach świata. Szamanizm, religia starogrecka, judaizm, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm, islam*, Kraków 2005, s. 91.

Trickster jest nie tylko burzycielem, także stwórcą nowego porządku, nowym prawodawcą, upomina się więc o głęboko ludzkie wartości, zazwyczaj skrywane i niedostrzegane<sup>467</sup>.

To cenna myśl zwłaszcza w odniesieniu do postaci Błazna z powieści *Samotność Bogów*, który symbolizuje nowy rozdział w życiu Gai i jej dziecka. Pełni rolę opiekuna i przewodnika wyznaczonego przez świadomego nadchodzącej śmierci Jona. W świecie pełnym zagrożeń tylko taka postać, traktująca społeczne normy i hierarchie jako żart, jawnie kpiąca ze świata i propagująca własną, karnawałową wizję życia na opak, może zapewnić rodzinie ostatniego szamana i outsidera bezpieczeństwo. Figura Błazna ulega przekształceniu, bowiem, gdy Jon go poznaje poszukuje on pana, którego za pieniądze mógłby rozśmieszać, zaś jego powierzchowność demonstracyjnie świadczy o wykonywanej profesji:

...miał na sobie obcisłe nogawice wpuszczone w brudne, jaskrawoczerwone skórzane buty. Jego ramiona skrywała szeroka bluza w kolorach tęczy, na głowie zaś nosił dziwną czapkę z grubego sukna, z kilkoma rogami. Do tych rogów przymocowane były małe dzwoneczki, które brzęczały cicho, lecz wyraziście wraz z każdym jego ruchem<sup>468</sup>.

Prostoduszność i dobroć Gai sprawiają, że staje się przyjacielem, doradcą, bezinteresownym pomocnikiem. Realizacji tego zadania sprzyja świadomość, że potrafi oszukać fanatycznego kapłana Ezrę, odnośnie celu swej misji, co więcej zdobyć jego przychyłność i uspic czujność. O niejednoznaczności i sprzeczności postawy owego klauna świadczy charakteryzująca go następująca refleksja:

– Tacy jak ja przebywają pomiędzy niebem a piekłem, nigdy nie są tylko tu lub tylko tam<sup>469</sup>.

---

<sup>467</sup> G. Leszczyński, *Trickster artysta. Ponowoczesne gry archetypowe*, [w:] tegoż, *Książki pierwsze. Książki ostatnie? Literatura dla dzieci i młodzieży wobec wyzwania ponowoczesności*, Warszawa 2012, s. 149.

<sup>468</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>469</sup> Tamże, s. 192.

Łatwo ulega transformacji, przystosowuje się do nowych warunków, zdejmując błazeńską czapkę i przywdziewając plemienny strój oraz przyjmując nowe imię, Ariel.

Alef – Włóczęga, przewodnik Ewy po Cesarstwie Tarota, to persona tożsama z Błaznem. Również z uwagi na okoliczności uosabia ruch, reprezentuje sytuację bycia drodze. Symbolizuje dokonującą się w życiu bohaterki zmianę. Zarówno Błazen jak i Włóczęga, posiadają dodatkowe imię, Ariel i Alef, świadczące o innym wariacie osobowości owej postaci. Trickster może pełnić zatem rolę *alter ego* Jona czy Ewy. W każdym człowieku tkwi chęć sprzeciwiania się panującym normom oraz skłonność do kpiny, przywdziewania masek, by ochronić własną odrębność i zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Analogicznie postać czarownicy Gimel (*W Krainie Kota*) posiada swoje źródło w kabale, którym to słowem określa się tajemnice żydowskiej tradycji mistyczno-filozoficznej, będącej zarazem praktyką bliską medytacji, stanowiącą dla człowieka drogę duchowego uwznioślenia. W kabale przypisywano ukryte znaczenia każdej literze lub słowu świętego tekstu. Kabaliści uczyli się, jak interpretować uzyskane w ten sposób przepowiednie. Spowodowało to nadanie kabale wybitnie ezoterycznego charakteru i sprzyjało porównaniu jej z magią. Terakowska przywołuje ukryte znaczenie litery Gimel poprzez utożsamienie jej z postacią złej czarownicy reprezentujące chaos i nicość.

Wiedzą tajemną, czarami (uroki, zaklęcia) posługują się Opiekunki, Gimel, Luella, oscylując na granicy światów, dzięki czemu mają kontakt z istotami nadprzyrodzonymi. Magia uprawiana przez dziecko wychowywane przez Opiekunki rządzi się własnymi prawami.

Pierwotne gesty, „...i nagle Stara Kobieta energicznie odsunęła od siebie Dziecko i wymamrotała coś niezrozumiale, wyciągając przed siebie rozcapierzone palce”<sup>470</sup>, rzucanie czaru przemiany, zapomniane rytuały nabierają szczególnej wymowy w sytuacjach trudnych. Nie stanowią celu samego w sobie, a są środkiem do samodoskonalenia. Umiejętności magiczne okazują się przydatne:

---

<sup>470</sup> D. Terakowska, *Córka czarownicy...*, dz. cyt., s. 12.



...Dziecko po raz pierwszy dostrzegło, że krzątanie się Starej Kobiety po każdorazowej tymczasowej siedzibie ma wiele wspólnego z czarami. Nie przemęczając się zbytnio, paroma dosłownie ruchami swych zgrabnych dużych rąk, Czarownica doprowadzała każde zrujnowane pomieszczenie do przytulnego wyglądu. (...) Myszy, od których obecna stajnia dosłownie roiła się, na jeden ruch jej ręki umykały do swych norek<sup>471</sup>.

Gesty mądrej kobiety służą nie tylko ułatwieniu życia, ale i przyspieszaniu procesów myślowych:

...gdy spało Opiekunka kładła na jego głowie swoje duże dłonie i mamrotała coś pod nosem. Każdy dzień posuwał naukę naprzód w tempie znacznie szybszym niż normalne<sup>472</sup>.

Zaklęcia i gesty wprowadzają młodą adeptkę magii w umiejętność dokonywania przeobrażeń przedmiotów:

... jak zaklęcia należy wyszeptać i jakie ruchy rąk przy tym wykonywać, by przeobrazić na przykład mysz w jabłko lub pająka w kłębek wełny<sup>473</sup>.

Zgłębia magiczną medycynę, uczy się przyrządzać mikstury o niezwykłych właściwościach, opanowuje mowę przyrody: zwierząt, ptaków, roślin. Zapamiętanie ukrytej wiedzy sprawia, że staje się Wielką Księżą. Zdobywa wiele szamańskich umiejętności takich jak: czytanie w myślach, w gwiazdach i poznawanie ich wpływu na los człowieka. Używa swych zdolności telepatycznych. „Otóż jeśli obie będziemy intensywnie myśleć o tym samym, to fale naszych myśli poprzez Onryksa dotrą do olbrzymów”<sup>474</sup>, wyteżga myśl i w razie potrzeby rozmawia z gwiazdami np. wtedy, gdy przebywa w więzieniu, wywołuje trzęsienie ziemi, aby wydostać się z niego.

Opiekunki potrafią kontaktować się z ciemną stroną niewidzialnej rzeczywistości, posiadają umiejętność przywoływania leśnych upiórów:

---

<sup>471</sup> Tamże, s. 18-19.

<sup>472</sup> Tamże, s. 19.

<sup>473</sup> Tamże, s. 19.

<sup>474</sup> Tamże, s. 55.

strzyg, dla odwrócenia uwagi Najeźdźców i zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Czytają w myślach wszystkich żywych istot. Czarownice, gdy tracą moc zstępują do Nadiru, Podziemnego Królestwa Upiorów, będącego jednocześnie królestwem Drzemiących Prastarych Mocy. Potrafią wywoływać złudzenia np. powiększając objętość prawdziwego jedzenia. Uprawiają białą magię, której zadaniem jest pomaganie ludziom, zaś świat czarnej magii reprezentuje Gimel.

W pisarstwie Terakowskiej swoje miejsce znajdują również pierwotne rytuały. Miejscem rytualnych obrzędów, gdzie kumulują się ciemne moce jest Święty Kamień oraz jego magiczna moc wyznaczania następcy tronu. Podczas takiego obrzędku Luella zespala się głęboko z ciemnością, zatracając w magii miejsca:

...pragnie stopić się w Jedność z tym najczarniejszym i najpotężniejszym, o nieokreślonych kształtach i popłynąć wraz z nim w Nieznane. Muśnięcie tego niematerialnego, ale wyraźnie realnego kształtu sprawiło, iż poczuła się bezgranicznie szczęśliwa<sup>475</sup>.

W książce *Tam, gdzie spadają Anioły* pojawia się przedmiot posiadający właściwości magiczne. To koralik funkcjonujący na zasadzie talizmanu, przechowujący cząstkę boskiej mocy oddziaływania oraz inne przedmioty magiczne, które mają za zadanie odczarowywać okrutny los (np. anielskie pióro).

To rodzaj magii nieuświadomionej, objawiającej się w pozornie nie odbiegających od normy zachowaniach instynktownych, takich jak używanie magicznych przedmiotów, zaklinanie zła, poprzez narysowanie Czarnego Ptaka, co stanowi próbę odczarowania zła, zamknięcia w ry-sunku siły niszczącej zdrowie dziecka oraz próbę odczarowania złego losu. Agata (*Lustro pana Grymsa*) dokonuje magicznego obrzędku rysując magiczny krąg bezpieczeństwa.

Mistyczne wędrówki powodują wewnętrzny rozwój jednostki, wzrastanie, rozszerzanie się granic świadomości. Doskonalenie ma wszakże swą cenę: wyobcowanie z grona zwykłych ludzi, cierpienie, poddawanie się nieustającym próbom.

---

<sup>475</sup> Tamże, s. 220.

# Punkt dojścia: tajemnice wyższego poznania

### Osobliwość odmieńców

Odmieńcy, bohaterowie powieści Terakowskiej, poprzez cierpienie, czyli doznaną ranę, zostają predestynowani do świętości. Doznają okaleczenia na wiele sposobów: bólu czysto fizycznego, urazu psychicznego czy też śmiertelnego ugodzenia (zranienie).

Cierpienie należy traktować jako ostrzeżenie skierowane do człowieka. Może być szkołą ludzkiego rozwoju i wzrostu, antidotum na nieetyczne postawy oraz uświadamiać nietrwałość tego, co wybieramy jako cele życiowe<sup>476</sup>. W obliczu cierpienia objawia się prawda o kruchości i nietrwałości życia.

Rana fizyczna pozwala Agacie na złożenie ofiary z siebie dla dobra innych. Krople jej krwi ożywiają obumarłą krainę Koral. Dokonuje tego trzynastolatka, która właśnie wchodzi w nowy etap życia. W jej przypadku, pojawiająca się cyklicznie krew, będzie podobnie jak dla obcej cywilizacji, oznaczała możliwość dawania życia. Stając się młodą kobietą, ofiarowuje ten dar by powoływać do istnienia, być dawczynią.

Okaleczeniem psychiki młodocianej matki jest aborcja. To zabójstwo dokonane na dziecku, jak i na ciele oraz duszy niedojrzałej nastolatki. Odebranie z całą brutalnością życia bezbronnej istocie jak i zniszczenie kształtujących się emocji, poczucia wartości. To

---

<sup>476</sup> Por. H. Romanowska – Łakomy, *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*, Warszawa 2003, s. 87.

bolesna rana, która wypierana w głąb nieświadomości nie pozwoli nigdy o sobie zapomnieć.

Ranę fizyczną ponosi Jon, gdy zostaje podstępnie ugodzony przez Chłopca z Blizną, na skutek której umiera. Już wcześniej jest jednak odmieńcem, bo łamie wioskowe tabu przekraczając nurty zakazanej rzeki. Odmienność cudowność, to dar, którym został obdarzony wbrew własnej woli, pozwalający przenikać mu granice światów i antyświatów.

Podobnie choroba ciała staje się dla podlegającej jej jednostki zarazem destrukcyjna, jak i budująca. Traumatyczne doświadczenie zaważy na całym jej życiu, zdeterminuje przyszłość. Nie pozwala na normalne funkcjonowanie, odsuwa od życia i świata, zmusza do bycia w nieustannym zagrożeniu. Porażenie śmiercią, chorobą nieuleczalną i ostateczne, cudowne wyzwolenie się z objęć śmierci zmienia na zawsze życie Ewy. Bezpośrednie zagrożenie życia sprawia, że uzyskuje kontakt z nadprzyrodzonym, czyli własnym Aniołem Stróżem i osobistym Szatanem Stróżem, co jako zwykłej „zjadacze chleba” przydaje jej skrzydeł. Kontakt z *sacrum* uświęca ją. Podobnie dzieje się w baśni Andersena *Anioł*, kiedy skrzydła wyrastają martwemu dziecku, gdy Bóg przytula je do serca. Tak samo chora dziewczynka uzyskuje cechy anielskie już podczas życia na ziemi, za sprawą cierpienia.

Według Haliny Romanowskiej-Łakomy w każdym człowieku tkwi nieodkryty i niewykorzystany potencjał możliwości sakralnych<sup>477</sup>. Przyjmując ten punkt widzenia można stwierdzić, że bohaterowie Terakowskiej podążają drogą cierpienia do doskonałości. Ich postawa wpisuje się we współczesne rozumienie świętości, według którego po okresie odejścia od wyższych wartości, co jest charakterystyczne dla XX wieku, kształtuje się ponownie wizerunek istoty ludzkiej nowej jakości zwanej Nowym Człowiekiem<sup>478</sup>. „Nie jest to ktoś, kto dąży do bycia świętym, lecz ktoś, kto realizuje święte czyny”<sup>479</sup>.

---

<sup>477</sup> Por., tamże, s. 9.

<sup>478</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>479</sup> Tamże.

Korzyść kontaktu z *sacrum* jest podwójna: to forma autoterapii, czyli leczenie po sytuacji zranienia oraz umiejętność konstruktywnego wykorzystania własnej klęski i przekształcenia jej w sukces, uczynienie z niej sposobu na doskonalenie. Tak dzieje się w przypadku chorej na białaczkę Ewy – bohaterki powieści *Tam, gdzie spadają Anioły*.

W każdym człowieku tkwi potencjał świętości, który diagnozuje poprzez posiadanie określonych cech: akceptowanie niematerialnych źródeł naszej rzeczywistości, cenienie wartości, tj. miłość, pozytywne emocje skierowane ku drugiemu człowiekowi, pragnienie miłości ludzkiej i boskiej, przyjmowanie współodpowiedzialności za to, aby świat był lepszy<sup>480</sup>. Każdy z bohaterów podąża trudną drogą wiodącą ku samodoskonaleniu, walczy o siebie i innych, tak więc spełnia podane kryteria. Kontakt z *sacrum* to szczególny rodzaj spotkania z Nieznanym.

Niewyobrażalnym cierpieniem jest choroba psychiczna. Księżę to Thet autystyczne dziecko zamknięte we własnym świecie, podobnie jak Mysza obciążona ciężką odmianą zespołu Downa. Obcość i odmiennosc w przypadku tych postaci jest najdotkliwsza. Są niechciani, odrzuceni, podlegają przemocy ze strony silnych.

Istnieje grupa bohaterów stworzonych przez Terakowską, którzy doznają cierpienia poprzez ranę psychiczną, której doznali w dzieciństwie. Przyczyną dysfunkcji jest osierocenie. Wszyscy zyskują opiekunów, np. Luelle pomoc od czarownic zwanych Opiekunkami, jednak poczucie odrzucenia i opuszczenia nie opuszcza jej nigdy. Ten, kto nie zaznał miłości nie potrafi kochać. Samotność pozostawionego samemu sobie dziecka jest głęboka i niewyobrażalna. Pomimo, że cierpi więcej od innych, aby osiągnąć pełnię człowieczeństwa, musi doznać wielu prób i pokonać liczniejsze przeszkody. Bartka (*Władca Lewawu*) i Ewę (*W Krainie Kota*) po utracie rodziców czeka traumatyczne przeżycie jakim jest pobyt w Domu Dziecka. Tam, też zyskują miano „innych”. Nie wywodzą się z patologicznych środowisk, nie są agresywni i pełni roszczeń do otoczenia, dlatego uciekają (Bartek) lub wspominają przeszłość z bólem (Ewa). Usiłują uporać się z niszczącą przeszłością poprzez myślenie życzeniowe, kreując światy

---

<sup>480</sup> Por. tamże, s. 12.

alternatywne, gdzie osiągną upragniony cel, czyli odnajdują rodziców, Bartek wśród Allian w Wokarku, Ewa w Królestwie Mieczy, w Cesarstwie Tarota. Marzenia pozwalają, zwłaszcza Ewie, na uporanie się z demonami przeszłości. Ból tkwi w niej bardzo głęboko. Wydobywanie destrukcyjnych doświadczeń wywołuje ustabilizowana sytuacja, kiedy już nic nie zagraża, a wszystkie dostępne cele (udane małżeństwo, dziecko, rozwijająca się pomyślnie kariera pisarska) zostają osiągnięte. Przypadkowo zakupiona książka o tarocie wyzwala sny, w których Ewa wyrusza do Królestwa Mieczy, aby odnaleźć rodziców. To typowa sytuacja rozliczeniowa z przeszłością, porządkująca życie, mająca na celu zdobycie pewności siebie i uzyskanie harmonii wewnętrznej. Musi się uprać z czarownicą Gimel, będącą według terminologii Jungowskiej Cieniem Ewy. Podobną rolę można przyporządkować Nienazwanemu z Lewawu. Jest Cieniem Bartka, który posługuje się Pajęczakami, otoczony strachem poddanych, okazuje się zagubiony, co podkreślają jego cechy: mały, bezbarwny, wycofany do własnego wnętrza.

Na skutek cierpienia kształtuje się nowa przestrzeń życiowa sprawiająca, że bohaterowie uzyskują cechy postaci manicznych lub wręcz stają się nimi. Według Mircei Eliadego „...mana to wszystko, co wydaje się człowiekowi skuteczne, twórcze, doskonałe”<sup>481</sup>. Mana oznacza zatem mędrca, autorytet. Bohaterowie o omawianej kondycji zyskują zdolności transcendentalne: posiadają dostęp do tego co nadnaturalne i ponadświatowe. Ich ogląd świata wyostrowa się, są im dostępne odmienne stany świadomości. Zdolność transgresji przesądza o odmiennym sposobie ujmowania świata. Doświadczenia graniczne (choroba, śmierć) sprawiają, że uzyskują wiedzę wykraczającą poza tradycyjne formy poznania. Dostrzeżenie sakralnych wymiarów umysłu ludzkiego skłania do przyjrzenia mu się od strony jego irracjonalnych i ekstatycznych możliwości. Tylko inni, chorzy, zranieni, obcy zachowują zdolność do transcendencji.

Nowy Człowiek posiada szacunek do wartości etycznych, nie stanie się święty dopóki „...nie odkryje swojej misji”<sup>482</sup>. Tymcza-

---

<sup>481</sup> M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 162.

<sup>482</sup> H. Romanowska – Łakomy, *Fenomenologia ludzkiej świętości...*, dz. cyt., s. 65.

sem wszyscy bohaterowie Terakowskiej mają do wypełnienia misję. Wykonywaniu jej towarzyszy zawsze cierpienie, które wydobywa z człowieka niezwykłą moc „...jest rodzajem siły boskiej, lub raczej łaski, jaka na nas spada”<sup>483</sup>. Niezwykłym aktem odwagi staje się osamotnienie bohaterów w obliczu cierpienia.

Doświadczając bólu człowiek zmienia sposób myślenia i postępowania. Jednocześnie skazany na odosobnienie, opuszczony przez najbliższych może liczyć tylko na siebie, dostępuje możliwości bycia kimś niezwykłym, staje się niesamowitością.

W czasie wielkiego cierpienia stajemy się bardziej autentyczni i mądrzejsi niż kiedykolwiek (...) Uruchomiony zostaje nasz wewnętrzny etos; zaczynamy postrzegać siebie i innych w nowym świetle, w sposób pełniejszy, jaśniejszy<sup>484</sup>.

Efektom cierpienia jest wewnętrzny rozwój, który określa mianem wzrostu<sup>485</sup> czyli... *rodzajem majestatycznego rozwoju*<sup>486</sup>. Następuje zatem wyniesienie człowieka na wyższy poziom.

W akcie tym zawiera się całą wielkość człowieka, na miarę Chrystusa, którą można zdefiniować jako wielkie oddanie, mimo wielkiego cierpienia<sup>487</sup>.

Terakowska tworzy postaci niezwykle. To grupa osób posiadających zdolności metafizyczne, którym dostępne jest przekraczanie rzeczywistości, przejście na inny poziom ludzkich doświadczeń:

Agata należała do rzadkiego gatunku osób, które często miały „omamy”. Widziała to, czego nikt inny nie mógł dostrzec, słyszała dźwięki niemożliwe do słyszenia, czuła zapachy, jakich doprawdy nikt nie czuł<sup>488</sup>.

---

<sup>483</sup> Tamże, s. 92.

<sup>484</sup> Tamże, s. 94.

<sup>485</sup> Por. tamże, s. 95.

<sup>486</sup> Tamże, s. 97.

<sup>487</sup> Tamże, s. 190.

<sup>488</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 9.

Posiadania takich możliwości oznacza możliwość nieskrępowanego kontaktu z naturą, osiągnięcie pierwotnego stanu wolności, niewinności nieskażonej zetknięciem z cywilizacją złą, która niszczy.

## Inny – obcy?

Inność i obcość, to nie tylko cechy osób chorych czy obciążonych poważnymi przejściami. Oznaczają pewne niedookreślenie, symbolizują dwuznaczność, rozdwojenie, tak jak w przypadku bohaterki powieści Tomka Tryzny *Panna Nikt*.

Odmieniec to motyw stary, podobnie jak stare są baśnie. Baśniowyy rodowód odmieńca dowodzi, że zagadnienie posiada odległą tradycję. Maria Konopnicka w baśni *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* potwierdza zakorzenioną głęboko w folklorze obawę przed podrzutkiem oraz sposoby walki z dzieckiem podmienionym przez złe moce, zwanym też zauroczonym czy urzeczonym. Uniwersalność, ponadczasowość zagadnienia dowodzi, że odmieńcy istnieli zawsze i wszędzie. Szczególnie obawiano się ich w kontekście nieudanego potomstwa. Grzegorz Leszczyński pisze, że to ktoś „...nieprzystosowany, dziwaczny, w konsekwencji ten, co zasługuje na odrzucenie, wykluczenie ze wspólnoty domu, środowiska, społeczności”<sup>489</sup>.

Inny to taki, który obcuje z tajemnicą, z Nieznanym, a także wzbudza zainteresowanie otoczenia swoją odmiennością. Zaciekawienie społeczeństwa wywołane chorobami psychicznymi kieruje wiele refleksji w stronę innych, którzy posiadają zdolność przekraczania granic, widzenia tego, co niedostrzegalne.

Inność w powieściach Terakowskiej prowadzi do wykluczenia społecznego, zaś konsekwencją wszelkiej odmienności jest samotność. Przykłady zawarte w jej książkach pokazują, że wyobcowanie wywołane chorobą niesie największe obciążenia. Katarzyna

---

<sup>489</sup> G. Leszczyński, *Zbójcekie...*, dz. cyt, s. 84.



T. Nowak, autorka książki *Moja mama czarownica*, przytacza w swojej publikacji wypowiedź Przemysława Czaplńskiego, który następująco przedstawia znaczenie tematyki inności w twórczości pisarki:

Terakowska wcześniej, przedstawiając inność jako cud, odwoływała się do naszej wiary w ponadludzkie moce. (...) Tymczasem inność mieszcząca się w naszym życiu codziennym to nieodsświętny anioł, lecz ktoś obok nas; ten ktoś nie pojawia się nagle, lecz istnieje cały czas. Jego istnienie nie apeluje do naszej wiary w magię i cuda, lecz do naszej tolerancji<sup>490</sup>.

Istnieją choroby tolerowane przez społeczeństwo i takie, o których woli ono zapomnieć i traktować je tak, jakby nie istniały. Należy do nich zespół Downa, na który cierpi bohaterka *Poczwarki*, uważany za wstydliwą i wywołującą zażenowanie przypadłość.

Powieść ukazuje rozpacz i ruinę wszystkich planów życiowych rodziców dziecka obciążonego tym schorzeniem. Dziewczynka zostaje odizolowana przez matkę i ojca od społeczeństwa, starannie ukryta przed znajomymi. Nigdy nie wychodzi wspólnie z rodzicami, którzy wstydzą się upośledzonego dziecka. Ewa poświęca się wychowaniu dziewczynki, bardzo ją kocha, jednak w sytuacjach wymagających konfrontacji z ludźmi targają nią sprzeczne uczucia, dlatego ukrywa przed nimi istnienie córeczki:

...Ewa ujrzała w alejce koleżankę i skryła się za ławkę, ignorując rozpaczliwe nawoływania córki. I choć zawstydzila się tej reakcji podeszła do Myszki, przeczekala, ukryta, póki znajoma nie znikła za zakrętem. Wstyd miał wiele twarzy i wszystkie boleśnie ją paliły<sup>491</sup>.

Ojciec dziecka nie radzi sobie z nadmiarem negatywnych emocji, które wywołuje wygląd i zachowanie tak uderzająco niedorozwiniętego dziecka. Ze względu na szczególną sytuację, jaką jest

---

<sup>490</sup> K. T. Nowak, *Moja mama czarownica. Opowieść o Dorocie Terakowskiej*, Kraków 2005, s. 252.

<sup>491</sup> D. Terakowska, *Poczwarka...*, dz. cyt. s. 66-67.

upośledzenie Myszki, zmienia się cały dotychczasowy porządek: mąż i żona rezygnują ze wspólnej sypialni, posiłków, nie poświęcają uwagi wyglądowi domu. Adam spędza jak najmniej czasu w domu, izoluje się w innej części mieszkania przed kontaktami z dzieckiem, obsesyjnie nie znosi nieestetycznego wyglądu córki. To z jego ust padają słowa: debil, niedorozwinięta. Chciałby rozwieść się z żoną, ale obawia się osądu opinii publicznej. Taniec, który wykonuje dziewczynka określa ironicznie jako *dance macabre*. Jej choroba wyzwala w nim negatywne instynkty:

... Adam krzyczał, że nie zniesie w swoim domu śliniącej się idiotki, że nigdy nie uzna czegoś takiego za swoje dziecko<sup>492</sup>.

Rodzice przytłoczeni świadomością nieuleczalności choroby Myszki dostrzegają jej specyficzny charakter:

Niedorozwój kojarzy się każdemu z brakiem. Ku swemu zdumieniu Ewa przeczytała, że DS powstaje za sprawą nadmiaru. Myszka urodziła się bogatsza o jeden chromosom<sup>493</sup>.

Stan dziewczynki jest przedmiotem konfliktu pomiędzy rodzicami, ponieważ matka dostrzega w upośledzonym dziecku kogoś niezwykłego („Ona wszystko czuje, wszystko rozumie, nie umie tylko dobrać słów”<sup>494</sup>), zaś ojciec tylko przedmiot wstydu („– Nie można nikogo na TO narażać. Nie wiesz, dlaczego z wami nie jadam? Nie widzisz, że każde spojrzenie na TO odbiera mi chęć do jedzenia?”<sup>495</sup>).

Z obrzydzeniem patrzy na wygląd dziecka, które jednocześnie przypomina mu wystraszone zwierzątko o ufnym uśmiechu. Jednak to właśnie on trafnie odgaduje, że słowo „taa” oznacza w języku Myszki taniec, a nie jak mylnie to interpretuje matka dziewczynki wyraz „tata”. Adam, choć nie akceptuje córki, podobnie jak Ewa czyta książki medyczne, pragnąc dowiedzieć się jak najwięcej o DS.

---

<sup>492</sup> Tamże, s. 39.

<sup>493</sup> Tamże, s. 35.

<sup>494</sup> Tamże, s. 59.

<sup>495</sup> Tamże.

Matkę dziewczynki bólem napawają reakcje otoczenia wywołane widokiem jej dziecka: nachalna ciekawość z odcieniami agresji i współczucie. Wstydzi się własnych emocji związanych z osobą córki: woli, gdy Myszka jest przeziębiona, bo nie musi wtedy pokazywać się publicznie z nią w sklepie. Patrzy z bezsilnością jak dziewczynka niszczy starannie przemyślany wystrój domu. Z ironią myśli o określeniu dzieci z syndromem DS jako Dary Pana z kontekście następującej sytuacji:

...dziewczynka miała właśnie biegunkę (przewód pokarmowy dzieci z DS był również słaby) i w najmniej pożądanym momencie, gdy znajdowały się wśród kolorowych towarów, na rajtuzach Myszki rozlewała się burobrazowa, cuchnąca plama. Wszyscy powoli odsuwali się i prawie nie było przypadku, by ktoś nie powiedział głośno:

– Czy musi pani z takim dzieckiem wchodzić do spożywczego?<sup>496</sup>.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w teatrze:

...musiały wyjść, gdyż dziewczynka głośno i niezrozumiale mówiła, więc pan w mundurze z błyszczącymi guzikami wyprowadził je, mówiąc:

– To miejsce, proszę pani, nie dla takich<sup>497</sup>.

Ewa wie, że otoczenie nigdy nie zaaprobuje jej dziecka:

– No i co z takiego wyrośnie? Po co to – to Bóg zesłał na ziemię? – pytała współczująco któraś z matek.

– Takie nieszczęście... – mówiła z ubolewaniem inna...<sup>498</sup>.

Myszka jest odmieńcem ze względu na swoją chorobę, jak i ewementem na tle dzieci chorych na DS z uwagi na nierozpoznaną, ciemną plamkę na mózgu, która jest przyczyną ogromnego opóźnienia w rozwoju jak i, według Ewy, powodem niezwykłości dziecka

---

<sup>496</sup> Tamże, s. 43-44.

<sup>497</sup> Tamże, s. 70.

<sup>498</sup> Tamże, s. 116.

mającego dostęp do tego, co nadnaturalne. Zewnętrznym objawem jest próba wyrażenia tańcem niewyartykułowanych uczuć („Czuła, że taniec ma samospełniającą się moc”<sup>499</sup>).

O nietolerancji otoczenia, a jednocześnie braku miejsca dla dzieci z poważnymi schorzeniami współtowarzyszącymi DS, świadczy fakt, że dla Myszki nie ma miejsca w integracyjnym przedszkolu:

...one tylko nazywają się „integracyjne”, ale najchętniej przyjmują tylko takie przypadki, które nie sprawiają kłopotów. Lekka głuchota, niewielkie spowolnienie rozwoju, słaby wzrok, trudności z chodzeniem, byle nie DS czy autyzm...<sup>500</sup>.

Myszka, jako odmieniec, jest odrzucona przez inne dzieci i ich rodziców w sposób wyrachowany i bezwzględny.

Inność wywołana chorobą dotyka też małą Ewę z powieści *Tam, gdzie spadają Anioły*. Skłonność do nieszczęść sprawia, że jest wyobcowana:

Po wakacjach Ewa miała iść do zerówki. Babcia przeczuwała, że jej wnuczka przykro odczuje tam swoją inność<sup>501</sup>.

Prześladujący ją pech daje dotkliwie znać o sobie kolejnymi nieszczęściami, zbyt częstymi wypadkami zagrażającymi zdrowiu i życiu dziewczynki. W szkole zaczyna zwracać na siebie uwagę nieobecnościami wywołanymi kolejnymi wypadkami i zostaje uznana za osobę chorowitą. Jest inna, bo przydarza jej się sytuacja niezwykła, ekstremalna i nieprawdopodobna jaką jest utrata Anioła Stróża. Choroby sprawiają, że dziewczynka jest wrażliwsza i przeczuwa nieszczęścia. Wewnętrzna powaga sprawia, że rówieśnicy odrzucają ją, mimo to i tak lubi chodzić do szkoły. Nie potrafi znaleźć przyjaciółki, inaczej wykorzystuje czas niż rówieśnicy. Swoje niepokoje zwierza milczącemu Bezdomnemu, dlatego, że on również jest odmieńcem, na którego wedle ludzkich kategorii oceny spadł ogrom nieszczęść:

---

<sup>499</sup> Tamże, s. 85.

<sup>500</sup> Tamże, s. 82.

<sup>501</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 57.

– Bez domu, bez rodziny, bez pracy, kulawy, niemowa, niedorozwinięty i na dodatek garbaty. Dlaczego tyle zła naraz spadło na jednego człowieka?<sup>502</sup>.

Książki Terakowskiej wyrażają głęboki szacunek dla odmieńców, przygotowują specjalną przestrzeń osobowościom będącym osobliwościami. Stwarzają grunt dla rozwoju tych niezwykłych, nie-szablonowych.

## **Predyspozycje bohaterów do odkrywania tajemnic a głos od wewnątrz**

Świat pozbawiony tajemnic byłby zwyczajny, szary, trudny do zaakceptowania. To, co nieodgadnione niesie nadzieję tam, gdzie jej być nie powinno. Sekrety zmieniają oblicze rzeczywistości. Rzeczy niewyjaśnione sprawiają, że świat jest ciekawy, godny poznania i odkrywania. Dla ludzkiej egzystencji charakterystyczna jest potrzeba eksploracji tego, co niezgłębione. Tajemnice nadają sens życiu, są bowiem ludzie posiadający skłonności do ich odkrywania, zgłębiania i przyciągania. Przede wszystkim ludzkie wnętrze jest pełne zagadek. Nikt nie spodziewałby się, że chora na zespół Downa Myszka posiada tak fascynujące i bogate życie wewnętrzne. Trudna choroba powoduje, że podstawowe czynności sprawiają dziewczynce ogromne problemy oraz wyobcowuje ją z otoczenia. Dziecko wywołuje u ludzi mieszane uczucia raczej o odcieniu negatywnym: politowanie, obawę, niezdrowe zaciekawienie. Przede wszystkim Myszka jest przekreślona jako osoba, nie dostrzega się w niej żadnego potencjału. Poczwaraka, dziecko gorszego Boga, z racji zaawansowania choroby nie zyskałaby akceptacji nigdzie, nawet w ośrodkach przystosowanych do pracy z DS. Autorka powieści zwraca uwagę na zadziwiający fakt, że takie

---

<sup>502</sup> Tamże, s. 79.

dzieci przydarzają się rodzicom inteligentnym, a przyczyną ich choroby jest nadmiar chromosomów. Nadmiar nie brak. Jednocześnie stosuje wobec niej paradoksalne określenie, nazywa ją Darem Pana:

Pan rozdaje swoje dary, nawet te niechciane. Nic nie zostawia dla siebie<sup>503</sup>.

Wszystko w jej życiu toczy się zwyczajnie, aż do momentu, gdy odkrywa niesamowite miejsce jakim jest strych. Ciemny, zakurzony, pełen bezwartościowych, zapomnianych przedmiotów staje się swoistym multiwersum, gdzie Myszka dostępuje wewnętrznej przemiany, ponieważ ma kontakt z tajemnicą. Jest nią Głos kreujący świat. Niezwykła rola upośledzonej dziewczynki polega na doradzaniu Głosowi, jak powinien wyglądać. Myszka sprawnie modyfikuje liczne niedociągnięcia w budowaniu świata. Znikają, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki jej problemy: „...od niedawna równie łatwo wszystko na nowo otwierało się w jej pamięci”<sup>504</sup>. Tajemnicza enklawa, gdzie jest autorytetem wobec Stwórcy, który często się myli, daje jej demiurgiczną moc. Na strychu przestaje być pomyłką genetyczną, tam to ona wie lepiej:

Adam, obojętny religijnie, czytał zdumiewające i niepojęte zdanie Jana Pawła II: ...w osobie upośledzonej odbija się moc i wielkość Boga...<sup>505</sup>.

Błędy zdarzają się niedoskonałemu Bogu. Odwieczny porządek zostaje odwrócony, schemat zakłócony. Tragiczna niedoskonałość dziecka, jest tylko potwierdzeniem reguły, że świat jest doskonały. Zatem różnorodność, odmienność, brzydota są niezbędne, aby istniało piękno:

Myszka to **tajemnica** [podkr. – A.W.] (...) Świat bez Myszki będzie doskonalszy. Świat bez tajemnic będzie...- i urwał. Jakim stanie się

---

<sup>503</sup> D. Terakowska, *Poczwarka...*, dz. cyt., s. 5.

<sup>504</sup> Tamże, s. 75.

<sup>505</sup> Tamże, s. 99.

świat bez tajemnic? Czy taki jak bez Myszki? Z doskonałymi genetycznie ludźmi, których będzie tak wielu, że powoli przestanie się odróżniać jednych od drugich?<sup>506</sup>

Osobliwa plamka na mózgu może być jedną z przyczyn niezwykłości dziewczynki:

Myszka była upośledzona bardziej niż typowy muminek i zarazem w dziwny sposób kryła w sobie jakąś **tajemnicę** [podkr. – A.W.]<sup>507</sup>.

Mała Ewa, również inna ze względu na chorobę, posiada dostęp do tajemnic wyższego poznania. Doznane nieszczęścia, trwająca i nasilająca się śmiertelna choroba sprawiają, że „widzi” więcej. Ma udział w wiedzy właściwej każdemu człowiekowi, ponieważ otwiera na nią swoje myśli i uczucia. Widzi walkę aniołów, w Bezdolnym dostrzega upadłego anioła, ponieważ świat jest dla niej niejednoznaczny.

Jan, racjonalista, pod wpływem spotkania z własnym Aniołem Stróżem zaczyna wierzyć w Nienazwane:

– WSZYSTKO JEST MOŻLIWE, JANIE. I PO TO STWORZYŁEM CZŁOWIEKA, ŻEBY NIEMOŻLIWE STAŁO SIĘ MOŻLIWYM. **ŻEBY TAJEMNICA POZOSTAŁA TAJEMNICĄ** [podkr. – A.W.], GDYŻ WIEDZA WPRAWDZIE BEZ NIEJ ISTNIEJE, LECZ NIE MA WIARY<sup>508</sup>.

Człowiek zawsze, nawet w dobie największych odkryć będzie zagadką, tak jak Myszka:

ERA GENOMU! GENOM LUDZKI BEZ **TAJEMNIC** [podkr. – A.W.!] – donosiły gazety wielkimi czcionkami, a tymczasem on mieszkał pod jednym dachem z tak zagadkową a zarazem okropną istotą, jak jego własna córka<sup>509</sup>.

---

<sup>506</sup> Tamże, s. 264.

<sup>507</sup> Tamże, s. 280.

<sup>508</sup> Tamże, s. 233.

<sup>509</sup> Tamże, s. 78.

Bohaterowie krok po kroku, kierując się intuicją, zdobywając wiedzę, odkrywają tajemnice niedostępne dla zwykłego człowieka, dzięki którym dokonują się cuda.

Jednym z anielskich sekretów jest wiedza, że Ewa zwielokrotni moc dobra płynącą z niebiańskiego pióra, jeśli sama dokona anielskich uczynków sprawiających, jeśli ustrzeże kogoś przed bólem, podobnie jak Anioł Stróż. Bohaterowie powieści *Tam, gdzie spadają Anioły* zaintrygowani angelologią i osobą Emanuela Swedenborga zgłębiają wiedzę na tematy, do tej pory dla nich tajemne i niedostępne. Pojmują, że nauka o aniołach, to niezwykle rozległa dziedzina wiedzy i wielu ludziom wydarzyła się rzecz nieprawdopodobna, mieli kontakt z istotą nadprzyrodzoną.

Ewa dowiaduje się, że umiejętność obcowania ze światem tajemnic opiera się na obserwacji pozornie niewiele znaczących szczegółów:

Jeśli obudzisz w sobie słuch wewnętrzny, którym można zrozumieć śpiew traw, mowę drzew, szum wiatru, a nawet głuche dudnienie kamienia<sup>510</sup>.

Zarówno doskonałość jak i niedoskonałość czynią człowieka istotą zagadkową i nieodgadnioną. Decydują o odmienności wobec otoczenia, oryginalności i niepowtarzalności oraz otwarciu na świat niedostępnych ogółowi doznań i uczuć. Postaci z książek Terakowskiej jako odmienicy, obarczeni bagażem cierpienia, własnej inności wywołanej chorobą bądź traumatycznymi przeżyciami, nie mieszczą się w tradycyjnym schemacie przeciętności i normy. W swych działaniach kierują się intuicją, wewnętrznymi nakazami, obcują z tajemnicą, która ubogaca ich życie.

---

<sup>510</sup> D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, dz. cyt., s. 243.



# Doroty Terakowskiej gry intertekstualne

Żaden utwór literacki nie jest całkowicie autonomiczny. Każdy posiada prekursora, którym może być inny tekst lub dzieło kultury. Współczesna kultura masowa polega na wchłanianiu i twórczym modyfikowaniu innych tekstów, co potwierdza Julia Kristeva, mówiąca za Bachtinem, że każdy tekst jest zbudowany z mozaiki cytatów. Analiza intertekstualna wydobywa i odkrywa te zapożyczenia, odtwarzając w ten sposób proces powstawania tekstu. Tak pojęta intertekstualność jest kluczową kategorią do opisu literatury postmodernistycznej jak i fantastycznej, co potwierdza w swym artykule Anna Maria Czernow pisząc:

Pojęcie intertekstu jest bardzo ważne dla literatury fantastycznej, a badania nad literaturą fantastyczną mogą okazać się istotne dla głębszego zrozumienia, czym jest intertekstualność<sup>511</sup>.

Dorota Terakowska w swojej twórczości stosuje liczne nawiązania intertekstualne. Odbiorca tego typu literatury świadomie bierze udział w prowadzonej z nim grze, rozpoznaje znane już teksty, cytaty, klisze przywoływane w nowym, oryginalnym ujęciu. W przypadku twórczości Terakowskiej można mówić o intertekstualności celowej i zamierzonej.

Autorka *Władcy Lewawu* często „ubiera” wymyślone przez siebie historie w kostium baśni, czerpiąc inspirację między innymi ze znanych tekstów Jakuba i Wilhelma Grimmów, Charlesa Perraulta czy

---

<sup>511</sup> A. M. Czernow, *Intertekstualność we współczesnej fantastyce*, [w:] *Książka dziecięca 1995-2005. Konteksty literatury popularnej i literatury wysokiej*, red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, M. Zajac, Warszawa 2006, s. 91.

Hansa Christiana Andersena. Kreując nowe światy, wykorzystuje funkcjonujące już w świadomości czytelników motywy baśniowe, modyfikuje je, odwracając na przykład powszechnie znane schematy fabularne. Żongluje motywami baśniowymi: Królowej Śniegu, Żar-ptaka, krasnoludka, czarownicy, smoka, nadając im świeżą wymowę. Postać bohatera powieści *W Krainie Kota*, Kotyk, żywo koresponduje z pierwowzorem z baśni *Kot w butach*, który doradzał najmłodszemu synowi, jak zdobyć królewnę za żonę i stać się królem. Terakowska polemizuje z funkcjonującym w kulturze wizerunkiem czarownicy w baśni postmodernistycznej *Dzień i noc czarownicy*, której bohaterką jest dobra czarownica spełniająca życzenia ludzi i zwierząt. Wbrew jej intencjom nie przynoszą one pożytku obdarowanym, bo zmieniają kształt rzeczywistości. W drugiej części utworu zatytułowanej *Jedna noc czarownicy*, zła wiedźma ze świata baśni przedostaje się do czasów współczesnych. Ku swemu zdziwieniu jej magia w rzeczywistości zdominowanej przez technikę i postęp nie działa. Pragnie powrócić do własnego świata, ale trafia na nieodpowiedni moment. Ku jej zdziwieniu Jaś i Małgosia nie okazują lęku na jej widok:

Jednak ku jej zdumieniu Jaś i Małgosia, zamiast przytulić się ze strachu do siebie, skrzywili się na jej widok ze złością, a Jaś tupnął nogą:  
– Co tu robisz, wstrętna wiedźmo! Przecież przed chwilą zamknęliśmy cię w twoim piecu! Nie masz prawa wałęsać się tutaj!<sup>512</sup>.

Podobne nawiązanie do baśni o Jasiu i Małgosi oraz charakterystyczny antydydaktyzm znajdujemy u Terry'ego Pratchetta w następującym ujęciu:

Tej starej wiedźmy nikt tu nie widział od lat. Podobno wykończyła ją ostatecznie parka dzieciaków, które uciekły z domu<sup>513</sup>.

Analogiczną aluzję, odnośnie spalenia czarownicy w jej własnym piecu, napotkamy w *Wyprawie czarownic* również jego autorstwa. Terakowska wyzyskuje w swojej baśni motyw Czerwonego Kapturka:

---

<sup>512</sup> D. Terakowska, *Dzień i noc czarownicy...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>513</sup> T. Pratchett, *Blask fantastyczny*, tłum. P.W. Cholewa, Warszawa 1986, s. 51.

– To ty jesteś głupia – oświadczył Czerwony Kapturek. – Bo to w ogóle nie jest twoja bajka, tylko moja. W tej bajce nie ma miejsca na żadne czarownice! Jak możesz o tym nie wiedzieć! Jest w niej tylko moja mamusia, moja chora babcia, mój bardzo zły wilk, ja i pan myśliwy<sup>514</sup>.

Czerwony Kapturek u Pratchetta okazuje się podejrzliwy i ironiczny, gdy mówi do czarownicy: „Założę się o trilion dolarów, że nie zamienisz tego pnia w dynię”<sup>515</sup>.

W tej postmodernistycznej baśni, ostatnim utworze w dorobku Terakowskiej, zauważamy całe bogactwo baśniowych motywów, których transformacja zasługuje na szczególną uwagę. Należą do nich wątki: przemiany królowny w żabę, królowny Śnieżki („...spadła ze Szklanej Góry, tłukąc się boleśnie i tracąc przytomność”<sup>516</sup>). Autorka nawiązuje do baśni *Dziki łabędzie* Andersena („...mocą swych złych czarów przemieniłaś nas w tłuste białe gąsiorzy? To cud, że nas nie zjedzono na święta!”<sup>517</sup>).

W powyższym utworze przywołuje również tematykę magii luster obecną w baśniach *Królowna Śnieżka* Grimmów i *Królowa Śniegu* Andersena. Czarownica Terakowskiej przypomina sympatyczną postać z książki *Mała czarownica* Otfrieda Preusslera.

Podobnie w *Samotności Bogów* autorka sięga po motyw Królowej Śniegu. Królowa zimy, podobnie jak kiedyś Kajowi, tak i powieściowemu Chłopcu z Blizną wrzuca do serca okrucz lustra zła, za przyczyną którego staje się seryjnym mordercą. To zarazem nawiązanie do Białej Czarownicy z Narnii, która porywa Edmunda. Motyw królowny uczącej się pokory, empatii, bycia idealną władczynią odnajdujemy w *Córce czarownic*. Niegrzeczne, złośliwe, żarłoczne krasnoludki w krakowskich czapkach z pawimi piórami, spotyka na Wieży Mariackiej Bartek, podczas zwiedzania Krakowa z babcią Brygidą. Rozmawia również z pokojowo nastawionym do ludzi smokiem jaroszem. Bohaterami powieści Terakowskiej są postaci

---

<sup>514</sup> D. Terakowska, *Dzień i noc czarownicy...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>515</sup> T. Pratchett, *Wyprawa czarownic*, tłum. P.W. Cholewa, Warszawa 1991, s. 113.

<sup>516</sup> D. Terakowska, *Dzień i noc czarownicy...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>517</sup> Tamże, s. 2.

określane przez Stefanię Wortman mianem „nadludzkich pomocników”, których obecność sprawia, że mają miejsce wydarzenia niezwykłe i cudowne. Do tej grupy zaliczyć należy również Żar-ptaka<sup>518</sup>. Wykorzystuje funkcjonującą w baśniach (*Konik Garbusek* Piotra Jerszowa, *Bajka o carewiczcu Iwanie i o burym wilku* Wasilija Żukowskiego, *Ptak Cezariusz* Janiny Porazińskiej, ptak Gadający ze zbioru *Baśnie z 1001 nocy*) bogatą symbolikę Żar-ptaka, tworzy w powieści *W Krainie Kota* figurę Ptaka Żłocistego.

Bartka, bohatera *Władcy Lewawu*, obdarza pisarka wzrostem niczym Guliwera podczas pobytu w krainie Liliputów, zaś delikatnych i eterycznych Allian czyni podobnymi miniaturowym ludzikom, występującym w powieści Jonatana Swifta.

Jak wskazuje Jolanta Ługowska, krakowska pisarka niejednokrotnie wyzyskiwała motywy wędrowne obecne w utworach Lewisa Carrolla, Clive Staplesa Lewisa czy Johna Ronalda Reuela Tolkiena<sup>519</sup>. Zgodnie z konwencją baśniową jej bohaterowie (Bartek, Agata) przedostają się do alternatywnych światów (Wokarku, krainy Koral) za pośrednictwem skalnego tunelu lub lustra:

Nie zastanawiając się dłużej, dziewczynka przekroczyła nie stawiając oporu płaszczyznę zwierciadła...<sup>520</sup>

...szkło zaczęło rozwiewać się jak lśniąca, srebrzysta mgiełka<sup>521</sup>.

To analogia do sposobu podróżowania bohaterki Carrolla, Alicji. Nawiązaniem do metody przemieszczania się tej postaci jest kreacja lustrzanej rzeczywistości Wokarku, gdzie dokładnie wszystko jest odwrotnością Krakowa<sup>522</sup>. Również bohaterka powieści *W Krainie Kota*, Ewa, podróżując do królestwa kart styka się z magią luster. W *Śnieżce* Jakuba i Wilhelma Grimmów lustro posiada moc obserwacji na odległość i umiejętność udzielania odpowiedzi na stawiane

---

<sup>518</sup> Por. S. Wortman, *Baśń w literaturze...*, dz. cyt., s. 36-37.

<sup>519</sup> J. Ługowska, *Fantasy Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 127.

<sup>520</sup> D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>521</sup> L. Carroll, *O tym, co Alicja zobaczyła po drugiej stronie lustra*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2000, s. 11.

<sup>522</sup> J. Ługowska, *Fantasy Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 127.

pytania. W baśniach i folklorze przedmiot ten posiada znaczenia ujemne. Domeną lustra jest deformacja rzeczywistości, zniekształcenie, wypaczenie, polegające na stwarzaniu złudzeń. Jak podkreślono, w wierzeniach ludowych uważane było za narzędzie szatana, który w baśni Andersena *Królowa Śniegu* jest jego bezpośrednim twórcą. Rodzeństwo Pavensy podróżuje do krainy Aslana za pośrednictwem szafy i obrazu. Podobnie jak Ewa i Jonyk, dzieci unoszą się w powietrzu lecąc do innego świata.

Sposobem na wędrówkę pomiędzy światami jest tak zwane migotanie kolorów. To metoda na podróż Jona, który przywołując określone mechanizmy przemieszcza się pomiędzy światami. Konkretnym sytuacjom w jego życiu przyporządkowane są kolory: zieleń symbolizuje salę operacyjną, czerwień zaś ogień, który płonie na stosie Joanny d'Arc:

...Krajobraz przed oczami Jona migotał coraz bardziej, zasnuwał się rozedrganą, nieprzejrzystą mgłą – po chwili drzewa zaczęły znikać sprzed jego oczu. Została tylko ich i biel chmur nad nimi... Zieleń... ZIELEŃ... Biel... BIEL... zielone... ZIELONE...<sup>523</sup>.

Mechanizm migotania następuje na życzenie bohatera. Analogicznie dzieje się w przypadku księżniczki Cirilli zwanej Panią Miejsc i Czasów: „Szum w uszach. Błysk i jasność. A potem ciemność”<sup>524</sup>.

Istnieją zachowania, schematy postępowania dotyczące na przykład próby zaklinalnia zła, poprzez nienazywanie go po imieniu obecne u Terakowskiej. I tak w powieści *W Krainie Kota* bohater mówi:

Lepiej mów „ONA”, zamiast wymieniać jej imię. Sam dźwięk potrafi przywołać zło<sup>525</sup>.

W serii książek o Harrym Potterze o Lordzie Voldemorcie, mówi się Czarny Pan lub „sam wiesz kto”. Saurona, przyczynę zła w świecie Śródziemia, określa się eufemistycznie Oko Bez Powiek.

---

<sup>523</sup> D. Terakowska, *Samotność Bogów...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>524</sup> Tamże, s. 203.

<sup>525</sup> D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, dz. cyt., s. 110.

W pisarstwie Terakowskiej występuje motyw ucznia czarnoksiężnika obecny w *Córce czarownicy*. Opiekunki przekazują Luelle wiedzę teoretyczną i umiejętności magiczne tak, jak szkolonemu do władania magią Gedowi, tytułowemu bohaterowi książki *Czarnoksiężnik z Archipelagu*, Ursuli K. Le Guin. Młody mag pobiera nauki u mistrza Ogiona Milczącego, a następnie w Szkole Czarnoksiężników. W *Równoumagicznieniu* Terry’ego Pratchetta magicznie uzdolniona dziewczynka Eskarine Kowal, jest ukierunkowywana we władaniu magią przez najważniejszą czarownicę Świata Dysku, babcię Weatherwax.

Terakowska czerpie inspirację z mitologii słowiańskiej przywołując postać Światowida, nawiązuje do Biblii stawiając na drodze Jona postać Człowieka na Osiołku, sięga do historii pisząc o Dziewczynie z Domremi czyli Joannie d’Arc.

Podobne jak u Terakowskiej nawiązania intertekstualne, posiadające baśniowy rodowód, występują w twórczości innego polskiego twórcy literatury fantasy, Andrzeja Sapkowskiego. Geralt, wiedźmin, zdejmuje urok z królowny zamienionej w stryżę, odwiedza zamek Bestii o imieniu Nivellen i jest świadkiem ustąpienia rzuconego nań zaklęcia. W zbiorach opowiadań *Ostatnie życzenie* i *Miecz przeznaczenia* następuje trawestacja baśni *Śnieżka*, której bohaterami są: piękna utrzymanka miejscowego władcy, Renfri, oraz pomagające jej gnomy. Opowiadania Sapkowskiego odznaczają się, analogicznie jak u autorki *Córki czarownicy*, bogactwem powszechnie występujących motywów baśniowych takich jak: Jeź z Erenwaldu (*Jasio – Jeżyk*, bohater baśni braci Grimm) syrenka Essi Daven (*Syrenka* Hansa Christiana Andersena), pogromca smoków – Kozojed (*Szewczyk Dratewka* Janiny Porazińskiej), bazyliszek (*Bazyliszek* Artura Oppmana), czy smok gromadzący skarby (*Hobbit, czyli Tam i z powrotem* Tolkiena). Obecne jest nawiązanie do baśniowego prawa niespodzianki, które jest przywilejem wiedźmińskiego rzemiosła a brzmi: „Dasz mi to, co już posiadasz, a o czym nie wiesz”<sup>526</sup>.

Twórczość Doroty Terakowskiej płynnie wpisuje się w nurt fantasy i tworzy nawiązania do wielu autorów tego kręgu. Inspiracją dla jej

---

<sup>526</sup> A. Sapkowski, *Ostatnie życzenie...*, dz. cyt., s. 165.

pisarstwa była wielokrotnie klasyka baśni zarówno ludowej, literackiej, jak i klasyka literatury dla dorosłych. Dlatego jej twórczość skłania czytelnika do obeznania z kanonem literackim i wymaga od niego pewnego doświadczenia czytelniczego.

## W stronę powieści fantazmatycznej

Fantasy to gatunek literacki odnoszący się do mitów, baśni, podań, legend, sag bohaterskich czy średniowiecznych poematów rycerskich. Występuje w nim magia, zaś bohaterowie wyposażeni w niezwykle umiejętności i zdolności walczą ze złem<sup>527</sup>.

Charakterystycznym elementem fantasy jest wielowarstwowa budowa świata przedstawionego – warstwy powierzchniowe, związane z fabułą czy kreacją bohaterów, są przystępne dla czytelnika młodego, natomiast głębsze warstwy filozoficzno-refleksyjne wymagają od odbiorcy pewnego zasobu doświadczeń życiowych i lekturowych<sup>528</sup>.

„Z gatunkiem tym wiąże utwory Terakowskiej w sposób najbardziej spektakularny obecność w nich «światów alternatywnych», w jakich rozgrywają się przygody bohaterów”<sup>529</sup> – podaje Jolanta Ługowska przypisując cechy nurtu fantasy powieściom *Córka czarownicy* i *W Krainie Kota*. Bohaterowie tych utworów odbywają wędrówki w czasie i w przestrzeni, w ich świecie obecna jest magia. Zarówno Agata, jak i Luelle walczą z siłami zła, posiadają do wypełnienia misję, która ma ocalić konkretną społeczność przed zagładą. Bohaterka *Lustra pana Grymsa* ma to uczynić dla mieszkańców Koralu, Luelle wobec mieszkańców Wielkiego Królestwa.

---

<sup>527</sup> A. Baluch, *Terakowska Dorota*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 112.

<sup>528</sup> Tamże.

<sup>529</sup> J. Ługowska, *Fantasy Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 126.

Obie protagonistki dysponują nadnaturalnymi umiejętnościami: krew Agaty przywraca życie pozbawionej czerwieni krainie, czary Luelle powołują do życia różne stworzenia leśne.

„Świat przedstawiony w powieściach Terakowskiej sytuuje się na pograniczu rzeczywistości realnej i fantastycznej (tzw. realizm magiczny)”<sup>530</sup>. Jak pisze Małgorzata Chrobak dla estetyki realno-magicznej charakterystyczne jest dziecko – odmieniec: naznaczone fatum, wykazujące metafizyczne zdolności i talenty<sup>531</sup>. „Dysponuje mityczno-pierwotną wrażliwością, zna tajemnice świata, przyrody i rzeczy”<sup>532</sup>. Są to bohaterowie stojący na pograniczu dzieciństwa i wieku dojrzewania, o mediumicznych predyspozycjach, posiadający dostęp do tego, co nadnaturalne<sup>533</sup>. W istocie odmieńcami są: Agata z uwagi na płomiennorudy kolor włosów i dostęp do świata nadprzyrodzonego, Luelle ze względu na niezwykle pochodzenie i charakter misji, którą ma wypełnić. Inni to Bartek i Ewa mający za sobą sierocę dzieciństwo oraz chorzy – odmieńcy: Myszka, mała Ewa, księżę Thet. Podobnie wyrzucony poza nawias społeczeństwa Jon, któremu narzucone zostało niezwykle zadanie do wypełnienia.

Ponadto na rzecz funkcjonowania w twórczości Terakowskiej wątków realno-magicznych świadczą: cudowność wyrażająca się poprzez magiczne przedmioty (lustro, ziele serdecznika, tajemniczy korzeń), nadprzyrodzone istoty (Wielka Kosmiczna Istota, Światowid, Głos) oraz tajemniczość miejsc (Święty Kamień, Ardżana, Pustynia), czy osób (Pustelnik, Mędracy, Najstarsi, Opiekunki). Ponadto cechą realizmu magicznego jest: „Obecność zdwojeń w formie powtórzeń, dwoistości, symetrii postaci czy wątków”<sup>534</sup> (lustro pana Grymsa, lustra w Krainie Kota, rozdwojenie Agaty i oglądanie przez nią własnego sobowtóra).

Alicja Baluch klasyfikuje niektóre utwory Terakowskiej jako powieści fantazmatyczne:

---

<sup>530</sup> A. Baluch, *Terakowska Dorota*, [w:] *Słownik literatury ...*, dz. cyt., s. 389.

<sup>531</sup> Por. M. Chrobak, *Realizm magiczny w polskiej literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2010, s. 34.

<sup>532</sup> Tamże.

<sup>533</sup> Tamże, s. 44.

<sup>534</sup> Tamże, s. 172.



...mamy do czynienia z pewną odmianą powieści epistemologicznej, czyli powieści o poznaniu, która drąży istotę rzeczy, osoby i zjawiska. W powieści tego typu, którą można uznać w porządku genologicznym za powieść fantazmatyczną, sposoby poszukiwań prawdy nie mieszczą się tylko w konwencjach tradycyjnego mimetyzmu. Świat przedstawiony prezentowany jest od środka, poprzez imaginacje bohaterów, zjawiska oniryczne, halucynacje, wizje, obsesje, a nawet paranoiczne doświadczenia. (...) Dlatego „Ono” to powieść fantazmatyczna. Tego typu odmianę powieści uprawiała Terakowska<sup>535</sup>. Należą do nich zwłaszcza wymienione już Ono i Poczwaraka, gdzie pisarka realizuje (...) scenariusz jednego z podstawowych fantazmatów, dotyczący początków pochodzenia. U Terakowskiej może nim być mit narodzin bohatera – przyjscie na świat Myszki o skośnych oczach mongoła i poszukiwanie, a raczej ukrywanie rodzinnych źródeł tej choroby<sup>536</sup>.

Terakowska w jednym z wywiadów powiedziała na temat gatunku literackiego, który stworzyła:

Prof. Stanisław Balbus i prof. Alicja Baluchowa wymyślili też, każde na własną rękę, określenie „fikcja metafizyczna” (...) ta „fikcja metafizyczna” zaczyna się od powieści „W Krainie Kota” i już przy niej trwam, także w kolejnych książkach: w „Samotności Bogów” i w „Tam, gdzie spadają Anioły”. Ale najbardziej wyraziście przejawia się w „Poczwarce”...<sup>537</sup>.

Próby usytuowania pisarstwa Terakowskiej w obrębie konkretnego gatunku oraz nazwanie go pozostanie niewątpliwie kwestią otwartą. Działania badaczy w tym kierunku przyniosły już pewne ustalenia i pozwoliły nakreślić zręby umożliwiające wstępne zaklasyfikowanie twórczości pisarki, która jednak wymaga wnikliwego przyjrzenia się jej pod tym względem.

---

<sup>535</sup> A. Baluch, *Tajemniczy świat Doroty Terakowskiej...*, dz. cyt., s. 189.

<sup>536</sup> A. Baluch, *Trzeba sięgnąć do źródeł, aby zrozumieć najnowsze powieści fantazmatyczne i agoralne*, [w:] tejsze, *Od ludus do agora...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>537</sup> Informację tę podaje pisarka w wywiadzie zamieszczonym na stronie internetowej [www.terakowska.art.pl/poczwa/wywiad.htm](http://www.terakowska.art.pl/poczwa/wywiad.htm) (dostęp: 27.02.2009).

## Pisarka i dziennikarka

Dorota Terakowska urodziła się 30 sierpnia 1938 roku w Krakowie. Oficjalnie otrzymała imię Barbara, ale nazwała się Dorotą. Matka Terakowskiej, Anna z Chodackich, wywodziła się ze wsi Sanka pod Krakowem i była drugą żoną jej ojca. Marian Terakowski przed wojną prowadził wytwórnię wyrobów ze srebra i kości słoniowej, po wojnie zaś otworzył niewielki sklep i cukiernię. W 1950 roku w ramach likwidacji prywatnej inicjatywy własny interes Terakowskich przestał istnieć.

Od 1944 Terakowska uczęszczała do różnych szkół: Katolickiej Szkoły Świętej Scholastyki, Świeckiej Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci a następnie do Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej przy ulicy Basztowej. Naukę kontynuowała w Państwowym Liceum Muzycznym oraz w Szkole Średniej dla dziewcząt im. Józefy Jotekówny. Z placówek edukacyjnych usuwano ją za złe zachowanie, niewłaściwe strój oraz palenie papierosów. Nie pozwalała narzucić sobie dyscypliny, nie akceptowała panujących tam norm. Maturę zdała w liceum dla pracujących w 1958 roku.

W wieku szesnastu lat w 1954 roku odkryła Piwnicę pod Baranami, którą współtworzyła między innymi z Piotrem Skrzyneckim. Przez jakiś czas pracowała tam jako barmanka. Piwnica została oficjalnie otwarta w 1956 roku. Jej bywalcami byli wykształceni, czytani, utalentowani ludzie, którzy mieli wpływ na ukształtowanie się osobowości Terakowskiej.

Ze względu na trudną sytuację materialną panującą w domu podjęła pracę w Zarządzie Zieleni Miejskiej. Dorywczo pracowała na cmentarzu Rakowickim, gdzie przepisywała dane ze starych ksiąg do nowych. Następnie została zatrudniona w Zakładzie Kruszyw Mineralnych. Nie utrzymała żadnego z etatów, była zwalniana za konflikty z szefami. Jako kierunek studiów wybrała socjologię na UJ. W 1961 roku przez 6 miesięcy występowała w kabarecie *Remiza*. W 1964 roku wyszła za mąż za Andrzeja Nowaka, muzyka pracującego w tamtym czasie w Klubie pod Jaszczurami i w Piwnicy pod Baranami, z którym po trzech latach rozstała się. Miała z nim córkę Katarzynę. Później

związała się z reżyserem Maciejem Szumowskim, jej długoletnim partnerem życiowym, z którym miała córkę Małgorzatę. Dorota i Maciek wzięli ślub w 2002 roku.

Od 1969 pracowała w „Gazecie Krakowskiej” i „Przekroju”. W latach 1980-1981 razem z Maciejem Szumowskim współtworzyła „Gazetę Krakowską”. 13 grudnia 1981 roku wraz z grupą dziennikarzy zostali z niej wyrzuceni i otrzymali zakaz wykonywania zawodu. W latach 1982-1989 pracowała w redakcji „Zeszytów Prasoznawczych” poświęconych mediom i dziennikarstwu, które publikowały prace naukowe o charakterze socjologicznym i recenzowała książki o tej tematyce.

Była członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Współtworzyła tygodnik „Dekada Literacka” i pracowała w reaktywowanej „Gazecie Krakowskiej” oraz od 1998 roku w „Przekroju”. W ostatnich latach życia pisała felietony do miesięcznika „ELLE”, które w 2004 roku zostały wydane przez Wydawnictwo Literackie pod tytułem *Dobry adres to człowiek*. Pisaniu książek oddawała się z niezwykłą pasją i zaangażowaniem. Jak wspomina jej córka Katarzyna:

Pisała prawie codziennie do piątej po południu, zapisywała anegdoty, które mogą się przydać do kolejnego wywiadu, wspomnienia, odpisywała na listy. Pomysły na książki zjawiały się same, nagle rodziły się zdania lub obrazy, niekiedy z jej snów, tak jak było z pierwszym zdaniem powieści *Tam, gdzie spadają Anioły*. Mama przywiązywała do snów dużą wagę<sup>538</sup>.

Jest autorką zbioru reportaży *Próba generalna* (1983) i powieści *Guma do żucia* (1986) będącej jej prywatnym rozliczeniem z czasami PRL-u. Wydanie jej pierwszych książek stwarzało problemy z uwagi na ich polityczny charakter, ponieważ zawierały ocenę sytuacji w kraju, „...były odrzucane kolejno przez trzy wydawnictwa jako «nieudane, słabe, złe». Nikt z wydawców nie chciał otwarcie przyznać, że Dorota Terakowska znajduje się na tak zwanej czarnej liście”<sup>539</sup>.

---

<sup>538</sup> Tamże, s. 247.

<sup>539</sup> K. T. Nowak, *Moja mama czarownica...*, dz. cyt., s. 218.

Debiut Terakowskiej w dziedzinie literatury dziecięcej to *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie* (1986). Kolejne książki to *Władca Lewawu* (1989) zaliczona do Złotej Dziesiątki najlepszych książek lat 80. XX w. *Córka czarownicy* (1991), która otrzymała w 1992 roku Nagrodę Literacką Roku Polskiej Sekcji IBBY, zaś w 1994 roku została wpisana na Listę Honorową Hansa Christiana Andersena. *Lustro Pana Grymsa* (1995) w 1995 otrzymało nagrodę dziecięcego jury – Małego Donga w konkursie Fundacji „Świat Dziecka”. Jest autorką powieści *W Krainie Kota* (1996), *Samotność Bogów* (1998), książki wyróżnionej Nagrodą Roku Polskiej Sekcji IBBY oraz tytułem Książka Wiosny (1998) na Poznańskim Przeglądzie Nowości Wydawniczych, za którą otrzymała też nominację do „Paszportu” tygodnika „Polityka” (1999), a także nominację do nagrody pisarzy sf – Srebrnego Globu, za *Tam, gdzie spadają Anioły* (1999) zdobyła Nagrodę Roku Polskiej Sekcji IBBY oraz nagrodę – Laur „Pawiego Pióra”. Autorka *Poczwarki* (2001) i *Ono* (2003), które otrzymało nagrodę księgarzy „Witryna 2003” dla najważniejszej książki roku w kategorii wydarzenie księgarskie oraz tytuł „Krakowskiej Książki Miesiąca”<sup>540</sup>. Ostatnim jej utworem jest baśń *Dzień i noc czarownicy* (2003).

Dorota Terakowska zmarła po krótkiej chorobie 4 stycznia 2004 roku, Maciej Szumowski zmarł 1 lutego 2004 roku.

Opinie i komentarze na temat twórczości Doroty Terakowskiej pojawiały się przy okazji recenzowania jej nowych powieści. Pisarstwo to stało się przedmiotem rozważań szerokiego grona uznanych badaczy, którzy analizowali dorobek Terakowskiej zagłębiając się w tematach niełatwych, o złożonej problematyce, posiadających tzw. drugie dno. O wadze jej pisarstwa świadczy fakt, że doczekało się licznych opracowań już za życia autorki. Przeglądając stronę internetową pisarki, natknęłam się na opinie tzw. zwykłych czytelników, którzy zafascynowani jej powieściami, odnajdując w nich osobiste problemy, dokonują konfrontacji z własnymi lękami, próbując znaleźć odpowiedzi na pytania trudne.

Twórczość ta zyskuje na ogół powszechną aprobatę i uznanie. Badacze literatury przyznają, że każda książka trwale zapisuje się w pamięci czytelników i krytyków. Niezwykle pisarstwo Terakowskiej

---

<sup>540</sup> A. Baluch, *Terakowska Dorota*, [w:] *Słownik literatury...*, dz. cyt., s. 389.

określa się mianem ...*literatury najwyższej próby*<sup>541</sup>. Indywidualna metoda kreowania świata przedstawionego, sprawiła że nie każdy może być adresatem jej twórczości, pisze bowiem dla wybranych.

Ewa Nowacka przypisuje Terakowskiej odbiorcę dojrzałego, ze względu na zawarty w powieściach materiał poznawczy, obejmujący różne dziedziny wiedzy: religioznawstwo, filozofię, psychologię, bogatszego w doświadczenia lekturowe<sup>542</sup>. Michał Zajac pisze o potrzebie jednoznacznie określonego bohatera dziecięcego lub młodzieżowego, z którym utożsamia się młody czytelnik<sup>543</sup>. Dostrzegane jest zamierzone niedookreślenie granicy wiekowej oraz idący za tym uniwersalizm twórczości. Właściwe odczytanie jej utworów wymaga umiejętności odwołania się do licznych kontekstów literackich.

Alicja Baluch pisze, że twórczość Terakowskiej, jest „...niekonwencjonalna i dlatego wymaga specjalnego klucza interpretacyjnego”<sup>544</sup>.

Badacze jednomyślnie podkreślają, że pisarka podejmuje tematy trudne. Alicja Baluch zaznacza, że „...pisze o sprawach, z którymi się spotykamy, choć wygodniej ich nie dostrzegać”<sup>545</sup>. Gertruda Skotnicka przyznaje, że po napisaniu kolejnej powieści Terakowska „... jak zwykle nie uciekła w łatwiznę”<sup>546</sup> oraz podjęła próbę „...pisania na temat niewdzięczny...”<sup>547</sup>. Dokonała tego, czyniąc punktem wyjścia wyeksploatowane literacko tematy, nadając im świeże ujęcie, przy czym potrafiła uniknąć uproszczeń. Zofia Beszczyńska na temat motywów literackich podejmowanych przez pisarkę wypowiada się: „...pomysł (...) jest tak prosty, że aż można się na niego skrzywić...”<sup>548</sup>. Alicja Baluch stwierdza zaś: „...fabuła ... układa się dość banalnie, wszystko dzieje się tak, jak musi się dziać”<sup>549</sup>.

---

<sup>541</sup> M. Zajac, *Czerń? Biel? Szarość?*, „Guliwer” 1996, nr 6, s. 16-18.

<sup>542</sup> E. Nowacka, *Białe pióro, czarny ptak*, „Nowe Książki” 1999, nr 7, s. 62-63.

<sup>543</sup> M. Zajac, *W poszukiwaniu samego siebie...*, dz. cyt., s. 14-17.

<sup>544</sup> A. Baluch, *Tajemniczy świat wyobraźni Doroty Terakowskiej*, „Guliwer” 2005, nr 1, s. 6.

<sup>545</sup> Tamże.

<sup>546</sup> G. Skotnicka, *Dziecko Boga czy poczwarka?*, „Guliwer” 2001, nr 3, s. 42.

<sup>547</sup> Tamże.

<sup>548</sup> Z. Beszczyńska, *Tęsknota do baśni*, „Guliwer” 1996, s. 20-21.

<sup>549</sup> A. Baluch, *Tajemniczy świat...*, dz. cyt., s. 8.

Podziw zwykłych czytelników i znawców literatury wzbudzają walory warsztatowe, zwłaszcza „...realistyczny zmysł szczegółu”<sup>550</sup>. Według Krystyny Heskowej-Kwaśniewicz na uznanie zasługuje „...gładki, barwny język, piękna polszczyzna, ujmująca prostotą sformułowań. Płynność opisu i opowiadania, umiejętność potęgowania napięcia i sprawnego go rozładowania”<sup>551</sup>. Doceniana jest też spójność i harmonia charakteryzująca teksty, bowiem jak pisze Grzegorz Leszczyński:

...autorka umiejętnie potęguje napięcie fabularne, wprowadza nieoczekiwane zwroty akcji; starannie panuje nad każdym nowo wprowadzonym wątkiem (...) logicznie akcentując wagę poszczególnych epizodów<sup>552</sup>.

Zauważana i podkreślana w jej twórczości jest potrzeba metafizyki w codziennym, zabieganym życiu człowieka współczesnego, bo:

...prowadzi czytelnika w rejony, gdzie kończy się świadomość ograniczona zmysłami, a zaczyna panowanie transcendencji, świat spoza zasięgu naszych doświadczeń<sup>553</sup>.

Zazwyczaj doceniane jest w jej powieściach skłanianie czytelnika do samodzielnych poszukiwań intelektualnych, wymuszenie emocjonalnego zaangażowania, przybliżenie go do zagadki bytu<sup>554</sup>. Grzegorz Leszczyński podkreśla, że „...jej pisarstwo jest kameralne, wyciszone, refleksyjne, głęboko humanistyczne”<sup>555</sup>. Michał Zając zwraca też uwagę na obecne w nim „...ukryte aluzje do ważnych dzieł literackich”<sup>556</sup>. Dostrzega się, że pisarka stawia pytania funda-

---

<sup>550</sup> Z. Beszczyńska, *Tęsknota...*, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>551</sup> K. Heskowa-Kwaśniewicz, *Świat w gorzkiej pigułce* – o samotności dziecka w piśmiectwie Doroty Terakowskiej, „Guliwer” 2004, nr 2, s. 7.

<sup>552</sup> G. Leszczyński, *Zwierciadlana zagadka...*, dz. cyt., s. 28-29.

<sup>553</sup> G. Skotnicka, *Dziecko Boga...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>554</sup> G. Leszczyński, *Kamień filozoficzny Ery Wodnika*, „Guliwer” 1996, nr 6, s. 15-16.

<sup>555</sup> G. Leszczyński, *Zwierciadlana zagadka...*, dz. cyt., s. 28-29.

<sup>556</sup> M. Zając, *Czerń? Biel? Szarość?...*, dz. cyt., s. 16-18.

mentalne, porusza problemy o najwyższej wadze dla współczesnego człowieka, przy czym potrafi dogłębnie poruszyć<sup>557</sup>.

Badacze zwracają uwagę na dominujące motywy twórczości: dojrzenie wewnętrzne, umacnianie charakteru młodego człowieka poprzez zdobywanie doświadczenia, dokonywanie trudnych wyborów w obliczu dylematów moralnych<sup>558</sup>. Zgodnie uznają, że twórczość Terakowskiej nie daje żadnej gotowej recepty na życie. Zarówno Alicja Baluch<sup>559</sup> i Grzegorz Leszczyński<sup>560</sup> formułują podobne opinie w tej kwestii.

Pisarze z pokolenia Terakowskiej tworzący również dla dzieci i młodzieży to: Jerzy Broszkiewicz, Krystyna Boglar, Krystyna Siesicka, Małgorzata Musierowicz, Joanna Chmielewska, Zbigniew Nienacki, Edmund Niziurski, Marta Tomaszewska, Natalia Rolleczek, Aleksander Minkowski, Wiktor Woroszyński, Ewa Maria Letki, Ewa Nowacka, Ewa Przybylska, Andrzej Sapkowski<sup>561</sup>. Niewiele istnieje podobieństw jeśli chodzi o twórczość pomiędzy tą grupą pisarzy a Terakowską, której pisarstwo jest odmienne na tle dotychczasowej literatury dziecięcej i młodzieżowej, stanowi również fenomen w polskiej fantastyce młodzieżowej. Badacze literatury mówią o stworzeniu przez Terakowską naszej, rdzennie polskiej odmiany fantastyki, która narodziła się za jej sprawą.

Sapkowski ma odbiorcę o oczekiwaniach odmiennych aniżeli Terakowska, nieco starszego. Sapkowskiego i Terakowską łączy późny debiut pisarski, a co za tym idzie dojrzały warsztat, bogactwo doświadczeń, sprawność posługiwania się materia słowa, kreowania złożonych, nieszablonowych rzeczywistości.

---

<sup>557</sup> G. Skotnicka, *Dziecko Boga ...*, dz. cyt., nr 3, s. 41.

<sup>558</sup> G. Leszczyński, *Ścieżkami myśli*, „Gazeta Wyborcza”, 1998, wrzesień.

<sup>559</sup> A. Baluch, *Niby senne obrazy*, „Dekada Literacka” 1998, wrzesień.

<sup>560</sup> G. Leszczyński, *Kamień filozoficzny...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>561</sup> Wymieniam pisarzy, których rok urodzenia jest zbliżony do roku urodzenia Terakowskiej. Jerzy Broszkiewicz (1922-1993), Krystyna Boglar (1931-), Krystyna Siesicka (1928-) Małgorzata Musierowicz (1945-), Joanna Chmielewska (1932-2013), Zbigniew Nienacki (1929-1994), Edmund Niziurski (1925-), Marta Tomaszewska (1933-2009), Natalia Rolleczek, Aleksander Minkowski (1933-), Wiktor Woroszyński (1927-1996), Ewa Maria Letki (1948-), Ewa Nowacka (1934-), Ewa Przybylska (1935-), Andrzej Sapkowski (1948-). Większość nazwisk podają za: *Słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002.

Musierowicz i Terakowska prezentują odmienny typ pisarstwa, lecz zdobyły równie wysokie uznanie, łączy je ilość otrzymanych nagród w dziedzinie twórczości literackiej. Obydwie dostały się na Światową Honorową Listę Hansa Christiana Andersena, jednocześnie otrzymały nominację do pierwszej nagrody prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego za twórczość dla dzieci i młodzieży, w kategorii „proza”<sup>562</sup>.

Z pewnością jest uzasadnione, aby twórczość Terakowskiej określić mianem osobnej. Stworzyła powieści fantasy wywodzące się z naszej rodzimej tradycji, ponadto została sklasyfikowana jako autorka powieści fantazmatycznych<sup>563</sup>. Wprowadziła do swoich utworów rys ponowoczesności, w jej powieściach napotyamy bogactwo nawiązań intertekstualnych. Dlatego można jej powieści, pomimo ich odmiennego charakteru, przyrównać do dzieł twórców tej miary co A. Sapkowski, J. R. R. Tolkien, U. K. Le Guin czy C. S. Lewis.

---

<sup>562</sup> Informacja pochodzi z oficjalnej strony Doroty Terakowskiej: [www.terakowska.art.pl/poczwo/wywiad.htm](http://www.terakowska.art.pl/poczwo/wywiad.htm) (dostęp: 27.02.2009).

<sup>563</sup> Por., A. Baluch, *Tajemniczy świat...*, dz. cyt., s. 188-192.



# Bibliografia

## Bibliografia podmiotowa

- Andersen H. Ch., *Baśnie*, tłum. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1971.
- Carroll L., *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2000.
- d'Aulony M. C., *Baśnie czarodziejskie pani d'Aulony*, tłum. R. Stiller, Warszawa 1987.
- Gabinet wróżek. Antologia baśni francuskiej XVII – XVIII wieku*, wyb. i oprac. R. Waksmund, Wrocław 1998.
- Grimm W. J., *Baśnie braci Grimm*, t. 1-2., tłum. E. Bielicka, M. Tarnowski, Warszawa 1989.
- Le Guin U. K., *Czarnoksiężnik z Archipelagu*, tłum. S. Barańczak, Warszawa 2010.
- Lindgren A., *Bracia Lwie Serce*, tłum. T. Chłapowska, Warszawa 1988.
- Opowieści o nieumierającym świecie*, wyb. S. Wortman, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1984.
- Perrault Ch., *Bajki Babci Gąski*, tłum. H. Januszewska, Wrocław 1993.
- Pratchett T., *Blask fantastyczny*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 1986.
- Pratchett T., *Kosiarz*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2001.
- Pratchett T., *Muzyka duszy*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2002.
- Pratchett T., *Trzy wiedźmy*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 1998.
- Pratchett T., *Wyprawa czarownic*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 1991.
- Preussler O., *Krabat*, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, Kraków 2011.
- Pullman P., *Bursztynowa luneta*, tłum. D. Górska, Warszawa 2007.
- Pullman P., *Magiczny nóż*, tłum. D. Górska, Warszawa 2007.

- Pullman P., *Złoty kompas*, tłum. D. Górski, Warszawa 2007.
- Rudniańska R., *Rok smoka*, Warszawa 2003.
- Sapkowski A., *Chrzest ognia*, Warszawa 1996.
- Sapkowski A., *Krew elfów*, Warszawa 1994.
- Sapkowski A., *Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993.
- Sapkowski A., *Pani Jeziora*, Warszawa 1999.
- Sapkowski A., *Wieża Jaskółki*, Warszawa 1997.
- Terakowska D., *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*, Kraków 2003.
- Terakowska D., *Córka Czarownicy*, Kraków 2002.
- Terakowska D., *Dzień i noc czarownicy*, Kraków 2003.
- Terakowska D., *Lustro pana Grymsa*, Kraków 1998.
- Terakowska D., *Ono*, Kraków 2007.
- Terakowska D., *Poczwarka*, Kraków 2008.
- Terakowska D., *Samotność Bogów*, Kraków 2008.
- Terakowska D., *Tam, gdzie spadają Anioły*, Kraków 2008.
- Terakowska D., *W Krainie Kota*, Kraków 2008.
- Terakowska D., *Władca Lewawu*, Kraków 1998.
- Tolkien J. R. R., *Drużyna Pierścienia*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001.
- Tolkien J. R. R., *Dwie Wieże*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001.
- Tolkien J. R. R., *Powrót Króla*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 2001.
- Tryzna T., *Panna Nikt. Tajemnicza powieść o dojrzewaniu*, Warszawa 1995.
- Zusak M., *Złodziejka książek*, tłum. H. Baltyn, Warszawa 2008.

## **Bibliografia przedmiotowa**

- Albert K., *Wprowadzenie do filozoficznej mistyki*, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2002.
- Anioł w literaturze i w kulturze*, red. J. Ługowska, J. Skawiński, Wrocław 2004.
- Ariès Ph., *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989.
- Baluch A., *Archetypy literatury dziecięcej*, Kraków 1992.
- Baluch A., *Ceremonie literackie, a więc obrazy, zabawy i wzorce w utworach dla dzieci*, Kraków 1996.

- Baluch A., *Czyta, nie czyta... (o dziecku literackim)*, Kraków 1998.
- Baluch A., *Książka jest światem. O literaturze dla dzieci małych oraz dla dzieci starszych i nastolatków*, Kraków 2005.
- Baluch A., *Niby senne obrazy* [W Krainie Kota – rec.], „Dekada Literacka” 1998, wrzesień.
- Baluch A., *Od form prostych do arcydzieła, Wykłady, prezentacje, notatki, przemyślenia o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2008.
- Baluch A., *Od ludus do agora. Rozważania o książkach dla dzieci i młodzieży i o sposobach lektury, które wiodą od zabawy do poważnej rozmowy*, Kraków 2013.
- Beszczynska Z., *Czerwień?* [Lustro pana Grymsa – rec.], „Nowe Książki” 1996, nr 4.
- Beszczynska Z., *Tęsknota do baśni* [Władca Lewawu – rec.], „Guliwer” 1996, nr 1.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, tłum. D. Danek, Warszawa 1996.
- Bettelheim B., *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*, tłum. D. Danek, Warszawa 1989.
- Brauner A., F., *Dziecko zagubione w rzeczywistości. Historia autyzmu od czasów baśni o wróżkach, fikcja literacka i rzeczywistość kliniczna*, tłum. T. Gałkowski, Warszawa 1988.
- Caillois R., *Człowiek i sacrum*, tłum. A. Tatarkiewicz, E. Burska, Warszawa 1995.
- Caillois R., *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, tłum. J. Błoński, Warszawa 1967.
- Caillois R., *W sercu fantastyki*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 2005.
- Carmody D. L., Carmody J.T., *Mistycyzm w wielkich religiach świata*, tłum. E. Łukaszuk, Kraków 2011.
- Chrobak M., *Realizm magiczny w polskiej literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2010.
- Chudziński W., *Goście z zaświatów. Niezwykłe spotkania z inną rzeczywistością*, Chorzów 2010.
- Czapla P., *Fenomen doświadczenia mistycznego. Analiza filozoficzno-psychologiczna*, Kraków 2011.
- Czapliński P., *Ślady przetomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997.
- Dudek Z. W., *Cień w kulturze*, „ALBO albo inspiracje jungowskie. Problemy Psychologii i Kultury” 1992, nr 2.

- Dudek Z. W., *Jungowska psychologia marzeń sennych*, Warszawa 2007.
- Dudek Z. W., *Psychologia integralna Junga*, Warszawa 1995.
- Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, t.2, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 2000.
- Dziwisz P., *Tarot a religia. Z praktycznym kursem wróżenia*, Kraków 2007.
- Dybel P., *Urwane ścieżki. Przybyszewski – Freud – Lacan*, Kraków 2000.
- Eliade M., *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996.
- Encrevé-Lambert M., *Czy dziadzius poszedł do nieba. Jak rozmawiać z dzieckiem na tematy związane ze śmiercią?*, tłum. Z. Pająk, Kraków 2006.
- Encyklopedia filozofii*, red. K. Maryniarczyk, Warszawa 1999.
- Frazer J. G., *Złota gałąź*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1962.
- Freud Z., *Objaśnianie marzeń sennych*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996.
- Fromm E., *Zapomniany język. Wstęp do rozumienia snów, baśni i mitów*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1977.
- Gemra A., *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i Monstrum Frankensteinia w wybranych utworach*, Wrocław 2008.
- Girard R., *Koziół ofiarny*, tłum. M. Goszczyńska, Łódź 1987.
- Grün A., *Duchowy wymiar snów. Jak otworzyć się na głos Boga?*, tłum. A. Peszke, Poznań 2008.
- Grzybowska-Lewicka D., *Tradycyjne i współczesne opowieści o „dotknięciu przez anioła” a koncepcja anioła psychologicznego*, „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury” 2007, nr 4.
- Grzywa A., *Magiczna wizja świata*, Warszawa 2010.
- Heska-Kwaśniewicz K., „Świat w gorzkiej pigułce”- o samotności dziecka w pisarstwie Doroty Terakowskiej, „Guliwer” 2004, nr 2.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Tajemnicze ogrody*, t. 2, Katowice 2009.
- Horney K., *Nerwica a rozwój człowieka. Trudna droga do samorealizacji*, tłum. Z. Doroszowa, Warszawa 1978.
- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegołowska, Warszawa 1976.
- Janion M., *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Warszawa 1991.
- Jacobi J., *Psychologia C.G. Junga*, tłum. S. Łypacewicz, Warszawa 2001.

- Jung C.G., *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1976.
- Jung C. G., *Wspomnienia, sny, myśli*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1999.
- Kaczor K., *Geralt, czarownice i wampir. Recycling kulturowy Andrzeja Sapkowskiego*, Gdańsk 2006.
- Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1977.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
- Kostecka W., *Tajemnica księgi. Tropami współczesnej fantastyki dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 2010.
- Książka dziecięca 1995-2005. Konteksty literatury popularnej i literatury wysokiej*, red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, M. Zajac, Warszawa 2006.
- Kruszelnicki M., *Oblicza strachu. Tradycja i współczesność horroru literackiego*, Toruń 2003.
- Kuźmicki J., *Symbolika Jaźni*, Warszawa 2008.
- Lavie P., *Czarowny świat snu*, tłum. M. Skalski, Warszawa 1998.
- Leszczyński G., *Książki pierwsze. Książki ostatnie? Literatura dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań ponowoczesności*, Warszawa 2012.
- Leszczyński G., *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Warszawa 2010.
- Leszczyński G., *Kamień filozoficzny Ery Wodnika*, [Tam, gdzie spadają Anioły – rec.], „Guliwer” 1996, nr 6.
- Leszczyński G., *Kulturowe konteksty baśni. Rozigrana córa mitu*, t. 1, Poznań 2005.
- Leszczyński G., *Magiczna biblioteka. Zbójcekie księgi młodego wieku*, Warszawa 2007.
- Ługowska J., *W Fantazjanie i gdzie indziej. Szkice o baśni literackiej*, Wrocław 2006.
- Leszczyński G., *Zwierciadlana zagadka* [Lustro pana Grymsa – rec.], „Guliwer” 1996, nr 3.
- Martuszevska A., *Światy (nie)możliwe w powieści*, Gdańsk 2001.
- Maslow A., *W stronę psychologii istnienia*, tłum. Irena Wawrzykowska, Poznań 2004.
- Melchior-Bonnet S., *Narzędzie magii. Historia luster i zwierciadeł*, tłum. B. Walicka, Warszawa 2007.
- Mieletinski E., *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1981.

- Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, Rzeszów 2012.
- Nowacka E., *Białe pióro, czarny ptak [Tam, gdzie spadają Anioły – rec.]*, „Nowe Książki”.
- Nowak T. K., *Moja mama czarownica. Opowieść o Dorocie Terakowskiej*, Kraków 2005.
- Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci – perspektywy badawcze – problemy animacji*, red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, Michał Zając, Warszawa 2009.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. Bogdan Kupis, Wrocław 1993.
- Oziewicz M., *Magiczny urok Narnii. Poetyka i filozofia „Opowieści z Narnii” S. C. Lewisa*, Kraków 2005.
- Papuzińska J., *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008.
- Péju P., *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, tłum. M. Pluta, Warszawa 2008.
- Pajor K., *Rola archetypu w analitycznej psychologii C.G. Junga*, Poznań 1992.
- Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XX wieku*, red. D. Świerczyńska-Jelonek, G. Leszczyński, M. Zając, Warszawa 2008.
- Ringel E., *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, tłum. E. Kaźmierczak, Szczecin 1987.
- Romanowska-Łakomy H., *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*, Warszawa 2003.
- Samuels A., Shorter B., Plaut F., *Krytyczny Słownik Analizy Jungowskiej*, tłum. W. Bobecki, L. Zielińska, Wałbrzych 1994.
- Sapkowski A., *Rękopis znaleziony w smoczej jaskini. Kompendium wiedzy o literaturze fantasy*, Warszawa 2001.
- Shippey T. A., *J. R. R. Tolkien pisarz stulecia*, tłum. J. Kokot, Poznań 2004.
- Sieradzan J., *Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia*, red. J. Sieradzan, Białystok 2006.
- Sieradzan J., *Szaleństwo w religiach świata. Szamanizm, religia starogrecka, judaizm, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm, islam*, Kraków 2005.
- Skogemann P., *Kobiecość w rozwoju. Psychologia współczesnej kobiety*, tłum. P. Billig, Warszawa 2003.

- Skotnicka G., *Dziecko Boga czy poczwarka?* [Poczwarka – rec.], „Guliwer” 2001, nr 3.
- Slany K., *Droga ostatniego wizjonera*, „Guliwer” 2008, nr 4.
- Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. G. Leszczyński, B. Tylicka, Warszawa 2002.
- Stare i nowe w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red. B. Olszewska, B. Łuczka-Zajac, Opole 2010.
- Storr A., *Samotność. Powrót do Jaźni*, tłum. J. Prokopiuk i J. P. Sieradzan, Warszawa 2010.
- Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977.
- Szcześniak J., *O wędrówkach i wędrowcach – czyli rozważania o baśni Doroty Terakowskiej „W Krainie Kota”*, „Guliwer” 2004, nr 2.
- Szczęsna E., *Słownik pojęć i tekstów kultury*, Warszawa 2002.
- Wais J., *Gilgamesz i Psyche. Z antropologii przemiany duchowej*, Warszawa 2001.
- Wais J., *Ścieżki baśni. Symboliczne wędrówki do wnętrza duszy*, Warszawa 2006.
- Wortman S., *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?*, Warszawa 1958.
- Wszystko odwrócić*, [z Dorotą Terakowską rozmawia Zofia Beszczyńska], „Nowe Książki”, 2000, nr 3.
- Zagożdżon J., *Sen w literaturze średniowiecznej i renesansowej*, Opole 2002.
- Zajac M., *Czerń? Biel? Szarość?* [Tam, gdzie spadają Anioły – rec.], „Guliwer” 1996, nr 6.
- Zajac M., *W poszukiwaniu samego siebie [W Krainie Kota – rec.]*, „Guliwer” 1996, nr 3.
- Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2003.

**W serii  
„Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia”  
ukazały się następujące tytuły:**

- tom 1 – *Janusz Korczak. Pisarz*. Pod red. Anny Marii Czernow  
tom 2 – *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku* Weroniki Kosteckiej  
tom 3 – *Filmy Matrix oraz Alicja w Krainie Czarów jako archetypiczne opowieści mityczne*. Adama Franke.

**W 2015 roku ukażą się jeszcze:**

*Geografia krain zmyślonych. Wokół kategorii miejsca i przestrzeni w literaturze dziecięcej, młodzieżowej i fantastycznej*. Redakcja naukowa: Weronika Kostecka i Maciej Skowera

*Potrzeba początku: kategoria dzieciństwa w polskiej współczesnej prozie wspomnieniowej (1987–2014)* Eweliny Rąbkowskiej



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827 52 96, [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)  
Warszawa 2015. Wyd. I. Ark. wyd. 10,5. Ark. druk. 14,0  
Łamanie: Robert LIS  
Druk i oprawa: Fabryka Druku sp. z o.o.,  
ul. Zgrupowania AK „Kampinos” 6,  
01-943 Warszawa / [fabrykadruku@fabrykadruku.pl](mailto:fabrykadruku@fabrykadruku.pl)



**Anita Wolanin**, dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Prowadzi badania naukowe i publikuje prace dotyczące literatury dziecięcej i młodzieżowej. Pracuje jako polonistka i bibliotekarka w Zespole Szkół w Bukowsku (woj. podkarpackie). Współpracuje z czasopiśmie „Guliwer”.

Powieści Terakowskiej są nieszablonowe, gdyż jej postaci ocierają się w swym życiu o metafizykę, co jako innym odmieńcom stwarza możliwość otwarcia się na doznania mistyczne. Spotykają się z tym, co nadnaturalne i ponadświatowe, zarówno we własnym wnętrzu, jak i w otaczającej rzeczywistości, doświadczając „dotknięcia” Nieznanego. Zarówno bohaterowie bajek, baśni ludowych, jak i literackich stykają się z Nieznanym, podejmując wędrówkę w daleki świat, podróżując w czasie i w przestrzeni, „podróżując” w głąb własnej jaźni, śniąc i odbywając ostatnią wędrówkę, jaką jest śmierć. Na wszystkich etapach tej wielkiej życiowej podróży stykają się z *numinosum* rozumianym jako niepoznane, nieodgadnione, tajemnice.

Seria wydawana przez **Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich** we współpracy z **Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego**

**Cena 39 zł**

ISBN 978-83-64203-54-1



9 788364 203541